



# OBLICZA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY





**OBLICZA  
WSPÓŁCZESNEJ  
RODZINY**



# **OBLICZA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY**

pod redakcją  
ks. Piotra Cebuli i ks. Marka Kluza

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydawnictwo Naukowe  
Kraków 2023

Korekta  
Tomasz Powszyński

Projekt okładki  
Marta Jaszczuk

Publikacja finansowana z subwencji dla Uniwersytetu Papieskiego  
Jana Pawła II w Krakowie

Copyright © 2023 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-63241-05-6 (druk)  
ISBN 978-83-63241-34-6 (online)  
DOI <https://doi.org/10.15633/9788363241346>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydawnictwo Naukowe  
30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl  
<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

I

# TRADYCJA





**KS. WŁADYSŁAW SZEWCZYK**

Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie

# **Recepcja w diecezji tarnowskiej nauczania ojca świętego Jana Pawła II o rodzinie w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio***

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.01>

Szanowni drodzy uczestnicy tego spotkania, niezależnie od tego, gdzie jesteście, czy to w tej sali, czy też łączycie się z nami online. Serdeczne ukłony.

Bardzo dziękuję organizatorom tej konferencji poświęconej 40-leciu ogłoszenia przez ojca świętego Jan Pawła II w 1981 roku adhortacji *Familiaris consortio*. *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* za zaproszenie mnie z sugestią podzielenia się częścią tego, co w Tarnowie działo się w związku z ukazaniem się tego wspaniałego, ciągle nadal aktualnego dokumentu nauczania Kościoła o rodzinie. Byłem w 1981 roku diecezjalnym duszpasterzem rodzin i mogłem patrzeć na to, co działo się w diecezji po ukazaniu się tej adhortacji, w konkretnych działaniach duszpasterskich, i w tym uczestniczyć<sup>1</sup>. To, co będę mówił, to nie będzie ściśle naukowy referat, ale opowieść o faktach, z pozycji świadka i uczestnika.

Niniejsze wystąpienie składa się z dwóch części. Pierwsza – to ogólny rzut oka na treść i formę adhortacji *Familiaris consortio* oraz dwa pytania: kiedy Jan Paweł II zaczął pisać tę adhortację i co jest w niej szczególnie znaczące? Omówię niektóre punkty. Część druga – to osiem konkretnych form pracy z rodzinami, dla których Jan Paweł II był inspiratorem albo nawet prekursorem.

---

1 Biskupem diecezjalnym w tym czasie był ks. bp Jerzy Ablewicz, a opiekunem Duszpasterstwa Rodzin – ks. bp Józef Gućwa.

## ROZDZIAŁ I KONTEKST POWSTANIA I RECEPCJA ADHORTACJI *FAMILIARIS CONSORTIO*

### 1. OKOLICZNOŚCI POWSTANIA *FAMILIARIS CONSORTIO*

Gdyby przyjąć, jak zwyczajnie się mówi, że adhortacja *Familiaris consortio* – *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, którą Jan Paweł II ogłosił 22 listopada 1981, jest owocem Synodu Biskupów o Rodzinie, który odbywał się w Rzymie od 26 września do 25 października 1980, to byłoby to – śmiem twierdzić – spore uproszczenie. Można z całą pewnością, chociaż nieco poetycko, powiedzieć, że w swoim umyśle i sercu Karol Wojtyła pisał ten teologicznie głęboki i zarazem duszpastersko praktyczny tekst przez całe życie. Wystarczy popatrzeć, jak zawsze z mądrością i miłością bliskie mu były sprawy rodzin, ich radości i problemy. Zapewne przyczyniły się do tego bolesne przeżycia rodzinne – mama umiera, gdy miał lat 9 (1929), brat Edmund – gdy miał lat 12 (1932), a ojciec – gdy miał lat 21 (1941).

Zapewne budowały tę prorodzinną wrażliwość doświadczenia robotnika, gdy pracował z ojcami rodzin w fabryce Solvayu, również współpraca ze studentami i artystami, tysiące spotkań z rodzinami, z dziećmi, z chorymi w czasie 104 pielgrzymek po całym świecie, Światowe Spotkania Rodzin, które zainicjował i w których uczestniczył. To wszystko kształtowało jego osobowość oraz niezwykłą czułość i poczucie troski o szczęście i świętość rodzinnych wspólnot. Można by długo wyliczać okołorodzinną wszechstronność Karola Wojtyły – Jana Pawła, jako pisarza – poety, uczonego – profesora, kapłana, biskupa, papieża.

Przytoczę tylko trzy pozycje napisane 20 lat wcześniej, zanim zostało zre-dagowane *Familiaris consortio*. Są to: *Przed sklepem jubilera* (1960), *Promienio-wanie ojcostwa* (1960), *Miłość i odpowiedzialność* (1964). Same tytuły mówią, jakie są treści i przesłania tych książek. *Przed sklepem jubilera*<sup>2</sup> to przepiękna poetycka opowieść o miłości narzeczonych, o kryzysie w małżeństwie, o chęci pozbycia się – sprzedania obrączek, bo doszło – jak mówi Anna – do „pęknięcia naszej miłości”, ale sklep u jubilera staje się miejscem mądrego poradnictwa. Jubiler – jak odczuła Teresa – „patrzył na nas wzrokiem przenikliwym i ła-skawym”, a jej mąż Andrzej mówił: „odczułem, że jego spojrzenie nie tylko

---

2 K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera*, [w:] *Poezje, dramaty, szkice*, Znak, Kraków 2007, s. 393–447.

## Wszechstronność Karola Wojtyły – Jana Pawła II w ukierunkowaniu na rodziny (niektóre przykłady)

### Poeta – pisarz

- *Przed sklepem jubilera* (1960)
- *Promieniowanie ojcostwa* (1964)

### Uczony – profesor – dzieła

- *Miłość i odpowiedzialność* (1960)
- *Osoba i czyn* (1969)
- *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich – zbiór 130 katechez środowych* (1986)
- *Elementarz etyczny* (1983)

### Papież – encykliki, adhortacje, instytucje

- List do Rodzin (1994), List do Dzieci, List do Kobiet – *Mulieris dignitatem* (1988), List do Starszych, *Evangelium vitae* (1995), O świętym Józefie – *Redemptoris Custos* (1989)
- pomysły i uczestnictwo w Światowych Spotkaniach Rodzin (I ŚSR w Rzymie 1994), Międzynarodowy Rok Rodziny (ONZ i Watykan)
- spotkania z rodzinami całego świata w czasie 104 pielgrzymek zagranicznych
- pobyt Jana Pawła II w Tarnowie (1987), „Bł. Karolina i Jej rodzina”

sonduje nasze serca, ale równocześnie coś chce przelać w nas” (s. 31). Co przelał? Mówił, że „nie da się tych obrączek zważyć na wadze, bo to nie ciężar metalu, ale ciężar człowieczeństwa i losu”... (s. 41). Patrzył, słuchał, wzbudził refleksję, przez to powstrzymał kryzys, ocalił małżeństwo. Jubiler – mistrz skutecznego poradnictwa dla małżeństwa w kryzysie. Mistrz słowa, mistrz wnikania w tajniki wnętrza człowieka. Karol Wojtyła jako podtytuł do omawianego utworu umieścił słowa: „Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat”. A w *Promieniowaniu ojcostwa*<sup>3</sup> jakżeż głęboka analiza, czym jest, czym może być ojcostwo, jego posłannictwo wobec kobiety – żony, wobec dzieci. A naukowe dzieło *Miłość i odpowiedzialność*, powstałe na kanwie wykładów

3 K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] *Poezje, dramaty, szkice*, Znak, Kraków 2007, s. 447–483.

z etyki na Katolickim Uniwersyteckim Lubelskim, zawiera wnikliwe analizy miłości na płaszczyźnie psychologii, filozofii, etyki.

Jako papież w latach 1979–1984 wygłosił 130 katechez środowych pod ogólnym tytułem *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Treść tych katechez (w formie książkowej w 1986) stanowiła swoiste przygotowanie do prac i dyskusji w czasie Synodu o Rodzinie. A po synodzie i po *Familiaris consortio* ukazała się cała lawina dokumentów związanych z rodziną: *Karta praw rodziny* (1983), *Mulieris dignitatem* – o godności kobiety (1988), *Redemptoris custos* – o św. Józefie (1989), *List do rodzin* (1994), *List do dzieci* i *List do seniorów* (1995).

Wróćmy jednak do lat 80. – zaraz po ukazaniu się *Familiaris consortio*. Mam bardzo żywo w pamięci te wyjątkowe czasy. To było przecież niedługo po wyborze na Stolicę Piotrową, niezwykły klimat – entuzjazmu, radości, dumy, zachwytu dla osoby, słów, działań Wielkiego Rodaka. Wielka miłość, cześć dla kochanego Jana Pawła i dla wszystkich jego propozycji, jego natchnień. Widać było, że ludzie jakby chcieli zrobić wszystko, co rodziło się w geniuszu jego głowy i czułości jego serca. Odbiór więc, recepcja adhortacji o rodzinie i propozycje działań prorodzinnych trafiały niewątpliwie na otwarte umysły i serca kapłanów, małżonków, rodziców, młodzieży oraz wyzwalały gotowość do ich realizacji. I ten zapał się wszystkim udzielał.

Jako przykład taki fakt – na rozpoczęcie w grudniu 1981 dwuletnie Studium Rodziny<sup>4</sup> zgłosiło się w sumie w Tarnowie – 116 osób, a Nowym Sączu – 70. Ukończyło je, z w miarę dobrą znajomością treści *Familiaris consortio* (każdy uczestnik miał swój własny tekst), 106 osób, dwie trzecie zgłoszonych – z misją kanoniczną do pracy w szeroko rozumianym duszpasterstwie rodzin – w poradniach dla narzeczonych, podczas głoszenia prelekcji na kursach przedmażeńskich i w klasach szóstych szkoły podstawowej w ramach projektu – „Dorastanie do miłości”. Inny fakt – niektóre osoby decydowały się na podjęcie studiów specjalistycznych w Instytucie Studiów nad Rodziną w Warszawie-Łomiankach na UKSW – ISNaR i zdobywały magisterium z nauk o rodzinie. Może warto przytoczyć również inny niezwykły fakt. Jedną z pań, pani Teodora Dudek, matka czwórki dzieci (dwóch synów i dwie córki) – cała czwórka ukończyła studia medyczne. I wtedy mama oświadczyła: „Cieszę się, że wszyscy skończyliście medycynę, a teraz ja zacznę studia z nauk o rodzinie w Warszawie, ponieważ chcę dobrze poznać nauczanie ojca świętego Jana Pawła”. Była wspaniałą szefową

4 Dokładny program i realizacja w: *Kronika „Studium Rodziny”*, Archiwum Diecezji Tarnowskiej.

doradców poradni rodzinnych przez wiele lat. Jej ciekawe opracowania, np. *Od kiedy i jak kochać dziecko*<sup>5</sup>, *Dorastać do miłości*, rozeszły się po całej Polsce.

## 2. JAK W TARNOWIE ZACZĘTO WPROWADZAĆ WSKAZANIA *FAMILIARIS CONSORTIO*?

Wszystko zaczyna się od pytania – co i jak to zrobić? Biskup ordynariusz Jerzy Ablewicz, bardzo oddany osobowo i doktrynalnie ojcu świętemu Janowi Pawłowi II, zaprosił do siebie księdza biskupa pomocniczego Józefa Gucwę oraz mnie jako diecezjalnego duszpasterza rodzin i powiedział, że istnieje pilna potrzeba, aby nasza diecezja weszła szybko i – jak dodał – solidnie w nurt oczekiwania ojca świętego zawartych w *Familiaris consortio*. Przytoczył zdanie z tego dokumentu: „Kościół świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowi jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc”<sup>6</sup>. I wskazał, że w tym zdaniu jest zawarty w dwóch punktach program, co trzeba robić: nauka i pomoc, a więc nauczanie, po prostu pogłębianie u księży i świeckich wiedzy przenikniętej wiarą o zadaniach rodziny, oraz pomaganie, tzn. odpowiednio zorganizowane poradnictwo. „Dobierzcie sobie świeckich – dodał niemal rozkazująco – jesteście za to odpowiedzialni”.

Nie byłem tym zaskoczony, ponieważ już miesiąc wcześniej powiedział mi: „Byłeś dziesięć lat przełożonym w seminarium jako najpierw prefekt, a potem ojciec duchowny, to ja cię przenoszę z ojcostwa na macierzyństwo – będziesz diecezjalnym duszpasterzem rodzin. Będzie co robić, bo niebawem ukaże się posynodalny dokument ojca świętego”. I tak się zaczęło – dyskusje, narady. Rozwinęły się dotychczasowe i powstały nowe formy pracy z rodzinami i dla rodzin, szczególnie – Diecezjalne Studium Rodziny i Poradnia Specjalistyczna Arka. Obie te instytucje działają do dzisiaj.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że diecezja tarnowska miała dawne i różne formy pracy dla rodzin, m.in.: comiesięczne nauki stanowe dla ojców i matek, róże różańcowe, katechezy dla rodziców dzieci komunijnych i przed chrztem, kursy przedmażeńskie. To zasługa wielu biskupów, m.in. bpa L. Wałęgi i bpa J. Stepy, z jego hasłem: „Uczmy się i uczmy drugich”. Diecezja tarnowska była też „przeorana” w latach 70. poprzez szkolenia w zakresie NPR we wszystkich

5 T. Dudek, *Od kiedy i jak kochać dziecko*, [w:] *Dzień skupienia dla narzeczonych*, Duszpasterstwo Rodzin, Tarnów 1988, s. 57–92; *Dziecko pochodzi od Boga i rodziców*, [w:] *Dorastać do miłości*, Duszpasterstwo Rodzin, Tarnów 1993, s. 18–32.

6 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1.

dekanatach. Było to po ukazaniu się encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. Przez te szkolenia przeszły w diecezji setki osób, małżeństw, głównie kobiet.

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że po ukazaniu się adhortacji *Familiaris consortio* w całej Polsce, we wszystkich diecezjach powstało mocne poruszenie w duszpasterstwie rodzin. Impulsy wychodziły w znaczącej mierze od bardzo aktywnej Komisji Episkopatu ds. Rodzin – liczne spotkania, szkolenia z takimi przewodniczącymi jak abp Marian Przykucki, abp Kazimierz Majdański, bp Kazimierz Górny, bp Stanisław Stefanek (członek Papieskiej Rady ds. Rodziny). Wracaliśmy zawsze ze spotkań diecezjalnych i dekanalnych liderów duszpasterstwa rodzin „nabuzowani” nowymi doświadczeniami i pomysłami – co zmienić, co ulepszyć. Był klimat twórczej i wytrwałej pracy.

### 3. STRUKTURA *FAMILIARIS CONSORTIO* I NIEKTÓRE WYBRANE PUNKTY

#### Trzy płaszczyzny spojrzenia na rodzinę

##### Płaszczyzna SOCJOLOGICZNA

- „jak jest”, stan faktyczny, realia, „pomysły ludzie”

##### Płaszczyzna TEOLOGICZNA

- „jak być powinno”
- stan oczekiwany, ideał

##### Płaszczyzna PRGAMATYCZNA

- „co robić, aby...” S. harmonizowało z T. (aby zbliżyć płaszczyznę S. i płaszczyznę T.), realia ludzkie do wymagań Pana Boga, czyli inaczej – aby rzeczywistość przekonań, działań ludzi zbliżać do zamysłu – planu Bożego.

**Struktura *Familiaris consortio*. Triada.** Jeśli chcemy zrozumieć jakąkolwiek sytuację, czy to w nauce, czy w ogóle w życiu, np. w stanie zdrowia, to trzeba postawić trzy zasadnicze pytania: jak jest? – jaki jest stan faktyczny? (diagnoza); jak powinno być? – stan idealny, prawidłowy (norma); co zrobić (pragmatyka), aby osiągnąć ten stan prawidłowy czy też do niego się zbliżyć? W odniesieniu do stanu rodziny to będzie – spojrzenie socjologiczno-psychologiczne – „jak jest”, spojrzenie teologiczne, jak według zamysłu Bożego „powinno być”, oraz podejście pragmatyczne – konkretne działania, ażeby pomysły ludzkie (np. aborcja,

związki jednopłciowe itp.) przywrócić do Bożego planu, że życie jest święte, że „mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.

Na takiej triadzie (S-T-P) oparta jest struktura adhortacji, a więc część I – *Rozeznanie sytuacji – blaski i cienie*, części II i III – *Zamysł Boży i Zadania rodziny* oraz część IV – *Formy działań duszpasterstwa rodzin*. Jaka jesteś rodziną? – jaka powinnaś być? – jak ci pomóc? W czasie I Światowego Spotkania Rodzin ojców świętych Jan Paweł II 8 października 1994 na placu św. Piotra postawił każdej rodzinie pytanie: *Rodzino, co mówisz o sobie samej?* „Można powiedzieć – pisze ks. A. Świerczek – że wszystkie działania w Roku Rodziny (26 XII 1993 – 30 XII 1994) były szukaniem odpowiedzi na to pytanie”.

#### 4. WYBRANE PUNKTY *FAMILIARIS CONSORTIO* – RODZINNA WSPÓLNOTA

##### Wprowadzenie

1. Kościół w służbie rodziny... pragnie nieść swoją naukę i pomoc.

##### **cz. I: Blaski i cienie rodziny w dobie obecnej**

4. Potrzeba rozeznania sytuacji
5. Osąd ewangeliczny
6. Nasza epoka potrzebuje mądrości

##### **cz. II: Zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny**

12. Małżeństwo komunią między Bogiem a ludźmi
13. Jezus Chrystus, Oblubieniec Kościoła a sakrament małżeństwa
14. Dzieci, najcenniejszy dar małżeństwa

##### **cz. III: Zadania rodziny chrześcijańskiej**

###### **I – TWORZENIE WSPÓLNOTY OSÓB**

18. Miłość zasadą i mocą komunii
20. Komunia nierozzerwalna
22. Prawa i obowiązki kobiety

7 A. Świerczek, *Rodzino, co mówisz o sobie. Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, Kraków 1995, s. 7.

- 25. Mężczyzna jako mąż i ojciec
- 26. Prawa dziecka
- 27. Osoby starsze w rodzinie – ciągłość pokoleń

## II – W SŁUŻBIE ŻYCIU

### 1) PRZEKAZYWANIE ŻYCIA

- 28. Współpracownicy miłości Boga Stworzyciela
- 30. Kościół opowiada się za życiem
- 32. Integralna wizja człowieka i powołania
- 33. Kościół Nauczycielem i Matką
- 35. Zaofiarowanie konkretnej pomocy

### 2) WYCHOWANIE

- 36. Wychowanie – prawo i obowiązek
- 39. Współpraca Państwa i Kościoła...
- 41. Wieloraka służba życiu – adopcja

## III – UCZESTNICTWO W ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA

- 42. Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa
- 45. Społeczeństwo w służbie rodziny
- 46. Karta praw rodziny

## IV – UCZESTNICTWO W ŻYCIU I MISJI KOŚCIOŁA

### 1) RODZINA CHRZEŚCIJAŃSKA JAKO WSPÓLNOTA WIERZĄCA I EWANGELIZUJĄCA

- 51. Wiara – odkrycie i uwielbienie zamysłu Bożego wobec rodziny
- 52. Posługa ewangelizacji w rodzinie chrześcijańskiej

### 2) RODZINA CHRZEŚCIJAŃSKA WSPÓLNOTĄ W DIALOGU Z BOGIEM

- 55. Domowe sanktuarium Kościoła
- 57. Małżeństwo a Eucharystia
- 60. Nauczyciele modlitwy

### 3) RODZINA CHRZEŚCIJAŃSKA WSPÓLNOTĄ W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

- 63. Władza Królewska Chrystusa w służbie miłości człowieka

## **cz. IV: Duszpasterstwo rodzin: etapy, struktury, pracownicy**

- 65 – Kościół towarzyszy rodzinie chrześcijańskiej w jej drodze
- 66–69 – Przygotowanie, ślub, duszpasterstwo małżeństw
- 70–72 – Parafia, stowarzyszenia
- 73–76 – Duchowni, świeccy, poradnie specjalistyczne
- 77–85 – Duszpasterstwo rodzin w przypadkach trudnych
- 86 – Zakończenie – Przyszłość ludzkości poprzez rodzinę!**



– p. 4. **Potrzeba rozeznania sytuacji – blaski i cienie rodzin wg *Familiaris consortio***

Żeby zrozumieć i pomóc, trzeba wiedzieć. Obok wielu blasków, aspektów pozytywnych dotyczących rodziny adhortacja *Familiaris consortio* wymienia również wiele zagrożeń (cieni) określanych takimi słowami jak „niepokojące objawy”, „wizje kuszące”, „liberalne”, „błędy”, „zamęt”, „plagi”<sup>8</sup>, które przetaczały się jak walec głównie z liberalnych, nawet antychrześcijańskich tendencji z Zachodu. Jan Paweł II (p. 6) stwierdza bardzo jasno: „U korzeni tych błędów, cieni leży skażone pojęcie wolności” (*Familiaris consortio*, 6).

– p. 5. **Osąd ewangeliczny a ludzkie opinie**

Często słyszy się zdanie: „Tak postępuję, bo tak robi większość ludzi, nawet wierzących”. *Familiaris consortio* wyraźnie odróżnia dwa porządki: „nadprzyrodzony zmysł wiary” (*sensus fidei*) i „odczucie wiernych” (*sensus fidelium*), ponieważ „Kościół idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości” (*Familiaris consortio*, 5).

– p. 12, 18, 20. **Komunia czy komunikacja? *Concilium* czy *communio*?**

Bardzo modne szczególnie w naukach społecznych oraz w poradnictwie i psychoterapii jest pojęcie „komunikacja międzyosobowa”. Braki w poprawnej komunikacji między małżonkami mają stanowić główny powód konfliktów i rozwodów. To w dużej mierze prawda. Błędem jest jednak takie przekonanie, że nawet spotkania dla narzeczonych powinny być po prostu szkoleniami w zakresie technik komunikacji. Niektórzy uważają, że znajomość technik komunikacji to klucz zgody i miłości. „Jak się będą umieć kłócić, to będzie OK”. Zdarza się, że narzeczeni wiedzą sporo o komunikacji, ale brakuje czasu na przekaz podstawowych prawd nauczania Kościoła, np. o sakramentalności małżeństwa czy przebaczeniu. Prawdą jest również to, że umiejętności komunikacyjne mogą często stanowić sposób na gry i manipulacje drugą osobą. Komunia to coś znacznie więcej aniżeli komunikacja. To oparta na głębokiej, cielesno-duchowej bliskości więź osób, więź wyłączna i nierozzerwalna, przymierze oblubieńcze na podobieństwo przymierza Boga z człowiekiem. Papież używa zwrotów z filozofii personalistycznej: „osobowa komunია miłości” (*Familiaris consortio*, 11), „W małżeństwie i rodzinie wytwarza się cały zespół

8 Szczegółowo „cienie i blaski” wymieniane w *Familiaris consortio* 6 oraz w innych wypowiedziach Jana Pawła II: *Evangelium vitae* 3–4, *Ecclesia in Europa* 7–10.

międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo” (*Familiaris consortio*, 15), „miłość jest zasadą i mocą komunii” (*Familiaris consortio*, 18).

**– p. 11. Czy jest tylko jedno powołanie dla każdego człowieka?**

W potocznym języku mówi się o podwójnym powołaniu życiowym – powołaniu do kapłaństwa i powołaniu do małżeństwa. W punkcie 11 adhortacji, rozpoczynającym rozdział *Zamysł Boży*, Jan Paweł II formułuje to fundamentalne, przepiękne zdanie: „Bóg jest miłością [...] stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości”, „podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej jest miłość – powołanie do miłości”. Powołań małżeńskiego i kapłańskiego nie można mieszać, ale też nie można ich przeciwstawiać.

**– p. 29. Jakie są na świecie dwie niezastępowalne, największe wartości?**

Odpowiedź prosta – miłość i życie. „Kościół przeciw pesymizmowi i egoizmowi, zaciemniającym świat opowiada się za życiem” (*Familiaris consortio*, 29, 30–32).

**– p. 30. Jakie są dzisiaj na świecie dwie sprzeczne z sobą postawy wobec ludzkiego życia?**

Postawa *for life* i *for choice*. Słyszymy dzisiaj okrzyki feministek: „mój brzuch – mój wybór”. *Familiaris consortio* odrzuca mentalność przeciwną życiu (*anti-life mentality*), która nakręcana jest m.in. przez „ekologów i futurologów” (*Familiaris consortio*, 30). Do obrony życia potrzeba dzisiaj i zawsze odwagi, wytrwałości i dodam na pewnym przykładzie – pomysłowości. W 1988 roku miałem okazję uczestniczyć w Waszyngtonie w „Marszu dla życia”, który od wielu już lat odbywa się końcem stycznia każdego roku. Biorą w tym marszu udział nie tylko katolicy, protestanci, prawosławni, lecz także przedstawiciele innych religii, w sumie kilkaset, a nawet kilka tysięcy osób. Marsz zaczyna się od wiecu pod Białym Domem, a kończy przed budynkiem Sądu Najwyższego złożeniem rezolucji w obronie życia. Uczestnicy śpiewają, modlą się, niosą napisy i flagi. Przed bramą Sądu Najwyższego cały sznur policjantów. W pewnym momencie jednak za ich plecami pojawił się sznur zwolenników aborcji z tablicami-hasłami *pro choice* – czyli za wyborem aborcji, przeciw hasłu uczestników marszu *pro life*. Jawna prowokacja. Wtedy niosący wielkie sztandary – chorągwie prawosławni ustawili się przed tymi zwolennikami aborcji, całkowicie zasłaniając ich hasła i ich samych. Rozległy się brawa obrońców życia i głośny śpiew pieśni religijnych. Aborcjoniści skonfundowani wycofali się i zniknęli.

– p. 32. Dwie największe wartości i co jest ich podstawą?

Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał, że potrzebna jest integralna antropologia. Człowiek nie jest tylko ciałem, tylko instynktem, tylko brzuchem, tylko wolą jako samowolą, ale istotą „bio-psycho-socjo-duchową”.

– p. 33. Czy Kościół jest Nauczycielem, czy Matką?

To pytanie w psychologii prawie odwieczne – jak archetyp – rozum czy serce? Mężczyźni – ojcowie są bardziej racjonalni, kierują się argumentami, rozsądkiem; kobiety, matki są z kolei bardziej emocjonalne, kierują się głównie sercem<sup>9</sup>. Według zamysłu Bożego mogą i powinni się w sposób naturalny uzupełniać. Wprawdzie wiele kobiet dzisiaj zaprzecza temu różnicowaniu psychiki, ale jak życie pokazuje, nawet same formy tego protestowania i deklarowania całkowitej tzw. równości potwierdzają przewagę emocji nad rozumem i uzasadnianiem. Sterowanie negatywnymi emocjami jest dzisiaj podstawą socjotechniki, w której argumenty rozumowe są w zaplanowany sposób eliminowane. Opinie emocjonalne często zaprzeczają nawet najbardziej oczywistym faktom.

– p. 65. Kościół towarzyszy rodzinie w jej drodze.

Słowo „towarzyszenie” – dziś bardzo modne – jest bardzo szerokie i stąd znaczeniowo niejasno ukierunkowane. Nie wystarczy tylko „iść obok”, czy nawet „iść za”, ale iść razem, wsłuchiwać się, empatycznie wczuwać, prowadzić, kierować, kształtować, uczyć, jak trzeba to i skarcić, dawać oparcie, wychowywać. Często dzisiaj tzw. towarzyszenie jest traktowane głównie jako taka spolegliwość – rób, co chcesz, uleganie wszelkim życzeniom i oczekiwaniom, nawet szkodliwym.

**I jeszcze jedno pytanie – refleksja. Co jest dotąd niezrealizowane, ale „zalecone” w *Familiaris consortio* 39 i 66?**

**Katechizm dla rodzin** (*Familiaris consortio*, 39) – dzisiejsza mentalność, zwłaszcza ludzi młodych, wymaga, żeby był jasny, zwięzły, przystępny, w formie pytań i odpowiedzi<sup>10</sup>, na wzór YOUCAT dla młodzieży papieża Benedykta, oraz – **Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin** (*Familiaris consortio*, 66).

9 W. Szewczyk, *Różnice psychiczne pomiędzy mężczyzną a kobietą*, [w:] *Przygotowanie do małżeństwa*, W. Szewczyk (red.), Michalineum, wyd. V, Warszawa-Ząbki, s. 59–69.

10 Przykładem mogą być takie pozycje jak: W. Szewczyk, J. i Z. Martykowie, *Przed nami małżeństwo. Krótki przewodnik w pytaniach i odpowiedziach*, Michalineum, Ząbki k. Warszawy 2015, a także liczne opracowania Jacka Pulikowskiego, np. *Rodzina. Najważniejsza firma na świecie*, RTCK, Nowy Sącz 2019.

## ROZDZIAŁ II

### OSIEM FORM PRACY W RAMACH DUSZPASTERSTWA RODZIN W DIECEZJI TARNOWSKIEJ, ZAINSPIROWANYCH PRZEZ *FAMILIARIS CONSORTIO*

1. **Studium Rodziny.**
2. **Poradnia** Specjalistyczna i TZ Arka w Tarnowie i 4 oddziałach: Bochnia, Dębica, Mielec, Nowy Sącz.
3. Wakacyjne – 14-dniowe **Oazy Rodzin** w 3 stałych parafiach: Mochnaczka, Rożnów, Tęboborze i 2 dodatkowych: Kamianna, Wysowa.
4. Kręgi rodzin – **Wspólnoty Rodzin FC** i **Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.**
5. **Formacja stała doradców** poradni rodzinnych dla narzeczonych NPR przez rekolekcje i dni skupienia – szkolenia (Tarnów, Mielec, Nowy Sącz).
6. **Diecezjalny Kongres Rodzin** (1994) i „wręczenie” Karty Praw Rodziny.
7. „Podręczniki” – **materiały** dla kapłanów i świeckich (doradcy) Poradni oraz tzw. małe formy.
8. **Szkolenia** w zakresie poradnictwa **dla ośrodków polonijnych** w wielu krajach „wschodnich i zachodnich” (omówi: ks. dr hab. J. Młyński).

#### 1. DWULETNI DIECEZJALNE STUDIUM RODZINY

##### Program (Tarnów 1981–1983)

###### UWAGA 1

Program STUDIUM RODZINY opracowany jest na podstawie programu „Instytutu Teologii Rodziny” w Krakowie i doświadczeń szkolenia prelegentów w diecezji tarnowskiej.

###### UWAGA 2 – Skróty podane obok tematów oznaczają:

T – Teologia (moralno-dogmatyczna, etyka, synod biskupów z 1980 roku)

B – Biblia (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu)

Ps – Psychopedagogia (psychologia, pedagogika)

S – Socjologia

Pr – Prawo (prawo kanoniczne i cywilne)

O – Odpowiedzialne rodzicielstwo

Rok I – Hasło ogólne: **PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA I RODZINY**  
 I. Grudzień: **KIM JEST CZŁOWIEK? OSOBA LUDZKA** (13 XII 1981)  
**ZAKOŃCZENIE** I Roku studium rodziny (łącznie Tarnów i Nowy Sącz) w Seminarium Duchownym w Tarnowie z udziałem ks. bpa Ordynariusza Jerzego Ablewicza

Na początku już wyjaśniałem, jaka była geneza pomysłu Studium Rodziny. Tu naszkicuję kilka najważniejszych elementów.

- Celem studium było szkolenie świeckich liderów do pracy w DR, ale również osobiste dokszałcenie i formacja duchowa.

- Studium trwało dwa lata, w dwóch miastach: w Tarnowie w II i w Nowym Sączu w III niedzielę miesiąca (czasem w sobotę), w godzinach od 9 do 15. W programie były msza święta z homilią „wokół treści *Familiaris consortio*”, trzy wykłady po 30 minut prowadzili profesorowie z seminarium, praca w grupach (zwyczajnie pięć grup), którą prowadziła ta sama osoba, dobry znawca NPR, stąd był to nie tylko przekaz wiedzy, lecz także dzielenie się doświadczeniem swojego życia. Absolwenci studium, po odpowiednich egzaminach, otrzymywali misję kanoniczną do pracy w poradniach rodzinnych albo do katechez dla narzeczonych i dzieci klas szóstych. Studium trwa do dzisiaj, więc już 40 lat, i wypuściło setki osób, w większości panie, mniej więcej połowa to małżeństwa. Wielu absolwentów studium zasiłowało m.in. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich<sup>11</sup>, niektórzy podjęli dalsze studia specjalistyczne, m.in. w Instytucie Studiów nad Rodziną w Warszawie-Łomiankach, uzyskując tytuł magistra z nauk o rodzinie.

## 2. ARKA, PORADNIA SPECJALISTYCZNA I TELEFON ZAUFANIA 19487

Arka, podobnie jak Studium Rodziny, powstała w 1981 roku jako owoc inspiracji ojca świętego Jana Pawła II w *Familiaris consortio*. Jako patrona Arka przyjęła Jana Pawła II. Gdy już działała, jeden z dziennikarzy postawił mi zaczepne pytanie: „Jak ksiądz wymyślił tę poradnię Arka?”. Odpowiedziałem krótko: to nie ja wymyśliłem, ale Jan Paweł II – i dlatego decyzją zarządu Arki jest jej patronem. W 75. punkcie adhortacji jest takie zdanie: „wiele pomóc mogą rodzinie specjaliści świeccy (lekarze, prawnicy, psychologowie, pracownicy

11 Na życzenie zarządu głównego SRK ks. W. Szewczyk opracował program szkoleniowy dla SRR pt. *Uczymy się i czumy drugich*, Warszawa-Łomianki 2002.



# >ARKA<

**PORADNIA SPECJALISTYCZNA I TELEFON ZAUFANIA 19487**  
Służymy pomocą dzieciom, młodzieży, osobom samotnym, małżonkom, rodzicom

**PORADNIA SPECJALISTYCZNA >ARKA<**  
Pl. Katedralny 6, Ip., 33-100 Tarnów, tel. 14 621-01-91  
arkaporadnia@wp.pl www.arka.diecezja.tarnow.pl

DYŻURNY	SPRAWY-PROBLEMY	DZIEŃ godz. 16:00-20:00
PSYCHOLOG	PSYCHOLOG ŚWIECKI: problemy osobiste, małżeńskie, rodzinne...	PONIEDZIAŁEK
	PSYCHOLOG KSIĄDZ: problemy osobiste, małżeńskie, rodzinne...	WTOREK
LEKARZ	PSYCHIATRA: zaburzenia osobowości, nerwice, choroby psychiczne...	ŚRODA I w miesiącu
	PEDIATRA: dziecko, trudności zdrowotne	II w miesiącu
PEDAGOG	PEDAGOG: trudności osobiste, wychowawcze w rodzinie, szkole...	ŚRODA III w miesiącu
	PEDAGOG MŁODZIEŻOWY: problemy dojrzewania, stresy, psychoseksualne	IV w miesiącu
MEDIATOR	Godzenie w konfliktach i sporach	ŚRODA V w miesiącu I wg uzgodnień
DORADCA	DORADCA W SPRAWACH SPOŁECZNYCH: pomoc społeczna, bezrobocie, niepełnosprawni...	CZWARTEK I w miesiącu
	DORADCA W SPRAWACH RODZICIELSTWA: naturalne planowanie rodziny...	II w miesiącu
PRAWNIK	PRAWNIK ŚWIECKI: cywilne prawo małżeńskie, rodzinne...	CZWARTEK III w miesiącu
	PRAWNIK KSIĄDZ: końskie prawo małżeńskie...	IV w miesiącu
DUSZPASTERZ	KSIĄDZ: problemy religijne i moralne, osobiste, w małżeństwie, rodzinie, pracy...	PIĄTEK I, II, III, IV w miesiącu
	Różne zagrożenia: sekty, okultyzm...	V w miesiącu
Terapia małżeństw w sytuacjach kryzysu i zagrożenia rozwodem wg uzgodnień		

**TELEFON ZAUFANIA >ARKA< tel. 19487**  
Czynny: poniedziałek-piątek (popołudniowy) w godzinach 16:00-20:00  
piątek-niedziela (całonocny) w godzinach 16:00-6:00  
Oddziały terenowe >ARKA< działają w Bochni, Dębicy, Mieľcu i Nowym Sączu

społeczni, doradcy itp. [...], którzy służą rodzinom poprzez naświetlanie spraw, radę, wskazywanie kierunku, udzielanie oparcia”. Podpowiedziane są tu cztery zadania, jakie winna spełniać poradnia: naświetlać sprawę (wyjaśniać i uzasadniać), służyć radą, ukierunkowywać, udzielać wsparcia.

Dodatkowym impulsem do zorganizowania poradni, nazwanej w odróżnieniu od poradni dla narzeczonych w zakresie NPR – poradnią specjalistyczną, była rozmowa z kobietą – matką kilkunastoletniego syna. Przyszła do lokalu Duszpasterstwa Rodzin w Tarnowie i powiedziała tak: „Wiem, że ksiądz jako diecezjalny duszpasterz rodzin zajmuje się głównie przygotowaniem do małżeństwa – kursy dla narzeczonych i poradnie rodzinne w zakresie rodzicielstwa. My metody NPR z mężem znamy, ale mamy całkiem inny problem – nasz syn chyba bierze narkotyki, a ksiądz jest psychologiem, więc liczymy, że nam pomoże”. I dodała: „Przeczytałam w gazecie, że ojciec święty zachęca, żeby pomagać wszystkim w rodzinie”. I przytoczyła mi to słynne zdanie Jana Pawła II: „Kościół towarzyszy rodzinie w jej drodze” (*Familiaris consortio*, 65). No i spawa jasna – trzeba zorganizować poradnie o szerszej ofercie pomocowej aniżeli odpowiedzialne rodzicielstwo NPR. Taka poradnia będzie zajmowała się różnymi problemami członków rodzin, na wszystkich etapach życia, i to zgodnie z wartościami chrześcijańskimi.

Warto tu zauważyć, że w 75. punkcie adhortacji Jan Paweł II używa zwrotu „poradnictwo rodzinne o inspiracji katolickiej”. Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że istnieje wiele teorii i form poradnictwa – nazwijmy go – świeckiego, kiedy to z założenia albo przez przekonania doradcy nie ma w ogóle wartości, norm, dobra innych osób albo mało bierze się je pod uwagę. Doradca, np. psycholog, skupia się wtedy na tym, żeby klient był zadowolony, wyszedł z lepszym samopoczuciem.

Wielu doradców uważa nawet, że poradnictwo ma być w ogóle *value-free* – wolne od wartości. Nie można jednak iść całkowicie za widzeniem sprawy przez klienta, jego gustem i wyborem. Oczywiście nie można w terapii, poradnictwie nakazywać, indoktrynować, narzucać, ale moim zdaniem, nie tylko na podstawie studiów psychologicznych, ale głównie 37-letniego doświadczenia pracy w poradni z setkami osób i problemów, doradca nie może być tym, który tylko słucha i akceptuje wszystko, co mówi mu klient, bacząc głównie na to, żeby było miło. Szanując osobowość klienta, może i powinien doprowadzić go do wglądu w prawdę problemu i nawet gdyby to miało boleć, subtelną radą ukierunkowywać do rozwiązania problemu. Poradnictwo to osobowy kontakt pomocowy, „umiejętne pomocne rozmawianie”<sup>12</sup>, a więc nie tylko wysłuchiwanie relacji klienta i kroczenie za nim, takie rogeriańskie „humkanie”, przytakiwanie – „tak”, „aha”, „OK”, „owszem”, ale właśnie wykorzystywanie wielu umiejętności do rozwiązania problemu. Człowiek przychodzi przecież do poradni *po-radę* i *po-moc*. Czasem w poradni trzeba klienta obudzić, żeby popatrzył szerzej, a nie tylko myślał o sobie. Poradnictwo to spora wiedza i trudna sztuka. W organizowaniu i funkcjonowaniu Arki Tarnów opieraliśmy się w znacznym stopniu na „sprawdzonych” autorach amerykańskich<sup>13</sup>, a w pracy telefonu zaufania – na gdańskim telefonie zaufania Anonimowy Przyjaciel<sup>14</sup>.

12 W. Szewczyk, *Poradnictwo rodzinne – osobowy kontakt pomocny*, „Ateneum Kapłańskie” 1999, nr 1, s. 52–62; W. Szewczyk, *Skuteczne pomaganie terapeutyczne*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1993, t. 12, s. 321–332; W. Szewczyk, *Podaj dłoń – możesz na mnie liczyć, czyli o teorii i praktyce pomagania*, [w:] J. Stala (red.), *Katechizować dzisiaj, Problemy i wyzwania*, Kielce 2004, s. 461–472.

13 Por. H. J. Clinebell, *Basic Types of pastoral care and counseling*, Abingdon Press, Nashville 1997; W. Dryden, *Four approaches to counseling and psychotherapy*, Routledge Taylor&Francis Group, London-New York 2017; R. Nelson-Jones, *Practical counselling and helping skills: text and exercises for the lifeskills counselling model*, Cassel, London 1997; G. Egan, *The skilled helper. A systematic approach to effective helping*, Brooks/Cole Publishing Company, Pacific Grove 1998. Wydanie polskie: G. Egan, *Kompetentne pomaganie: model pomocy oparty na procesie rozwiązywania problemów*, Znak i S-ka, Poznań 2002.

14 G. Świętecka, E. Czuchnowska (red.), *Telefon Zaufania – słucham. Kompendium wiedzy o Telefonie Zaufania*, Gdańsk 2017.



Przyjęliśmy w Arce cztery następujące zasady teoretyczne: personalistyczna koncepcja człowieka (w spojrzeniu na klienta i doradcę), chrześcijański system wartości, eklektyzm – gdy chodzi o metody pracy dyżurów oraz wolontariat dyżurnych, a także bezpłatność dla osób korzystających. Dyżury prowadzone są codziennie w godzinach od 16 do 20, według podanego powyżej rozkładu.

Początkowo w 1981 roku Arka była taką trzyosobową poradnią przy parafii katedralnej. W następnych latach powstały cztery nowe oddziały: w Bochni, Dębicy, Mielcu i Nowym Sączu. W ten sposób powstała sieć pięciu poradni specjalistycznych Arka.

Arka macierzysta w Tanowie i wszystkie cztery powstałe miały osobną osobowość prawną i w związku z tym możliwości starania się o dofinansowanie, szczególnie na szkolenia i materiały konieczne do pracy poradni. Zasadą też było, że wszyscy prezesi Arki musieli mieć ukończone studia podyplomowe w zakresie poradnictwa i psychoterapii przy KUL-u w Lublinie. Według statutu każdy prezes – ksiądz był mianowany przez księdza biskupa, członkowie zarządu natomiast byli wybierani przez arkowiczów.

### 3. OAZY RODZINNE 14-DNIOWE I WSPÓLNOTY RODZIN, FORMACJA STAŁA DORADCÓW PORADNI, IV SYNOD W DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Pierwsze **oazy rodzinne**<sup>15</sup> w diecezji tarnowskiej – zwane też rekolekcjami wakacyjnymi dla rodzin – wzorowane na programie stworzonym przez ks. F. Blachnickiego, odbyły się w parafii Tęgorozie w lipcu 1978 i nabrały żywego impulsu po ukazaniu się adhortacji *Familiaris consortio*. Powstał program diecezjalny. Prowadzone były, corocznie w lipcu, w stałych trzech miejscach – przy parafiach: Tęgorozie, Rożnów, Mochnaczka, w razie dodatkowej potrzeby również w Kamiannej i Wysowej. Zasadą było, że brała w nich udział cała rodzina. Program był przewidziany na trzy lata, tzw. trzy stopnie. Zespół prowadzący stanowili moderator (ksiądz), para animatorska (małżeństwo), siostra zakonna zajmująca się dziećmi oraz czasem kleryk prowadzący „spotkania z Biblią”. Każdy dzień miał swoje hasło, zaczynał się mszą świętą, potem były spotkania, dyskusje,

---

15 W. Szewczyk, *Oazy rodzinne. Wyjątki z podręcznika oazowego*, [w:] *Bóg potrzebuje rodziny – rodzina potrzebuje Boga*, Tarnów 2000, s. 151–160; W. Szewczyk, *De familia numquam satis. Troska arcybiskupa Jerzego Ablewicza o formy duszpasterstwa „z rodzinami” i „dla rodzin”*, [w:] J. Królikowski, L. Rojowski, *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. 5, Tarnów 2016, s. 131–146.



wycieczki, a kończył się ogniskiem przygotowywanym przez młodzież. Rodziny zgłaszały się same albo były kierowane i wspomagane finansowo przez parafie. W pierwszych latach trwania oaz rodziny musiały przywozić z sobą własny cukier (bo był „na kartki”). Zawsze na oazie panował klimat wielorodzinnej miłości, śpiewu, radości. Warto dla uświadomienia rozmiarów pracy oaz przytoczyć pewne liczby: przez 21 lat (1978–1999) w diecezjalnych oazach rodzinnych wzięło udział 1205 rodzin w 106 turnusach. Niezwykła szkoła wiedzy, formacja pobożności, przyjaźni i radości.

#### 4. WSPÓLNOTY RODZIN

Wspólnoty Rodzin zawiązywały się w parafiach na bazie oaz rodziny po trzech stopniach. Na spotkania tych wspólnot był też przygotowany osobny program. Ojciec święty wzywa i zaprasza rodziny do stałej formacji wewnętrznej: „każda rodzina jest powołana do wzrostu i rozwoju” (*Familiaris consortio*, 65) i zachęca do włączania się w stowarzyszenia nie tylko kościelne, lecz także świeckie (*Familiaris consortio*, 72). Dla liderów duszpasterstwa rodzin organizowano stałą formację intelektualną i duchową przez coroczne rekolekcje w Ciężkowicach i dwa razy w roku dni skupienia w trzech miejscach – w Tarnowie, Nowym Sączu i Mielcu.



## 5. IV SYNOD DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Synod ten był bardzo ważnym wydarzeniem dla całej diecezji tarnowskiej i dla duszpasterstwa rodzin. Był on inspirowany również przez rzymski Synod o Rodzinie i *Familiaris consortio*. Biskup J. Ablewicz wstępnie zapowiedział synod 8 maja 1981, a formalnie – 11 lutego 1982. Jego struktura jest podobna jak *Familiaris consortio*, szczególnie części III i IV. W ramach synodu działała Komisja Małżeństwa i Rodziny, którą kierował ks. Władysław Szewczyk. Było w niej 28 osób, w tym ponad połowa to świeccy, jedna siostra zakonna. W statutach 570–607 ujęto cztery konkretne działy praktyczne: przygotowanie do małżeństwa, duszpasterstwo małżeństw, poradnictwo rodzinne, wychowanie w rodzinie. Treściowo to było doświadczenie diecezji tarnowskiej powstałe i uporządkowane na treści *Familiaris consortio*.

## 6. KARTA PRAW RODZINY I JEJ UROCZYSTE WRĘCZENIE PRZEDSTAWICIELOM WŁADZ PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

W punkcie 46 *Familiaris consortio* znajduje się mocne zdanie dotyczące praw rodziny „Kościół otwarcie i z mocą broni praw rodziny przed niedopuszczalnymi uzurpacjami ze strony społeczeństwa i państwa”. Wymieniono krótko i precyzyjnie 14 praw rodziny. W 1983 roku została wydana Karta Praw Rodziny jako osobny dokument. I co bardzo zasługuje na przypomnienie, to fakt, że kilka lat później przeprowadzono akcję pod nazwą Promocja Karty. Ta promocja polegała na tym, że w wielu miastach całej Polski odbywały się uroczyste spotkania delegatów rodzin oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i instytucji zajmujących się rodzinami, na których, po odczytaniu kilku najważniejszych zdań z Karty, jej tekst był wręczany indywidualnie uczestnikom, ze słowami: „Przyjmij tę Kartę i strzeż praw rodziny”. Duże zasługi w organizowaniu tych promocji wnosilo Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z jej prezesem panem posłem Kazimierzem Kaperą i krajowym duszpasterzem rodzin ks. Kazimierzem Kurkiem oraz ks. Czesławem Murawskim.

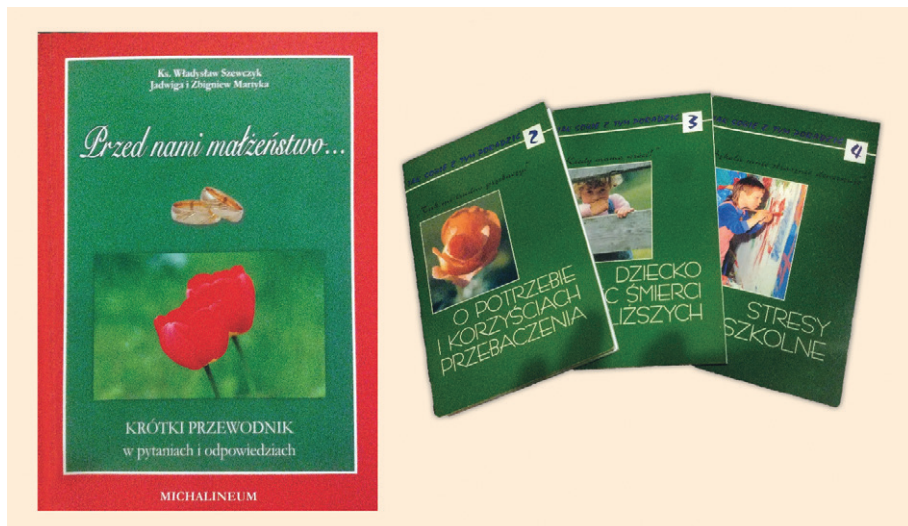
Diecezjalny Kongres Rodzin<sup>16</sup> w Tarnowie w Roku Rodziny odbył się w dniach 15–16 października 1994, w związku z Rokiem Rodziny i Listem do Rodzin,

---

16 *Diecezjalny Kongres Rodzin. Tarnów 15–16 X 1994*, [w:] *Materiały Duszpasterskie Rodzin*, R. Piasecki (red.), Tarnów 1994.

który ogłosił Jan Paweł II 2 lutego 1994 Kongres był zorganizowany z dużym rozmachem i trwał dwa dni. Ksiądz bp Życiński wygłosił dwa przemówienia (słowo wstępne i homilia). Zakończył kongres bp Józef Guca z propozycjami praktycznymi dla rodzin. Wśród prelegentów byli m.in. członek Papieskiej Rady ds. Rodziny bp Stanisław Stefanek, a zarazem dyrektor Instytutu Studiów nad Rodziną UKSW, prelegenci z różnych uniwersytetów i środowisk. Był czas na ciekawe dyskusje, pracę w grupach i formułowanie praktycznych wniosków do realizacji.

## 7. MATERIAŁY DRUKOWANE – PODRĘCZNIKI I TZW. MAŁE FORMY, SPRZEDAWANE, A TAKŻE ROZDAWANE PRZY RÓŻNYCH OKAZJACH



## MODLITWA OJCA ŚWIĘTEGO Jana Pawła II za rodzinę.

**Boże**, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi,  
Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem,  
**spraw**, aby każda ludzka rodzina na ziemi  
przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa,  
"narodzonego z Niewiasty" i przez Ducha Świętego  
stawała się prawdziwym przybytkiem życia  
i miłości dla coraz to nowych pokoleń.  
**Spraw**, aby Twoja łaska kierowała myśli  
i uczynki małżonków ku dobru ich własnych  
rodzin i wszystkich rodzin na świecie.  
**Spraw**, aby młode pokolenie znajdowało  
w rodzinach mocne oparcie dla swego  
człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości.  
**Spraw**, aby miłość umacniana łaską  
Sakramentu Małżeństwa okazywała się  
mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów,  
przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny.  
**Spraw** wreszcie - błagamy Cię o to za  
pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu -  
ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi  
mógł owocnie spełniać swe posłannictwo  
w rodzinach i poprzez rodziny.  
**Przez Chrystusa Pana naszego,  
który jest Drogą, Prawdą i Życiem  
na wieki wieków. Amen.**

## PRAKTYCZNE RADY DLA MAŁŻONKÓW

- W momencie zawarcia małżeństwa współmałżonek staje się najważniejszą osobą w naszym życiu. Przestaję mówić i myśleć "ja", a zaczynam "my". Teraz ważne jest, czy "nam" się to podoba, co "my" o tym sądzimy.
- Wypracujcie wspólny model spędzania wolnego czasu, świąt, uroczystości rodzinnych, wakacji.
- Moi przyjaciele stają się teraz twoimi przyjaciółmi. Nie ma moich - lepszych i twoich - gorszych znajomych. Razem decydujemy, z kim spędzać czas, kogo zapraszać do domu.
- Jeżeli obydwójce pracujecie, traktujcie pieniądze jako wspólną własność bez podziału na "moje" pieniądze i "twoje" pieniądze. Bez porównywania, kto więcej zarabia.
- W małżeństwie nie ma miejsca na myślenie: "mój" telewizor, "twój" samochód, "moje" mieszkanie, "twoje" video. To co macie, co zdobywacie, także to, co wnosicie, jest wasze.
- Pamiętajcie, że współżycie seksualne jest w małżeństwie bardzo ważne. Nie będzie jednak udanego współżycia w tej sferze bez jedności psychicznej i duchowej.
- Rozmawiajcie ze sobą na wszystkie tematy, bądźcie ze sobą szczerzy i otwarci. Rozwiążcie wspólnie wasze konflikty.
- Poznawajcie swoje słabe i mocne strony, szukajcie okazji do wzajemnego uzupełniania się.
- Skupiajcie się na tym, co was łączy, a nie szukajcie tego, co was dzieli.
- Nigdy publicznie nie krytykujcie współmałżonka, przeciwnie podkreślajcie jego zalety i osiągnięcia.

## ZAKOŃCZENIE.

### I CO DALEJ? CO Z TEGO WYNIKA DLA NAS, DLA CIEBIE I MNIE?

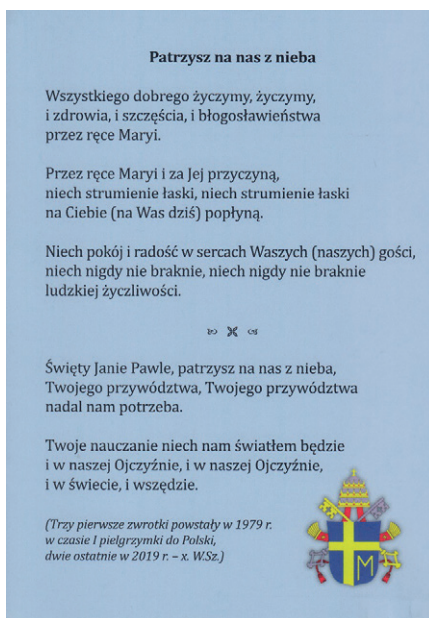
Niech zachętą będą słowa ojca świętego Jana Pawła II i pewnej dzielnej kobiety. Ojciec święty na spotkaniu z rodzinami w Rzymie 25 marca 1982 powiedział: „Wspaniały zamysł Boży o rodzinie trzeba przyjąć umysłem, przyłgnąć sercem i uczynić miarą życia”.

A w zakończeniu (*Familiaris consortio*, 86) wzywa do „głoszenia z radością i przekonaniem Dobrej Nowiny o rodzinie”.

Anna Lorenz, szefowa doradców-doradczyń w poradniach rodzinnych, po ukazaniu się *Familiaris consortio*, powtarzała wielokrotnie kapłanom, duszpasterzom rodzin: „Panowie, siac!”.

*De familia numquam satis*





Ponieważ w czasie konferencji, 15 maja 2021, został wręczony ks. W. Szewczykowi od prezydenta Andrzeja Dudy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, zamieszczamy poniżej to odznaczenie oraz słowa podziękowania, jakie wypowiedział ks. W. Szewczyk.



Drodzy Szanowni Uczestnicy!

Pragnę szczerze powiedzieć, że jestem uradowany tym odznaczeniem, bo jak się jest już po osiemdziesiątce, to każdy zgodnie z prawami biologii się kurczy i maleje, niezależnie od tego, kim był dotychczas. A tu dostrzeżenie, odznaczenie, i to kawalerskie. Poczułem się odmłodzony.

Wyrażam głęboką wdzięczność panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejowi Dudzie za przyznanie mi tego cennego odznaczenia.

A panu wojewodzie małopolskiemu Ryszardowi Pagaczowi serdecznie dziękuję za przekazanie w imieniu prezydenta tego gestu uznania za moją pracę dla małżeństw i rodzin. Przyszłość ludzkości i przyszłość Polski – jak nas nauczał św. Jan Paweł Wielki – idzie nie inaczej tylko przez rodziny.

Jestem ogromnie wdzięczny, że w tym momencie jest obecny pasterz naszej diecezji ksiądz biskup ordynariusz Andrzej Jez, który przez swoje nauczanie i działanie ustawicznie rozpala w nas, kapłanach i świeckich liderach duszpasterstwa rodzin, stałą troskę o szczęście i świętość małżeństw i rodzin.

Słowa i uczucia podziękują do wszystkich osób, które przyczyniły się do dzisiejszego aktu odznaczenia, na wszystkich etapach – od pomysłu w Tarnowie do zrealizowania w Warszawie. Dzięki więc serdecznie panu Stanisławowi Klimkowi, prezesowi Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, za formalne wnioskowanie o odznaczenia. Dziękuję ks. drowi Piotrowi Cebuli, który jest moim prawnikiem na stanowisku diecezjalnego duszpasterstwa rodzin i razem z księdzem dziekanem prof. Markiem Kluzem są organizatorami tej jakże potrzebnej konferencji o *Familiaris consortio*. Wszak to jest i będzie (razem z innymi dokumentami Kościoła) *magna carta* – skarbiec Bożej mądrości i praktycznych działań oraz form pracy duszpasterstwa rodzin. Dzięki ks. drowi hab. Józefowi Młyńskiemu za wieloletnią współpracę naukową w UKSW w Warszawie i w poradni Arka.

Szczególne słowa podziękują do pana senatora prof. Kazimierza Wiatra, który postawił swoje skuteczne kropki nad i – w Kancelarii Prezydenta w Warszawie. Bardzo dziękuję za życzliwość – ktoś pana nazwał „dobrym duchem Tarnowa”. I słusznie.

Chcę podkreślić, że to odznaczenie traktuję jako gest uznania dla pań i panów z Duszpasterstwa Rodzin, z którymi przez ponad 40 lat miałem szczęście współpracować i od których – na oazach, na Strychu, w Arce – małżonków i rodziców – miałem okazję tak wiele się nauczyć.

# Ewangelizacja własnej rodziny

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.02>

## 1. REFLEKSJA OSOBISTA (HISTORYCZNA)

Jestem już tak stary, że mogę podejmować refleksje o charakterze historycznym na bazie własnych doświadczeń życiowych. Wspólnie z żoną jesteśmy zaangażowani w Duszpasterstwo Rodzin od 1978 roku, a więc jeszcze przed ogłoszeniem adhortacji *Familiaris consortio* (22 listopada 1981). Pierwsze, co się narzuca przy ogólnym spojrzeniu na zawartość adhortacji, to spostrzeżenie, że duża część treści będącej projektem działań duszpasterskich dla świata jest spisaniem już wcześniej wprowadzonego w życie doświadczenia polskiego. Szczególnie dotyczy to części mówiącej o przygotowaniu do małżeństwa. (Spisane w trzech instrukcjach episkopatu Polski. Tu z przykrością muszę odnotować, że kolejno wydawane instrukcje KEP łagodziły wymogi i ograniczały zakres przygotowania do małżeństwa). W kwestii przygotowania do małżeństwa Polska stała się przykładem dla świata. Trzeba jednak jednocześnie oddać, że adhortacja stała się też inspiracją do nowych działań duszpasterskich również w Polsce. Wspomnę choćby duszpasterstwo więźniów, duszpasterstwo związków niesakramentalnych czy zakładanie diecezjalnych Stowarzyszeń Rodzin Katolickich (SRK), które powstały we wszystkich diecezjach Polski w latach 90. XX wieku (Inicjatorem tego dzieła był ówczesny krajowy duszpasterz rodzin ks. dr Kazimierz Kurek SAC. Warto odnotować, że SRK odegrały sporą rolę w życiu społecznym i politycznym tego czasu, zanim powstała Akcja Katolicka).

Na Synodzie o Rodzinie w 2015 roku (a więc po 35 latach po ukazaniu się adhortacji *Familiaris consortio*) okazało się, że wskazania z 1981 roku w zdecydowanej większości krajów świata nie zostały wprowadzone. Trzeba jednak przyznać, że synod 2015 wprowadził pewne nowe pomysły. Bardzo przypadł mi do gustu postulat, by uruchamiać duszpasterstwa dla młodych małżeństw,

w których posługiwałyby doświadczone, szczęśliwe, dobrze funkcjonujące małżeństwa, żyjące w zgodzie z przykazaniami i nauką Kościoła katolickiego.

Niestety na synodzie w 2015 roku wykonano też kroki do tyłu w stosunku do nauczania Jana Pawła II. Papież w adhortacji *Familiaris consortio* (p. 84) jednoznacznie określił niemożność przystąpienia do komunii świętej, dopóki trwa sytuacja cudzołóstwa w ponownych związkach, po rozpadzie małżeństw sakramentalnych. Krokiem do tyłu nazywam odejście od radykalności nauczania Chrystusa, że cudzołóstwo jest grzechem ciężkim. Chodzi o rozważania (na i po synodzie 2015) na temat warunków ewentualnego dopuszczenia do sakramentów „małżonków” żyjących w ponownych związkach. W swoim trzypięciominutowym wystąpieniu na synodzie stwierdziliśmy jednoznacznie, że „prawdziwą pomocą dla grzesznika jest wezwanie go do nawrócenia i w efekcie odstąpienia od grzechu”. Próba redefinicji grzechu w celu jego „likwidacji” jest działaniem pokrętnym, w gruncie rzeczy dezorientującym grzeszącego, zmniejszającym jego motywację do nawrócenia. Jest zdradą Chrystusa, misji Kościoła i staniem po stronie... szatana. Należy wyraźnie odróżnić miłosierdzie dla nawróconego grzesznika od jednoznacznego, „niemiłosiernego” i radykalnego potępienia grzechu. Nieukończony miłosierdzie Boże jest dostępne dla każdego grzesznika, ale pod warunkiem nawrócenia i odstąpienia od grzechu. Słowa Chrystusa wypowiedziane do jawno grzesznicy: „wstań i nie grzesz więcej”, wprowadzone przez nią w życie, doprowadziły ją do wielkiej świętości. Tak wielkiej, że to właśnie jej Chrystus jako pierwszej ukazał się po zmartwychwstaniu. Jakby chciał powiedzieć, że nie ma granic dla świętości po odwróceniu się od grzechu.

Jako uczestnik Synodu o Rodzinie w 2015 roku wyrażam poważną obawę, że niejednolite wśród hierarchów Kościoła katolickiego podejście do etyki seksualnej wytyczonej przez encyklikę *Humanae vitae* (1968) i kontynuowanej przez papieża Jana Pawła II stanowi dziś największe zagrożenie dla jedności Kościoła powszechnego.

## **2. PRZYKŁAD WŁASNY WARUNKIEM SKUTECZNOŚCI EWANGELIZACJI**

Jestem najgłębiej przekonany, że najskuteczniejszym narzędziem ewangelizacyjnym jest osobisty przykład ewangelizatora. Utkwiła mi w pamięci, zasłyszana przed wielu laty, opowieść o misjonarzu. Gorliwie próbował w wiosce, do której przybył, opowiadać o swoim Bogu, próbował budować kościół. Został całkowicie odrzucony i omal nie przypłacił życiem swej próby ewangelizowania.



Pozwolono mu zamieszkać na skraju wioski. Zaczął bezinteresownie uczyć, leczyć, pomagać... Po jakimś czasie zapytany, dlaczego to robi bez żadnej zapłaty, odpowiedział: „Mój Bóg tak nakazuje”. Na co mieszkańcy wioski zgodnie stwierdzili: „To my twojemu Bogu zbudujemy dom w samym środku wioski”.

Od lat powtarzam rodzicom, że żadnej wartości nie przekażą skutecznie swoim dzieciom, o ile sami nie będą tą wartością żyli, nie będą swym życiem świadczyli o niej. Jest to dla rodziców ogromne wyzwanie, ale dla uczciwych – wielka szansa na mobilizację i osobisty wzrost.

### 3. TREŚĆ, ZAKRES I CEL EWANGELIZACJI

Oczywiście treść i zakres ewangelizacji wynikają wprost z Pisma Świętego (a w nim szczególnie z bezpośredniego nauczania Chrystusa) oraz z nauki Kościoła, który zamysł Boży wytrwale i niezmiennie od 2000 lat tłumaczy. Celem ewangelizacji jest doprowadzenie do wiary w Boga i w konsekwencji do praktyk religijnych w Kościele katolickim. To oczywiste. Tak jednak konkretnie do czego ma doprowadzić ewangelizator osobę ewangelizowaną? Najkrócej: do miłości do Boga i bliźniego. Tak, miłość jest celem życia każdego człowieka (o czym niewierzący nie wiedzą), bo jest jedyną drogą do szczęścia na ziemi i w niebie.

Chodzi tu o miłość rozumianą jako „bezinteresowny dar z siebie samego”. Rzecz jasna, nie można dać niczego, czego się nie posiada. W tym sensie posiadanie siebie, władanie sobą, panowanie nad sobą to elementarne wymogi uzdalniające osobę do kochania. Z tego jasno wynika, że osoba o władnięta nałogiem (jakimkolwiek) może kochać jedynie niepełnie, na tyle na ile nałóg „pozwała”. A zatem wolność wewnętrzna limituje wymiar ludzkiej miłości. Wolność rozumiem jako zdolność do wyboru (z użyciem woli) dobra rozpoznanego przez rozum. Pełna zdolność pójścia za dobrem i odrzucenia zła bez względu na naciski zewnętrzne i pobudzenia wewnętrzne znamionuje człowieka dojrzałego, w pełni zintegrowanego, doskonale wolnego wewnętrznie. Jeżeli ta wolność oparta jest na Bożym systemie wartości (przykazania), to mamy do czynienia ze świętością. Tak, święty zawsze wybiera dobro i odrzuca zło, nawet za cenę życia. Świętość umożliwia pełne oddanie siebie obiektowi miłości, a więc miłość w najczystszej postaci. Najczystszej i zarazem dającej ekstremalne szczęście.

Logiczne się wydaje, że wszyscy powinni dążyć do pełnej wolności, by w pełni się oddać w miłości, by móc zażywać możliwie największego szczęścia.

Niestety ojciec kłamstwa tak zmanipulował ludzi, że całe rzesze „polubiły” swoje zniewolenia, a na dodatek wcale nie zamierzają „składać daru z siebie”.

Przeciwnie, chcą się urządzać przyjemnie i wygodnie, bez własnego wysiłku kosztem osoby, którą – jak twierdzą – kochają. Tacy miłość utożsamiają niezrządkiem z własną (a co najwyżej wspólną) przyjemnością seksualną. (Typowe: oddaj mi się na dowód miłości). Wielkim wyzwaniem ewangelizacyjnym dla rodziców jest obronić własne dzieci przed taką zdeformowaną wizją miłości i szczęścia, zachwycić dzieci wizją ofiarnej miłości do Boga i ludzi. Najskuteczniej tego dokonają własnym przykładem wiary i służebnej obopólnej miłości małżeńskiej.

Ewangelizacja w rodzinie jest więc nauką miłości – do Boga i człowieka, w której najważniejszy jest przykład miłości rodziców do Boga oraz miłości pomiędzy rodzicami.

Wszelkie opowiadanie o Bogu bez wiary w Niego i miłości do Niego jest w kontekście ewangelizacji nieskuteczne, a nawet szkodliwe (bo staje się antyświadcstwem). Kiedyś usłyszałem, że we Włoszech (katolickich?) religii w szkołach uczą ludzie niewierzący! Byłem tym przerażony.

#### 4. PODMIOT EWANGELIZACJI

Niepodważalne jest, że pierwszym podmiotem ewangelizacji dla małżonków (poza nimi samymi) są ich „własne” dzieci (które, rzecz jasna, nie są ich własnością). Jednak cała rodzina, a więc rodzice wraz z dziećmi, pokazując na zewnątrz piękne więzi miłości, ewangelizuje (często nieświadomie) całe otoczenie. Jest oczywiste, że skuteczna ewangelizacja, która się dokonuje w rodzinie, musi mieć wpływ na otoczenie, na Kościół, w końcu na cały świat.

Sakrament małżeństwa ich do tego specjalnie uzdalnia. Skuteczność tej ewangelizacji wzmacniają (a może nawet gwarantują) modlitwa, praktyki religijne i obfite korzystanie z sakramentów przez wszystkich członków rodziny, a szczególnie wspólnotowe ich przeżywanie.

*Familiaris consortio* IV.49: małżonkowie i rodzice chrześcijańscy, na mocy sakramentu „we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego”.

Na mocy sakramentu małżeństwa małżonkowie więc „są powołani do «przekazywania» braciom [...] miłości Chrystusa, stając się w ten sposób wspólnotą «zbawiającą»”.

Jednak powołanie do ewangelizowania nie jest skierowane oddzielnie do męża, oddzielnie do żony, lecz jednocześnie do nich obojga jako wspólnoty małżeńskiej oraz do całej rodziny: małżonków wraz z dziećmi.

*Familiaris consortio* IV.50: „udział w posłannictwie Kościoła powinien dokonywać się na sposób wspólnotowy”.

Ewangelizacja dokonuje się przez pociągający przykład zwykłej codzienności przepełnionej miłością małżeńską i rodzinną.

„Rodzina chrześcijańska buduje... Królestwo Boże... poprzez samą codzienną rzeczywistość... poprzez miłość małżeńską i rodzinną... udział rodziny chrześcijańskiej w misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła”.

Przy czym funkcję prorocką rodzina wypełnia „przyjmując i głosząc słowo Boże” jako „wspólnota wierząca i praktykująca”, funkcję kapłańską – jako wspólnota modląca się „w dialogu z Bogiem”, a królewską – jako „wspólnota w służbie człowiekowi”.

Głównym zadaniem ewangelizacyjnym rodziny chrześcijańskiej jest więc po prostu świadectwo życia przepełnionego wiarą i miłością.

„Miłość i życie stanowią zatem rdzeń zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła”.

Ostatecznie podmiotem ewangelizacji małżeńskiej i rodzinnej są wszyscy członkowie rodziny wzajemnie na siebie oddziałujący. Ewangelizowanie świata na zewnątrz rodziny dokonuje się niejako automatycznie przez pociągający przykład wiary i miłości.

Rzecz jasna, małżeństwo, a nawet cała rodzina mogą świadomie podjąć misję ewangelizacyjną nawet na krańcach świata. Nie powinno to jednak naruszać jedności i więzów miłości w rodzinie, przeciwnie – powinno rodzinę cementować w wierze i miłości. Opuszczenie czy rozbitcie rodziny dla „potrzeb” ewangelizacji nie powinno się zdarzyć.

## 5. ODMIENNE ROLE MĘŻA I ŻONY

Ta część mojej wypowiedzi nie będzie wynikała wprost z adhortacji *Familiaris consortio*. Raczej proszę ją potraktować jako uwagi o charakterze pastoralnym, by skuteczniej pomagać małżeństwom jednoczyć się w miłości i wypełniać misję ewangelizacyjną. Słowem, wskażę pewne obiektywne trudności w budowie komunii małżeńskiej wynikające z natury, ściślej: ze specyfiki płci. (W tej części można by wskazać wiele odniesień do nauczania papieża Jana Pawła II w ramach katechez środowych – zawartych w: *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich*).

Kobieta stworzona jest do „matkowania” i jej głównym zadaniem jest szerzenie miłości w świecie. Miłości rozumianej jako relacji osób altruistycznie

obdarzających się wzajemnie sobą. Ma ku temu kobieta specjalne zdolności i predyspozycje. Jest genialnie wyposażona do budowy relacji miłości z innymi. Ma w swą naturę wpisaną tęsknotę do miłości i gotowość do poświęceń dla miłości. Jest jednocześnie urodzoną nauczycielką miłości.

Mężczyzna jest stworzony do „ojcowania”, w ramach którego jego głównym zadaniem jest odpowiedzialność za byt i drogi życiowe podległych mu podopiecznych: w pierwszym rzędzie żony i dzieci. Najważniejszym zadaniem życiowym mężczyzny są, mówiąc symbolicznie, budowa domu, dostarczenie pożywienia, obrona przed agresorem (również psychicznym i duchowym). W celu zapewnienia bytu i bezpieczeństwa fizycznego, psychicznego i duchowego ma mężczyzna specjalne predyspozycje. W szczególności analityczny umysł pozwalający uprzedzająco dostrzegać zagrażające trudności i planować bezpieczny rozwój wszystkich podopiecznych ku szczęściu, czyli ku świętości. O ile większość przyzwoitych mężczyzn poczuwa się do zapewnienia bytu materialnego rodzinie, o tyle z zapewnieniem bezpieczeństwa psychicznego, duchowego oraz z przewodnictwem po drogach życia i wiary bywa już różnie. Duża część mężczyzn w ogóle się do tego nie poczuwa, a tym samym nie wypełnia swych podstawowych zadań w życiu.

Wyżej wspomniałem o zadaniach streszczających się dla kobiety w słowie „miłość”, a dla mężczyzny – w słowie „odpowiedzialność”. Wypełnienie zadań owocuje radością, poczuciem spełnienia, satysfakcją. To jednak nie jest jeszcze równoznaczne ze szczęściem, do którego człowiek jako jedyna istota został stworzony i przeznaczony. Jedynym źródłem prawdziwego szczęścia są relacje miłości z Bogiem i ludźmi. Miłości rozumianej jako altruistyczny, bezinteresowny dar z siebie samego.

Kobieta jest pierwotnie jej spragniona i do niej gotowa. Mężczyzna musi do niej... dorosnąć. Zatem zadaniem kobiety jest nie odejść od swojej natury ukierunkowanej na miłość ku karierom, pieniądзом, zaszczytom, sławie. Odejście takie, dość dziś powszechne, jest zdradą samej siebie i zaprzepaszczeniem szansy na pełnię szczęścia już tu na ziemi. Traci szczęście w zamian za radość, zadowolenie, satysfakcję, poczucie spełnienia i w końcu za pieniądze i sławę.

Mężczyzna musi do miłości dorosnąć. Przeszkodą jest fascynacja swymi sukcesami w walce z materią, żywiołami. Przeżywana tu satysfakcja, a nawet poczucie spełnienia sprawiają, że wielu mężczyzn nie szuka szczęścia w jedynym jego źródle – w miłości. Całe życie podporządkowuje walce z materią (np. rozwijaniu swojej firmy, zdobywaniu ośmiotysięczników zimą, osiągnięciu sukcesów sportowych...). Powiedziałem, że mężczyzna musi przekroczyć siebie w drodze

do własnego szczęścia. Tak, musi zapanować nad skłonnością do realizowania siebie w aktywności na polu materii i... przymusić siebie do wejścia na teren, na którym się słabo czuje, na teren relacji międzypersonalnych. Na tym terenie zachowuje się jak słoń w składzie porcelany. Sytuacja wygląda więc na beznadziejną. Jak ma odejść od tego, co umie i lubi, do czegoś, w czym, mówiąc wprost, jest kiepski?

Otóż Stwórca wymyślił stan zakochania. Powstać on może dzięki heteroseksualizmowi w relacji kobiety i mężczyzny. Zakochanie uruchamia w człowieku skomplikowane reakcje chemiczne, które wyzwalają nieprawdopodobne siły. To jest wielka szansa dla obojga, by na mocy tej nowej fascynującej motywacji, którą wyzwala zakochanie, realnie odmienić swoje życie i stać się lepszym człowiekiem, lepszym mężem czy lepszą żoną. Zakochany chłopak, by zdobyć ukochaną dziewczynę, jest gotów zrobić dosłownie wszystko. Może zrezygnować z najbardziej nawet absorbującej go dotychczas aktywności w świecie materii, może zerwać z nałogiem, a nawet... zacząć chodzić do kościoła. Słowem, może odmienić swoje życie i uczynić je istotnie lepszym. Chemia zakochania działa ok. dwóch lat. Odmiana życia i zachowań w takim przedziale czasu stwarza szansę na utrwalenie się i pozostanie już do końca życia. Energia, jakiej dodaje zakochanie, może być więc przemieniona na istotny wzrost i rozwój obojga i być podstawą budowania więzi prawdziwej miłości. Niestety ta energia źle spożytkowana staje się straszliwą siłą niszczącą. Chęć zdobycia dziewczyny, którego przypieczętowaniem jest współżycie seksualne, popycha chłopaka nawet do heroicznych czynów walki z własnym egoizmem, niedojrzałością, a nawet z nałogami. Niestety naiwne i oszukane pięknymi słowami dziewczyny przyzwalają na bliskość seksualną i oddają się coraz powszechniej na samym początku znajomości. On traci motywację do heroicznych czynów, ona staje się... zakładniczką. Tak przeżywane zakochanie szybko doprowadza do ruiny życia, a było szansą na wielki wzrost obojga, na piękną miłość i szczęście rodzinne. Jestem przekonany, że właśnie w tym celu Pan Bóg dał ludziom zakochanie. By mężczyzna mądrze pokierowany przez kobietę przekroczył siebie i dorósł do prawdziwej miłości. By zrozumiał, że relacja miłości z Bogiem i drugim człowiekiem jest ważniejsza od najwspanialszych sukcesów w świecie materii. Wielu przyzwoitych skądinąd mężczyzn do tego zasadniczego dla szczęścia wniosku przez całe życie nie dochodzi.

Wspomniałem, że z zakochaniem związane są pewne reakcje chemiczne. Otóż każda reakcja chemiczna wymaga składników, odpowiednich warunków, czasem katalizatorów. Niedopilnowanie reżimu przebiegu reakcji może spowodować niekontrolowany wybuch sięjący spustoszenie. Zakochanie wymaga

pary dwupłciowej, elementarnej panowania obojga nad pobudzeniami ciała, a swoistym „katalizatorem” zapewniającym dobre skutki przebiegu „reakcji” jest... Bóg, a w szczególności Jego przykazanie: „nie cudzołóż”. (Para jednopłciowa może jedynie udawać, imitować zakochanie, lecz całkowicie niedostępne są dla niej siły, które wyzwala prawdziwe zakochanie w parze damsko-męskiej. Takie udawane „zakochanie” pozostaje zawsze bezowocne i... niszczące).

Zdanie: „uczynił kobietę jako pomoc potrzebną” rozumiem właśnie tak, że kobieta ma nauczyć mężczyznę przekroczenia siebie i swojego zamięłowania do działań w świecie materii, na rzecz osoby i miłości do niej. Miłości do Boga i człowieka. Taki mężczyzna może naprawdę kochać żonę, co jest warunkiem koniecznym dla dobrego wychowania dzieci do miłości. Co więcej, nauczywszy się kochać „na żonie”, potrafi też kochać mądrze dzieci, a w szczególności odrywać się od materii i poświęcać im czas. („Ludzie mówią: czas to pieniądz, a ja wam mówię: czas to miłość” – kard. Stefan Wyszyński).

Evangelizacja dzieci, czyli wychowanie ich do miłości Boga i ludzi, wymaga czterech miłości: miłości mamy (prawdziwej kobiety), miłości taty (mężczyzny z krwi i kości), miłości pomiędzy rodzicami (czytelnie rozpoznawanej oczyma dziecka) i świadomości dzieci, że są bezwarunkowo i nieodwołalnie kochane przez Boga.

Szczególną rolę w wychowaniu dzieci do miłości odgrywa ojciec. Chodzi głównie o uchronienie dzieci przed zagrożeniami płynącymi ze świata, a w szczególności przed utratą wiary i odejściem od Boga. Niestety szersze omówienie tego bardzo ważnego problemu przekracza ramy niniejszego opracowania.

## 6. PODSUMOWANIE

Reasumując – miłość mamy, taty i miłość pomiędzy rodzicami oraz ich wiara oparta na miłości do Boga niejako automatycznie ewangelizują dzieci.

Dalej – rodzice wraz z dziećmi połączeni więzami prawdziwej, ukorzonej w Bogu miłości niejako automatycznie ewangelizują otoczenie.

Ma to fundamentalne znaczenie dla „przyszłości ludzkości”, która – jak wiemy (od Jana Pawła II) – „idzie przez rodzinę”.

Wyjazd na misję całej rodziny (oczywiście za aprobatą wszystkich jej świadomych członków) jest najradykałniejszym podejściem do misji ewangelizacyjnej i stwarza szansę na największy „zewnątrzny” zasięg ewangelizacji przez rodzinę. Nie wolno jednak rozbijać rodziny dla pełnienia takiej misji ewangelizacyjnej. Ewangelizacja własnej rodziny jest zawsze zadaniem najważniejszym.

Ostatecznie jednak prawdziwa ewangelizacja zaczyna się na osobistej świętości każdego człowieka, ewangelizatora i od tego zależy jej skuteczność. „Najważniejsze, co katolik może dać światu, to osobista świętość” – Benedykt XVI.

## LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Rzym 1981.

J. Pulikowski, *Czy można dzisiaj dobrze wychować dzieci*, RTCK, Nowy Sącz 2018.

J. Pulikowski, *Dlaczego czystość*, IW Jerozolima, Poznań 2019.

J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, IW Jerozolima, Poznań 2017.

J. Pulikowski, *4 funkcje mężczyzny*, RTCK, Nowy Sącz 2020.

J. Pulikowski, *Warto czekać*, Pomoc, Częstochowa 2021.





**II**

# **WSPÓLNOTA**



**RENATA SMOLEŃ**

Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie  
<https://orcid.org/0000-0002-5513-4386>

# **Rola przebaczenia w rodzinie chrześcijańskiej**

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.03>

Życie w rodzinie to budowanie bliskości, pogłębianie więzi, nieustanna nauka dialogu i wzajemne pomaganie. Tak szerokie myślenie o relacjach unaocznia jednocześnie możliwość występowania zranień, urazów czy krzywd. Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie znaczenia rodziny w wymiarze jej roli wspierającej w sytuacjach koniecznego przebaczenia. Historie życia poszczególnych osób pokazują, jak uzdrawiające i oczyszczające dla obecnych i przyszłych relacji jest przebaczenie.

W niniejszym tekście zostaną zaprezentowane definicje przebaczenia w ujęciu psychologicznym, podjęta zostanie próba przeglądu literatury w aspekcie teorii przywiązania oraz zasobów rodziny i jej zdolności do rezyliencji po urazach doznanych przez jej członków. Autorka przyjmuje założenie, że siła więzi pomiędzy osobami tworzącymi wspólnotę rodzinną stanowi o zdolności do reparacji trudnych doświadczeń.

## **1. PSYCHOLOGICZNE DEFINICJE PRZEBACZENIA**

Przebaczenie ma długą historię rozważań na polu filozofii i teologii, zwłaszcza teologii chrześcijańskiej. W psychologii ważność pojęcia „przebaczenie” w kulturze zachodniej dostrzegł Milton Rokeach. Włączył wartość instrumentalną „przebaczący” (*forgiving*) do swoich badań nad preferencją wartości. Powszechniejsze jednak zainteresowanie tym zagadnieniem datuje się na koniec lat 80., a jego źródłem są doświadczenia psychologów praktyków. Dostrzegli oni możliwość zastosowania przebaczenia w terapii osób skrzywdzonych, zwłaszcza

wśród kobiet – ofiar nadużyć seksualnych, kazirodztwa i przemocy domowej. Profesjonaliści, korzystając z tradycji religijnej, w tego rodzaju sytuacjach intuicyjnie proponowali przebaczenie jako rozwiązanie mogące pomóc w radzeniu sobie z doświadczeniem krzywdy<sup>1</sup>.

Jeżeli ma się powyższe na uwadze i odnosi się do przedmiotu przedstawianych analiz, najważniejszym źródłem definicji przebaczenia będzie obszar psychoterapii, a także psychologii pastoralnej. Poniżej zaprezentowane zostaną wybrane definicje odnoszące się do kontekstu pojęciowego.

Wyróżnić należy:

- **Procesualne definicje przebaczenia**, które koncentrują się na opisie procesów, poprzez które przebaczenie się dokonuje. Na przykład Richard Fitzgibbons definiuje przebaczenie jako proces, w którym następuje ulaskawienie kogoś lub doprowadzenie do końca odczuwania urazy względem niego. Autor odróżnia przebaczenie intelektualne od emocjonalnego. Pierwsze polega na podjęciu decyzji o przebaczeniu. Drugie jest emocjonalnym odczuciem, że dokonał się akt przebaczenia. Innym przykładem jest definicja Davida Augsburgera odnosząca się do przebaczenia w bliskich relacjach interpersonalnych, takich jak przyjaźń lub małżeństwo. Przebaczenie polega tutaj na odnowieniu miłości i jest oparte na rozróżnieniu między osobą a czynem, którego ta osoba jest sprawcą. Przykładem procesualnego ujęcia przebaczenia na gruncie polskim jest definicja Jerzego Mellibrudy, zgodnie z którą centralne dla przebaczenia jest wyzwalanie się spod destrukcyjnego wpływu minionych doświadczeń. Przebaczenie jest procesem budowania własnego ładu wewnętrznego, konstruktywnym porządkowaniem tych uczuć, wyobrażeń i sposobów reagowania, które zostały zaburzone przez doświadczenie krzywdy. Z uwagi na procesualny charakter definicje te służą celom psychoterapii: ułatwiają zrozumienie własnych przeżyć i podjęcie zadań prowadzących do przepracowania krzywdy. Wciąż wzrasta liczba danych empirycznych potwierdzających pozytywną rolę przebaczenia jako narzędzia terapeutycznego dla tych, którzy doznali głębokich krzywd<sup>2</sup>.
- **Definicje pastoralne** integrują elementy teologiczne i psychologiczne. Od strony teorii psychologicznych dominuje tutaj podejście poznawcze, w którym akcentowane są wolność człowieka w podejmowaniu decyzji i odpowiedzialność za ich konsekwencje. Od strony teologicznej pierwotne

---

1 B. Zarzycka, *Psychologiczne koncepcje przebaczenia w relacjach międzyludzkich*, Lublin 2016, s. 163–164.

2 Tamże, s. 164–165.

wobec przebaczenia krzywdzicielowi jest przyjęcie przebaczenia od Boga. Przykładem pastoralnego ujęcia przebaczenia jest propozycja Dennisa i Matthew Linnów, którzy zdefiniowali przebaczenie jako uzdrawianie bolesnych wspomnień zachodzące wtedy, gdy bolesne momenty w życiu zostają uznane za błogosławieństwo zamiast za czynnik okaleczający. Przebaczenie jest duchowym i psychologicznym procesem wiodącym do akceptacji bolesnego zdarzenia z przeszłości, analogicznym do procesu akceptacji faktu własnej śmierci. Na obecność elementów psychologicznych i teologicznych w procesie przebaczenia zwracała uwagę Zenomena Płużek, podkreślając złożoność procesu przebaczenia, różniąc w nim aspekty intelektualno-wolitywne, emocjonalne i zmianę postawy. Intelpekt umożliwia zrozumienie krzywdy. Procesy emocjonalne zachodzą dzięki umiejętności kierowania emocjami i doprowadzenia ich do dojrzałości. Zmiany w postawach dotyczą zarówno ustosunkowań wobec krzywdziciela, jak i doznanej krzywdy<sup>3</sup>.

## 2. RODZINA JAKO MIEJSCE BUDOWANIA WIĘZI

W tej części opracowania omówione zostaną podstawy i typy budowania więzi oraz ich nieprawidłowe formy. Przedstawione będą procesy triangulacji i parentyfikacji w rodzinie oraz elementy budowania zaufania.

Jedną z podstawowych potrzeb człowieka warunkujących prawidłowe funkcjonowanie jest potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem i przynależności do jakiejś wspólnoty. Człowiek nie jest tak uformowany, aby mógł żyć i w pełni rozwijać się w warunkach izolacji od wszelkich kontaktów międzyludzkich. Bliskość międzyludzka tworzy się już od najwcześniejszych okresów życia człowieka w rodzinie, w grupach rówieśniczych, szkolnych i pozaszkolnych, w seminarium czy w klasztorze, wspólnocie Kościoła, grupach narodowościowych itp. W każdej z grup, w jakiej się uczestniczy, tworzy się nasza osobowość i każdemu członkowi wspólnoty, w której uczestniczymy, zostawiamy także ślady dobra albo zranienia i także same ślady zbieramy od innych<sup>4</sup>.

Najwięcej stresów pojawia się w rodzinie, gdy przybywa do niej ktoś nowy lub gdy ktoś opuszcza rodzinę. Pozornie nic się nie zmienia. Jest to jednak okres, gdy dzieci przechodzą z roli dziecka do roli dorosłego. To, co jest znane jako niepokój o nastolatka, to nic innego jak walka w systemie rodzinnym

3 Por. Tamże, s. 166–167.

4 A. Jacyniak SJ, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997, s. 90–91.

o podtrzymanie wcześniejszej, hierarchicznej organizacji<sup>5</sup>. Gdy parze małżeńskiej uda się w sposób harmonijny przejść przez proces rozłączenia ze swoimi dziećmi, często następuje okres harmonii i zadowolenia, który trwa do czasu, kiedy mąż bądź żona, a czasem oboje przejdą na emeryturę. Może wtedy dojść do kolejnych problemów<sup>6</sup>. Wpływ siły „bycia razem” w związkach międzyludzkich najłatwiej można ocenić na podstawie stopnia, w jakim myślenie, uczucia i zachowania danej osoby zależą od wpływu innych osób. Podatność ta może się przejawiać w otwartej zależności emocjonalnej lub w wycofaniu się (postawa „nie potrzebuję cię”). Wyrazem siły „bycia razem” jest bowiem zarówno szukanie akceptacji, zależność lub pochwały, poczuwanie się do zaspokajania potrzeb innych osób, jak i buntowanie się czy prowokowanie dezaprobaty<sup>7</sup>.

Zachowania związane z przywiązaniem, których celem jest pozostawanie w bliskości z innymi ludźmi, towarzyszą nam przez całe życie, ale największy wpływ na nie mają doświadczenia z wczesnego dzieciństwa. Przywiązanie wg twórcy koncepcji J. Bowlby'ego rozwija się w czterech fazach.

1. W pierwszej fazie (trwającej mniej więcej do 8.–12. tygodnia życia), tj. niezróżnicowania, obserwujemy u dziecka brak różnicowania opiekuna; traktuje ono wszystkich opiekunów w taki sam sposób.
2. W drugiej (kończącej się ok. 6.–9. miesiąca) pojawiają się u niego wyraźne sygnały skierowane do jednego opiekuna. To wtedy zaczyna się tworzyć przywiązanie, chociaż współczesne badania pokazują, że dziecko jest już wówczas w stanie wytworzyć przywiązania do większej liczby opiekunów.
3. W trzeciej fazie (do ok. 4. roku życia) dziecko stara się utrzymać relację z opiekunem, przy czym na tworzenie się tej więzi mają wpływ obydwie strony.
4. W czwartej fazie dziecko może już regulować swoje zachowania przywiązaniowe, uwzględniając intencje opiekuna. Na separację z opiekunem dziecko będzie reagowało protestem, rozpaczą, a na końcu odcięciem się od związków<sup>8</sup>.

Powyższa koncepcja zaczęła być rozwijana przez różnych badaczy. Ogromny wpływ na jej rozwój wniosła M. Ainsworth, której wnioski w opracowanej przez nią procedurze badawczej znanej jako „obca sytuacja” (polegającej na obserwacji

5 K. Ostoja-Zawadzka, *Cykl życia rodzinnego*, Kraków 1999, s. 27.

6 Tamże, s. 29.

7 I. Kołbik, *Procesy emocjonalne w rodzinie*, Kraków 1999, s. 33.

8 W. Pilecka, J. Fryt, *Teoretyczne podstawy psychologii zdrowia dzieci i młodzieży*, Kraków 2011, s. 107–108.

zachowania dziecka i opiekuna w trakcie ich separacji i po powrotnym spotkaniu) zaowocowały opisem podstawowych wzorców przywiązania:

- bezpiecznego: gdy dziecko uspokajało się po powrocie matki;
- lękowo-unikającego: gdy po powrocie matki nie dążyło do bliskości;
- lękowo-ambiwalentnego: gdy po powrocie matki niełatwo było je uspokoić;
- stylu zdezorganizowanego, pozbawionego jasnej i spójnej strategii w zachowaniu dziecka<sup>9</sup>.

Jeśli dziecko ma obecnych fizycznie opiekunów wrażliwych na jego potrzeby, uczy się, że w sytuacji zagrożenia może na nich liczyć. Rodzice koją niepokój dziecka, pomagają mu się uspokoić. Dziecko szuka ich bliskości, gdy czuje, że jest w niebezpieczeństwie. Z czasem poszukiwanie bliskości nabiera coraz bardziej symbolicznego charakteru, staje się np. myśleniem o bliskiej osobie. Sama taka myśl potrafi przynieść ukojenie na poziomie fizjologicznym<sup>10</sup>.

Współczesne badania nad związkami przywiązania i zaburzeń psychicznych dowodzą, że bezpieczne przywiązanie może być traktowane jako czynnik chroniący, wpływający pozytywnie na różne zmienne osobowościowe – obniża lęk, zmniejsza doświadczaną wrogość, a także umożliwia adekwatną regulację afektu. Z kolei przywiązanie bez poczucia bezpieczeństwa stanowi istotny czynnik ryzyka pojawienia się różnych zaburzeń, m.in. depresji, zaburzeń lękowych czy też zaburzeń psychosomatycznych. Stylem przywiązania, który jest główny z psychopatologicznego punktu widzenia, jest przywiązanie zdezorganizowane. Dzieci takie nie realizują żadnej strategii – ich zachowania są wewnętrznie sprzeczne, nie prowadzą do żadnego celu. Dla ich relacji z rodzicami charakterystyczna będzie niemożność rozwiązania dylematu związanego z lękiem wywoływanym przez bliskie osoby, których jednocześnie potrzebują do uspokojenia się w chwilach stresu. Badania z udziałem rodzin takich dzieci ujawniają, że znacznie częściej dochodzi tam do nadużyć, częściej występują u nich choroby afektywne czy uzależnienie od alkoholu. Interesujące są też badania nad procesem mentalizacji, który polega na rozpoznawaniu i interpretowaniu zachowań zarówno swoich, jak i innych – jako uwarunkowanych pewnymi stanami psychicznymi. Mechanizm ten umożliwia modulowanie intensywności przeżywanych emocji, a także reguluje ich ekspresję. Poważne deficyty mentalizacji są taktowane jako przyczyna autyzmu czy też zaburzeń osobowości typu borderline<sup>11</sup>.

9 Tamże, s. 108.

10 S. Chrzastowski, *Narracyjna terapia więzi*, Warszawa 2021, s. 29.

11 W. Pilecka, J. Fryt, *Teoretyczne podstawy psychologii zdrowia...*, s. 110.

Narastanie napięcia i lęku w rodzinie może albo doprowadzić do otwartego konfliktu między jej członkami, albo też pozostawać u jednego z partnerów jako wewnętrzny dyskomfort. Gdy występuje ta druga sytuacja, harmonia związku może być pozornie uratowana w ten sposób, że jeden z partnerów niejako „bierze problem na siebie”. Kompromis nie może go jednak zadowalać i dlatego rozwiązuje tę sytuację poprzez „wejście w fuzję” z osobą trzecią. Włączanie osób trzecich w rozwiązywanie napięcia międzypersonalnego nazywane jest procesem triangulacji (*triangulation*). Egzemplifikacją drugiej sytuacji może być matka, która zainteresuje się jednym ze swoich dzieci, ojciec w takich okolicznościach może odczuwać ulgę (bo np. nie musi się tłumaczyć z późnych powrotów do domu), ale czasami takie nadmierne zainteresowanie się dzieckiem może spowodować u ojca tego dziecka poczucie, że jest przez swoją żonę odrzucany. Czując się z tym źle, może próbować odbudować bliskość z żoną. Próba taka może być dokonana zarówno nie wprost (np. poprzez depresję, prowokującą do opieki), jak i wprost przez informację, że nie czuje się w tej sytuacji dobrze<sup>12</sup>. Jeżeli w związku istnieje silna tendencja do „bycia razem”, to lęk jest znaczny, a w konsekwencji istnieje poważne prawdopodobieństwo pojawienia się trójkąta; redukcja lęku i emocjonalnej reaktywności doprowadza natomiast do wygaszenia aktywności w obrębie trójkątów. Gdy w małżeństwie istnieje ostre lub przewlekłe napięcie, małżonkowie mogą zareagować na nie na cztery sposoby:

- mogą się od siebie oddalić;
- mogą wejść w konflikt;
- jeden ze współmałżonków może zrezygnować ze swojego sposobu funkcjonowania dla ratowania harmonii związku;
- małżonkowie mogą się zespolić wokół wspólnej troski, np. o dziecko.

Niektóre rodziny używają głównie jednego mechanizmu, inne – kilku. Gdy jedna z reakcji występuje wyraźniej częściej niż pozostałe, prowadzi to do problemów, z którymi rodziny zgłaszają się do terapii (konflikt małżeński, zaburzenia w funkcjonowaniu jednego z partnerów, problemy z dzieckiem). Każdy z tych sposobów reagowania służy utrzymaniu stabilności jednostki lub rodziny, jednak stabilność taka może być utrzymana tylko za cenę funkcjonowania jakiegoś innego członka rodziny<sup>13</sup>.

Bardzo istotne zranienie, które może prowadzić do depresji, niskiego poczucia własnej wartości, przeżywania wzmożonego wstydu i poczucia winy, będzie

12 I. Kolbik, *Procesy emocjonalne w rodzinie...*, s. 35.

13 Tamże, s. 36.



wynikało z odwrócenia ról w rodzinie (parentyfikacji). Zdaniem Jurkovića<sup>14</sup> dziecko może opiekować się dorosłymi w dwóch podstawowych obszarach:

- a) Egzystencjalnym – oznaczając troskę o fizyczną egzystencję rodziny. Może przybierać formę zarabiania pieniędzy, opieki danej osoby nad jej rodzeństwem lub chorym rodzicem, sprzątnięcia w domu, robienia zakupów dla rodziny, gotowania, pisania lub tłumaczenia dokumentów itp.
- b) Emocjonalnym – dotyczy zaspokajania przez dziecko emocjonalnych i społecznych potrzeb jego opiekunów. Dziecko może być więc opiekunem dla rodzica cierpiącego na depresję czy chorego psychicznie, powiernikiem lub pocieszycielem jednego z rodziców, może też podejmować mediację w konfliktach małżeńskich lub dawać wsparcie jednemu z opiekunów lub obojgu.

Zwraca się w literaturze uwagę na to, że nie wszystkie dzieci w danej rodzinie doświadczają parentyfikacji. Często opiekunowie „wybierają” do takiej roli dziecko najwrażliwsze, które potrafi z dużą empatią reagować na ich potrzeby, sięgając doświadczeń w rodzinach pochodzenia<sup>15</sup>.

Parentyfikacja, czyli odwrócenie ról w rodzinie, jest formą przemocy utajonej w relacjach dziecka z jego opiekunami i ma poważne konsekwencje dla jego rozwoju. Parentyfikacja jest formą zaniedbania dziecka, może nosić też cechy przemocy emocjonalnej. Przepracowanie tego trudnego doświadczenia wiąże się z koniecznością podjęcia pracy żałoby i psychicznej rekonstrukcji wewnętrznego obrazu opiekunów z okresu dzieciństwa. Duże znaczenie ma też praca nad regulacją emocji i rozwojem zdolności do mentalizowania. Najlepsze warunki do tego stwarza proces psychoterapii. Praca żałoby, związana z utratą iluzji o posiadaniu „wystarczająco dobrych” rodziców, jest dużym wyzwaniem i wiele osób jej nie podejmuje (lub ją przerywa) z obawy przed bólem psychicznym lub lękiem przed uczuciem pustki albo braku<sup>16</sup>.

Na koniec prowadzonej analizy wokół budowania „zranionych” więzi w rodzinie można postawić sobie pytanie: czy człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że ma pełne i niezaprzeczone prawo do tego, by jako osoba mógł być kimś godnym szacunku? Poważnym źródłem kryzysu może być bowiem brak poczucia własnej wartości. Człowiek, który nie wierzy w swoją wartość i siłę, nie podejmie trudnych zadań, a przecież takich zadań w życiu trzeba podjąć wiele. Człowiek nie może prawidłowo funkcjonować poniżej swoich możliwości. Czasem trzeba wiele wysiłków, by pomóc komuś w tym, by taki kryzys przezwyciężyć.

14 Por. K. Schier, *Dorośle dzieci*, Warszawa 2018, s. 22–23.

15 Por. Tamże, s. 25.

16 Tamże, s. 280–281.

Źródłem kryzysu zaufania do innych ludzi mogą być również nieprzebaczona krzywda, chęć odegrania się lub zemsta za wyrządzoną krzywdę. Jeżeli ktoś nosi w sobie nieprzebaczenie, urazy, niechęci choćby do jednego człowieka, rzutuje to na jego stosunek do innych ludzi, ale także obniża poczucie własnej wartości i godności. Niechęć, urazy czy zaciętość w nieprzebaczeniu doznanej krzywdy wleką się nieraz przez wiele lat i rzucają się cieniem na wszelkie kontakty, blokując miłość bliźniego. Umiejętność przebaczenia krzywd jest wielką cnotą, której trzeba się nieraz długo i w wielkim trudzie uczyć. Nieumiejętność przebaczenia może stanowić źródło długotrwałego kryzysu. Łatwiej jest pracować nad własnymi negatywnymi emocjami, w sposób immanentny związanymi z parentyfikacją, gdy przyjmie się perspektywę transgeneracyjną, tzn. wtedy, gdy umieści się swój los w szerszym kontekście rodzinnym, społecznym i kulturowym<sup>17</sup>.

### 3. ZNACZENIE ZASOBÓW RODZINY W PRZEWYCIĘŻANIU TRUDNOŚCI

Rodzina traktowana jest jako system, w którym pomiędzy jej członkami dochodzi do specyficznych interakcji. Umożliwiają one jej rozwój bądź też blokują go, gdy system rodzinny nie może się dostosować do nowych warunków zewnętrznych (np. społecznych, utrata pracy) lub wewnętrznych (np. dojrzewanie dzieci i opuszczanie przez nie domu). Z powiązań między elementami systemu wynika, że jeśli zostanie dokonana zmiana któregoś elementu, to będzie to miało wpływ również na pozostałe. Systemy charakteryzują się dynamizmem, co oznacza, że ulegają one ciągłym przekształceniom pod wpływem zmian, które zachodzą w nim samym bądź w otoczeniu. Zmiany te są jednak ograniczone – aby system zachował swoją tożsamość, musi utrzymać pewną strukturę. Można tu mówić o zdolności systemu do utrzymania stałości i rozwoju<sup>18</sup>.

Jeśli człowiek czuje się bezpiecznie, łatwiej przyjdzie mu refleksja nad uczuciami i zdarzeniami, będzie też bardziej otwarty na dialog. Najbardziej popularną klasyfikacją komunikacji interpersonalnej jest podział na jej trzy modele: komunikacja jednostronna, dwustronna (interakcyjna) oraz relacyjna. Pierwszy model opisuje relacje zachodzące pomiędzy nadawcą a odbiorcą bez występowania sprzężenia zwrotnego. Jest to komunikacja jednokierunkowa, w której nadawca nie dba o zdanie odbiorcy. Jest charakterystyczna dla rodzin

---

17 A. Jacyniak SJ, Z. Płużek, *Świat ludzkich kryzysów...*, s. 91–92.

18 G. Iniewicz, *Podejście systemowe*, Kraków 2011, s. 111.

zbudowanych na zasadach autorytarnych i opiera się głównie na przestrzeganiu poleceń ze strony dzieci (często też jednego z małżonków) oraz nadzorze nad respektowaniem narzuconych norm postępowania. W opozycji do poprzedniego dwustronny model komunikacji charakteryzuje się zaistnieniem dwukierunkowego przepływu informacji. Zarówno po stronie jej nadawcy, jak i odbiorcy. Nie jest to jednak idealny sposób porozumiewania się, ponieważ winą za błędne zrozumienie przekazu informacji jej adresat obarcza nie siebie, lecz właśnie nadawcę. Nie ma w tym modelu chęci dojścia do konsensusu, a nazbyt często występuje w nim obwinianie partnera<sup>19</sup>.

Model relacyjny komunikacji tym różni się od obu poprzednich, że skierowany jest bardziej na przedmiot komunikacji, a mniej na jednostki w niej uczestniczące. Polega na wspólnym działaniu i obopólnym „wzbogacaniu się”. Stosowanie się do omawianej formy komunikacji ma wyjątkowe znaczenie w codziennych relacjach w rodzinie, ale nader ważne jest posługiwanie się nim w momencie budowania więzów małżeńskich – podwalin udanej komunikacji pomiędzy mężem i żoną, a przyszłościowo także między nimi a pozostałymi członkami rodziny. Modele te należy traktować raczej teoretycznie, ponieważ w praktyce występują one najczęściej w formie mieszanej. Z powodu ogromnego zróżnicowania, jakim charakteryzują się systemy, na podstawie których funkcjonują rodziny, modele komunikacyjne występują w nich w różnych konfiguracjach. Skuteczność komunikacji w rodzinie ściśle związana jest więc z proporcjami, w jakich poszczególne metody komunikacji będą wprowadzane w życie, a także właściwego ich wykorzystania w zależności od wielu czynników wpływających na życie rodziny (sytuacji, warunków, okoliczności)<sup>20</sup>.

Na jakość komunikacji w rodzinie ma wpływ wiele zróżnicowanych czynników. Ich struktura jest dwojaka – podstawowa lub wieloaspektowa, a oddziaływanie na porozumiewanie się w rodzinie nieregularne, dorywcze i w przeważającej części zależne od etapu rozwojowego cyklu jej życia. Zjawisko rozwoju indywidualnego poszczególnych członków rodziny w całym jej systemie, a także wydarzenia życiowe i problemy, które ich dotyczą, są ściśle związane z uwarunkowaniem przebiegu komunikacji w rodzinie. Ze względu na charakter funkcjonowania powyżej wymienionych czynników – który przeważnie jest interakcyjny – powstaje problem związany z ich zaklasyfikowaniem. Aby dokonać teoretycznego podziału na fundamentalne sfery uwarunkowań komunikacji

19 B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system*, [w:] I. Janicka, H. Liberska, *Psychologia rodziny*, Warszawa 2014, s. 49–50.

20 Tamże, s. 51.

w rodzinie, można wyróżnić dwie z nich: grupę uwarunkowań podmiotowych (indywidualnych) oraz pozapodmiotowych<sup>21</sup>.

Podmiotowe uwarunkowanie komunikacji to m.in. obraz własnej osoby, czyli to, jak sami o sobie myślimy, nasze poczucie własnej wartości oraz samoocena. To, na jakim poziomie odbywać się będzie komunikacja, zależy od poziomu intelektualnego, emocjonalnego oraz społeczno-moralnego, na jakim dana jednostka się znajduje. Jeśli człowiek ma duże poczucie własnej wartości i zawyżoną samoocenę, może to skutkować tym, że komunikacja nie będzie przebiegać w charakterze partnerskim. Nadawca komunikatu będzie przyznawać sobie mandat do rozporządzania innymi bez respektowania ich podmiotowych wartości. Inaczej wygląda to w przypadku jednostki, która ma zaniżone poczucie własnej wartości. Będzie ona przyzwalała na komunikację, w której najważniejsze będą potrzeby i wymagania innych, a nie jej samej. W celu nadania relacjom rodzinnym bardziej partnerskiego charakteru potrzebne jest, aby uczestnicy procesu porozumiewania się definiowali czyjeś potrzeby na równi ze swoimi. Najlepiej funkcjonują systemy rodzinne, w których jednostki obdarzone są poczuciem własnej wartości na odpowiednio zbalansowanym poziomie<sup>22</sup>.

Kolejnymi elementami, które zaliczamy do podmiotowego uwarunkowania komunikacji, są empatia i otwartość. Pierwsza z nich ma ogromną wartość w mechanizmie komunikacji interpersonalnej i dotyczy głównie doświadczanych – podczas porozumiewania się – emocji. Empatia, jak podaje Wincenty Okoń, to „wczuwanie się w uczucia innej osoby”<sup>23</sup>, co wiąże się z uważnym jej słuchaniem oraz zrozumieniem. Komunikację interpersonalną wyróżnia to, że im wyższy udział ma w niej empatia, tym bardziej jest ona satysfakcjonująca dla wszystkich stron w niej uczestniczących. Wsłuchanie się w to, co mówi do nas drugi człowiek, warunkuje ponadto umiejętną i jasną komunikację. Otwartość natomiast jest cechą charakteryzującą osobowość, ale jest także określeniem opisującym relacje interpersonalne jako pewnego rodzaju „podejście” do drugiego człowieka nierozzerwalnie połączone ze sposobem, w jakim komunikacja między jednostkami się odbywa. Wpływa ona w zdecydowanym stopniu na efekt i jakość procesu porozumiewania się. Jednocześnie należy pamiętać, że w celu jej właściwego stosowania ważne jest strzeżenie jej granic oraz zachowanie odpowiedniej równowagi w udzielaniu informacji o sobie. Gdy

---

21 Tamże, s. 52.

22 Tamże, s. 52.

23 W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 93.

te umowne granice otwartości są zbyt zamknięte lub też za bardzo otwarte, mamy wtedy do czynienia z komunikacją o charakterze zaburzonym. Celem jest więc znalezienie tzw. złotego środka, idealnego stopnia otwartości na drugiego człowieka, który pozwoli nam na osiągnięcie optymalnego (partnerskiego) porozumienia. Na płaszczyźnie rodzinnej empatia i otwartość formują się głównie poprzez modelujący wpływ rodziców<sup>24</sup>.

Ostatnim czynnikiem, który ma bardzo duże znaczenie w kontekście procesów porozumiewania się w rodzinie, jest płeć. Już na podstawie dowodów empirycznych z codziennej obserwacji można bez wątplenia przyjąć istnienie różnic w komunikowaniu się mężczyzn i kobiet. Spowodowane są one różnicami biologicznymi, społecznymi i psychologicznymi. Objawiają się one poprzez np. emocjonalną barwę komunikatu, odmienne zachowanie podczas komunikowania w sytuacji problemowej i wrażliwość na ton głosu<sup>25</sup>. Jak podkreśla B. Harwas-Napierała, „różnice płciowe w komunikacji wiążą się z silniejszą orientacją emocjonalno-społeczną u kobiet, a konkretno-zadaniową u mężczyzn”. Obserwuje się to głównie poprzez pewnego rodzaju wzór „zachowań przejawianych zwłaszcza w relacjach społecznych, obejmując także odmienne dla każdej płci reguły okazywania uczuć”<sup>26</sup>. Różnice komunikacyjne w zależności od płci są następstwem odmiennych norm (zasad i oczekiwań) socjalizacyjnych i wzorów postępowania przekazywanych dzieciom od najmłodszych lat. Istniejące schematy wychowawcze wpajane chłopcom (stereotyp bycia twardym, silnym, niepokazującym swoich emocji, niepłaczącym itp.), a także dziewczynkom (stereotyp bycia uczuciowym, słabszym, bezbronnym itp.) przejawiają się w sposobach okazywania uczuć i porozumiewania się. Różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami obejmują zarówno sferę werbalną, jak i niewerbalną. Mężczyźni w rozmowie częściej przyjmują rolę dominującą, ekspercką, skupiając się bardziej na nadawaniu komunikatu (mówienie) niż odbieraniu (słuchanie). Kobiety natomiast zachowują się odwrotnie, koncentrując się w większej mierze na słuchaniu i dążąc do komunikacji partnerskiej. W zakresie niewerbalnym odmiennie zachowania dostrzegamy chociażby w gestykulacji, dystansie fizycznym, kontakcie wzrokowym, mowie ciała oraz mimice twarzy. Jeną z największych różnic w tym aspekcie jest to, że kobiety posiadają dużo większą wrażliwość tak

24 B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie...*, s. 54–55.

25 K. Rajewska, E. Łodygowska, *Różnice w komunikacji mężczyzn i kobiet*, Warszawa, 12 marca 2017, <https://psychologiaity.com/2017/03/12/roznice-w-komunikacji-mezczyzn-i-kobiet/> (dostęp: 15.12.2020).

26 B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie...*, s. 55.

w nadawaniu, jak i w odbieraniu niewerbalnych aktów komunikacyjnych<sup>27</sup>. Warunki społeczno-rodzinne, w których najważniejszym czynnikiem jest wpływ rodziców na dziecko, to najistotniejszy z typów uwarunkowań komunikacji pozapodmiotowej. Uwarunkowanie to podzielić można na dwa nurty – nurt oddziaływań osobowościowych oraz nurt oddziaływań wychowawczych. Pierwszy z nich dotyczy wpływu rodziców jako wzorców i modeli do naśladowania przez dziecko wyznaczonych schematów komunikacyjnych. Drugi natomiast ma na celu posługiwanie się przez rodziców metodą nagród i kar, które uzależnione są od metod komunikacji stosowanych przez dziecko. Konsekwencją tego wzmacniane są ustalone zasady odpowiedniego porozumiewania się. Omawiając temat uwarunkowań komunikacji, należy szczególnie podkreślić rolę, jaką odgrywają w nich rodzicielskie wzorce komunikacji interpersonalnej. Rodzina jest dla dziecka pierwszym znaczącym środowiskiem, wpływającym na nie od narodzin. Już od tego momentu dziecko tworzy z rodzicami niezwykłą, silną i niepowtarzalną więź emocjonalną, która przyczynia się do adaptowania tych wzorców. Za działania związane z ich przyswajaniem odpowiada proces dziedziczenia społecznego, czyli tzw. modelowanie<sup>28</sup>.

Empatia jest kluczem do udanej komunikacji. Jest to postawa wczucia się w sytuację, emocje i sposób postrzegania świata przez drugiego człowieka. Empatia zakłada nie tylko słuchanie słów, lecz także obserwowanie sygnałów niewerbalnych, które wysyła druga osoba. Jest to cenna umiejętność, ale wymaga wiele praktyki, miłości i szacunku do rozmówcy<sup>29</sup>.

## PODSUMOWANIE

Małżeństwo i rodzina, jak podkreśla Wojciech Muszyński, „w realiach społeczeństwa ponowoczesnego” przechodzą „redefinicje i reinterpretacje na niepotykaną wcześniej skalę i w zakresie nieznanym przed laty”<sup>30</sup>. Współcześnie miłość, która do niedawna była najważniejszym wyznacznikiem zawarcia małżeństwa, już nie jest tak oczywista. Iwona Janicka zaznacza, że „zewnątrzne

---

27 Tamże, s. 55–57.

28 Tamże, s. 57.

29 M. Kleczyńska, *Obdarowani sobą*, Kraków 2020, s. 151.

30 W. Muszyński, *Małżeństwo i rodzina. Redefinicje i reinterpretacje*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Toruń 2008, s. 7.

walory i gotowość seksualna to często jedyne kryteria doboru par, które jednocześnie nie stanowią podstawy do budowania trwałego związku”<sup>31</sup>.

Nowe próby definiowania rodziny są konsekwencją procesów społeczno-kulturowych zachodzących współcześnie. Zróżnicowane modele rodziny budowane są w heterogenicznym społeczeństwie, w którym ciągle zachodzą zmiany w rozumieniu hierarchii wartości, czego niebezpiecznym następstwem jest przewartościowanie zasad, form i funkcji rodzinnych.

Recepta na małżeński sukces wydaje się bardzo prosta. Szczęśliwi małżonkowie nie są zazwyczaj ani mądrzejsi, ani bogatsi, ani bardziej przebiegłi psychologicznie od innych. Jednak w codziennym życiu potrafią znaleźć sposób, który nie pozwala negatywnym myślom i emocjom wobec partnera (a takie występują w każdym związku) wziąć górę nad tymi pozytywnymi. Ich małżeństwo jest wg J. M. Gottmana inteligentne emocjonalnie<sup>32</sup>. Warto na koniec zauważyć, że jedną z nowoczesnych terapii jest terapia narracyjna. Opiera się ona na założeniu, że każda rodzina ma swoją własną narrację, swoją autobiograficzną opowieść, w której mieści się to, jacy są członkowie systemu rodzinnego i jak postrzegana jest przez nich rzeczywistość<sup>33</sup>. Można więc we wspólnocie rodzinnej tworzyć opowieść małżonków i dzieci opartą na zaufaniu, jedności i miłości.

## BIBLIOGRAFIA

- Chrzastowski S., *Narracyjna terapia więzi*, Warszawa 2021.
- Gottman J. M., Silver N., *Siedem zasad udanego małżeństwa*, Kraków 2014.
- Harwas-Napierała B., *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system*, [w:] *Psychologia rodziny*, I. Janicka, H. Liberska (red.), Warszawa 2014.
- Iniewicz G., *Podejście systemowe*, [w:] *Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży*, W. Pilecka (red.), Kraków 2011.
- Jacyniak A. SJ, Płużek Z., *Świat ludzkich kryzysów*, Kraków 1997.
- Janicka I., *Perspektywy związków kohabitacyjnych*, [w:] *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, T. Rostowska (red.), Warszawa 2009.
- Kleczyńska M., *Obdarowani sobą*, Kraków 2020.

31 I. Janicka, *Perspektywy związków kohabitacyjnych*, [w:] T. Rostowska (red.), *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Warszawa 2009, s. 47.

32 J. M. Gottman, N. Silver, *Siedem zasad udanego małżeństwa*, Kraków 2014, s. 3.

33 I. Namysłowska, *Od rodziny nie można uciec*, Warszawa 2020, s. 156.



- Koźbik I., *Procesy emocjonalne w rodzinie*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, B. de Barbaro (red.), Kraków 1999.
- Muszyński W., *Małżeństwo i rodzina. Redefinicje i reinterpretacje*, [w:] *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, W. Muszyński, E. Sikora (red.), Toruń 2008.
- Namysłowska I., *Od rodziny nie można uciec*, Warszawa 2020.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Ostoja-Zawadzka K., *Cykl życia rodzinnego*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, B. de Barbaro (red.), Kraków 1999.
- Pilecka W., Fryt J., *Teoretyczne podstawy psychologii zdrowia dzieci i młodzieży*, [w:] *Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży*, W. Pilecka (red.), Kraków 2011.
- Rajewska K., Łodygowska E., *Różnice w komunikacji mężczyzn i kobiet*, Warszawa, 12 marca 2017, <https://psychologiaity.com/2017/03/12/roznice-w-komunikacji-mezczyzn-i-kobiet/> (dostęp: 15.12.2020).
- Schier K., *Dorośle dzieci*, Warszawa 2018.
- Zarzycka B., *Psychologiczne koncepcje przebaczenia w relacjach międzyludzkich*, Lublin 2016, „Paedagogia Christiana” 2016, nr 37.



KS. PIOTR CEBULA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
<https://orcid.org/0000-0002-3836-5502>

## Kapłaństwo i małżeństwo – analogia i jej konsekwencje

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.04>

„Chcąc się przybliżyć do odpowiedzi na pytanie o relację między sakramentem a egzystencją chrześcijańską, należałoby postawić dwa pytania, pojawiające się w dwu podmiotach tego tematu: Czym jest sakrament? oraz: Czym jest egzystencja człowieka? Te pytania są tak ściśle z sobą powiązane, że wystarczy przeanalizować pytanie o sakrament, żeby w nim jednocześnie usłyszeć także pytanie o egzystencję człowieka i w ten sposób dać jedną odpowiedź na obydwa pytania”<sup>1</sup>.

Pragnąc właściwie ukazać analogię pomiędzy sakramentem kapłaństwa i małżeństwa, należy, idąc za podpowiedzią Josepha Ratzingera, podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o naturę sakramentu oraz o jego powiązanie z ludzką egzystencją. W tym artykule podążymy takim tokiem rozumowania. Wcześniej jednak zatrzymamy się nad kwestią ontologicznych i teologicznych podstaw sakramentu, zadając sobie pytanie: dlaczego sakramenty są możliwe? Pomocą w odpowiedzi na ten problem posłużą nam myśl filozoficzna i teologiczna angielskiego konwertyty Johna Henry’ego Newmana. Także inna jego koncepcja, idea tzw. *realize* (zrealizowania się, ukonkretowienia), posłużą nam, aby ukazać zależność sakramentu i konkretów życia człowieka. Na zakończenie, obok znanych analogii sakramentu kapłaństwa i małżeństwa, zaproponujemy przemyślenie, czy istnieje analogia „pięciu języków miłości” życia małżeńskiego i kapłańskiego.

---

1 J. Ratzinger, *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej*, [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia*, XI. *Teologia Liturgii*, Lublin 2012, s. 188.

## 1. PODSTAWY SAKRAMENTALNOŚCI ŚWIATA

11 sierpnia 1890 roku w Birmingham w Wielkiej Brytanii zmarł John Henry Newman. Nie pozostawił po sobie żadnej szkoły filozoficznej, jak wielu jego poprzedników, lecz pozostawił intelektualne dziedzictwo, które inspirowało wielu jemu współczesnych i wciąż inspiruje kolejne pokolenia poszukujących prawdy i sensu. Na jego nagrobku, zgodnie z jego wcześniejszą wolą, zostało umieszczone zdanie, które w pewnym sensie streszcza całą jego intelektualną i duchową drogę – *Ex umbris et imaginibus in veritatem* („z cieni i obrazów do prawdy”). Oddaje ono główne założenie metodologiczne, które stało się jakby osnową jego myśli – rzeczywistość jest złożeniem. Opiera się ono na jedności istnienia racjonalnego świata i zanurzonej w nim racjonalności człowieka. Świat widzialny i niewidzialny tworzą integralną całość; racjonalność wyraża się w tym, co oczywiste i ukryte; świat materialny jest cieniem realnego świata niewidzialnego; rzeczy świata widzialnego mogą symbolicznie odnosić do świata niewidzialnego. Sentencja ta ukazuje więc subtelną zależność tego, co widzialne i niewidzialne, wyrażalne i niewyrażalne, naturalne i nadprzyrodzone. Pomiędzy tymi elementami nie ma nieprzekraczalnej dychotomii, jak twierdzili inni filozofowie, lecz jest tajemnicza jedność. Aby ją odkryć, należy wyzbyć się zasłaniających takie spojrzenie na rzeczywistość fałszywych przedzałożeń, w jego terminologii – tzw. uprzednich prawdopodobieństw (*antecedent probabilities*). Bez tego nasze spojrzenie na świat jest płaskie, naturalistyczne, redukcjonistyczne, po prostu nieprawdziwe. Prawda ta jest kluczem do zrozumienia wszystkich innych elementów oryginalnej myśli teologicznej i filozoficznej Newmana.

W perspektywie takiego ujęcia tajemnica wcielenia staje się prawdą fundamentalną, która wyraża spójne połączenie w osobie Jezusa Chrystusa świata nadprzyrodzonego i świata naturalnego. Fakt wcielenia Słowa Bożego daje możliwość poprzez Jezusa dotykania świata nadprzyrodzonego, Chrystus staje się „narzędziem” przenikania Boga w naszą codzienność. Dlatego spośród wszystkich praw wiary dla Newmana zawsze tajemnica wcielenia była pierwszą, fundamentalną, na bazie której można było rozważać inne. Opierając się na rozważaniach Newmana, możemy głębiej zrozumieć, dlaczego Chrystusa nazywamy „Prasakramentem”<sup>2</sup>. Jest On podstawą możliwości wszystkich sakramentów, czyli On sam poprzez tajemnicę wcielenia połączył naturalne

---

2 „Tu człowieczeństwo jest pośrednikiem Bóstwa, jedno nie jest bez drugiego, jedno staje się miejscem spotkania z drugim. Spotkanie z Jezusem oznacza spotkanie z Bogiem”. T. Schneider, *Znaki obecności Boga*, Wrocław 1995, s. 34.

znaki ludzkiej rzeczywistości z nadprzyrodzonym światem ich bezpośredniego odniesienia. Dzięki niemu możliwa jest dyskusja o analogii sakramentów, ponieważ wszystkie są osadzone w Chrystusie. Tylko na Nim możemy budować jakiegokolwiek rozumienie sakramentu w sensie teologicznym. Tylko w Nim jako Prasakramencie możemy układać kolejne elementy rozumienia sakramentów. Innym elementem rozumienia sakramentu (z mocnym podkreśleniem „jakby”) jest odniesienie do samego Kościoła, o którym czytamy w dokumentach Soboru Watykańskiego II: „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>3</sup>. Dopiero w optyce tego wieloelementowego rozumienia sakramentów możemy przejść do właściwych rozważań, które dotyczą sakramentów Kościoła oraz analogii kapłaństwa i małżeństwa.

## 2. „ZASADA SAKRAMENTALNA”

Po przedstawieniu ontologicznych podstaw sakramentu możemy wrócić do przywołanego na początku pytania Ratzingera: Czym jest sakrament? Możemy powiedzieć, że jego rozważania dotyczące tego tematu niejako „wyrastają” z idei Newmana. Jeżeli nawet nie stało się to poprzez bezpośrednie zainspirowanie jego myślą, którą Ratzinger doskonale znał, to z pewnością poprzez logiczną konsekwencję i spójność rozumowania bazującego na tych samych przesłankach.

Ratzinger używa sformułowania „zasada sakramentalna”, którą określa ową ontologiczną złożoność świata, dającą poprzez symbole możliwość odkrywania świata nadprzyrodzonego. Według niego podstawą zasady sakramentalnej jest „symboliczna przejrzystość rzeczywistości wskazującej na wieczność”<sup>4</sup>. Pisze dalej, że „idea sakramentu zakłada symboliczne rozumienie świata, dzisiejsze zaś jego rozumienie ma charakter funkcjonalny. W rzeczach widzi się *tylko* rzeczy, tylko funkcję pracy człowieka i jego osiągnięć, a obierając taki punkt wyjścia, nie można już zrozumieć, w jaki sposób «rzecz» może się stać «sakramentem»”<sup>5</sup>. Takie rozumienie sakramentu kształtowało się już w historycznym rozwoju tej kwestii, jako doświadczenie głęboko osadzone w realiach codzienności. Ratzinger wyjaśnia to następująco: „W swej ogólnej historyczno-religijnej

3 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.

4 J. Ratzinger, *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej...*, s. 186.

5 *Tamże*, s. 186.

postaci sakrament jest więc najpierw przejawem doświadczenia faktu, że Bóg spotyka się z człowiekiem na sposób ludzki, czyli w znakach ludzkiej wspólnoty i w przemianie rzeczywistości wyłącznie biologicznej na rzeczywistość ludzką, która w procesie religijnym przeżywa przemianę w trzeci wymiar, w pewność obecności bytu Bożego w ludzkim<sup>6</sup>.

Aby właściwie rozumieć rzeczywistość sakramentu, należy więc poprawnie interpretować znaki. To elementy życia codziennego są naturalnymi znakami, symbolami, które stając się elementami sakramentu, otwierają nas na rzeczywistość nadprzyrodzoną. Kluczową kwestią jest także znajomość semantyki danego znaku. Tylko znaki prawdziwe, poprawne, odnoszące do właściwej swej treści mogą być częścią rzeczywistości sakramentu. One stają się „oknami”, „szczelinami”, poprzez które możemy „dotykać” nadprzyrodzoności. Znaki nieprawdziwe, fałszywe, zamykają na nadprzyrodzoność, zatrzymując nas w przestrzeni rzeczywistości naturalnej.

Sakramenty, jak pisze Ratzinger, są zanurzeniem w tym, czego dokonał Chrystus. Znaki sakramentalne otwierają więc na dar, który na nas czeka<sup>7</sup>. Wyjaśnia to krótko: „Sakrament jest więc teraz wskazywaniem na to, co zostało dane, zanurzeniem się w to, co się już wydarzyło”<sup>8</sup>. Wyjaśniając to szerzej, pisze, że „sakramenty działają teraz już nie jako znaki wskazujące i postulaty, działają teraz na podstawie tego, co się już dokonało, i w tym właśnie ukazuje się akt wyzwolenia dokonany przez Chrystusa. Człowiek nie polega już na swym własnym działaniu i na zmierzaniu ku przyszłości jeszcze niepoznanej – teraz może zdać się na rzeczywistość, która już czeka na niego i jako już obecna wychodzi mu na spotkanie”<sup>9</sup>.

---

6 *Tamże*, s. 191.

7 Św. Tomasz wyraził to następująco: „Sakrament jest znakiem, który przypomina to, co było wcześniej, a mianowicie mękę Chrystusa; który uwidacznia to, co dokonuje się w nas przez mękę Chrystusa, a mianowicie łaskę; jest znakiem profetycznym, to znaczy zapowiadającym przyszłą chwałę” (KKK 1130).

8 J. Ratzinger, *O pojęciu sakramentu*, [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia, XI. Teologia Liturgii*, Lublin 2012, s. 214.

9 *Tamże*, s. 214.

### 3. REALIZE

Jak rzeczywistość sakramentu wchodzi w realia naszego życia? Czy sakrament działa niejako automatycznie *ex opere operato*, poprzez samo „operowanie” znakami sakramentalnymi? Jeżeli tak, to czy w pewnym sensie nie mamy władzy nad rzeczywistością nadprzyrodzoną? Czy raczej poprzez „operowanie” znakami sakramentalnymi odsłaniamy tę rzeczywistość, która przychodzi do nas? Czy poprzez prawdziwe sakramentalne znaki, ujmując to obrazowo, otwieramy przejście do kładki, którą pomiędzy światem naturalnym a nadprzyrodzonym już kiedyś przerzucił Chrystus? Czy poprzez fałszywe znaki, które już nie mogą być sakramentalnymi, jeszcze bardziej tego przejścia nie zamykamy? Na czym polega owocność sakramentu? Czy jest ona tożsama z faktem wydarzenia sakramentalnego? Wydaje się, że te i inne wynikające z nich pytania można sprowadzić do drugiego zasadniczego pytania Ratzingera przywołanego na początku: Czym jest egzystencja człowieka? Oczywiście nie odpowiemy na to pytanie, lecz w świetle wcześniejszych rozważań łatwiej zrozumieć intuicję Ratzingera, że tę kwestię musimy rozważać w ścisłym powiązaniu z sakramentalnym rozumieniem świata, z jego bogatą znaczeniowością i symboliką. Pytanie o ludzką egzystencję w oderwaniu od pytania o ontologię świata nie tylko nie daje odpowiedzi na powyższy zestaw pytań, lecz czyni go po prostu bezsensownym. Uwzględniając to sprzężenie zwrotne pomiędzy pytaniem o sakrament i pytaniem o egzystencję człowieka, pozostawiając inne tutaj postawione, zastanówmy się więc, jak rzeczywistość sakramentu konkretyzuje się w rzeczywistości ludzkiego życia.

Posłużmy się znów newmanowską terminologią, odwołując się do często wykorzystywanego przez niego pojęcia *realize*. Słowo *realize* ma w myśli Newmana niezwykle istotne znaczenie. W języku polskim można oddać je przez sformułowania: „indywidualnie zrealizować, urzeczywistniać, uświadomić sobie”<sup>10</sup>. *Realize* powiązane jest terminologicznie i znaczeniowo z przyświadczeniem rzeczywistym. Celem poznawania prawd jest bowiem ich zrealizowanie się

---

10 J. Kłos, *Między nauką i religią – uwagi na marginesie pewnej tradycji*, „Roczniki Filozoficzne” 2011, nr 2, s. 160. Wydaje się, że nieuzasadniona jest ostrożność Wiesława Gawlika, który pisze: „Charakterystyczne słowo Newmana – «realizing» – chciałoby się wprost oddać przez «uzmysłowienie sobie», gdyby nie to, że proces ten stosuje Newman przede wszystkim do świata niewidzialnego, świata rzeczywistości religijnych”. W. Gawlik (ps. Grochot J.), *Ukochał prawdę*, „Homo Dei” 1949, nr 18, s. 52. *To realize* podkreśla także wolność podmiotu, w którym następuje ten proces. Zob. F. Wiedmann von, *Theorie des realen Denken nach John Henry Newman*, „Newman Studien” 1960, nr 4, s. 214–219.

w naszym życiu, uczynienie ich naszymi, osobistymi, żywymi. To egzystencjalne spotkanie się z prawdą poprzez zrealizowanie się jej na płaszczyźnie osobistej może mieć podwójny charakter, z którego wypływają dwojakie skutki. „Może dokonywać się na sposób wewnętrzny i zewnętrzny. Pierwszy oznacza przyjęcie pewnej prawdy do siebie, uchwycenie jej, drugi natomiast oznacza podjęcie akcji, działanie”<sup>11</sup>.

Posługując się powyższą terminologią Newmana, możemy powiedzieć, że sakrament urzeczywistnia się w egzystencji człowieka poprzez znaki sakramentalne. Znaki sakramentalne same nie są sakramentem, lecz dzięki nim wydarzenie sakramentalne może się zrealizować, łaska sakramentalna może wejść w rzeczywistość naszego życia. Jasno oddaje to bardzo prosta definicja sakramentu: sakrament to widzialny znak niewidzialnej łaski. Znak sakramentalny nie jest sakramentem, lecz jego częścią, elementem naszej egzystencji, poprzez który rzeczywistość nadprzyrodzona może wejść w nasze życie. Operując znakami sakramentalnymi, nie stwarzamy sakramentów, nie jesteśmy ich twórcami, lecz dajemy im możliwość urzeczywistniania się w realiach naszego świata. Czy jednak sakrament będzie dla nas owocny duchowo, to oczywiście zupełnie inne zagadnienie.

#### 4. KAPŁAŃSTWO I MAŁŻEŃSTWO – ANALOGIA

Po ukazaniu ontologicznych i teologicznych podstaw sakramentów i wynikającej z nich możliwości wzajemnego powiązania poprzez analogię przejdźmy do wymiaru praktycznego, próbując wskazać na analogię sakramentu małżeństwa i kapłaństwa. Bardzo wielu kapłanów, którzy posługują w duszpasterstwie małżeństw i rodzin, zgodnie stwierdza, że prowadząc rekolekcje dla małżeństw, sami odkrywają głębszy sens i piękno sakramentu małżeństwa. Takie spostrzeżenie jest możliwe najpierw dzięki ontologicznemu powiązaniu sakramentów, dalej dzięki duchowej wrażliwości, która pozwala odczytywać tę subtelną analogię. Wskazanie na pewne konkretne wymiary tej analogii będzie bazowało na nauczaniu Kościoła katolickiego oraz na doświadczeniu duszpasterskim pracy z małżeństwami i rodzinami w Polsce i na emigracji.

---

11 Zob. J. Kłos, *Faith and Reason in the Teaching of bl. John Henry Newman*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2014, nr 47, s. 120.

### A) SĄ SAKRAMENTAMI W SŁUŻBIE KOMUNII

Oba sakramenty ukierunkowane są na budowanie wspólnoty osób i prowadzenie do zbawienia. Tak jak małżonkowie budują najpierw relację małżeńską, potem tworząc relacje rodzinne, kapłani będąc duszpasterzami, są wezwani, aby służąc, budowali relacje z osobami, które są powierzone ich pasterskiej pieczy. Mąż bierze duchową odpowiedzialność na żonę i odwrotnie. Jako rodzice, ci sami małżonkowie biorą odpowiedzialność za wychowanie dzieci, w szczególności za wychowanie religijne. Każdy kapłan, niezależnie, jakie ma wyznaczone przez Kościół obowiązki, przyjmuje podobną duchową odpowiedzialność na każdego, kto jest mu powierzony. Proboszcz będzie odpowiadał za swoich parafian, rektor seminarium – za kleryków, pracownik kurii – za osoby, które prowadzi, katecheta – za młodzież, którą uczy i wychowuje itp. Małżeństwo i kapłaństwo są więc sakramentami służącymi budowaniu relacji, są w służbie komunii. Katechizm Kościoła Katolickiego ujmuje to następująco: „święcenia (kapłaństwo) i małżeństwo są nastawione na zbawienie innych ludzi. Przez służbę innym przyczyniają się także do zbawienia osobistego. Udzielają one szczególnego posłania w Kościele i służą budowaniu Ludu Bożego” (KKK 1534).

### B) ŁĄCZY JE ANALOGIA KONSEKRACJI

Konsekracja oznacza poświęcenie, przemienienie, uświęcenie, przeznaczenie do pewnego celu/zadania. Kandydat do sakramentu święceń, pragnąc ofiarować Bogu całe swe życie, czyni z niego dar, aby Bóg go przyjął. Sakrament święceń wyciska niezatarte sakramentalne znamię, konsekrując dar życia kapłana. Dlatego mówimy, że kapłanem jest się zawsze. Przyjmując sakrament święceń, jest się ontologicznie kapłanem do końca życia. Małżonkowie są „jakby” konsekrowani. Zachowany jest wymiar daru miłości, lecz nie ma takich konsekwencji ontologicznych. Dlatego osoby owdowiałe mogą zawrzeć kolejny sakramentalny związek małżeński. W dokumentach Kościoła czytamy: „Przyjmujący sakrament święceń zostają *konsekrowani*, by w imię Chrystusa «karmili Kościół słowem i łaską Bożą». Z kolei «osobny sakrament umacnia i jakby *konsekuje* małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu»” (KKK 1535; por. GS, 48).

### C) SĄ UCZESTNICTWEM W MISJI CHRYSYTA

Kapłan poprzez sakrament święceń uczestniczy w misji Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla. Małżonkowie sakramentalni przez sakrament chrztu

i małżeństwa ukierunkowany na budowanie rodziny chrześcijańskiej również uczestniczą w tej potrójnej misji we właściwy sobie sposób. W *Familiaris consortio* czytamy: „Rodzina chrześcijańska buduje również Królestwo Boże w dziejach poprzez samą codzienną rzeczywistość, określoną i wyznaczoną przez jej warunki życiowe: a więc poprzez miłość małżeńską i rodzinną przeżywaną w jej nadzwyczajnym bogactwie wartości i wymogów pełni, wyłączności, wierności i płodności – wyraża się i realizuje udział rodziny chrześcijańskiej w misji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła: miłość i życie stanowią zatem rdzeń zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła”<sup>12</sup>.

#### D) DOSTĘPNE DLA POWOŁANYCH

Idea powołania oznacza wezwanie tych, którzy są w stanie odpowiedzieć na zaproszenie. Kapłaństwo i małżeństwo są więc dostępne *sine qua non* dla tych, którzy spełniają warunki treści zadania wynikającego z tego zaproszenia. Analogicznie więc oba te sakramenty dostępne są dla powołanych. D. von Hildebrand w *Marriage: The Mystery of Faithful Love* „czyni pewne analogie pomiędzy sakramentem małżeństwa a kapłaństwa. Jego zdaniem, sakrament małżeństwa wykazuje największe pokrewieństwo z sakramentem święceń, gdyż nie obejmuje ponownego narodzenia się (jak to jest w przypadku sakramentu chrztu i pokuty) ani nie jest udoskonaleniem tego ponownego narodzenia czy połączenia z Chrystusem (jak to jest w przypadku sakramentu Eucharystii). Podobnie jak sakrament kapłaństwa, sakrament małżeństwa jest dostępny szczególnej grupie ludzi, którzy są do niego powołani”<sup>13</sup>.

#### E) SĄ SAKRAMENTAMI, KTÓRE TRWAJĄ PRZEZ CAŁE ŻYCIE

Sakrament kapłaństwa i małżeństwa ma określać całą rozciągłość życia, wypełniać każdą jego chwilę. Sakramenty te nie działają „punktowo” tylko w określonych chwilach życia. Ważne chwile, w których czujemy intensywność przeżywania tych sakramentów, wcale nie oznaczają, że są one zawężone tylko do nich. Pius XI w *Casti connubii* mocno to podkreśla, cytując kard. Roberta Bellarmina: „Na Sakrament małżeństwa w dwojaki patrzeć można sposób: raz,

12 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 50.

13 A. Bohdanowicz, *Sakrament małżeństwa. Znak tego, co niewidzialne, choć realne*, „Teologia i Moralność” 2011, nr 9, s. 46.



kiedy do skutku dochodzi; drugi raz, kiedy po dojściu do skutku trwa. Jest bowiem Sakramentem podobnym do Eucharystii, która jest Sakramentem nie tylko w chwili, gdy się staje, ale także kiedy trwa; dopóki bowiem małżonkowie żyją, związek ich jest zawsze Sakramentem Chrystusa i Kościoła<sup>14</sup>.

Całe kapłańskie życie ma być „widzialnym znakiem niewidzialnej łaski”, nie tylko wtedy, gdy kapłan sprawuje sakramenty, ale w każdej chwili dnia, kiedy żyje sakramentem kapłaństwa. W każdej chwili codzienności ma uosabiać Chrystusa, działać w jego imieniu. Dlatego tak ważne są takie chwile jak przykładowo spotkanie ze swoimi parafianami w kancelarii parafialnej, prowadzenie katechezy, zwykła rozmowa przepełniona ojcowską troską i miłością. Wszystkie te chwile – wydawałoby się prozaiczne chwile kapłana – powinny być naśladowaniem Chrystusa, działaniem w Jego imieniu. To również są sakramentalne znaki sakramentu święceń, jaki realizuje. Jeżeli postępuje jak Chrystus, „operuje” prawdziwymi znakami, które stają się znakami sakramentu święceń. Jeżeli postępuje niewłaściwie lub grzesznie, wykonując fałszywe znaki, tzn. odchodząc od naśladowania Chrystusa, z pewnością nie „operuje” znakami sakramentalnymi. Czym innym jest sprawowanie sakramentów, które działając *ex opere operato*, są ważne, pomimo niegodności szafarza, a czym innym jest realizowanie sakramentu święceń, który dany kapłan przyjął. Realizacja tego sakramentu wiąże się z „operowaniem” prawdziwymi znakami sakramentu święceń. Świadomość tego faktu pomogłaby niejednemu kapłanowi bardziej dbać o autentyczność i przejrzystość kapłańskiej tożsamości w tzw. chwilach wolnych, których w tej perspektywie nigdy nie ma. Każdy kapłan ma każdym swoim gestem, słowem, zachowaniem naśladować swego Mistrza, działać w Jego imieniu, realizując sakrament święceń. Często wierni widząc jakiegoś kapłana, mówią: „to ksiądz z powołania”. Często nie potrafiąc uzasadnić tego stwierdzenia, posługują się tym, co określał Newman jako *sensus fidelium*. Jest to wyczucie prawdziwości spraw Bożych. Obserwując tego kapłana nie tylko podczas sprawowania sakramentów, lecz także w codziennym życiu, widzą autentyczność reprezentowania przez niego samego Chrystusa. Poszczególne gesty, słowa, znaki, sposób traktowania człowieka są *in Persona Christi*. Nie ma znaczenia, że nie potrafią tego uzasadnić. Istota *sensus fidelium* polega właśnie na owej niewyraźności, lecz tego, co jednak jest prawdziwe i należy do obszaru wiary.

---

14 Pius XI, *Casti connubii*, 5.

## F) BUDUJĄ PODOBNĄ RELACJĘ Z CHRYSTUSEM [CHRYSTUS 1, CHRYSTUS (1+1)]

Często małżonkowie pytają, jak budować relacje przyjacielskie po zawarciu małżeństwa. Czy w małżeństwie możliwe są przyjaźnie z innymi osobami spoza małżeństwa? Odpowiedź na to pytanie może precyzyjnie ukazać wymogi właściwego budowania relacji w życiu małżeńskim i kapłańskim. Przyjaźnie osób żyjących w małżeństwie z innymi osobami są oczywiście możliwe. Jedna zasada jest jednak bardzo ważna: relacja przyjacielska nie może działać destrukcyjnie na relację małżeńską, która jest w tym przypadku pierwszą i fundamentalną. Optymalnym rozwiązaniem jest, jeżeli jest to przyjaciel/przyjaciółka zarówno męża, jak i żony. Od chwili zawarcia małżeństwa małżonkowie mają funkcjonować jako para, relacja podwójna, ściśle związana. Każde więc budowanie przyjaźni powinno być relacją osoba–małżeństwo. Każda nowa przyjaźń, relacja powinna więc być zweryfikowaniem, czy ona przypadkiem nie odsuwa mnie od Chrystusa w przypadku życia kapłańskiego lub czy nie odsuwa mnie od współmałżonka w przypadku życia małżeńskiego.

## G) SĄ WZGLĘDEM SIEBIE KOMPLEMENTARNE

Wielu kapłanów, którzy bezpośrednio zajmują się duszpasterstwem małżeństw i rodzin, potwierdza, że posługując rodzinom, sami czerpią z ich duchowości. Ponadto prowadząc rekolekcje dla małżeństw, głębiej rozumieją własny sakrament święceń. Z drugiej strony małżeństwa proszą o posługę kapłanów we wspólnotach, w których się formują, oraz w indywidualnym towarzyszeniu poszczególnym małżeństwom. Wzajemne wspieranie się w realizowaniu swoich sakramentów jest i dla kapłanów, i dla małżeństw bardzo ubogające.

## H) ANALOGICZNA DYNAMIKA EWANGELIZACYJNA

Kapłan przeżywający radości i trudy swojej posługi jest podobny do rodziców, którzy czerpiąc radość z pogłębienia relacji małżeńskiej, a także w zadaniu wychowania dzieci, borykają się z niejednymi trudnościami. Analogia ta wskazuje na ową sinusoidalną dynamikę ewangelizacyjną, która jednak, jeżeli jest wiernym realizowaniem swojego powołania, idzie do przodu, nie zatrzymuje się w miejscu. Papież Jan Paweł II w *Familiaris consortio* zapisał: „Podobnie jak w Kościele dzieło ewangelizacji zawsze związane jest z cierpieniem apostoła, tak w rodzinie chrześcijańskiej rodzice powinni odważnie i z wielką pogodą ducha

przyjmować trudności, na jakie niejednokrotnie napotyka ich posługiwanie ewangelizacyjne wobec własnych dzieci<sup>15</sup>.

### I) DWUKIERUNKOWY PERSONALIZM

Sakrament święceń i sakrament małżeństwa są realizowane przez osoby, które je przyjmują. Z tego powodu nabierają charakteru personalistycznego. Ich personalizacja ma jednak podwójne znaczenie, ponieważ „punktem” wyjścia jest także osoba. W przypadku kapłana jest to wezwanie do działania bezpośrednio w imieniu Chrystusa, w przypadku małżonków – w imieniu całego Kościoła, który stanowi Mistyczne Ciało Chrystusa. Reasumując: „W odniesieniu do sakramentu kapłaństwa występuje wyraźnie określona konkretyzacja egzystencji Chrystusa, wyrażająca się w formule «in Persona Christi» – w Osobie/Imieniu Chrystusa»<sup>16</sup>, zaś „wobec męża/żony i potomstwa małżonek sakramentalny reprezentuje Kościół – czyli występuje «in persona Ecclesiae», komplementarnie do posługi «in Persona Christi» spełnianej przez kapłanów<sup>17</sup>.

## 5. ANALOGIA PIĘCIU JĘZYKÓW MIŁOŚCI ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO I KAPŁAŃSKIEGO

W literaturze z zakresu psychologii i duchowości małżeńskiej pojawia się coraz więcej wartościowych pozycji. Większość z nich dotyczy kwestii, z którymi małżonkowie i rodzice zmagają się najczęściej. Szereg opracowań oscyluje więc wokół tematów związanych z komunikacją interpersonalną, dylematami wychowania czy też zagadnieniami z obszaru moralności i szeroko rozumianej duchowości. Jedną z głośniejszych książek ostatnich lat jest poradnik dla małżeństw Gary’ego Chapmana *5 języków miłości*. Autor podkreśla w nim oczywistą prawdę, że małżonkowie, jeżeli się kochają, wyrażają swą miłość na wiele różnych sposobów. Oryginalność propozycji Chapmana wyraża się w tym, że wyróżnia on pięć konkretnych form miłości (języków), wskazując, że najczęściej jeden z nich jest naszym nadrzędnym językiem, w którym lubimy się wyrażać. Możemy nazwać go obrazowo „językiem ojczystym”. Powinniśmy odkryć język, w którym

15 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 53.

16 K. Parzych-Blakiewicz, *Sakramentalność małżeństwa w relacji do ludzkiej egzystencji*, „Teologia w Polsce” 2016, nr 10, s. 55.

17 *Tamże*, s. 56.

najczęściej sami przemawiamy, którym chcemy, aby do nas mówiono. Katalog pięciu języków miłości jest natomiast zbiorem pięciu podstawowych form miłości, do których realizowania Chapman zachęca małżonków. Są nimi: *wyrażenia afirmatywne, dobry czas, przyjmowanie podarunków, drobne przysługi, dotyk*<sup>18</sup>.

Spróbujmy, posługując się narzędziem zaproponowanym przez Chapmana, ukazać analogicznie do małżeństwa, czym byłoby pięć języków miłości w życiu kapłańskim.

### A) WYRAŻENIA AFIRMATYWNE

Nie są one pustymi komplementami, lecz są akceptacją drugiej osoby, afirmacją jej godności, uznaniem okazanym drugiemu człowiekowi. Wyrażenia afirmatywne są więc wyrażeniem, nie tylko słowami szacunku wobec drugiej osoby, podkreśleniem jej ważności, „podnoszeniem w górę”. Jeżeli więc naprawdę kochamy, to wyrażenia afirmatywne stają się naturalną formą wyrażania relacji. Ma to swój głęboki wyraz we wzajemnym szacunku małżonków wobec siebie.

W kapłaństwie są one niczym innym jak pełnym szacunku odnoszeniem się do osób, z którymi wchodzi się w relację, którym posługuję. Jest także mówieniem z szacunkiem o Bogu, Kościele, swoim przełożonym, współpracownikowi itd.

### B) DOBRY CZAS

Prawdziwa miłość pragnie dawać drugiej osobie dobry czas, taki, który jest dla mnie cenny. Małżonkowie, którzy nie potrafią znaleźć czasu na rozmowę, wspólne przeżywanie relacji, po prostu na bycie z sobą, z pewnością powinni szczerze zapytać o jakość swojej małżeńskiej więzi.

Kapłan, który nie znajduje czasu, dobrego czasu na modlitwę, na bycie z Bogiem, na adorację Najświętszego Sakramentu, musi również zapytać o jakość i głębię relacji, którą buduje z Bogiem. Jako pasterz powinien także zapytać o czas, jaki poświęca dla osób, które są mu powierzone. Czy ma dla nich czas, a jeżeli tak, to jaki?

### C) PRZYJMOWANIE PODARUNKÓW

Przyjmowanie podarków jest paradoksalnie równie ważne jak ich dawanie. W dawaniu może pojawić się pokusa, aby zaznaczyć nie tylko obdarowywanego,

18 G. Chapman, *5 języków miłości*, Kraków 2014, *passim*.

lecz także siebie obdarowującego. W dawaniu może kryć się egoizm, karmienie własnego ego. Można niestety tak dawać, że upokorzy się tego, kto od nas coś otrzymuje. Sztuką jest jednak także przyjmowanie. Z bardzo podobnych powodów można niestety upokorzyć kogoś, kto szczerze daje jakiś dar. Nieprzyjęcie go lub przyjęcie z pogardą mogą być drugą stroną medalu niewłaściwego dawania. Oznaką miłości jest umieć przyjąć i cieszyć się samych faktem obdarowania, choćby nawet sam dar nie przypadł nam do gustu. Jak wiele nieporozumień rodzi się w małżeństwach, kiedy jedno z małżonków nie potrafi przyjąć szczerego, choć czasami nietrafionego daru.

W kapłaństwie odpowiednie przyjmowanie darów jest również formą miłości do Boga, człowieka i formy powołania, które się realizuje. Umieć przyjąć z miłością zadania, posługi, dzieła, które przekazuje biskup diecezjalny, jest znakiem miłości do Chrystusa i Jego Kościoła. Umieć przyjąć dar codziennych kapłańskich wyzwań codzienności to jest jeden z języków miłości – przyjmowanie podarków.

#### D) DROBNE PRZYSŁUGI

Jeżeli się kocha, pragnie się czynić dobro dla tej osoby. Praca, zmagania nie są wtedy rozumiane jako niewolnicze obciążenie, lecz jako „bezinteresowny dar z siebie”. Powtarzając zapisy Soboru Watykańskiego II, św. Jan Paweł II często odnosił się w swojej teologii ciała do tego sformułowania.

Kapłan, który pragnie prawdziwie kochać, powinien zadawać sobie pytania o motywy swego posługiwania. Niech zawsze będzie nimi chęć bezinteresownego daru z samego siebie. W perspektywie bezinteresownego daru każde działanie będzie radosnym, pomimo trudności i niejednokrotnie braku sił, daniem siebie.

#### E) DOTYK

Dla małżonków dotyk, jako jeden z języków miłości, jest szczególnie wrażliwym znakiem na fałsz i nieautentyczność. Doskonale czują, czy konkretny dotyk koresponduje z głębią relacji, która poprzez ten znak powinna być wyrażana. Jeżeli tej głębi w sobie nie zawiera, dotyk zamiast pogłębiania relacji może ją jeszcze bardziej rujnować.

Dotyk w życiu kapłańskim może wyrażać się dosłownie w sprawowaniu liturgii i dotykaniu Ciała Chrystusa, paramentów liturgicznych, przedmiotów związanych wprost z posługą kapłańską. Kapłan, który z delikatnością, czułością

i należyтым szacunkiem dotyka tego, co święte, przemawia bardzo wyraźnie językiem miłości życia kapłańskiego. Często wierni zmysłem wiary, zwracając na to uwagę, potrafią doskonale wyczuć duchową temperaturę konkretnego kapłana, doświadczyć jego wiary i dać się pociągnąć pięknem jego miłości do Boga. Dotyk w życiu kapłańskim może dotyczyć także „dotykania” ran człowieka, jego bólów, zranień i trudności. Taki dotyk jest okazaniem miłosierdzia drugiemu człowiekowi na wzór samego Boga, który dotyka naszych ran z czułością i miłością.

## PODSUMOWANIE

Budowanie wspólnoty Kościoła w dużej mierze zależy od współpracy duchowych i świeckich. Aby ta współpraca była owocna, potrzeba wzajemnego zrozumienia opierającego się na dostrzeganiu piękna i analogii sakramentu małżeństwa i sakramentu święceń. Na aktualność tej zależności wskazała Stolica Apostolska, która w wytycznych na zakończenie Roku Rodziny zaproponowała przeprowadzenie katechezy „Małżonkowie i kapłani w budowaniu Kościoła”. Ten artykuł jest w pewnym sensie jej poszerzoną formą. Głębsze zrozumienie tej kwestii, po zakończeniu Roku Rodziny, jest zapewne jeszcze przed nami. Jej aspekty doktrynalne zostaną z pewnością rozwinięte i mocniej zaakcentowane przez praktykę życia wspólnoty Kościoła.

## BIBLIOGRAFIA

- Bohdanowicz A., *Sakrament małżeństwa. Znak tego, co niewidzialne, choć realne*, „Teologia i Moralność” 2011, nr 9.
- Chapman G., *5 języków miłości*, Kraków 2014.
- Gawlik W. (ps. Grochot J.), *Ukochał prawdę*, „Homo Dei” 1949, nr 18.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*.
- Kłós J., *Faith and Reason in the Teaching of bl. John Henry Newman*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2014, nr 47.
- Kłós J., *Między nauką i religią – uwagi na marginesie pewnej tradycji*, „Roczniki Filozoficzne” 2011, nr 2.
- Parzych-Blakiewicz K., *Sakramentalność małżeństwa w relacji do ludzkiej egzystencji*, „Teologia w Polsce” 2016, nr 10.
- Pius XI, *Casti connubii*.

- Ratzinger J., *O pojęciu sakramentu*, [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia, XI. Teologia Liturgii*, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej* [w:] J. Ratzinger, *Opera Omnia, XI. Teologia Liturgii*, Lublin 2012.
- Schneider T., *Znaki obecności Boga*, Wrocław 1995.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje – dekrety – deklaracje*, Poznań 2002.
- Wiedmann von F., *Theorie des realen Denken nach John Henry Newman*, „Newman Studien” 1960, nr 4.





**KS. ANDRZEJ JASNOS**

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
<https://orcid.org/0000-0001-8875-2482>

# **Święty Paweł z Pryscyllą i Akwilą. Współpraca duchownych i świeckich w duszpasterstwie małżeństw i rodzin**

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.05>

Współpraca między ludźmi wierzącymi oparta na przesłaniu Ewangelii jest tematem podejmowanym od samego początku działalności Kościoła. W wypełnianie misji Kościoła włączone są różne osoby i środowiska. W ciągu wieków jednym z głównych środowisk stała się parafia jako podstawowe miejsce budzenia i rozwoju wiary. W warunkach polskich ważnym środowiskiem stała się szkoła z nauczaniem lekcji religii. Mimo różnych możliwości tworzenia i kształtowania innych wspólnot to rodzina chrześcijańska jest zasadniczym środowiskiem rozwoju każdego człowieka wierzącego. Od kondycji religijno-moralnej tej podstawowej komórki zależy jakość funkcjonowania wspólnoty Kościoła. W tym kontekście rodzą się zasadnicze pytania: Jak powinna wyglądać formacja mężczyzn i kobiet oraz jaki mają wpływ na formację innych? Dlaczego rodzina ma tak wielkie znaczenie dla każdej osoby i Kościoła? Czy jest możliwa współpraca pomiędzy świeckimi w różnym wieku a duchownymi? Są to główne problemy niniejszej refleksji, która zostanie oparta na wypowiedziach Kościoła od Soboru Watykańskiego II, ze szczególnym uwzględnieniem myśli Jana Pawła II.

## **1. PRYSCYLLA I AKWILA – MĘŻCZYZNA I KOBIETA FORMUJĄCY**

W Ewangelii spotykamy wiele postaci osób świeckich, które odegrały istotną rolę w życiu apostołów oraz pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Spośród nich wyróżnia się małżeństwo – Pryscylla i Akwila, którzy w Dziejach Apostolskich

i Listach św. Pawła wymieniani są zawsze razem. Jak zauważa Jacek Siepiak, „w Liście do Rzymian (16, 5) i w Pierwszym Liście do Koryntian (16, 19) czytamy, że udzielali oni gościny Kościołowi domowemu; według Dziejów Apostolskich (18,26) obydwójce działali jako katecheci; Paweł chwali ich jako współpracowników, którzy za niego nadstawiali swe głowy (Rz 16, 3). W Dziejach (18, 2) znajdujemy informację, iż Akwila był Żydem z Pontu, krainy leżącej nad Morzem Czarnym; o pochodzeniu jego żony nie wiemy nic”<sup>1</sup>. Jak wynika z Dziejów Apostolskich, byli rzemieślnikami wyrabiającymi namioty (18, 3), czyli posiadali również własne fundusze. Coś, co zwraca uwagę, to ich umiejętność budowania wspólnoty. W Efezie (1 Kor 16, 19) oraz Rzymie (Rz 16, 5) zakładają Kościół, który swoje miejsce znajduje w ich domu. W ówczesnych „czasach kierowanie wspólnotą religijną spotykającą się w domu przez dwojga małżonków było czymś raczej niezwykłym poza środowiskiem chrześcijańskim”<sup>2</sup>.

W adhortacji apostolskiej *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Familiaris consortio* nie bez powodu Jan Paweł II wskazuje na małżonków Akwilę i Pryscyllę jako przykład dla małżonków i rodzin chrześcijańskich. To oni „u zarania chrześcijaństwa [...] występowali jako para misjonarska”<sup>3</sup>. Ich małżeństwo przyrównane do współczesnego Kościoła wskazuje na istotną rolę, jaką małżonkowie odgrywają w przekazie wiary. Dom Pryscylli i Akwili jest swoistym wzorem dla współczesnego Kościoła w rozkrzewianiu wiary poprzez głoszenie Ewangelii i służbę człowiekowi pełną miłości<sup>4</sup>. Misja ta realizowana jest głównie w procesie wychowania. Również Benedykt XVI „w galerii portretów pierwszych świadków wiary chrześcijańskiej”<sup>5</sup> umieścił właśnie tych wyjątkowych małżonków. W swojej katechezie Benedykt XVI nie tylko podkreślił ich misyjną rolę, lecz także zwrócił uwagę na jej formacyjny charakter. Zauważa, że „odegrali kluczową rolę w dopełnieniu formacji chrześcijańskiej aleksandryjskiego Żyda Apollosa [...]. Znał on wiarę chrześcijańską tylko pobieżnie, toteż «gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go ze sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą» (Dz 18, 26)”<sup>6</sup>. Spełniają więc oni funkcję

1 J. Siepiak, *Pryscylla i Akwila*, „Posłaniec” 2007, nr 3, za: <https://prasa.wiara.pl/doc/458325.Pryscylla-i-Akwila/3>.

2 Tamże.

3 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 54.

4 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 54.

5 Benedykt XVI, *Małżonkowie Pryscylla i Akwila, Katecheza podczas audiencji generalnej, 7 lutego 2007*, „L'osservatore Romano” 2007, nr 293, s. 49.

6 Tamże, s. 49.

swoistych katechetów, formatorów oraz wychowawców w swoim środowisku. Stają się wzorem dla ludzi świeckich będących we wspólnocie Kościoła.

Pryscylla i Akwila poprzez swoje zaangażowanie tworzą pierwszy „Kościół domowy”. Jak podkreślił Benedykt XVI, św. Paweł pisząc list z Efezu, „do swoich pozdrowień dołącza wyraźnie pozdrowienia od «Akwili i Pryscylli razem ze zbierającym się w ich domu Kościołem» (16, 19). W ten sposób dowiadujemy się, jak ważną rolę odegrali ci małżonkowie w pierwotnym Kościele: przyjmowali w swoim domu grupę miejscowych chrześcijan, gromadzących się, by słuchać słowa Bożego i sprawować Eucharystię. Właśnie tego rodzaju zgromadzenie nazywa się po grecku *ekkleśa* – po łacinie *ecclesia* (kościół) – co znaczy wezwanie, zgromadzenie, zebranie. Tak więc w domu Akwili i Pryscylli spotyka się Kościół, zgromadzenie Chrystusowe, i tam sprawuje święte tajemnice. Widzimy zatem, jak rzeczywistość Kościoła rodzi się w domach wierzących”<sup>7</sup>.

Pierwszy raz określenie „Kościół domowy” w odniesieniu do rodziny chrześcijańskiej odnaleźć można w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. S. Dziekoński zauważa, że „obecność tego pojęcia w podstawowym i centralnym dokumencie Vaticanum II, stanowiącym skondensowaną, ale równocześnie bogatą syntezę nauki o Kościele, była niezwykle ważna. [...] Niektóre wątki dotyczące problematyki «Kościoła domowego» nie zostały jednak przedstawione przez Ojców Soboru w pełnym świetle. [...] dostrzega się nawet pewną ostrożność w stosowaniu tego terminu”<sup>8</sup>. Istotna zmiana następuje w nauczaniu posoborowym Kościoła. Warto tu wspomnieć papieża Pawła VI, który przedstawił istotę Kościoła domowego, włączając ją w swój wykład eklezjologiczny podczas audiencji generalnych<sup>9</sup>, a szczególnie Jana Pawła II, który w sposób szczególny w swoim nauczaniu zwrócił uwagę na rodzinę jako

7 Tamże, s. 49.

8 S. Dziekoński, *Specyfika chrześcijańskiego wychowania w rodzinie w posoborowym nauczaniu Kościoła*, [w:] A. Rynio (red.), *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, KUL, Lublin 2007, s. 695–697.

9 „Przez swoją moralną postawę, wytwarzającą niewysłowioną i niewyczerpaną harmonię bytowania dwojga w jednym życiu, przez swoje sakramentalne pochodzenie, które kruchą i nietrwałą miłość naturalną podnosi do poziomu nienaruszalnej i ciągle nowej miłości nadprzyrodzonej (por. Ef 5,21–33), przez swoją deontologię, czyli przez prawo rządzące i jednoczące ją oraz dające jej początek, czyni ją wyłączną, wieczną i zdumiewającą jednością, odzwierciedlającą jedność Chrystusa i Kościoła, przez to wszystko rodzina chrześcijańska przedstawia i tworzy Kościół w miniaturze, «element» budowy jednego powszechnego Kościoła, który jako całość jest Mistycznym Ciałem Chrystusa”. Paweł VI, *Przemówienie na audiencji ogólnej* (11.8.1967), „WAW” 1977, nr 57, s. 280.

wspólnotę realizującą się i formującą w Kościele domowym<sup>10</sup>. W adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II mocno zaakcentował zależność rozwoju i formacji Kościoła od środowiska, jakim jest rodzina: „Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół. [...] Kościół znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi pokolenia ludzkie, a one – w Kościół. [...] Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana”<sup>11</sup>. W adhortacji jasno zostały zarysowane relacje między rodziną chrześcijańską a Kościołem wyrażone w zadaniach, które realizowało już małżeństwo Pryscylly i Akwili. Współcześni małżonkowie, tak jak oni, są wezwani do tworzenia wspólnoty osób, służby życiu, udziału w rozwoju społeczeństwa, uczestnictwu w życiu i posłannictwie Kościoła<sup>12</sup>.

Dom Pryscylly i Akwili był otwarty dla każdego, przez co tworzyli swoistą wspólnotę osób. Święty Paweł przybywając do Koryntu, znalazł u nich miejsce pracy i mieszkanie, ale co ważniejsze, mógł przebywać wśród chrześcijan „żyjących we wspólnocie miłości chrześcijańskiej, w której nie potrzebowano targować się o prawa i obowiązki”<sup>13</sup>. Wydaje się, że ta bliskość, jakiej doświadczył św. Paweł w ich domu, oddziaływała również na jego formację. Jak zauważa J. Siepiak, pod wpływem Pryscylly i Akwili „Paweł zmienił swe poglądy co do kobiet i małżeństwa. Bo początkowo, na skutek wychowania w szkole faryzejskiej i oczekiwania rychłego końca świata, raczej zniechęcał do małżeństwa, choć zastrzegł, że mówi to od siebie i nie ma takiego nakazu Pana. Po latach natomiast

10 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, [w:] *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków 1996, s. 1–64; *Jedność i nierozzerwalność małżeństwa w świetle początku. Audiencja generalna 21.11.1979*, [w:] *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II; Teologia małżeństwa*, W. Zega (red.), Wydawnictwo M, Kraków 1999, s. 38–41; *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), RW KUL, Lublin 1987; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, [w:] *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków 1996, s. 269–377; *Odpowiedzialność rodziny za ludzkie i chrześcijańskie wychowanie. Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Kongresu Rodziny (30.10.1978)*, [w:] *Jan Paweł II, Nauczanie papieskie 1978*, t. 1, Poznań-Warszawa 1987; Jan Paweł II, *Wymiar nadprzyrodzony związku małżeńskiego. Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej (30.01.2003)*, [w:] *Jan Paweł II. Dzieła zebrane*, t. 5, s. 734–738, i inne.

11 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 15, 21, 49.

12 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 17.

13 J. Siepiak, *Pryscylla i Akwila*, „Poślaniec” 2007, nr 3.

piisał już inaczej, przyznając, że odpowiedzialny za lokalną wspólnotę Kościoła, jego starszy (czyli prezbiter) powinien być mężem jednej żony i potwierdzić swoją przydatność do troski o Kościół poprzez to, iż dobrze wychował dzieci (por. 1 Tm 3, 1–5)<sup>14</sup>. Można stwierdzić, że Pryscylla i Akwila nauczyli swoim świadectwem życia Apostoła Narodów, że „nie należy lekceważyć tego, co Biblia na samym początku mówi o człowieku stworzonym na obraz Boży jako mężczyzna i niewiasta, ze wszystkimi tego konsekwencjami, jak wspólne panowanie i to, że nie jest dobrze, by mężczyzna był sam”<sup>15</sup>. Benedykt XVI podkreślając formacyjną misję Pryscylli i Akwili, zauważył, że słowo Boże „wzrastało nie tylko dzięki apostołom, którzy je głosili. Aby mogło się zakorzenić wśród ludu i bujnie rozwinąć, konieczne było zaangażowanie tych rodzin, małżonków, wspólnot chrześcijańskich i wiernych świeckich, którzy przygotowali podłoże dla rozwoju wiary. Kościół zawsze wzrasta tylko w ten sposób. W szczególności ta para pokazuje, jak ważna jest działalność małżeństw chrześcijańskich. Kiedy mają oparcie w wierze i głębokiej duchowości, naturalną kolejną rzeczą odważnie angażują się na rzecz Kościoła i w Kościele. Przedłużeniem i w jakiejś mierze uwzniośleniem ich codziennego, wspólnego życia staje się przyjęcie wspólnej odpowiedzialności za dobro mistycznego Ciała Chrystusa, nawet jeśli jest to jego nieznaczna częśćka”<sup>16</sup>.

W czasach apostołskich nie tylko Pryscylla i Akwila angażowali się w tworzenie wspólnoty Kościoła i formowanie nowych członków. Święty Paweł w swoich listach podkreśla duże zaangażowanie i świadectwo również Filologa i Julii, Nereusza i jego siostry (Rz 16, 15), a także małżonków Andronika i Junii będących jego rodakami, którzy – jak podkreślił – „wyróżniają się między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa” (Rz 16, 7). Być może dzięki takim małżonkom jak Andronik i Junia św. Paweł oraz Pryscylla i Akwila mogli rozwijać swoją drogę wiary chrześcijańskiej i czerpać przykład zaangażowania dla rozszerzania słowa Bożego.

Można stwierdzić, że dla małżeństw czasów apostołskich, których przykładem są Akwila i Pryscylla, wspólna działalność małżeńska nakierowana na dzielenie się wiarą, poprzez tworzenie wspólnoty miłości i aktywny udział w życiu i misji Kościoła, była czymś naturalnym i oczywistym. Ważne dla nich również było współdziałanie z wybranymi, jak św. Paweł Apostoł, którzy przewodniczyli w wierze. Współcześnie wydaje się takie podejście dużo mniej

---

14 Tamże.

15 Tamże.

16 Benedykt XVI, *Małżonkowie Pryscylla i Akwila...*, s. 49.

oczywiste. Bardziej zauważalna jest bierność małżonków w stosunku do działań we wspólnocie Kościoła, a także oczekiwanie na swoistą ofertę ze strony duszpasterzy, z której mogliby skorzystać. Jednak warto tu zauważyć, że to św. Paweł przybywa do Akwili i Priscylli, czyli to oni już wcześniej stworzyli warunki i możliwości do tego, by również on mógł się formować.

## 2. RODZINA PODSTAWOWYM I NATURALNYM ŚRODOWISKIEM INTEGRALNEGO ROZWOJU I WYCHOWANIA OSOBY

W dokumentach Kościoła od Vaticanum II „rodzina jest prezentowana jako pierwsze i główne środowisko wychowania chrześcijańskiego ukierunkowanego nie tylko na budzenie i rozwój wiary żywej, ale też zainteresowanego osobowo-społecznym rozwojem osoby”<sup>17</sup>. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* wskazał, że „rodzina jest pierwszą, lecz nie jedyną wspólnotą wychowawczą [...] państwo i Kościół mają obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwymi formami pomocy, aby rodziny mogły prawidłowo wypełniać swe zadania wychowawcze [...] pomoc winna być proporcjonalna do niewystarczalności rodziny”<sup>18</sup>. Wielokrotnie podkreślał w swoim nauczaniu niebezpieczeństwa, jakie grożą rodzinie jako podstawowemu środowisku wzrastania każdej osoby, a także jej samej.

Ścisłe powiązanie procesu wychowania z rozwojem kultury, społecznym, politycznym czy gospodarczym ma wpływ na jego realizację. Wymienione czynniki mogą wspierać integralne wychowanie człowieka, ale i mogą oddziaływać szkodliwie. Współcześnie zwłaszcza integralne wychowanie mające swoje podstawy w antropologii adekwatnej i w personalizmie chrześcijańskim musi mierzyć się z tzw. kulturą postmodernistyczną, którą charakteryzuje m.in. liberalizm, relatywizm czy płynna względność wartości. Rodzina czy małżeństwo pod wpływem tych oddziaływań niejednokrotnie postrzegane zaczynają być jako tylko pewien etap życia jednostki mający prowadzić do samorealizacji bez jakichkolwiek zobowiązań. Słabnące więzi międzyludzkie wpływają destrukcyjnie na podejmowanie odpowiedzialności, szczególnie rodzicielskiej. Coraz mocniej zauważalny korporacyjny styl życia prowadzi do zredukowania człowieka do jego użyteczności, a samowystarczalność staje się wartością najwyższą.

17 S. Dziekoński, *Specyfika chrześcijańskiego wychowania...*, s. 704–705.

18 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 40.

Fakt ten kieruje do kwestionowania podstawowego prawa każdej osoby do życia i uznania jego godności.

Mimo zmieniających się uwarunkowań egzystencjalnych w świecie nadal pierwotną grupą wychowawczą dla człowieka jest rodzina. To jej znaczenie w życiu każdej osoby jest największe, ponieważ w niej otrzymuje życie, nawiązuje pierwsze relacje międzyludzkie, otrzymuje miłość i wychowanie, które stanowią fundament dalszego rozwoju. Nieodzowne dla integralnego rozwoju są pozytywne doświadczenia rodzinne, to one rzutują na całe życie człowieka. Rodzina jest naturalną wspólnotą osób, które są połączone więzią małżeńską, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji<sup>19</sup>. Małżeńskie relacje jako związek mężczyzny i kobiety oddziałują na każdą sferę rozwojową dziecka<sup>20</sup>. To na bazie tych pierwszych doświadczeń – opieki, miłości, akceptacji, ochrony, wychowania, doświadczenia cech męskich i żeńskich lub ich braku, człowiek buduje własną osobowość.

Integralny rozwój w rodzinie wypływa głównie z funkcji<sup>21</sup>, jakie rodzina ma do spełnienia. Maria Ziemska wyróżniła pięć funkcji rodziny, takich jak prokreacyjna, produkcyjna, socjalizująca, psycho-higieniczna oraz ekspresyjno-emocjonalna<sup>22</sup>. Wincenty Okoń zaś jako główne funkcje rodziny wymienia „funkcje prokreacyjne, przygotowanie dzieci do wejścia w życie społeczne, ich pielęgnowanie i wychowanie oraz zapewnienie im odpowiedniego startu życiowego, prowadzenie gospodarstwa domowego, zaspokajającego potrzeby członków rodziny, sprawowanie pieczy nad życiem członków rodziny, ich zachowaniem, kulturą, zdrowiem, trudnościami życiowymi”<sup>23</sup>.

W nauczaniu Kościoła katolickiego podkreśla się jeszcze jedną ważną funkcję rodziny, jaką jest funkcja religijna<sup>24</sup>. Jak wskazuje Sobór Watykański II, najważniejszym zadaniem rodziny jest „rodzenie człowieka, a to znaczy kształtowanie jego ciała, rozwijanie dyspozycji psychicznych, wprowadzenie go w świat

19 Por. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Bonus Liber, Lublin 2013, s. 658.

20 To zagadnienie autor niniejszego artykułu podejmuje i rozwija w monografii: A. Jasnos, *Jakie jest moje miejsce w rodzinie? Zrozumieć dziecko, aby mu pomóc*, Natan, Lublin 2017.

21 W literaturze zagadnienia odnajdujemy różne propozycje funkcji rodziny, np. T. Pilch proponuje ich sześć, tj. seksualna, materialno-ekonomiczna, kontrolna, socjalizacyjno-wychowawcza, kulturalna, emocjonalno-ekspresyjna. Por. T. Pilch, I. Lepalczyk, *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995, s. 147–150.

22 Zob. M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1986, s. 43.

23 W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004, s. 351.

24 Por. KK 11; Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 1; Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 39.



wartości i norm, formowanie duchowe, czyli doprowadzenie go do pełni człowieczeństwa<sup>25</sup>. To zadanie może być realizowane jedynie w procesie integralnego wychowania w rodzinie, głównie przez rodziców. Iwona Jabłońska zauważa, że „na kształtowanie się osobowości dziecka mają wpływ najpierw rodzice, przy czym dominuje on zazwyczaj przez wiele lat. Wpływ ten jest rozległy i oddziałuje na rozwój funkcji poznawczych dziecka, a później na jego osiągnięcia szkolne, kształtowanie się jego równowagi uczuciowej i dojrzałości społecznej, formowanie obrazu samego siebie i stosunek do siebie oraz do grupy rówieśniczej, a także na późniejsze realizowanie ról rodzinnych<sup>26</sup>.”

Wspólnota rodzinna jest pierwotnym środowiskiem wychowania i rozwoju każdego człowieka. Stanowi ona podstawę również w późniejszym samowychowaniu jednostek. Dariusz Lipiec zauważa, że „stabilne podstawy do przyjęcia i wychowania potomstwa daje zwłaszcza rodzina oparta na sakramentalnym małżeństwie rodziców. Dzieje się tak dlatego, że małżeństwo takie w swojej naturze nosi znamiona trwałości i wierności – małżonkowie oddali się sobie nawzajem w sposób całkowity i nieodwracalny<sup>27</sup>.” Jak podkreśla Barbara Kiereś, „rodzina to wspólnota osób utworzona na fundamencie małżeństwa. Jako społeczność naturalna realizuje także zadania wyznaczone przez naturę ludzką. Zasadniczym jej celem jest stworzenie warunków do zaistnienia życia ludzkiego oraz do jego doskonalenia. Rodzina to pierwszy kontekst aktualizacji ludzkiego życia. Życie ludzkie jako doskonałość bytowa jest celem rodziny<sup>28</sup>. Chrześcijańska wizja wspólnoty łączy aspekty antropologiczne z teologicznymi<sup>29</sup>.”

*Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* podejmuje zagadnienie zmian zachodzących w świecie, które obejmują wszystkie dziedziny życia i wywierają wpływ na człowieka, a także na proces wychowawczy. Autorzy zwrócili uwagę na konieczność wychowania do pełnej kultury ludzkiej, w której ważną rolę odgrywają wartości sumienia, inteligencji, woli i braterstwa. Kultura jako istotny element życia człowieka wypływa „bezpośrednio z natury rozumnej

25 Paweł VI, *Konstytucja duszpasterska Gaudium et spes*, 52.

26 I. Jabłońska, *Rola rodziny w procesie integralnego rozwoju i wychowania człowieka*, [w:] M. Opiela, E. Świdrak, M. Łobacz (red.), *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej. Idee – twórcy – instytucje*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 94.

27 D. Lipiec, *Duszpasterstwo rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2010, t. 2 (57), s. 79.

28 B. Kiereś, *Człowiek i wychowanie. Od osoby do osobowości*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017, s. 153.

29 Por. M. Pokrywka, *Wspólnota*, [w:] J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), *Jan Paweł II Encyklopedia nauczania moralnego*, Polwen, Radom 2005, s. 584.



i społecznej człowieka<sup>30</sup>, stąd nie można go pominąć w procesie wychowania. Każdy człowiek wezwany jest przez Kościół do wprowadzania ludzi w życie społeczne i kulturowe, uwzględniając walory i niebezpieczeństwa pluralizmu kulturowego poprzez odpowiedzialne integralne wychowanie<sup>31</sup>. *Dekret o apostołstwie świeckich* podejmuje bardzo szeroko zagadnienie wychowania, głównie przez szczegółowe omówienie kwestii apostołatu świeckich w Kościele i świecie. Przede wszystkim skupia się na problematyce wychowania społecznego, w którym kultura zajmuje ważne miejsce w rozwoju ludzkości. Podkreśla również integralny rozwój osoby i odpowiedzialność za ten proces każdego człowieka<sup>32</sup>.

Współcześnie wielu badaczy sięga niemal do wszystkich, czasem sprzecznych ze sobą koncepcji człowieka. Wiele nurtów antropologii przedstawia jedynie to, co wie o człowieku dzięki osiągnięciom nauk pomocniczych, głównie biologii i psychologii, pomijając to, kim jest człowiek w swojej istocie bytowej. Niejednokrotnie jeden z jego elementów strukturalnych zostaje uznany za całą jego istotę, przez co dochodzi do redukcji ujęcia człowieka<sup>33</sup>.

Jan Paweł II określił takie podejście w kontekście socjalizmu jako *błąd antropologiczny*, wskazując, że rozpatrywanie „pojedynczego człowieka jako zwykły element i część organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny<sup>34</sup>. B. Kiereś wskazuje, że współcześnie „mówi się bowiem w kontekście ideologii tzw. multikulturalizmu (wielowymiarowości kultur i rzeczywistości) o równoprawności różnych antropologii i różnych teorii wychowania, co wiąże się z założeniem, że nie ma jednej prawdy o człowieku [...] głosi się tzw. pluralizm teoretyczno-metodologiczny<sup>35</sup>.

30 Paweł VI, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 53.

31 Por. B. Drożdż, *Wychowawcza funkcja Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym. Studium pastoralne*, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej, Legnica 1997, s. 97.

32 Zob. DA 10–14.

33 Por. M. Krasnodębski, *Antropologiczne podstawy pedagogiki integralnej*, [w:] M. L. Opiela, E. Świdrak, M. Łobacz (red.), *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej. Idee – twórcy – instytucje*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014, s. 23.

34 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 13.

35 B. Kiereś, *O personalizmie w pedagogice. Studia i szkice z teorii wychowania*, Fundacja *Servire Veritati* Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2009, s. 11–12.

Takie podejście prowadzi do zakwestionowania uniwersalnych celów i działań wychowawczych, a proces wychowania ujmowany jest jako integracja człowieka wokół narzuconych tzw. wartości, które niejednokrotnie nie służą samemu człowiekowi. Rodzina przestaje przez to mieć swoją ważną rolę w rozwoju człowieka, a niejednokrotnie jest dyskredytowana, mimo posiadanego prawa do wychowania dzieci.

Jak wskazuje G. Godawa, „kryzys wywołany przyjęciem błędnej, bo niezgodnej z rzeczywistością koncepcji osoby wywołuje reperkusje, które są odczuwane w dzisiejszej praktyce wychowawczej. Nie mniej oddziałują na kulturę, która podporządkowując się współczesnym trendom, niejednokrotnie ztraca pełnię oglądu osoby ludzkiej”<sup>36</sup>. Odpowiedzią na tendencje redukcjonistyczne jest wychowanie integralne osoby mające swoje źródło w antropologii adekwatnej i personalizmie chrześcijańskim. Pedagogika integralna posiada ugruntowane podstawy teoretyczne, oparte na filozofii osoby, którą odnajdujemy w personalizmie i antropologii adekwatnej. To ona w naturalny sposób realizowana jest w rodzinach opartych na wartościach chrześcijańskich, ponieważ „chrześcijańska koncepcja wychowania stawia w centrum człowieka jako osobę, jako świadomy i wolny podmiot, a jej celem jest jego integralny rozwój i wychowanie. Taki stosunek do osoby wychowanka pozwala już od wczesnego dzieciństwa wspierać go w budowaniu fundamentów ważnych dla całego życia”<sup>37</sup>.

Antropologia adekwatna Jana Pawła II widoczna w *Familiaris consortio* stara się zrozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotnie ludzkie<sup>38</sup>. To, co konstytuuje podmiotowość osobową, to według autora świadomość, której zasadniczą funkcją „jest to, że kształtuje ona przeżycie, co pozwala człowiekowi w szczególny sposób doświadczyć własnej podmiotowości”<sup>39</sup>. Być osobą to znaczy być sprawcą czynu, posiadać zdolność do samostanowienia, poznawania i uczestnictwa w rzeczywistości. Antropologia adekwatna człowieka ujmuje całościowo i integralnie, uwzględniając jego fizyczność, intelekt, relacyjność, duchowość, a także moralność czynu w kontekście wolności<sup>40</sup>.

36 G. Godawa, *Integralna wizja człowieka jako fundament kultury i wychowania*, „Analecta Cracoviensia” 49 (2017), s. 327.

37 M. L. Opiela, *Integralne wychowanie człowieka w koncepcji pedagogicznej Edmunda Bojanowskiego*, „Roczniki Pedagogiczne” 2017, t. 9 (45), s. 40.

38 Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo „Antyk”, Kęty 2000, s. 14.

39 K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 51.

40 Obszernego opracowania istoty antropologii adekwatnej Karola Wojtyły dokonała M. Mruszczyk [w:] *Człowiek w „antropologii adekwatnej” Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Uniwersytetu

Spojrzenie Jana Pawła II na osobę wyraża się w jego integralnej pedagogice, opartej na antropologii adekwatnej i personalizmie. Alina Rynio zauważa, że tę integralność wyraził w „całościowym widzeniu człowieka i w zdolnej do zaufania i wiarygodności – kulturze miłości”<sup>41</sup>.

Zredukowanie relacyjności człowieka jedynie do kontaktów ludzkich prowadzi do przeakcentowania ludzkiej roli. Takie podejście, chociaż może proklamować wartość, jaką jest godność ludzka, pozbawione zostaje istotnej gwarancji, ponieważ „negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentów, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby”<sup>42</sup>. Jedynie integralne pojmowanie doświadczenia, kultury, tradycji, religii i cywilizacji, a w ich kontekście człowieka, pozwala na pełny rozwój osobowy i wspólnotowy. Ważnym rysem takiego punktu widzenia jest „dojrzały humanizm i personalizm połączony z otwarciem się na transcendentny sens ludzkiego życia. W ten sposób daje ona podstawy zarówno teologii, jak i filozofii wychowania. Zmusza do zadumy i refleksji nad samym człowiekiem, jego sensem wychowania”<sup>43</sup>. Nie da się pominąć w refleksji nad człowiekiem, jakiegokolwiek z wymiarów jego egzystencji, ponieważ prowadziłyby to do wypaczonej jego istoty. Osoba ludzka jako istota cielesno-duchowa potrzebuje całościowego i integralnego wytłumaczenia, by móc w pełni realizować siebie nie tylko dla swojego dobra, ale jako istota relacyjna dla dobra wspólnego.

Jak podkreśla Józef Miąso, „kluczową i bezwzględnie podstawową rzeczywistością dla zrozumienia człowieka jest – zdaniem Jana Pawła II – miłość. Jest ona tak mocno wkomponowana w jego antropologię, że [...] niemożliwą rzeczą jest zrozumieć człowieka bez miłości”<sup>44</sup>. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* wskazuje, że „człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”<sup>45</sup>. Czło-

---

Śląskiego, Katowice 2010.

41 A. Rynio, *Obiektywna wartość pedagogicznego przesłania Jana Pawła II*, [w:] K. Chałas (red.), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. 3, Jedność, Lublin-Kielce 2006, s. 35.

42 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 13.

43 A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004, s. 411.

44 J. Miąso, *Antropologia, wychowanie, miłość. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 19.

45 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 10.

wiek może się dynamicznie i integralnie rozwijać, jedynie przyjmując miłość wypływającą z Boga, ale realizowaną poprzez relację z drugą osobą, doświadczając jej i dzieląc się nią. Jest to możliwe w pełni w pierwotnej wspólnotcie, jaką jest rodzina. Wychowanie integralne, posiadając wymiar religijny, odniesienie do Boga, który jest pierwszym Pedagogiem, ukierunkowuje człowieka do pełnej realizacji człowieczeństwa, wynikającego z jego natury duchowej, która przekracza otaczający go świat. Wychowanie, kierując się zasadami wynikającymi z antropologii adekwatnej: teologicznymi, tj. wierności Bogu i człowiekowi, psychologicznymi, tj. dyferencji i integracji, pedagogicznymi, tj. interakcji i komunikacji, dydaktycznymi, tj. koncentracji i korelacji<sup>46</sup>, pozwala na integralny i ciągle aktualizujący się rozwój każdej osoby.

### 3. WSPÓLNOTA WIARA I ŚWIATŁO JAKO PRZYKŁAD REALNEJ WSPÓŁPRACY ŚWIECKICH Z DUCHOWNYMI

Najnowsza instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła* podejmuje wiele zagadnień związanych z funkcjonowaniem wspólnoty parafialnej, która po rodzinie wydaje się jedną z ważniejszych dla integralnego rozwoju i wychowania chrześcijanina. Jak zauważają autorzy, składa się ona „zwłaszcza z wiernych świeckich, którzy na mocy chrztu i pozostałych sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a także wielu spośród nich poprzez małżeństwo, uczestniczy w ewangelizacyjnym działaniu Kościoła, ponieważ «powołaniem oraz misją wiernych świeckich jest przemienianie różnych rzeczywistości ziemskich, aby wszelka działalność ludzka była przemieniona przez Ewangelię»<sup>47</sup>. Wydaje się, że mimo upływu lat wezwanie do zaangażowania się małżonków w działalność Kościoła nadal jest aktualne. Jednak w kolejnym punkcie autorzy stawiają przed każdą osobą świecką wymaganie, jakim jest „wielkoduszne zaangażowanie w służbie misji ewangelizacyjnej, przede wszystkim poprzez ich świadectwo codziennego życia zgodnego z Ewangelią w swoich naturalnych środowiskach i na każdym

46 Por. R. Czekalski, *Personalistyczna pedagogika wychowawcza Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2008, nr XXI, s. 189.

47 Instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, p. 85, <https://www.ekai.pl/dokumenty/instrukcja-nawrocenie-duszpasterskie-wspolnoty-parafialnej-w-sluzbie-misji-ewangelizacyjnej-kosciola/>.

poziomie odpowiedzialności, a zwłaszcza przy podejmowaniu odpowiadających im zobowiązań w służbie wspólnoty parafialnej<sup>48</sup>.

Dokonując analizy możliwości zaangażowania się małżonków w służbę wspólnoty parafialnej, zauważyć można, że o ile wachlarz propozycji dla rodzin, młodzieży i dzieci jest dość duży<sup>49</sup>, o tyle trudność dostrzec można w możliwości realizacji wezwania do zaangażowania się rodzin z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Jest ona znikoma lub brakuje jej. Rodziny, w których pojawia się osoba z niepełnosprawnością intelektualną, znajdują się w wyjątkowej sytuacji. Niejednokrotnie prowadzi to do kryzysu przeżywanego przez samych rodziców, ale także poszczególnych członków rodziny. Rodziny te często borykają się z wykluczeniem społecznym, a także odczuwają je w Kościele<sup>50</sup>. Jeszcze pod koniec lat 90. XX wieku często osoba z niepełnosprawnością intelektualną pozostawała w domu, ponieważ „rodzice spotykali się wszędzie z odmową lub nie mogli pogodzić się z sytuacją, w której mieliby się rozstać z dzieckiem. Dlatego też dziecko przebywało w domu, często ukryte w głębi mieszkania, ponieważ posiadanie dziecka upośledzonego, «idioty», jak je nazywano, przynosiło według wielu osób wstyd dla całej rodziny<sup>51</sup>».

W *Familiaris consortio* odnaleźć można pewne wzmianki o osobach z niepełnosprawnością, jednak mają one charakter bardziej diagnostyczny i ogólny. Jan Paweł II zwraca uwagę na zjawisko marginalizacji społecznej i kulturowej, której doświadczają osoby z niepełnosprawnością<sup>52</sup>, wskazuje kierunek zaangażowania rodzin na rzecz osób potrzebujących wsparcia, m.in. osób z niepełnosprawnością<sup>53</sup>, a także w kontekście niepełności fizycznej ukazuje możliwość „sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym<sup>54</sup>». W ostatnich kilkunastu latach troska duszpasterska w stosunku do osób z niepełnosprawnością intelektualną znacznie się zwiększyła, jednak głównie w posłudze katechetycznej oraz

48 Tamże, p. 86.

49 Dokonana analiza na podstawie informacji zawartych na stronach internetowych diecezji w Polsce.

50 Por. A. Jasnós, *Wartość rodzin dzieci z niepełnosprawnością*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2020, nr 62, s. 80–82.

51 M. H. Mathieu, J. Vanier, *Nigdy więcej sami. Przygoda Wiary i Światła*, Wydawnictwo JAK, Kraków 2014, s. 40.

52 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 41.

53 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 71.

54 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 14.

sakramentalnej<sup>55</sup>. W rodzinach z osobą z niepełnosprawnością intelektualną wraz ze zwiększaniem świadomości trudności, z jaką przyszło się jej zmierzać, widoczna jest potrzeba bycia z innymi i tworzenia wspólnoty osób będących w podobnej sytuacji. Stanowi to wyzwanie dla duszpasterzy, ale i samych rodzin osób z niepełnosprawnością intelektualną. Takie duszpasterstwo wymaga zaangażowania obu stron, ze świadomością, że rodzina, w której członkiem jest osoba z niepełnosprawnością intelektualną, składa się także z innych osób, takich jak małżonkowie, rodzeństwo czy dziadkowie.

Taką troskę o wszystkie osoby tworzące rodzinę odnajdujemy w nauczaniu papieża Franciszka. Wskazuje on „na prawo dzieci do wzrastania w rodzinie przy rodzicach, gdyż tylko oni są w stanie zapewnić dziecku odpowiednie środowisko rozwoju uczuciowego i dojrzewania. Dzieci winny dojrzewać, będąc w relacji z dorosłymi, konfrontując się z męskością ojca i kobiecością matki, ponieważ tylko wtedy są w stanie osiągnąć dojrzałość uczuciową. [...] zdecydowanie wskazuje na obowiązek wspierania prawa rodziców do wychowania moralnego i religijnego dzieci. Zobowiązuje przy tym wszystkich odpowiedzialnych za dobro rodziny, a zwłaszcza samych rodziców, do wyrażania zdecydowanego sprzeciwu wobec różnych eksperymentów wychowawczych dokonywanych na dzieciach i wobec trwającej manipulacji procesem wychowania”<sup>56</sup>.

Marek Kluz zauważa, że „środowiskiem, w którym wspólnota uobecnia się najlepiej, które włącza w życie Kościoła lokalnego, a przez niego również w życie Kościoła powszechnego, jest parafia. Parafia to teren, gdzie pogłębia się dialog z każdym człowiekiem i na każdym etapie jego rozwoju. Dialog ten dotyczy również osób upośledzonych umysłowo, do których Kościół i parafia docierają przez katechezę, kaznodziejstwo oraz sakramenty. Osoby upośledzone umysłowo są pełnoprawnymi członkami parafii”<sup>57</sup>. Jednak pojawia się pytanie, czy katecheza, kaznodziejstwo oraz sakramenty ukierunkowane na osoby z niepełnosprawnością intelektualną wypełniają wskazania posoborowe dotyczące objęcia wszystkich członków rodziny. Niejednokrotnie podejmowane działania duszpasterskie skupione na osobie z niepełnosprawnością pomijają jej bliskich,

---

55 Zob. M. Kluz, *Rola rodziny i Kościoła w wychowaniu religijno-moralnym osób niepełnosprawnych intelektualnie*, „Studia Socialia Cracoviensia” 7 (2015), nr 1, s. 143–154, <https://doi.org/10.15633/ssc.987>.

56 Z. Zaremski, *Wskazania papieża Franciszka dla duszpasterstwa rodzin*, [w:] D. Lipiec (red.), *Duszpasterstwo w świetle nauczania papieża Franciszka*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 177.

57 M. Kluz, *Rola rodziny i Kościoła...*, s. 150.

którzy również odgrywają istotną rolę w procesie pomocowym, ale i same podlegają wychowaniu i samowychowaniu.

Trudności tych doświadczała rodzina Porffitów i Bierentów pół wieku temu, inicjatorów powstania wspólnot Wiara i Światło. J. Vanier oraz M. H. Mathieu, odpowiadając na potrzeby tych rodzin, podjęli dzieło, które współcześnie realizowane jest w ponad 90 krajach<sup>58</sup>. Wspólnoty te zrzeszają osoby z niepełnosprawnością intelektualną, ich rodziców i rodzeństwo, a także wolontariuszy. Każda osoba we wspólnocie, na właściwym sobie etapie rozwoju, podlega procesowi wychowania.

Zgodnie z założeniami Wiary i Światła daje osobom z niepełnosprawnością intelektualną możliwość uznania je za osoby wyjątkowe, a także wykorzystania swoich darów oraz odkrycia radości, jaką niesie przyjaźń. W procesie wychowania dziecka z niepełnosprawnością intelektualną jego istota nakreślona przez założycieli przyczynia się do ochrony wartości, a także godności jego osoby poprzez odkrywanie i rozwijanie darów nadprzyrodzonych oraz naturalnych w odniesieniu do rzeczywistości, w jakiej żyje i do jakiej zmierza.

We wspólnocie wychowawcy osób z niepełnosprawnością intelektualną mogą odkrywać pewne drogowskazy dla siebie samych i dla osób, którym głęboko leży na sercu wychowanie dzieci i młodzieży, szczególnie z niepełnosprawnością intelektualną. Jak wynika z misji i inspiracji wspólnoty Wiara i Światło, tylko integralne podejście wychowawcze, nacechowane personalnym odniesieniem, może przynieść pożądane efekty.

Wspólnota Wiara i Światło zrodziła się w Kościele katolickim, stąd jej fundament stanowią wartości chrześcijańskie. W centrum wspólnoty jest osoba Jezusa Chrystusa, a wszelkie podejmowane działania są przeniknięte Ewangelią. Za moment oficjalnego uznania dzieła Wiary i Światła uważa się pielgrzymkę do Rzymu w 1975 roku, gdzie papież Paweł VI zwrócił się do członków wspólnoty w oficjalnym przemówieniu, a potem przyjął delegatów na prywatnej audiencji, podkreślając rolę Wiary i Światła we wspólnocie Kościoła<sup>59</sup>. Stąd naturalnym środowiskiem, w jakim działa, jest Kościół rzymskokatolicki, choć w trakcie

58 Źródło: M. H. Mathieu, J. Vanier, *Nigdy więcej sami...*, s. 290.

59 Paweł VI powiedział: „Przez te kilka chwil spędzonych wśród was chciałbym, aby każdy z was zrozumiał: Bóg kocha cię takim, jakim jesteś. Bóg mieszka w twoim sercu. Podziękuj Mu. Miej ufność w Nim. Spójrz: On daje ci miejsce pomiędzy wszystkimi innymi chrześcijanami w swoim Kościele. Razem z nimi jesteś wezwany do stworzenia rodziny, w której kochamy się jak bracia”, a bezpośrednio do M. H. Mathieu wypowiedział słowa: „Waszą wielką misją jest to, aby Wiara i Światło rozprzestrzeniła się na całym świecie”. Tamże, s. 184.



rozwoju swoją działalność rozszerzyła na inne wyznania; obecnie to wspólnota ekumeniczna.

W Polsce specyfiką wspólnot Wiara i Światło obecnych od 1978 roku jest tworzenie ich przeważnie przy parafiach. Dzięki temu członkowie wspólnoty czerpią z doświadczeń i działań wychowawczych wspólnoty parafialnej, ale sami również stają się inspiracją i środowiskiem oddziałującym. Inkluzja osób z niepełnosprawnością intelektualną w środowisku parafialnym realizowana jest poprzez przygotowanie każdej parafii do przyjęcia dzieci z niepełną sprawnością.

Istniejące od pięćdziesięciu lat wspólnoty Wiara i Światło potwierdzają, jak ważne jest zaspokojenie potrzeby wspólnoty w życiu każdego człowieka. Ta więź pomiędzy osobami tworzącymi wspólnotę oraz jej chrześcijańską wizją łączy aspekty antropologiczne z teologicznymi. Stanowi ona środowisko integralnego wychowania/samowychowania każdego z członków. To w niej poznaje on swoje słabości i ograniczenia, jednocześnie doświadczając poczucia przynależności, bezpieczeństwa i akceptacji. Każda osoba może realizować integralny rozwój we wszystkich jego warstwach na miarę swoich możliwości i dążyć do pełni dojrzałości chrześcijańskiej. Podejmowane wspólnie działania wzbudzają potencjał osobowy i podkreślają godność każdego z członków wspólnoty Wiara i Światło.

Wspólnota Wiara i Światło stanowi przykład współpracy wiernych świeckich z duszpasterzami. Jest ona środowiskiem rozwoju i wychowania integralnego, w którym członkowie są formowani, a także podlegają samoformacji. Wiara i Światło uczestnicząc aktywnie w życiu parafialnym i społecznym, daje możliwość realizowania swojej misji świadectwa i ekumenizmu osobom z niepełnosprawnością intelektualną jako chrześcijanom. Wykształca się misja świadectwa swoim życiem, umiejętności przekazu wiary, rozwija osobowość i talenty. Rozwija się twórczość teatralna, muzyczna, uwrażliwia się na piękno otaczającego świata. Jak podkreślają odpowiedzialni, „Wiara i Światło zrodziła się w Kościele katolickim, na wielu aspektach ze zwyczajów Wiary i Światła (piosenki, język, dokumenty itd...) tradycja tego Kościoła odbija swoje piętno. Osobom z innych Kościołów może się to wydawać dziwne i niezrozumiałe. Ważne jest zatem, by wytłumaczyć tym osobom te tradycje, a także by z czasem dopuścić ich zmianę, by ułatwić przyjęcie tych ludzi”<sup>60</sup>.

Warto podkreślić, że mimo początkowych trudności wynikających z braku przygotowania formacyjnego duszpasterstwa osób z niepełnosprawnością ze strony kapłanów szybko w strukturach kościelnych zauważono wielkie dobro

---

60 Faith and Light International, *Ekumenizm w Wierze i Świetle*, Wydawnictwo JAK, Kraków 2006, s. 18.



z istnienia wspólnot w parafiach. Parafia dla wielu rodziców osób z niepełnością intelektualną jest pierwszą wspólnotą, która staje przed możliwością udzielenia im wsparcia i towarzyszenia w wychowaniu dziecka. Jeżeli na terenie parafii działa Wiara i Światło, rodzice nie czują się osamotnieni, ale i wspólnota parafialna przyjmuje osobę z niepełnosprawnością w sposób naturalny jako pełnoprawnego członka ich społeczności. Wspólnoty Wiara i Światło stanowią również istotną pomoc w realizacji katechezy sakramentalnej osób z niepełnością intelektualną<sup>61</sup>.

Kapelan w Wiary i Światła mają możliwość rozwinięcia swoich kompetencji opieki duchowej jako ci, którzy w sposób specjalny reprezentują Jezusa. Autorzy dokumentów Wiary i Światła, zwracając się bezpośrednio do kapłanów zaangażowanych we wspólnotę, wskazują im, że „będziesz przyjacielem – bratem, który służy – każdemu z członków wspólnoty; szczególnie bądź najbliższymi tych najmniejszych i tych, którzy cierpią. Przez to, kim jesteś i jak postępujesz, przynosisz przesłanie Ewangelii i przypominasz każdemu prawdy ewangeliczne, które są w sercu Wiary i Światła”<sup>62</sup>. Przez swoją opiekę duchową i spełnianie funkcji kapłańskich otacza on każdego człowieka specjalnym wsparciem w sferze duchowej, ale również staje się reprezentantem wspólnoty w środowisku parafialnym, gdzie może pomagać „w przyjęciu osób z upośledzeniem i ich rodzin, tak aby mogły one czuć swoją ważną rolę w Kościele”<sup>63</sup>.

W Polsce wspólnoty są związane z działalnością Kościoła rzymskokatolickiego, stąd posługę kapelanów pełnią kapłani rzymskokatolicy. Damian Fleszer wskazuje, że odgrywają oni „niezwykle ważną rolę jako nauczyciele modlitwy i głosiciele Słowa Bożego. Mają oni sprawować sakramenty, nieść pojednanie i pokój oraz być pełnymi współczucia. Ich podstawowym zadaniem jest bowiem budowanie wspólnoty wiary”<sup>64</sup>. W dokumencie *Kapelan wspólnoty Wiara i Światło* nakreślone są trzy podstawowe zadania kapelanów, którzy mają być pasterzami, celebrantami i ambasadorami.

Kapelan wspólnoty Wiara i Światło staje się znakiem miłości Boga do człowieka, szczególnie wtedy, kiedy spełnia pragnienie rodziców udzielenia sakramentu dla ich dziecka. Niejednokrotnie to dążenie rodziców staje się punktem

61 Zob. więcej: por. A. Jasnos, *Wspólnota Wiara i Światło i jej znaczenie dla katechezy parafialnej*, [w:] M. Zając (red.), *Katecheza w parafii*, Natan, Lublin 2016, s. 304–318.

62 Faith and Light International, *Zeszyt odpowiedzialnego za Wspólnotę*, Wydawnictwo JAK, Kraków 2008, s. 24.

63 Tamże, s. 25.

64 D. Fleszer, *Rola kapłana we Wspólnocie Wiara i Światło*, [w:] A. Jasnos, M. L. Opiela (red.), *Nieoceniona wartość osoby. 25 lat Wspólnoty Wiara i Światło w Bochni*, Werset, Lublin 2018, s. 173.

wyjścia do zaangażowania się kapłana wraz z innymi w proces przygotowania osoby z niepełnosprawnością intelektualną do przyjęcia danego sakramentu. Wiara i Światło podkreślając eucharystyczny wymiar życia chrześcijańskiego, spełnia swoją posługę świadectwa nie tylko wobec jej członków, lecz także wobec społeczeństwa i wspólnoty parafialnej.

Zaangażowanie kapelana w działania wspólnoty pozwala na nawiązanie relacji przyjaźni z jej członkami. W ramach spędzanego z nimi czasu może lepiej poznać osoby z niepełnosprawnością, co ułatwia również komunikację. Otwartość i dyspozycyjność są również niezastąpionymi czynnikami rozwoju i samowychowania samego kapłana posługującego w Wierze i Światle. Doświadczenie wspólnoty chrześcijańskiej, jaką jest Wiara i Światło, w życiu której uczestniczy, pozwala głębiej odkryć kapłanowi intymną i osobową relację z Bogiem. Szczególnie w kontakcie z osobami z niepełnosprawnością doświadcza wierności i czułości Boga, który „kocha i udziela wybaczenia, prowadzi, podtrzymuje każdego i pozostaje wierny”<sup>65</sup>.

Kapelani są w szczególny sposób posłani do osób z niepełnosprawnością intelektualną, jednak opiekę duchową sprawują również wobec wszystkich członków wspólnoty. W Wierze i Światle spotykają się z konkretnymi osobami, kobietami i mężczyznami, dziećmi, młodzieżą, osobami dorosłymi i starszymi, nawiązując relacje z małżonkami, matkami, ojcami czy osobami samotnymi. Taka sytuacja wymaga od nich nieustannego samorozwoju. Dlatego „po to, aby kapelan sprostał stawianym mu zadaniom, współpracuje ze specjalistami różnych dziedzin: psychologami, pedagogami specjalnymi, lekarzami różnych specjalności, w tym przede wszystkim z psychiatrami. Dla pełniejszej służby potrzebującym, utrzymuje także kontakty z ich rodzinami. Dzięki takim, wielorakim działaniom gotowość do niesienia im pomocy w ich różnorodnych problemach, zwłaszcza duchowych oraz wspólne kroczenie drogą socjalizacji, oprócz zaangażowania otrzymuje podstawę w postaci kompetencji. Nabycie jej przez kapłana poprzez obserwację i permanentny, szeroko rozumiany rozwój osobisty i instytucjonalny, stwarza możliwość formowania innych. W następstwie łatwiej mu towarzyszyć opiekunom w ich formacji poprzez zrozumienie pojawiających się trudności i osiągnięć oraz dawanie konkretnych wskazań pomocnych w nadzwyczajnych wydarzeniach, jak również w codziennych działaniach”<sup>66</sup>.

65 J. Vanier, *Mężczyznę i kobietą stworzył ich*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2010, s. 36.

66 J. Tomczak, *Jeana Vaniera koncepcja formacji opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym*, Poznań 2015, s. 89–90.

Na podstawie aktywności wspólnoty Wiara i Światło można wyznaczyć pewne wskazania w celu pogłębienia współpracy duchownych i wiernych świeckich dla innych działań duszpasterskich. Współpraca powinna opierać się na:

1. wzajemnym szacunku: uznaniu godności każdej osoby, powołania i odmienności;
2. otwartości i zaufaniu: do siebie nawzajem oraz innych;
3. odpowiedzialności: za siebie, sobie powierzonych, a także Kościół;
4. dojrzałości relacyjnej i transparentności: znajomości siebie, swoich słabych i mocnych stron;
5. ducha służby: *caritas* chrześcijański;
6. uznaniu autorytetu Kościoła: weryfikowaniu działań.

## ZAKOŃCZENIE

Przykład wspólnoty Wiara i Światło, założonej z inicjatywy ludzi świeckich, z pragnienia wypełnienia roli rodziców, pokazuje, że współcześnie aktualizowana jest wspólnota miłości Pryscylli i Akwili. Współpraca podejmowana między członkami wspólnoty i duszpasterzami oddziałuje na inne środowiska społeczne. Kapłan zaangażowany w życie Wiary i Światła nie tylko formuje członków, lecz także sam jest formowany jak św. Paweł. Świadczenia osobiste kapłanów i kapłanów wywodzących się ze wspólnoty potwierdzają, że oddziaływanie ludzi świeckich i doświadczenie akceptacji i zaufania przysłużyły się ich rozwojowi ludzkiemu i duchowemu. W tym kontekście słowa Apostoła Narodów mają swoją kontynuację: „Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę, którzy za moje życie nadstawili karku i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły nawróconych pogan” (Rz 16,3–4).

## ABSTRAKT

Współpraca świeckich z duchownymi znana jest już z czasów apostoelskich. Przykładem wspólnego działania i wzajemnej formacji jest św. Paweł wraz z Pryscyllą i Akwilą. To oni tworzyli pierwszy „kościół domowy”, w którym każdy człowiek doświadczał wsparcia, a także mógł rozwijać swoją wiarę. Jan Paweł II bardzo wyraźnie wskazał na kontynuację przekazu wiary w rodzinach, które nazywał „kościółem domowym”. Rola rodzin jest niezastąpiona w kształtowaniu nowych

pokoleń wierzących i nowych powołań kapłańskich. Integralne wychowanie oparte na adekwatnej antropologii i personalizmie chrześcijańskim pozwala na pełny i całościowy rozwój każdej osoby. Szczególną rolę w Kościele posiadają rodziny z osobą z niepełnosprawnością intelektualną. Zauważalna jest potrzeba wprowadzenia duszpasterstwa dla takich rodzin, które może czerpać inspirację z założeń wspólnot Wiara i Światło.

**Słowa kluczowe:** rodzina, Kościół domowy, integralne wychowanie, Wiara i Światło, formacja

## ABSTRACT

*St. Paul with Priscilla and Aquila. Cooperation of clergy and laity in the pastoral care of marriages and families*

The collaboration of lay people with clergy is known from the times of the apostles. An example of joint action and mutual formation is St. Paweł with Priscilla and Aquila. It was they who created the first „house church” in which each person experienced support and could develop their faith. John Paul II very clearly indicated the continuation of the transmission of faith in families, which he called „the domestic church”. The role of families is irreplaceable in shaping new generations of believers as well as new priestly vocations. Integral education based on adequate anthropology and Christian personalism allows for the full and comprehensive development of each person. Families with persons with intellectual disabilities play a special role in the Church. There is a noticeable need to introduce pastoral care for families that can draw inspiration from the assumptions of the „Faith and Light” Communities.

**Keywords:** family, house church, integral education, Faith and Light, formation

## BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, *Małżonkowie Pryscylla i Akwila. Katecheza podczas audiencji generalnej, 7 lutego 2007*, „L'osservatore Romano” 2007, nr 293.
- Chałas K. (red.), *Wychowanie ku wartościom w świetle nauczania Jana Pawła II. Elementy teorii i praktyki*, t. 3, Jedność, Lublin-Kielce 2006.

- Drożdż B., *Wychowawcza funkcja Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym. Studium pastoralne*, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej, Legnica 1997.
- Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Wydawnictwo św. Stanisława B.M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1996.
- Faith and Light International, *Ekumenizm w Wierze i Świetle*, Wydawnictwo JAK, Kraków 2006.
- Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2000.
- Godawa G., *Integralna wizja człowieka jako fundament kultury i wychowania*, „Analecta Cracoviensia” 49 (2017), s. 319–340.
- Instrukcja Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, źródło: <https://www.ekai.pl/dokumenty/instrukcja-nawrocenie-duszpasterskie-wspolnoty-parafialnej-w-sluzbie-misji-ewangelizacyjnej-kosciola/>.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*.
- Jasnos A., *Jakie jest moje miejsce w rodzinie? Zrozumieć dziecko, aby mu pomóc*, Natan, Lublin 2017.
- Jasnos A., Opiela M. L. (red.), *Nieoceniona wartość osoby. 25 lat Wspólnoty Wiara i Światło w Bochni*, Werset, Lublin 2018.
- Jasnos A., *Wartość rodzin dzieci z niepełnosprawnościami*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 2020, nr 62.
- Kamiński R., Pyżlak G., Goleń J. (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Bonus Liber, Lublin 2013.
- Kiereś B., *Człowiek i wychowanie. Od osoby do osobowości*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017.
- Kiereś B., *O personalizm w pedagogice. Studia i szkice z teorii wychowania*, Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2009.
- Kluz M., *Rola rodziny i Kościoła w wychowaniu religijno-moralnym osób niepełnosprawnych intelektualnie*, „Studia Socialia Cracoviensia” 7 (2015), nr 1, s. 143–154, <https://doi.org/10.15633/ssc.987>.
- Lipiec D. (red.), *Duszpasterstwo w świetle nauczania papieża Franciszka*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015.
- Lipiec D., *Duszpasterstwo rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2 (2010), nr 57.
- Mathieu M. H., Vanier J., *Nigdy więcej sami. Przygoda Wiary i Światła*, Wydawnictwo JAK, Kraków 2014.
- Miąso J., *Antropologia, wychowanie, miłość. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.

- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.
- Opiela M., Świdrak E., Łobacz M. (red.), *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej, Idee – twórcy – instytucje*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2014.
- Paweł VI, *Przemówienie na audiencji ogólnej (11.8.1967)*.
- Pilch T., Lepalczyk I., *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995.
- Rynio A. (red.), *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.
- Siepciak J., Pryscylla i Akwila, „Posłaniec” 3/2007, <https://prasa.wiara.pl/doc/458325>. Pryscylla-i-Akwila/3 (dostęp: 12.06.2021).
- Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst Polski. Nowe Tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002.
- Tomczak J., *Jeana Vaniera koncepcja formacji opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym*, Poznań 2015.
- Vanier J., *Mężczyzną i kobietą stworzył ich*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2010.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000.
- Ziemska M., *Rodzina i dziecko*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1986.

**JÓZEF MŁYŃSKI**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie  
<https://orcid.org/0000-0002-2475-9658>

**KATARZYNA A. BIAŁECKA-URBAŃSKA**

Stowarzyszenie Familiaris, Freiburg  
<https://orcid.org/0000-0001-8859-0743>

# **Poradnictwo rodzinne obszarem wsparcia i bezpieczeństwa rodzin polonijnych na emigracji**

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.06>

Poradnictwo rodzinne jest obszarem pomocy realizowanym w państwie i Kościele (związkach wyznaniowych). Obszar urzeczywistnienia poradnictwa w państwie umiejscowiony został w pomocy społecznej jako element poradnictwa specjalistycznego. Tęgo rodzaju poradnictwo świadczone jest osobom i rodzinom wykazującym trudności oraz zgłaszającym potrzebę wsparcia w rozwiązywaniu problemów życiowych. W szczególności poradnictwo rodzinne pozostaje przestrzenią pomocy rodzin dysfunkcyjnych, w tym problemów związanych z niepełnosprawnością oraz terapią rodzinną.

Podmiotem poradnictwa rodzinnego jest rodzina, która w strukturze systemowego współistnienia zorganizowana została wokół dzieci, młodzieży, rodziców i dziadków. Na wszystkich etapach rozwoju pełni wyjątkowe funkcje: biologiczne, wychowawcze, socjalizacyjne, społeczne, opiekuńcze. Z tej racji służba jako termin aksjologiczny nade wszystko realizuje się w rodzinie. Zatem służyć rodzinie to zadanie każdego człowieka, każdej instytucji zlokalizowanej w danym państwie, to także zadanie Kościoła katolickiego, który we współczesnych uwarunkowaniach posiada wysoką rangę oddziaływania na rodzinę. Trzeba przyznać, że Kościół to jedyna w całym świecie instytucja z tak olbrzymim

doświadczeniem w sprawach rodziny, towarzyszy w jej radościach, nadziejach, smutkach, lękach, ale również towarzyszy rodzinom ryzyka, które z różnych powodów zagubiły się w społecznym środowisku zamieszkania. Poprzez nauczanie i działalność Kościoła jest tak ściśle związany z godnością i prawami rodziny, że od początku służy rodzinie. Używając określenia Charlesa Cooleya, analizującego rodzinę w koncepcji grupy pierwotnej, jako społeczną naturę jednostki, rodzina jest wspólnotą życia i miłości<sup>1</sup>.

W rodzinie człowiek nie tylko przychodzi na świat, ale przede wszystkim uczestniczy w procesie uspołecznienia – socjalizacji. Istnieje ona od początku stworzenia człowieka i pozostaje tkanką rozwoju ludzkości. I chociaż coraz częściej współcześnie doświadcza kryzysów, to niewątpliwie jest pierwotną (nuklearną) grupą ludzkiego współoddziaływania. Zadaniem każdego człowieka, państwa, związków wyznaniowych (Kościoła katolickiego) zaś jest służyć rodzinie, jako najcenniejszej tkance społeczeństwa i Kościoła w Polsce i w krajach emigracji.

Niewątpliwie emigracja polskich rodzin do innych krajów, szczególnie po 2004 roku do krajów Unii Europejskiej, stała się wyzwaniem dla samych emigrujących i krajów przyjmujących. Pierwszym wyzwaniem były podjęcie pracy, alokacja w miejscu zamieszkania, język obcy, zderzenie się z nową kulturą. Jeszcze innym wyzwaniem było podjęcie decyzji edukacji dzieci. Wiele rodzin emigracyjnych sprostało tym wyzwaniom. Inne stanęły na rozdrożu, gubiąc się w nowym społecznym funkcjonowaniu. Są i takie rodziny, które nie wstrzymawszy warunków nowej egzystencji, szybkiego rozwoju, doznały kryzysu tożsamości i zderzyły się z różnymi problemami, trudnościami, a nawet doświadczają dezintegracji rodziny<sup>2</sup>. Konflikty związane z nadmiarem obowiązków, odpowiedzialna praca, trudności wychowawcze, brak dialogu rodzinnego, popadanie w uzależnienia to sytuacje, które potrzebują poradnictwa rodzinnego. Wiele tych rodzin staje się rodzinami ryzyka, oczekując na kompetentną i profesjonalną pomoc.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie problemów, trudności oraz form poradnictwa rodzinnego oferowanego rodzinom polskim na emigracji.

1 Paweł VI, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 48.

2 B. Kołczek, *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 11–12, s. 54–55; D. Gizicka, J. Gorbaniuk, M. Szyszka, *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Lublin 2010; J. Młyński, W. Szewczyk, *Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej. Badania i analizy*, Warszawa 2012; Z. Kawczyńska-Butrym, M. Kruk, *Wsparcie społeczne dla rodzin migracyjnych w Polsce*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności*, I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), Wrocław 2015, s. 205–217; J. Plewko, *Obraz polskiej rodziny migracyjnej. O potrzebie badań nad poakcesyjnymi migracjami polskich rodzin*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2016, nr 2, t. 8(44), s. 43–66; A. Radziwinowiczówna, A. Rosińska, W. Kloc-Nowak, *Ethnomorality of Care: Migrants and their Aging Parents*, London-New York 2018.



## 1. EKSPLOKACJA ZJAWISKA EMIGRACJI POLSKIEJ DO KRAJÓW UE A PARAMETR RELIGIJNOŚCI

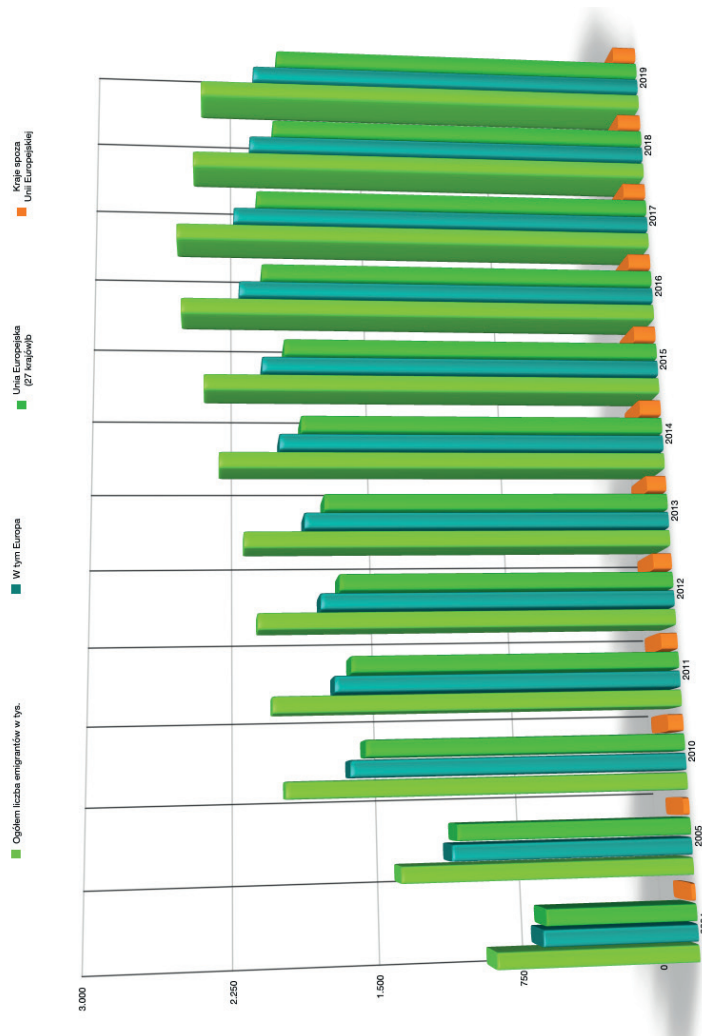
Eksploracja mobilności rodzin polskich osiedlających się w krajach docelowej emigracji zamieszczona jest w sprawozdawczości statystycznej. Uwzględniając wyniki badań statystycznych GUS opartych na źródłach administracyjnych (obejmujących osoby, które zgłosiły wyjazd stały za granicę w ewidencji) oraz badań reprezentacyjnych prowadzonych poprzez gospodarstwa domowe, można ustalić szacunkowo wielkość liczbową polskich rodzin emigrujących do krajów UE (zob. wykres 1, wykres 2). Z wykresu można zaobserwować, że od 2004 roku permanentnie wzrastała liczba ludzi emigrujących do krajów UE. Exodus ten utrzymywał się do 2018 roku. Wśród osób, których wyjazd za granicę został zgłoszony w jednostkach ewidencji ludności gmin, najliczniej reprezentowana w 2019 roku była grupa w wieku 30–39 lat. Dziesięć lat wcześniej były to natomiast osoby w wieku 20–29 lat. Można zatem przypuszczać, że znaczna część osób, które wyjechały za granicę w pierwszych latach po wstąpieniu Polski do UE, pozostała za granicą do chwili obecnej.

W roku 2019 zauważa się rozpoczynający proces reemigracji, która przyjmuje charakter pełzający. Czynniki warunkujące wyjazd polskich rodzin jest wiele. W literaturze można wyróżnić czynniki (*push – pull factors*). Czynniki *push factors* najczęściej związane są z wysokim poziomem bezrobocia, ubóstwem, niskimi płacami, co było obserwowalne w Polsce latach 2004 i następnym, również słaba sytuacja ekonomiczna rodzin, konflikty, niebezpieczeństwo, przemoc, korupcja. Czynniki przyciągające (*pull factors*) polskie rodziny do krajów emigracji to: perspektywy wyższych zarobków, perspektywy poprawy standardów życia, rozwój osobisty lub zawodowe, poczucie bezpieczeństwa jako element zabezpieczenia społecznego i rodzinnego<sup>3</sup>.

Obserwuje się zjawisko rosnącej z roku na rok reemigracji. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w końcu 2019 za granicą przebywało czasowo mniej stałych mieszkańców Polski niż rok wcześniej i jest to spadek aż o 40 tysięcy. Dane szacunkowe nie są adekwatne ze względu na różne systemy ewidencjonowania przepływów migracyjnych funkcjonujące w poszczególnych krajach oraz różną dostępność danych o migracjach, dlatego wyniki szacunku opracowanego przez GUS pokazują przede wszystkim trend oraz kierunki wyjazdów Polaków.

3 D. Miłaszewicz, R. Siedlikowski, *Zmiany demograficzne i procesy migracyjne oraz ich oddziaływanie na rynku pracy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2016, nr 276, s. 110–111.

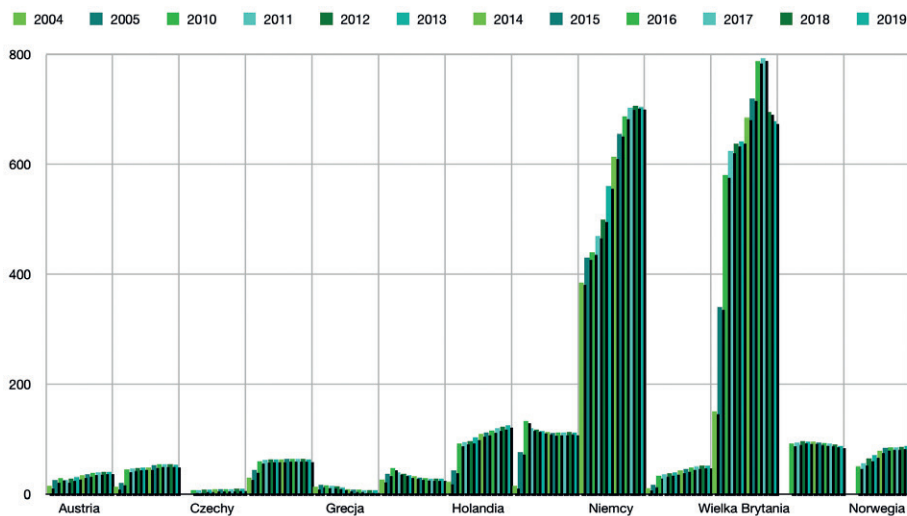
**Wykres 1.** Szacunek emigracji z Polski do krajów UE i innych w latach 2004–2019 (liczba osób przebywających za granicą w końcu roku w tys.).



Źródło: Główny Urząd Statystyczny GUS 2020, Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2018. Por. A. Kubisiak z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Dane dotyczą liczby osób przebywających za granicą czasowo: dla lat 2004–2005 – powyżej 2 miesięcy, dla lat 2010–2019 – powyżej 3 miesięcy. Dla lat 2004–2005 – 24 kraje, dla lat 2010–2012 – 26 krajów.

W 2019 roku liczba Polaków przebywających czasowo w innych krajach zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego, spadek ten był jednak znacznie mniejszy niż w 2018. Zmniejszeniu uległa głównie liczba Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii, w pozostałych krajach europejskich zmiany były niewielkie. Spadek odnotowano w krajach pozaeuropejskich. Rok 2019 był drugim z kolei, w którym odnotowano zmniejszenie się liczby stałych mieszkańców Polski przebywających w Wielkiej Brytanii (spadek o mniej więcej 7 tysięcy, tj. 2%). Oznacza to, że więcej osób opuściło ten kraj, niż do niego wyjechało. Spadek ten był znacznie mniejszy niż w roku 2018, kiedy szacowano go na 98 tysięcy (12%). Nie odnotowano natomiast istotnych zmian w krajach europejskich. Spadek liczby czasowych emigrantów z Polski odnotowano m.in. we Włoszech i stosunkowo nieznaczny w Niemczech. Niewielki wzrost liczby Polaków zaobserwowano w Holandii i Norwegii (zob. wykres 2).

**Wykres. 2.** Szacunek emigracji z Polski do krajów UE i innych w latach 2004–2019 (liczba osób przebywających za granicą w końcu roku w tys.). Dla lat 2004–2005 – 24 kraje, dla lat 2010–2012 – 26 krajów.

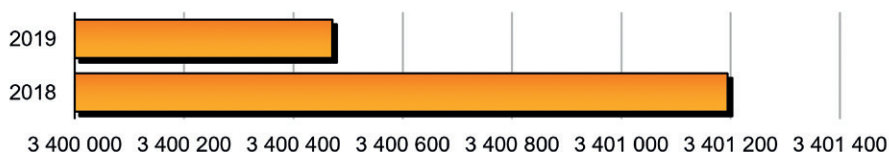


Źródło: Główny Urząd Statystyczny GUS 2020, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2018*. Por. A. Kubisiak z Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Pozyskanie danych o rzeczywistej skali migracji z konkretnego badania lub rejestru jest trudne. Racjonalnym rozwiązaniem jest połączenie dostępnych

źródeł, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, i na tej podstawie wykonanie odpowiednich analiz, chociaż będzie to tylko szacunkowa liczba. To podejście jest obecnie stosowane w polskiej statystyce migracyjnej przy uwzględnieniu całej złożoności zjawiska migracji, wynikającej m.in. z różnych systemów ewidencjonowania migrantów. Analizę utrudnia również fakt, że część Polaków ma podwójne obywatelstwo, wobec czego osoba, która ma obywatelstwo polskie i kraju przyjmującego, nie jest traktowana w tym kraju jako obywatel Polski (zob. wykres 3, wykres 4).

**Wykres 3.** Liczba katolików pochodzenia polskiego i obywatele polskiego pochodzenia z podwójnym obywatelstwem w diecezjach niemieckich wszystkich niemieckich diecezji (dane z 30.06.2019).

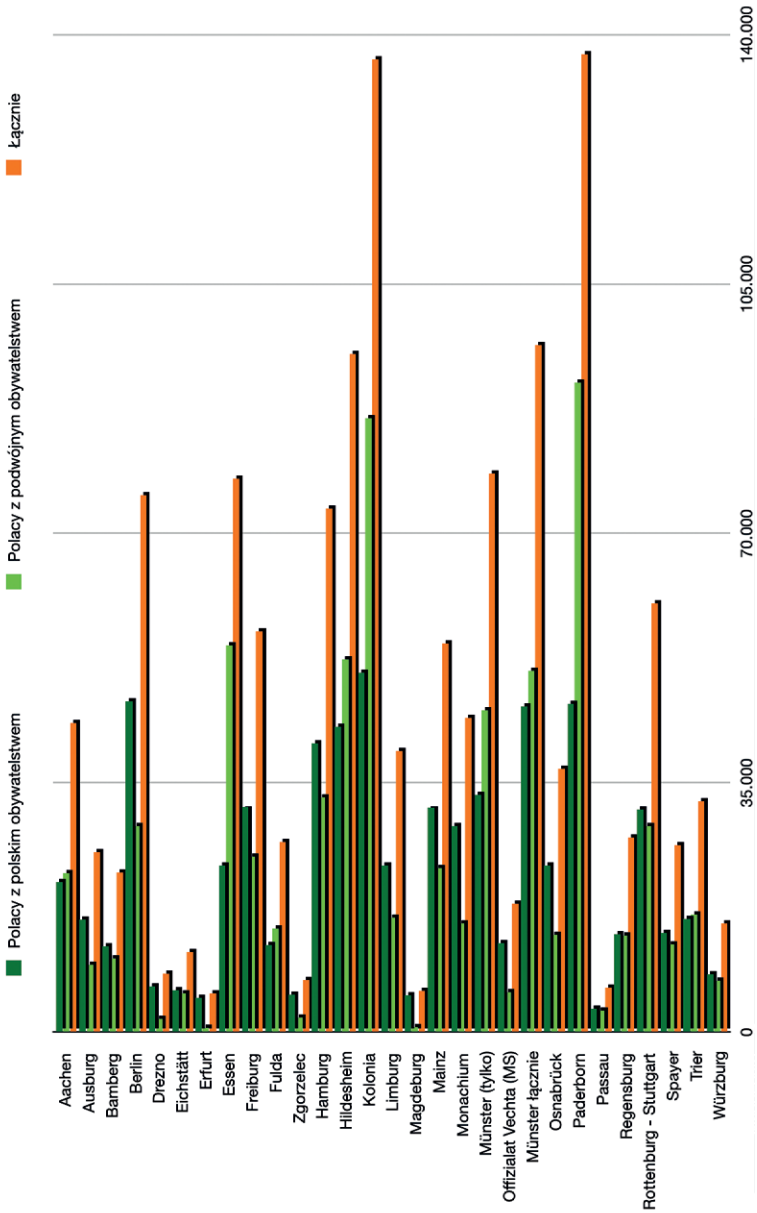


Źródło: Dane udostępnione przez Sekretariat Niemieckiej Konferencji Biskupów, *Pressemeldung* 26.06.2020, nr 106.

W tym kontekście warto prowadzić badania obrazujące zasadność udzielania pomocy i wsparcia polskim rodzinom na emigracji. Dane statystyczne z 2019 roku dowodzą, że wiara dla emigrantów z Polski jest ważną i chronioną sferą życia, mimo że prognoza z roku na rok jest spadkowa. Wyraźnie widać tendencję spadkową o 0,02% mniej katolików (zob. wykres 5).

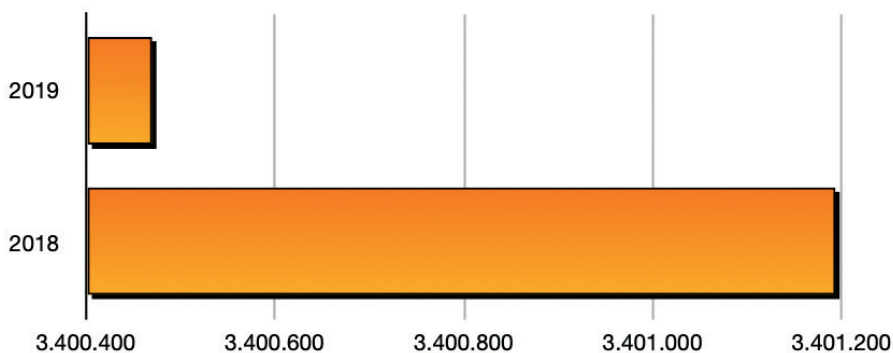
Analizując dane statystyczne dotyczące liczby katolików na migracji przebywającej w Niemczech, jednoznacznie można określić, że zadeklarowani katolicy polskiego pochodzenia zdecydowanie stoją w czołówce statystyki i stanowią jedną trzecią całkowitej liczby katolików na terenie Niemiec (zob. wykres 6). Co za tym idzie – jako naród nie wstydzimy się naszej wiary, za którą w terenie Niemiec trzeba zapłacić w postaci podatku pobieranego przez państwo.

**Wykres 4.** Liczba katolików (w tys.) pochodzenia polskiego i obywateli polskiego pochodzenia z podwójnym obywatelstwem w diecezjach niemieckich (dane z 30.06.2019)



Źródło: Dane udostępnione przez Sekretariat Niemieckiej Konferencji Biskupów, Pressemeldung 26.06.2020, nr 106.

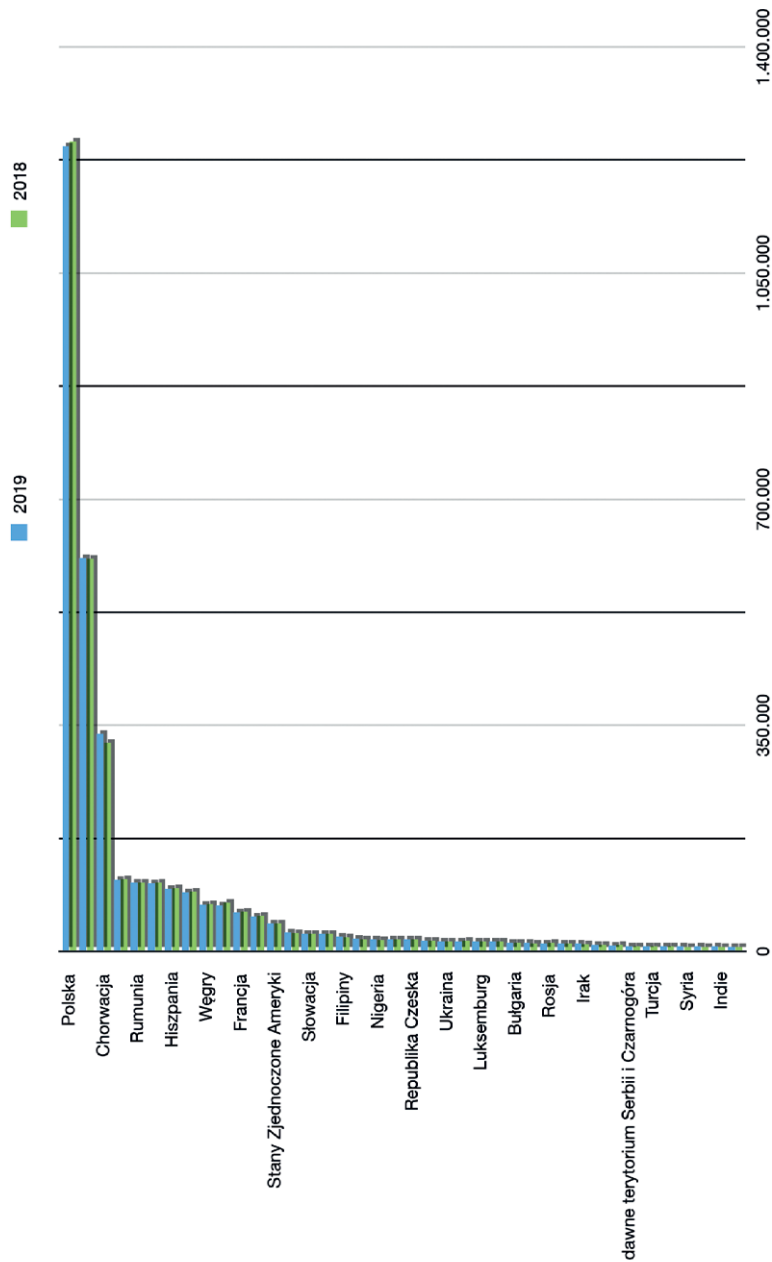
**Wykres 5.** Dane statystyczne prezentujące liczbę zagranicznych katolików na terenie Niemiec łącznie w latach 2018 i 2019.



Źródło: Dane udostępnione przez Sekretariat Niemieckiej Konferencji Biskupów, *Pressemeldung* 26.06.2020, nr 106.

W ostatnim dziesięcioleciu na terenie Polskiej Misji Katolickiej w Freiburgu w Badenii obserwuje się znaczny wzrost emigracji całych rodzin. W latach wcześniejszych byli to członkowie rodzin, które pozostawały w kraju ojczystym. Jak podają statystyki roczne udostępniane corocznie przez kurię niemiecką – w Polskiej Misji Katolickiej w Freiburgu liczącej aktualnie 13 tysięcy wiernych tylko 5% systematycznie uczestniczy w niedzielnych mszach świętych, nabożeństwach, z czego 2% aktywnie angażuje się w życie wspólnoty i ma poczucie realnego wpływu i przynależności. W okresach świątecznych obserwuje się znaczny wzrost liczby i aktywności wiernych, jednak nigdy nie jest to więcej aniżeli 10% z danych, jakie podają statystyki. Z szacunkowej liczby aż 20% wiernych stanowią rodziny, które w regularny sposób uczestniczą w wydarzeniach proponowanych przez Polską Misję Katolicką. Do tej pory nie przeprowadzono rzetelnych i konkretnych badań o kondycji i realnych potrzebach rodziny emigracyjnej na terenie Polskich Misji Katolickich. Prezentowane dane pochodzą z autopsji i ogólnych statystyk kurii niemieckiej. Jest to potencjalna przestrzeń podjęcia kluczowych badań definiujących rzeczowo blaski i cienie rodziny emigracyjnej, a zatem przestrzeń rozwoju i spojrzenia całościowo na rodzinę emigracyjną jako jednostkę społeczeństwa świata, bez ograniczania się do konkretnego państwa.

**Wykres 6.** Dane statystyczne prezentujące liczbę zagranicznych katolików na terenie Niemiec z uwzględnieniem kraju pochodzenia – 14 grup społecznych z lat 2018 i 2019.



Źródło: Dane udostępnione przez Sekretariat Niemieckiej Konferencji Biskupów; Pressemeldung 26.06.2020, nr 106.

Niemieccy biskupi obecnie zadają sobie pytanie, jak jako wspólnota można dać ludziom dom w Kościele. Przewodniczący Konferencji Biskupów Niemieckich bp dr Georg Bätzing jasno przedstawił sytuację Kościoła w Niemczech i nie da się ukryć, co przedstawiają dane statystyczne. Podobnie jak w poprzednich latach obserwuje się spadek przyjmowania sakramentów. Szczególnie widoczny jest proces erozji więzi osobistych z Kościołem<sup>4</sup>. Oczywiście spadki mają również charakter demograficzny, ale przede wszystkim pokazują, że pomimo konkretnych działań duszpasterskich i społecznych Kościoł nie motywuje już dużej liczby osób do praktykowania życia religijnego. Liczba osób występujących z Kościoła jest dynamicznie postępująca, daje się to zaobserwować zarówno w niemieckich parafiach, jak i w przypadku liczby wiernych w Polskich Misjach Katolickich. Dlatego tak ważne jest stworzenie nowej oferty duszpasterskiej, która będzie skierowana ku człowiekowi w sposób sensownie określony i zdefiniowany na miarę aktualnych potrzeb człowieka współczesnego. Jasno należy dodać, iż nie chodzi o twierdzenie, że Kościół ma się dostosować do ludzi, jednak Kościół tworzą ludzie, którzy mają potrzeby duchowe na miarę czasów, i konieczne jest, aby Kościół wyszedł naprzeciw tym potrzebom i w sposób realny, poważny i praktyczny towarzyszył ludziom w drodze. Liczba osób odchodzących z Kościoła pokazuje, że wyobcowanie między członkami Kościoła i życiem wiary we wspólnotę kościelnej w ostatnim roku jeszcze się nasiliło. Kościół niemiecki stoi na progu koniecznej i dynamicznej reformy, czego skutki odczuwane będą przez długie lata również w kontekście misji zagranicznych, w tym także polskiej.

Papież Benedykt XVI wskazuje Kościołowi w Niemczech przyczyny jego aktualnego kryzysu, jako że nauczanie Kościoła musi rozwijać się z wiary i w wierze, a człowiek wierzący musi odnajdywać wciąż na nowo rzeczywistość wiary w realiach codziennego życia. Odpływ od wiary będzie postępował tak długo, jak długo w oficjalnych tekstach Kościoła będzie się przejawiał tylko urząd, a nie serce i duch. Postulowane przez papieża seniora „odświeżenie” wskazuje na uwolnienie się od uwarunkowań otoczenia i czasu, w którym żyjemy, by wejść w wolność wiary. Problem katolicyzmu w Niemczech wyraża się również w tym, co trafnie określa się mianem Kościoła oficjalnego i że wiara katolików, którzy pełnili odpowiedzialne funkcje w Kościele, pozostawiała wiele do życzenia, a problem ten jest jeszcze bardziej rażący. W instytucjach kościelnych, takich jak szpitale, szkoły czy *Caritas*, kierownicze stanowiska zajmują ludzie, którzy nie podzielają misji Kościoła i tym samym dyskredytują świadectwo tych instytucji. Dostępność

---

4 Informacje udostępnione przez Sekretariat Niemieckiej Konferencji Biskupów; Pressemeldung 26.06.2020, nr 106.



do władz i osób decyzyjnych w Kościele w Niemczech jest bardzo utrudniona i ograniczana. Skutkuje to tym, że coraz więcej osób wypisuje się z Kościoła jako instytucji, skoro nie można spotkać się tutaj ze zrozumieniem i wsparciem<sup>5</sup>.

## 2. WYBRANE PROBLEMY, TRUDNOŚCI, WYZWANIA POLSKICH RODZIN NA EMIGRACJI

Rodzina rozumiana jako fundament życia społecznego jest przestrzenią, w której jednostka otrzymuje możliwość zrealizowania swoich potrzeby. Rodzina jest wspólnotą, w której kształtują się wartości, przekazywana jest tradycja, w której buduje się poczucie jedności i dbałości o wspólne dobro jej członków. Dlatego niezwykle ważnym zadaniem każdego człowieka i rządzących państwami jest świadome spojrzenie na rodzinę, a także bycie promotorem rodziny (w myśl art. 71 Konstytucji RP: „Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny”<sup>6</sup>).

Sytuacja polskiej rodziny na emigracji – polonijnej rodziny przebywającą poza granicami kraju ojczystego z różnych powodów, świadomie określonych bądź losowych czy przypadkowych, jest odmienna i wymaga bardzo indywidualnego podejścia. W charakterze grupy społecznej i instytucji rodzina odgrywa w warunkach emigracyjnych o wiele ważniejszą rolę niż nawet w kraju. Przede wszystkim zobligowana jest wypełniać dodatkowe funkcje, zwykle te, które w kraju ojczystym przejmuje społeczeństwo. Należą do nich: przekazanie młodemu pokoleniu wiary przodków, tradycji i kultury narodowej. Integracja ze społeczeństwem lokalnym bez utraty tożsamości narodowej jest celem koniecznym i trudnym w realizacji, aspekt kulturowy natomiast znajduje swój wyraz w traktowaniu go jako formy pomocy w warunkach kulturowych państwa, regionu, grupy społecznej, w określonym okresie ich rozwoju<sup>7</sup>.

W Polsce kwestie związane z prawem rodzinnym regulują Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks cywilny i ustawy szczegółowe. Źródłem prawa rodzinnego w ustawodawstwie polskim jest Kodeks rodzinny i opiekuńczy, stanowiący niejako uzupełnienie przepisów Kodeksu cywilnego. Niewątpliwie rodziny polonijne w emigracji w tym obszarze pozbawione są wsparcia uwzględniającego ich

5 W. Bronk, *Benedykt XVI krytycznie o Kościele w Niemczech*, 2021.

6 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., art. 71.

7 A. Bilon, J. Kargul, *Społeczno-kulturowe konteksty definiowania roli doradcy*, Socio-Cultural Contexts for Defining the Role of Counsellors, „Journal of Counsellogy” 2012, nr 1, s. 85–109, s. 265–287.

potrzeby oraz specyficzne warunki ich funkcjonowania w szerszym kontekście społecznym. Wydaje się istotne i niecierpiąca zwłoki propozycja wsparcia rodziny emigracyjnej połączona z odpowiednimi ścieżkami przygotowania i wspierania kompetentnych, profesjonalnych osób podejmujących pracę z rodzinami, uwzględniających historyczny, kulturowy oraz duchowy kontekst bytowania polskiej rodziny na emigracji. Czytamy o tym w Konstytucji RP: „związani więzami wspólnoty z naszymi rodakami rozsianymi po świecie, świadomi potrzeby współpracy ze wszystkimi krajami dla dobra Rodziny Ludzkiej”<sup>8</sup>. Własną regulację praw rodzinnych zawiera również Traktat Konstytucyjny UE, gdzie w rozdziale II zawarte zostały prawo do założenia rodziny i zawarcia małżeństwa, zakaz dyskryminacji, różnorodność kulturowa, religijna i językowa, równouprawnienie kobiet i mężczyzn, prawa dziecka, ochrona życia rodzinnego i zawodowego i tym samym prawa te zostały w sposób znaczący rozwinięte, także z punktu widzenia teorii praw człowieka.

Powołując się na art. 18 Konstytucji RP głoszący, że „rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>9</sup>, mając na uwadze dobro i promocję rodziny polonijnej, konieczne stało się wypracowanie struktury organizacji, która wzmocniałaby w ludziach zdolności do rozwiązywania problemów i radzenia sobie z nimi, umożliwiałaby kontaktowanie ludzi z instytucjami, które mogą zapewnić im środki pomocowe. Instytucja ta powinna spełniać wsparcie bezpieczeństwa socjalnego dla emigrantów pozostających czasowo bądź na stałe poza granicami kraju ojczystego, a także dzielenie pomocy dotyczącej samorealizacji jednostki, prowadzenie doradztwa przedmałżeńskiego i małżeńskiego, socjalnego, terapeutycznego, psychologicznego, medycznego, mediacji i doradztwa kryzysowego, sprzyjanie efektywnemu i humanitarnemu działaniu instytucji wsparcia społecznego, jako współpracy międzyinstytucjonalnej.

W uwarunkowaniach społecznych można zaobserwować niejednokrotnie m.in. wyzwania polskich rodzin na emigracji, które związane są z relatywnie niskim statusem społecznym, drugorzędną rolą jednostki na rynku społecznym oraz kompleksem „obcego”. W tym kontekście wydaje się istotnie ważnym problemem kompensowanie napięć i trudności w zakresie funkcjonowania w obcym środowisku. Jednym z ważniejszych i najskuteczniejszych aktywności, jakie podejmuje się w kierunku towarzyszenia, wspierania i pomocy, są akcje charytatywne. Wolontariat to znacznie więcej niż praca i zaangażowanie

8 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Preambuła.

9 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., art. 18.

w słusznej sprawie. To sposób myślenia o świecie i swojej roli w społeczeństwie, a ponieważ dla każdego z nas ważne bywa coś innego, rodzajów wolontariatu jest mnóstwo. Wolontariat to dobrowolna, bezpłatna, świadoma praca na rzecz innych osób lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. Określenie „bezpłatna” nie oznacza „bezinteresowna”, lecz bez wynagrodzenia materialnego. W rzeczywistości osoba decydując się na wolontariat, uzyskuje liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji (poczucie sensu, uznanie ze strony innych, podwyższenie samooceny itd.), zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym także lepszą pozycję na rynku pracy. Wolontariat jest najczęściej rozumiany w kontekście osób starszych, samotnych, chorych, dla których niejednokrotnie jest najlepszym lekarstwem na samotność i nie tylko. Powszechne zjawisko samotności wśród emigrantów to epidemia XXI wieku, spotęgowana jeszcze bardziej od marca 2020 w kontekście pandemii koronawirusa<sup>10</sup>. Obecnie samotność dotyczy nie tylko seniorów, ale nas wszystkich, tych samotnych fizycznie i samotnych „w tłumie”, szczególnie „na obczyźnie”. Świat dramatycznie się zmienił, konsekwencje samotności i jej wpływ na nasze zdrowie zaś objawiają się najczęściej w postaci stanów depresyjnych i wszechobecnej beznadziei. Propozycja: „wyjdź z domu do ludzi” została zastąpiona przez: „zostań w domu, nie wychodź, uratujesz innych”. Dla społeczeństwa emigracji sytuacja tak drastycznego odcięcia się od otoczenia prowadzi do dystansu społecznego, zamknięcia się, odseparowania od otoczenia, samotności i strachu. Towarzyszą temu nierzadko utrata pracy i brak wystarczającego wsparcia ze strony instytucji lokalnych. Pogłębiają się problemy ubóstwa, dotkliwego osamotnienia, wykluczenia cyfrowego czy bezrobocia. Ograniczenia językowe i kulturowe stają się jeszcze bardziej odczuwalne i dotkliwe. Samotność emigracyjna niszczy ciało, ale jeszcze większe spustoszenia czyni w duszy. W Niemczech statystyki przerażają. Co piąty mieszkaniec przeżywa depresję przynajmniej raz w życiu, a liczba ponownych zachorowań jest bardzo wysoka. Polacy na obczyźnie chcą mieć kontakt z krajem. Bardzo wielu z nas tęskni za krajem i samotność leczy dzięki internetowi, dostępnym produktom spożywczym, a także nieczęstym wizytom rodaków, najczęściej w okresach urlopowych czy świątecznych.

Czas, a raczej brak czasu dla siebie, dla dzieci, dla rodziny jest kryterium priorytetowym decydującym o kondycji psychicznej ludzi i więziach rodzinnych.

---

10 Reakcją na trudną sytuację rodziny w czasie pandemii jest dobrze prowadzony consulting. Por. K. Trębski, *Counseling ai tempi del coronavirus*, Berlin 2020.

Powszechnie obserwowanym zjawiskiem jest podejmowanie pracy poniżej kwalifikacji i za mniejsze wynagrodzenie ze względu na brak dostatecznej znajomości języka lokalnego. Konsekwencjami takiego zjawiska są praca na wiele etatów, podejmowanie prac dorywczych czy prac okazjonalnych, efektem czego jest zupełny brak czasu na odpoczynek, czasu dla dzieci, na naukę języka czy też budowanie relacji z ludnością lokalną. Dzieci i młodzież pozostawione samym sobie zajmują się sobą, wychowują się same, z czasem zostają wchłonięte w otoczenie i tutaj kończy się ich relacyjność z domem rodzinnym, tradycją i kulturą polską czy też sama znajomość słownictwa polskiego szybko zanika.

Praktycznie całkowity zanik polskości obserwuje się w rodzinach mieszanym, w których nierzadko języki ojczyste rodziców są różne i przyszło im wychowywać dzieci w języku lokalnym. Jest to najtrudniejsza sytuacja, której konsekwencje przekładają się na każdy poziom życia i przyszłość. Wielokulturowa rodzina w wielokulturowym społeczeństwie to powszechne zjawisko, w którym nie ma miejsca na współtworzenie wizji jedności i dbałość o dobro rodziny ludzkiej. Trzeba pozostać świadomym, że na emigracji doszło do zmiany nie tylko roli i rangi rodziny, lecz także postrzegania jej w opinii społecznej. Tym bardziej że w zachodnim społeczeństwie dominuje perspektywa indywidualistyczna podporządkowana dobru jednostki. Z tej też racji trwałość instytucji rodziny traci swoją rangę społeczną. Polska rodzina na emigracji znajduje się w sytuacji wyjątkowej. Według A. Pawłowskiego istnieje kilka specyficznych kulturowo zakresów życia społeczności polskiej poza granicami kraju, wobec których nie można przejść obojętnie, zwłaszcza na polu zamieszkania polskich emigrantów. Do tych obszarów wsparcia rodziny obok duszpasterstwa, szkolnictwa polskiego oraz polskiej kultury zaliczyć należy z całą pewnością kompleks spraw rodzinnych, a zwłaszcza poradnictwo rodzinne dla Polaków<sup>11</sup>.

W kontekście uwarunkowań egzystencjalnych podstawowym problemem dzisiejszych rodzin na emigracji jest brak świadomego podejścia i rozumienia instytucji małżeństwa oraz rodziny. Daje się to często przejrzyć zaobserwować w prowadzonych przez Polskie Misje Katolickie „kursach przedmażeńskich”. Mało kto zastanawia się nad tym, że przygotowanie to postawa budowania jedności i jakości życia małżeńskiego/rodzinnego. Takie początkowe błędy mogą stanowić błędny światopogląd, a w efekcie prowadzić do późniejszego kryzysu, a nawet całkowitego rozpadu rodziny. Coraz częściej obserwuje się anormalny obraz rodziny, który staje się powszechnie przyjętą normą. Status

---

11 A. Pawłowski, *Polskie rodziny za granicą. Referat na II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy*, maj 2001.

rodziny i jej wartości zostały zdegradowane, a wpajany jest nowy standard z trendami wygodnymi i powszechnie akceptowanym. Prowadzone obserwacje i doświadczenie w pracy z rodzinami emigracyjnymi pokazują tendencje do przekraczania swoich granic, rezygnację z wartości, tradycji, wiary, nastawienie na konsumpcjonizm i przewartościowanie „być” na „mieć”.

Badania przeprowadzone wśród narzeczonych<sup>12</sup> przygotowujących się do sakramentu małżeństwa pokazały, że aż 54% uczestników nie ma oczekiwań wobec katechezy przedmałżeńskiej, u 29% badanych zaś motywacją jest wymóg formalny. Podobnie wygląda analiza wartości rodziny emigracyjnej, dla której najważniejszą wartością są dobra materialne. W ostatnim dziesięcioleciu obserwuje się tendencyjny wzrost zadłużania się rodzin emigracyjnych. Wykupują majątek lokalny, żyją ponad stan, nazywając to asymilacją w społeczeństwie bądź przedsiębiorczością. W sytuacji braków ekonomicznych nie radzą sobie z podstawowymi potrzebami, wyrażają lęk o bezpieczeństwo swoje i dzieci. W efekcie coraz więcej ludzi zgłasza się po pomoc psychologiczno-terapeutyczną z objawami silnej i przewlekłej depresji, ze stanami lękowymi bądź zaburzeniami zdrowotnymi. Na topie są również wszelkiego rodzaju porady prawne bądź socjalne<sup>13</sup>. Nieustannie poszukuje się odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób możemy sobie poradzić z niebezpieczeństwami nie tyle środowiskowymi, ile psychicznymi i społecznymi, oraz zagwarantować poziom porządku i stabilności w obrębie ludzkiej osobowości oraz społeczeństwa. Zagadnienie to poddał analizie S. Lash, który zwraca uwagę, że konstruktywna moc refleksyjności równoważona jest przez jej „niszczycielską siłę”. Refleksyjność bowiem, stwarzając możliwości twórczego wpływania na środowisko naturalne, społeczne i psychiczne, implikuje jednocześnie, w nieprzewidywalny sposób, nowe źródła niepewności<sup>14</sup>.

Możliwości, jakie daje podjęcie pracy za granicą, a tym samym zgoda na życie na emigracji bądź życie w rozłące z rodziną, są trudne do zbilansowania ze względu na różne kryteria. Zawsze jednak decyzja o emigracji jest rozpatrywana w aspekcie niepewności i barku bezpieczeństwa, które warunkują powodzenie życia na emigracji. Poprawa statusu majątkowego rodziny, wizja lepszego życia, poszukiwanie „szczęścia” poza jego granicami, ucieczka przed

12 Analiza badań prowadzonych pośród uczestników kursów przedmałżeńskich w Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech w latach 2016–2020.

13 Baza danych porad prowadzonych w latach 2019–2021, Stowarzyszenie Familiaris, 2020.

14 S. Lash, *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 154.

problemami i nierzadko konfliktami czy trudnościami finansowymi to kilka pierwszych kadrów filmu dokumentalnego. „Obejrzeć i przeżyć” go można tylko jeden raz. Faktor emigracji bilansuje w dużej mierze przewidywalności i powodzenie szczęśliwego życia poza granicami ojczyzny.

Zmiana w życiu zarówno młodych ludzi, jak i ich rodziców, stanowi wielkie wyzwanie i niesie ze sobą wiele nowych i skomplikowanych problemów<sup>15</sup>. Po-wszecznie obserwuje się postępujący proces zjawiska zwanego eurosieroctwem, odnoszącego się do dzieci, młodzieży i dorosłych. Długość czasu poznania, przystosowania się i asymilacji w nowym środowisku i kulturze jest bardzo indywidualna, niektórzy nigdy nie osiągają dostatecznej swobody i uczucia: „tu, gdzie jestem, czuję się dobrze, tu jest mój dom”. Proces oswojenia się z nowym realiami nierzadko jest wyboistą drogą, na której pojawia się wiele momentów załamania, rozczarowań, czy nawet osobistych „tragedii”, których się nie spodziewano i o których nikt nie uprzedzał. Praktyka pokazuje, jak bardzo indywidualnie należy podchodzić do każdej historii. Indywidualizm jest koniecznością, ponieważ nie opisze się każdego problemu według wcześniej ustalonego schematu i opracowanych wytycznych, a przede wszystkim nie ma możliwości przygotowania gotowej recepty na pokonanie pojawiających się zróżnicowanych trudności. Analogicznie rozpatrzyć należy kwestie wychowania dzieci i młodzieży, co przede wszystkim jest decyzją rodziców, którzy ponoszą wszelkie konsekwencje tych decyzji. Argumentacja jest równa: lepszy start w przyszłość, znajomość języków, szeroko rozumiana tolerancja, wychuję moje dziecko na Europejczyka, moje dziecko uczy się tolerancji i jest multikulturowe, a z drugiej strony mówi się o poziomie nauczania, braku więzi z rodziną, braku zrozumienia również językowego, gdy dziecko przesiąknięte „podwórkiem” umyślnie porozumiewa się z czasem wyłącznie językiem lokalnym. Wychowanie przez rodziców i otoczenie, kultura miejscowa, wzrastanie w wartościach domu rodzinnego również w wierze, asymilacja życia bardzo często powodują wyobcowanie, brak stabilnych podstaw rozwoju, utratę tożsamości i przynależności do jakiegokolwiek grupy społecznej. Brak poczucia bezpieczeństwa i zrozumienia w rezultacie prowadzi często do odcięcia się od korzeni – domu rodzinnego lub całkowitego dyskomfortu życia. Jest to zjawisko psychologicznie i społecznie zrozumiałe i akceptowane, jednak niełatwe do przeżycia, pogodzenia się z samym sobą czy też z najbliższymi z naszego otoczenia. Stąd obserwuje się sytuacje będące paradoksem „dziecka emigracji”,

---

15 I. Anuszkiewicz-Chomczyk, *Dorastanie na emigracji*, Forum Polskich Szkół w Holandii, 9.20.2011.

które w pewnym momencie samo nie wie, kim jest, i będzie musiało wcześniej czy później podjąć decyzje o swojej tożsamości narodowej i tożsamości w swojej rodzinie.

W ostatnich latach obserwuje się coraz częstsze zjawisko przemocy domowej w rodzinach emigracyjnych. Ma to dużo większy wymiar i najczęściej nie kończy się bez zaangażowania instytucji takich jak policja, lekarz, prawnik, tłumacz, mediator, doradca czy duchowny. Przemoc domowa nie jest zjawiskiem marginalnym i może przyjmować wiele form: przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną i finansową, a także tożsamościową. Przemoc domowa to ogromny problem społeczny i osobisty, szczególnie obserwowany wśród kobiet. Dzieci rodzin emigracyjnych są w pełni świadome tego, co dzieje się w domu, i mogą reagować w różny sposób, ale zawsze doznają krzywdy emocjonalnej. Przemoc ma ogromny wpływ na dzieci i młodzież, ich kontakty społeczne i naukę, sprawia, że odczuwają złość, winę i strach, a w rezultacie zwracają się do Urzędu ds. Młodzieży (Jugendamt) z prośbą o pomoc i znalezienie im domu zastępczego. Tego typu wydarzenia są krytyczne i prowadzą do definitywnego rozłamu rodziny. Resocjalizacja rodziny trwa długie lata i jest często nieefektywna.

### **3. STUDIUM PORADNICTWA RODZINNEGO: „POMAGAM SOBIE – POMAGAM INNYM” JAKO ELEMENT BEZPIECZEŃSTWA RODZINY**

Istnieje nieustanna potrzeba, szczególnie na emigracji, zaangażowania wielu osób do służenia rodzinie, zarówno w obszarze przygotowania młodych ludzi do sakramentalnego małżeństwa, jak i w sytuacji, gdy w rodzinie pojawiają się różne trudności wychowawcze oraz kryzysy małżeńskie. Analizując wyniki prowadzonych badań oraz prowadząc obserwacje egzystencji polskich rodzin na emigracji, widać, że istnieje słuszna potrzeba profilaktyki prorodzinnej w polskich rodzinach, istnieje pilna konieczność prowadzenia poradnictwa rodzinnego. Poradnictwo jest osobowym kontaktem pomocowym wobec drugiego człowieka, który przeżywa trudności, problemy, kryzysy i zwraca się do doradcy *po-moc, po-siłę i po-radę*<sup>16</sup>. W tym zawiera się całościowo definicja poradnictwa na emigracji jako wzajemnej relacji osoba-osoba z całym światem myśli, wyobrażeń, której celem jest konkretnie rozumiana pomoc, niezależnie od tego, czy

16 W. Szewczyk, W. Okła, *Podstawy poradnictwa psychologicznego*, Warszawa 2016, s.7.



jest to realna pomoc w rozwiązaniu problemu, czy tylko emocjonalne wsparcie w sytuacjach, kiedy inna pomoc jest po prostu niemożliwa<sup>17</sup>. Narzędziami tej relacji są słowo, rozmowa, dialog, który nierzadko odbywa się w języku innym niż ojczysty – język polski. Z tej racji poradnictwo to „rozmowy, które leczą. Podmiotem i adresatem poradnictwa jest człowiek, rodzina. Dlatego skuteczne pomaganie cechuje zawsze pozytywna i dobra zmiana. Każda zmiana zawiera pewne etapy w analizie uczuć i myśli klienta”<sup>18</sup>.

Wyjściem w kierunku świadomego, konstruktywnego spojrzenia i służby rodzinie emigracyjnej stała się propozycja Instytutu Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, jako oferta Studium Poradnictwa Rodzinnego (SPR) pt. „Pomagam sobie – pomagam innym”, autorstwa ks. dra Władysława Szewczyka<sup>19</sup>. Pierwsze zajęcia zorganizowane w Ośrodku Polonijnym Concordia Haus w Niemczech rozpoczęły się w 2007 roku<sup>20</sup>. Z tej racji specjalistyczne poradnictwo rodzinne rekomendowane polskim rodzinom emigracyjnym w Europie Zachodniej zostało zainicjowane przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, ks. prał. Stanisława Budyna oraz ks. dra Władysława Szewczyka – wówczas wykładowcę w Instytucie Nauk o Rodzinie UKSW w Warszawie.

Pierwsze wymienione listy między wskazanymi powyżej osobami, dotyczące poradnictwa rodzinnego dla rodzin polonijnych, datowane są na 2006 rok, naukowa i praktyczna realizacja programu pt. *Poradnictwo rodzinne. Program szkoleniowy dla Ośrodków Polonijnych*, opracowanego przez ks. dra Władysława Szewczyka, rozpoczęła się zaś w roku 2007 w Ośrodku Polonijnym Concordia Haus koło Dortmundu w Niemczech.

W organizacji poradnictwa rodzinnego na emigracji trzeba podkreślić rolę pani dr Grażyny Koszałki. Jest ona pionierem polonijnego duszpasterstwa rodzin,

---

17 Coraz częściej takiej rozmowy potrzebują seniorzy mieszkający na emigracji, którzy często czują się samotni. K. Trębski, *Sprevádzanie (counseling) a vybrané aspekty starostlivosti o seniorov a ľudí dlhodobo chorých*, Trnava 2021.

18 W. Szewczyk, J. Młyński, E. Zięba, *Rozmowy, które leczą*, Tarnów 2017, s. 21.

19 Studium to nazywane również często kursem poradnictwa rodzinnego zostało zapoczątkowane i opracowane przez ks. dra Władysława Szewczyka, ówczesnego wykładowcę w Instytucie Nauk o Rodzinie UKSW w Warszawie oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

20 Wiele szkoleń odbyło się już wcześniej w krajach takich jak: Białoruś (Pińsk, Grodno, Mińsk), Słowacja (Bratysława, Preszow), Rosja (Moskwa), Ukraina (Lwów). W krajach tych nie stworzono struktur poradnictwa rodzinnego, ale absolwenci przygotowani pomagali bezpośrednio poszczególnym kapłanom przy parafii, np. w Rosji pracowali w (Centrum Siemi).



*spiritus movens* działań polskiego duszpasterstwa rodzin w Europie Zachodniej. Od 1989 roku przez 16 lat prowadziła nauki dla narzeczonych przy Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu. Od 1996 roku organizowała w Niemczech pierwsze kursy metod rozpoznawania płodności. W kolejnych latach SPR zostało przeprowadzone w wielu ośrodkach polonijnych całej Europy (zob. tab. 1.).

Tabela 1. Studium Poradnictwa Rodzinnego w wyróżnionych ośrodkach polonijnych w latach 2007–2020

PAŃSTWO	MIEJSCE	STUDIUM DATY
NIEMCY	Concordia Haus I	2007–2009
	Concordia Haus II	2012–2014
	Concordia Haus III	2015–2016
WIELKA BRYTANIA	Londyn	2012–2013
	Londyn	2013–2014
	Boston	2018–2019
SZKOCJA	Glasgow	2016–2017
HISZPANIA	Walencja	2017–2018
FRANCJA	Paryż	2018–2019
BELGIA	Bruksela, Leuven	2018–2019
GRECJA	Ateny	2019–2020

Źródło: Opracowanie własne.

Studium ukończyło 500 absolwentów (80 osób pełni posługę w Polskich Misjach Katolickich w Niemczech), którzy otrzymali dyplomy i certyfikaty kwalifikacyjne do pomocy kapłanom przy Polskich Misjach Katolickich w krajach Europy Zachodniej, w niektórych ośrodkach zostały założone poradnie specjalistyczne. Owocem Studium Poradnictwa Rodzinnego było zgodnie z jego celem przygotowanie świeckich do pracy z rodzinami i dla rodzin przy Ośrodkach Polskich Misji Katolickich według różnych stopni sformalizowania: poradnie rodzinne (przygotowanie do małżeństwa i poradnictwo dla małżeństw i rodzin) oraz poradnie specjalistyczne o szerszej ofercie pomocowej. Początkowo trzyletnie SPR obejmowało następujące bloki tematyczne: psychologiczno-poradniany, teologiczno-etyczny, medyczno-praktyczny (NPR). Od 2012 roku program wzbogacił się o kolejny blok tematyczny –

społeczno-socjalny<sup>21</sup>. Celem proponowanego SPR jest przygotowanie osób świeckich do pracy w Polskich Misjach Katolickich. Studium adresowane zostało do osób już zaangażowanych lub pragnących zaangażować się w duszpasterstwo rodzin i pomoc małżonkom. Efektem prowadzonego studium jest przekazanie kompetencji (wiedzy) i nauczenie umiejętności praktycznych. Program łączy elementy formacyjne, studyjne oraz warsztatowe oraz obejmuje szerokie spektrum tematyczne: współczesne konteksty pomocy małżonkom (aktualna sytuacja małżeństwa i rodziny, formy towarzyszenia rodzinie), towarzyszenie małżonkom w odkrywaniu Bożego zamysłu o małżeństwie i rodzinie (personalistyczne podstawy miłości małżeńskiej, sakramentalność małżeństwa), wsparcie w zakresie relacji małżeńskich i budowania jedności (kryteria dojrzałości osobowościowej warunkującej jakość relacji małżeńskiej, etapy rozwoju miłości, zadanie budowania jedności w różnych sferach życia małżeńskiego, dialog małżeński), przekazanie małżonkom teoretycznej i praktycznej wiedzy w zakresie realizacji zadań prokreacyjnych (naturalne planowanie rodziny, istota i kryteria odpowiedzialnego rodzicielstwa, praktyczne umiejętności w zakresie metod rozpoznawania płodności, problem niepłodności, wsparcie rodziny z doświadczeniem utraty i choroby dziecka), pomoc małżonkom w sytuacjach trudnych i kryzysowych (elementy pomocy psychologicznej i terapeutycznej, różne formy pomocy małżonkom, wsparcie rodziny z doświadczeniem opieki senioralnej. Model pięciu kroków autorstwa ks. dra W. Szewczyka, wsparcie w problemach i kryzysach małżeńskich, wsparcie w sytuacjach okolorzowodowych. To autorski i pionierski model poradnictwa w sytuacji kryzysu małżeńskiego. W tym kontekście rodzinie polonijnej służy cały zespół doradców: kapłan, świecki doradca życia rodzinnego, psycholog, pedagog, prawnik, lekarz, a także pracownik socjalny<sup>22</sup>. Prowadzony moduł oferty programowej odpowiada na wezwania Jana Pawła II, że „Kościół towarzyszy rodzinie w jej drodze”<sup>23</sup>.

Kolejnym obszarem i oczekiwanym efektem prowadzonego SPR jest stworzenie struktur poradnictwa na emigracji i założenie lokalnych poradni specjalistycznych, uwzględniając lokalne warunki i środowisko życia emigrantów.

---

21 Trzyletni program był realizowany przez ks. dra W. Szewczyka, ks. dra hab. A. Prybę, panią dr G. Koszałkę oraz od 2012 ks. dra hab. J. Młyńskiego, profesora UP. W ramach prowadzonych zajęć wiele wykładów wygłosiła pani dr W. Okła – psycholog kliniczny i długoletni wykładowca na KUL w Lublinie.

22 W. Szewczyk, *Poradnictwo rodzinne. Program szkoleniowy dla ośrodków polonijnych*, Hannover-Tarnów, 2011, s. 9.

23 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 65.

Ze względów strukturalnych i organizacyjnych nie jest to łatwe do osiągnięcia. W kontekście uwarunkowań środowiskowych i kulturowych tworzenie form poradnictwa przyjmuje charakter lokalnych potrzeb oraz indywidualnego podejścia. Przykładem lokalnego podejścia do organizacji poradnictwa rodzinnego jest powołana poradnia o nazwie „Familiaris”, która zajmuje się koordynacją i organizacją jednostek lokalnych (na terenie Niemiec jest ok. 40 przyparafialnych poradni, które w większości zajmują się tylko przygotowaniem do małżeństwa).

W Polskich Misjach Katolickich w Europie Zachodniej obecnie prowadzone jest kolejne SPR – cieszące się dużym zainteresowaniem u studentów. Studium skierowane do Polonii zagranicznej odbywa się w trybie realnie możliwym – *online*, co w żadnym stopniu nie umniejsza jakości przekazywanej wiedzy. Argumentem niezwykle pozytywnym są łatwa dostępność dla studentów, komfort spotkań online oraz możliwość dalszego kształcenia. Rozwój i poszerzanie horyzontów wiedzy, z wykorzystaniem trybu online, są podejściem kompromisowym, umożliwiającym rozwój i posiadanie aktualnego stanu wiedzy, szczególnie osób przebywających poza granicami kraju, pragnących zdobywać wiedzę i kształcić się w języku ojczystym. Oferuje też transparentnie przekazaną wiedzę. Nadmienić należy, że nie tylko wiedza i aparat naukowy pozostają najcenniejszym ogniwem, lecz także albo przede wszystkim podtrzymanie i szerzenie kultury, tradycji oraz wiary. Można suponować, że jest to wymiar utrzymania i powrotu do korzeni, z których się wyrosło. Tym bardziej że współcześnie moda kulturowa, trendy multikulturowe sprzyjają wielu zagrożeniom małżeństwa i rodziny.

Inicjatywa SPR „Pomagam sobie – pomagam innym” propagowana jest i szerzona przez powołaną do istnienia w roku 2020 Polonijną Radę Rodziny przy Delegacie Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Duszpasterze posługujący w Polskich Misjach Katolickich wspólnie z wyszkoloną kadrą osób posiadających odpowiednie kwalifikacje, z wyższym wykształceniem o bardzo różnych specjalnościach, od kierunków medycznych, poprzez studia z nauk o rodzinie, aż po kierunki politechniczne i administracyjno-prawne, mają możliwość tworzyć nową jakość duszpasterstwa na emigracji. Otwierają się tym samym nowe możliwości rozwoju i budowania jednolitych struktur organizacyjnych poradnictwa na emigracji.

#### 4. RÓŻNE INICJATYWY WSPARCIA I TROSKI O BEZPIECZEŃSTWO RODZINY POLONIJNEJ NA EMIGRACJI

W ramach prowadzonych działań na rzecz służby rodzinie polonijnej na emigracji można wyróżnić kilka inicjatyw. Chronologicznie pierwszą inicjatywą było opisane wyżej przygotowanie naukowo-dydaktyczne liderów polonijnych w ramach prowadzonego Studium Poradnictwa Rodzinnego. Efektem oczekiwanym studium stało się tworzenie poradni rodzinnych. W ramach tych oczekiwań powstało kilka poradni rodzinnych. W 2017 roku powstała specjalistyczna poradnia rodzinna w Głasow im. J. Pawła II. W poradni profesjonalną pomoc rodzinom emigracyjnym zapewniają psychoterapeuta i pedagog. W kafeerii pomocowej prowadzone jest poradnictwo prawne, medyczne i socjalne (szczególnie bezdomnym) oraz poradnictwo w zakresie NPR – naturalnego planowania rodziny. W 2020 roku powołano do istnienia Katolickie Centrum Rodziny im. Jana Pawła II w Brukseli. W strukturze działają: poradnia dla narzeczonych, poradnia rodzinna, poradnia małżeńska, poradnia psychologiczna. Obecnie cenną formą pomocy rodzinie polonijnej jest prowadzenie rekolekcji rodzinnych dla małżeństw i rodzin. Przyszłościowo podjęto także starania o stworzenie telefonu zaufania dla potrzebujących, poradnictwa dla młodzieży i seniorów, powołanie do istnienia przyparafialnych klubów dla seniorów i osób samotnych oraz utworzenie biblioteki. Również w 2020 roku w Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech powołano do istnienia poradnię Familiaris, która posiada również statut stowarzyszenia (poradni Familiaris zostanie poświęcony ostatni punkt niniejszego artykułu).

Innymi inicjatywami na rzecz rodzin polonijnych w Europie Zachodniej są Kongresy Rodzin Polonijnych, które są podstawą budowania świadomości troski o rodzinę, organizowane przez Instytut Studiów nad Rodziną im. Arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego w Łomiankach oraz Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie<sup>24</sup>. Pierwsze kongresy odbyły się w Polsce w Rzeszowie i Warszawie, kolejne – w Polskich Misjach Katolickich Europy Zachodniej. Kongresy te zostały zorganizowane chronologicznie:

- Rzeszów 2011 – V Europejska Konferencja z cyklu: Rodzina Polska poza granicami kraju, pt. „Ocalić rodzinę = ocalić przyszłość”;

---

24 Inicjatorami organizacji Kongresów Polonijnych są m.in. dr G. Koszałka, dr hab. M. Ryś, profesor UKSW w Warszawie, oraz dr hab. J. Młyński, profesor UKSW w Warszawie, obecnie profesor UP w Krakowie.

- Warszawa 2013 – „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę. O znaczeniu małżeństwa i rodziny w życiu osoby, społeczeństwa, narodu i świata”;
- Warszawa 2015 – „Miłość i życie. Małżeństwo i rodzina w budowaniu cywilizacji miłości”;
- Warszawa 2017 – „Budowanie więzi w małżeństwie i w rodzinie”.

Z powodu kwestii formalnych, organizacyjnych i strukturalnych oraz logistycznych Kongresy Rodzin Polonijnych od 2019 roku zostały przeniesione poza terytorium Polski. W roku 2019 odbył się I Kongres Polonijny w La Ferté koło Paryża, pt. „Poradnictwo rodzinne na emigracji”<sup>25</sup>. Niestety z racji pandemii, która stała się wyzwaniem całego świata, kolejne kongresy odbyły się online. Kongres zaplanowany na rok 2020 odbył się w 21 listopada w trybie online. Miał tytuł: „Małżeństwo w centrum duszpasterskiej troski Kościoła na emigracji”<sup>26</sup>. Jego druga część, pt. „Idź, odbuduj mój Kościół... domowy” odbyła się 16 stycznia 2021<sup>27</sup>. Kolejny w tematycznym opracowaniu przez zespół organizacyjny Polonijnej Rady Rodziny jest III Kongres Rodzin Polonijnych przewidziany na 21 listopada 2021 pt. „Odkryć receptę Jana Pawła II na szczęśliwą rodzinę”<sup>28</sup>.

Rzeczywistym efektem zorganizowanego w 2019 roku Kongresu Rodzin Polonijnych we Francji i wynikiem rozmów podczas zebrania plenarnego Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej w roku 2020 było powołanie przez Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej ks. bpa dra W. Lechowicza Polonijnej Rady Rodziny przy Delegacie KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Uwzględniając dotychczasowe doświadczenie i zaangażowanie w ramach duszpasterstwa małżeństw i rodzin, osobiste walory i uznanie w środowisku polonijnym dla Polonijnej Rady Rodziny, zastało zaproszone szerokie grono osób od lat zaangażowanych w sprawy rodziny polonijnej. W skład Polonijnej Rady Rodziny przy Delegacie KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej wchodzi: kapłani i wierni świeccy (małżonkowie), przedstawiciele polonijnych ruchów/stowarzyszeń rodzin, eksperci z Polski – w tym członkowie Rady ds. Rodziny przy KEP, koordynator naukowy, członek Rady Rodziny przy KEP/rekolekcjonista rodzin, członek Rady Rodziny KEP, ISNAR, diecezjalna doradczyni ds. rodzin diecezji warszawsko-praskiej/opieka nad doradcami, koordynatorzy

25 Kongres Rodzin Polonijnych online, „Opoka news” 21.11.2020, <https://opoka.news/kongres-rodzin-polonijnych>.

26 Kongres Rodzin Polonijnych online, „Opoka news” 21.11.2020, <https://opoka.news/kongres-rodzin-polonijnych>.

27 Kongres Rodzin Polonijnych online, „Opoka news” 08.01.2021.

28 Kongres Rodzin Polonijnych online, „Opoka news” 02.10.2021.

księża – w każdym kraju/rejonie, operatorzy medialni i techniczni. Motywacją przewodnią powołanej rady są słowa Jana Pawła II: „zachować rodzinę od niebezpieczeństw współczesnego świata to wielkie zadanie całego Kościoła, to wielkie zadanie duszpasterstwa polonijnego, to wielkie zadanie całej Polonii i każdego rodaka”<sup>29</sup>. Trzeba wzmacniać tożsamość narodową Polaków na emigracji, ponieważ nie wolno zapominać, kim się jest i gdzie są nasze korzenie. Konieczne są poczucie i przynależność do wspólnoty, niezależnie od tego, gdzie są nasze domy i miejsca pracy<sup>30</sup>. Również papież Franciszek w orędziu na Światowy Dzień Migranta w 2020 roku głosił, aby rodzinie służyć, promować ją, współpracować z nią, rozwijać ją i jej towarzyszyć<sup>31</sup>.

Głównymi celami pracy Polonijnej Rady Rodziny są informacja i edukacja z zakresu życia w małżeństwie i rodzinie; formacja duszpasterzy i małżonków; integracja i współpraca zarówno w ramach Polonii, jak i z Kościołami lokalnymi; inicjacja działań służących przygotowaniu do życia w małżeństwie, towarzyszeniu małżonkom i rodzinom oraz wychowaniu dzieci i koordynacja wymienionych działań. Na poziomie teoretycznym i praktycznym Polonijna Rada Rodziny ma szansę być realną pomocą w prowadzeniu i koordynowaniu duszpasterstwa rodzin w środowiskach polonijnych w Europie.

Na koniec należy dodać, że w ramach prowadzonej służby na rzecz rodzin polonijnych cyklicznie ukazują się pomoce naukowe w postaci następujących publikacji: *Poradnictwo rodzinne. Program szkoleniowy dla Ośrodków Polonijnych; W stronę rodziny. Rozmowy, które leczą; Poradnictwo rodzinne w teorii i praktyce: Budowanie więzi w małżeństwie i rodzinie a emigracja. Teoria i praktyka; Podstawy poradnictwa psychologicznego; Rodzina polonijna w budowaniu cywilizacji miłości. Teoria i praktyka; Poradnictwo rodzinne na emigracji. Teoria i praktyka.*

Inicjatywy podejmowane, aby wspierać, otaczać troską rodziny polonijne, a nade wszystko towarzyszyć im w ich drodze na emigracji, niejednokrotnie bardzo trudnej i wyboistej drodze, jest celem i motywacją po podejmowanych działaniach przez członków Polonijnej Rady Rodziny i wszystkich doradców rodzinnych przygotowanych merytorycznie i praktycznie do posługi rodzinom emigracyjnym.

29 Przemówienie do Polaków w Kanadzie, Toronto 1984, s. 44.

30 Jan Paweł II, *Przemówienie podczas audiencji dla uczestników rzymskiego spotkania „Kraj – Emigracja”*, Watykan 29.10.1990, s. 17.

31 Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy*, 2020.

## 5. FAMILIARIS – HOLISTYCZNA FORMA WSPARCIA RODZINY W NIEMCZECH

Duszpasterstwo prorodzinne od zawsze znajdowało się w centrum pastoralnych priorytetów duszpasterstwa emigracyjnego. Owocem posiedzenia Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej w dniach 27–29 września 2019 w Zakopanem oraz Międzynarodowego Kongresu Rodzin Polonijnych 26–27 października 2019 w La Ferté-sous-Jouarre było stworzenie struktur poradni rodzinnych w warunkach emigracyjnych oraz podniesienie jakości duszpasterstwa polonijnego.

W listopadzie 2019 powołano do istnienia Poradnię Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech Familiaris<sup>32</sup>. Sama nazwa poradni nawiązuje do posynodalnej adhortacji papieża Jana Pawła II *Familiaris consortio*, o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, wydanej 22 listopada 1981. Familiaris jest dziełem na 100-lecie urodzin Karola Wojtyły i 40-lecie wspomnianego dokumentu, w którym pisał, że przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę! Jest zatem rzeczą nieodzowną i nagłą, aby każdy człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny<sup>33</sup>. Poradnia Familiaris jest bardzo realną i konkretną odpowiedzią na słowa Jana Pawła i realizacją postulatów Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej z roku 2019 na miarę możliwości lokalnych.

W myśl Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, że „rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>34</sup>, mając na uwadze dobro i promocję rodziny polonijnej, powołana poradnia Familiaris koordynuje pracę doradców rodzinnych w 40 lokalnych (przyparafialnych) poradniach na terenie Niemiec.

Celem działalności Familiaris jest umacnianie w ludziach zdolności do rozwiązywania problemów i radzenia sobie z nimi, kontaktowanie ludzi z instytucjami, które mogą zapewnić im środki pomocowe, udzielenie pomocy dotyczącej samorealizacji jednostki, prowadzenie doradztwa przedmałżeńskiego i małżeńskiego, socjalnego, terapeutycznego, psychologicznego, medycznego, mediacji i doradztwa kryzysowego, sprzyjanie efektywnemu i humanitarnemu działaniu instytucji wsparcia społecznego, jako współpracy międzyinstytucjonalnej. Poradnia uwzględnia uwarunkowania ponadnarodowe i międzywyznaniowe.

32 Założycielami Familiaris są mgr Katarzyna A. Białecka-Urbańska, ks. mgr T. Drożyński oraz ks. dr hab. Józef Młyński, profesor UKSW w Warszawie i UP w Kraków, pełniący funkcję koordynatora naukowego.

33 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 87.

34 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., art. 18.



Uwzględniając etniczne różnice wspólnot polskojęzycznych, poradnia wychodzi naprzeciw zainteresowanym, posługując się językiem polskim lub językiem niemieckim.

Projekt poradni Familiaris od samego początku realizowany jest według kryteriów SMART: S – specyficzny, M – mierzalny, A – akceptowalny, R – realny, T – terminowy. Takie podejście warunkuje skuteczność, rzetelność i efektywność realizacji wyznaczonych celów.

Fuzja dwóch metod: metody małych kroków wg idei Kaizen<sup>35</sup> opartej na ciągłym usprawnianiu, zmienianiu i systematyzowaniu programów i procesów, tak by ciągle się doskonalić<sup>36</sup>, i metody SMART we wszystkich podejmowanych inicjatywach i w szerokim zakresie działalności daje poczucie komfortu, obiektywności i przejrzystości pracy. Jasno określone i zdefiniowane zadania i cele na podstawie realnego i czasowo określonego zarysu konsekwentnie dały podstawę stworzenia struktur poradnictwa na emigracji realizowanego na miarę możliwości lokalnych.

W słuszności myśli Jana Pawła II o roli świeckich w budowaniu i jedności cywilizacji miłości, który pisał, że wiele pomóc mogą rodzinom ci specjaliści świeccy (lekarze, prawnicy, psychologowie, pracownicy społeczni, doradcy itp.), którzy czy to indywidualnie, czy w różnych stowarzyszeniach lub akcjach służą im poprzez naświetlanie spraw, radę, wskazywanie kierunku, oparcie<sup>37</sup>, stworzona została od podstaw nowa struktura duszpasterstwa małżeństw emigracyjnych z koordynatorem duchownym i koordynatorami świeckim. Takie podejście daje możliwość efektywnego i świadomego rozwoju, a także swoistego rodzaju ewaluację, których zamierzonym efektem powinny być: określenie wartości ewaluowanego działania, przedstawienie rekomendacji służących dalszym zmianom, umiejętność kooperacji zdobyta dzięki doświadczeniu w interakcyjnym procesie ewaluacyjnym<sup>38</sup>.

Powołani koordynatorzy pełnią swoją funkcję w wymiarze nie tylko lokalnym, lecz także krajowym. Celem podejmowanej pracy na rzeczy rodziny emigracyjnej jest ukazywanie radości z podejmowanych działań duszpasterskich

35 A. Sąpór, *Kaizen – filozofia ciągłego udoskonalania organizacji*, „Organizacja i Kierowanie” 2004, nr 4, s. 91–101.

36 I. Gabrylewicz, P. Gawłowicz, J. Sadłowska-Wrzesińska, *Kaizen jako skuteczna metoda wspomagająca efektywne zarządzanie przedsiębiorstwem*, 2015.

37 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 75.

38 Por. S. Jaskuła, *Ewaluacja versus akredytacja – dwa światy w jednej przestrzeni*, [w:] B. Niemierko, M. K. Szmigiel (red.), *Ewaluacja w edukacji: koncepcje, metody, perspektywy*, Grupa Tomami, Kraków 2011, s. 2–6.



skierowanych do dzieci, młodzieży, narzeczonych, małżeństw i rodzin, singli czy seniorów. Zasadą nadrzędną poradni Familiaris, która skupia specjalistów w jasno określonym zakresie, jest fachowa, rzetelna i holistyczna pomoc drugiemu człowiekowi.

Spoglądając na logo Familiaris<sup>39</sup>, można uznać, że przesłanie jest kompaktowe – drzewo: symbol życia, liście: miłość, pień: małżeństwo jako komunია osób – podstawa rodziny, konar – przenikanie się odmiennych przestrzeni osób, korzeń: wspólna stabilność, para: symbol małżeństwa, krzyż: symbol wiary, okrąg: emigracja. Reasumując, postawa Familiaris to uczestniczenie we wzrastaniu w miłości małżeńskiej będącej podstawą stabilnej w wierze rodziny przebywającej na emigracji.

U podstawy pracy nad budowaniem jednolitej struktury doradczo-pomocowej zarówno w ujęciu centralnym, jak i lokalnym, stała się wizja podejścia synergetycznego zaczerpnięta z książki *Synergetik in der Psychologie*<sup>40</sup>, w której autorzy Hermann Haken, Günter Schiepek zaproponowali na podstawie wiedzy teoretycznej i wyników licznych badań empirycznych kompleksową prezentację synergii, czyli nauki o złożonych systemach samoorganizujących się<sup>41</sup>. Zintegrowane spojrzenie na najnowsze odkrycia naukowe z neuronauki i psychologii, z szerokim zakresem podstawowych funkcji psychologicznych, takich jak zdolności motoryczne i percepcja, pamięć, procesy decyzyjne, osobowość i jaźń, psychoneuroimmunologia, psychoterapia, interakcje dynamiczne i grupowe, zarządzanie i rozwój organizacyjny oraz kwestie filozoficzne i problemy nauki czy epistemologii, daje szeroki zakres patrzenia na tematykę kompleksowego i holistycznego spojrzenia na człowieka, szczególnie przebywającego na emigracji. Synergiczność podejmowanych działań warunkuje efekt organizacyjny, a wspólne działanie daje większe i nowe efekty. Działania i aktywności uzupełniają się przez kooperację (współpracę) i synchronizację.

W celu usystematyzowania i zdefiniowania zakresu aktywności opracowano strukturę według parametru specjalizacji i według parametru odbiorcy, a efekt zorganizowanej pracy zespołowej jest większy niż suma efektów działań indywidualnych. Otrzymany efekt organizacyjny powstał w wyniku synergii i jest przeciętną nadwyżką korzyści przypadającą na członka zespołu współdziałającego z pozostałymi osobami, w porównaniu z korzyścią możliwą

39 Projekt pana T. Karawajczyka dla stowarzyszenia Familiaris, 2020.

40 H. Haken, G. Schiepek, *Synergetik in der Psychologie. Selbstorganisation*, 2006.

41 H. Haken, G. Schiepek, *Synergetik in der Psychologie. Selbstorganisation verstehen und gestalten*, Hogrefe, Göttingen Systeme 2005, s. 274–279.

do osiągnięcia w działaniu indywidualnym. Na tej podstawie powstało zrzeszenie koordynatorów wszystkich sektorów tematycznych – TEAM poradni Familiaris. Jest to grupa osób, kompetentnych specjalistów, ludzi z wielkim sercem i dużą wrażliwością na potrzeby innych, zaangażowanych w temat poradnictwa rodzinnego, podejmujących swoje działania, mając na uwadze dobro rodziny polonijnej. Synergia pracy zespołowej zespołu Familiaris uwarunkowała efekt większy niż suma poszczególnych oddzielnych działań, a w konsekwencji umożliwiła stworzenie struktury poradnictwa na emigracji z jednostką centralną (koordynacyjną) i jednostką lokalną (doradczo-pomocową).

Powołana do istnienia poradnia Familiaris to poradnia rodzinna na emigracji, działająca wielopoziomowo i integralnie, centralnie i lokalnie. Ze względów tematycznych i strukturalnych Familiaris jest grupą usystematyzowanych specjalistycznych poradni z określonym koordynatorem (specjalistą). W jej skład wchodzi: poradnia socjalna, poradnia radcy prawnego, poradnia terapeutyczno-psychologiczna, poradnia lekarska, poradnia rozpoznawania płodności, poradnia wychowawcza, poradnia szkoleniowa, po „Stracie”, a także poradnie sferyczne, skierowane do określonych grup społecznych, takie jak: poradnia dla singli, poradnia dla narzeczonych, poradnia małżeńska, poradnia dla seniorów, dla przyszłych rodziców<sup>42</sup>. Priorytetowymi założeniami i celami aktywności Familiaris są: personalistyczna koncepcja człowieka, chrześcijański system wartości, zdrowy eklektyzm metod, wolontariat i bezpłatność usług. Poradnia zapewnia pomoc osobom poszukującym wsparcia, rozmowy, porady. Wspieramy osoby starsze i samotne, uczymy narzeczonych, pomagamy małżeństwom, chronimy młodzież i dzieci. Hasłem motywacyjnym jest ogólna i szeroko rozumiana wspólnota, ponieważ razem łatwiej zobaczyć światełko w tunelu, razem lepiej przeżywać radości i smutki, razem mądrzej idziemy przez życie. Projekty i wszelka działalność są swoistego rodzaju procesem tworzenia Familiaris, czyli wspólnoty w ścisłym rozumieniu wspólnoty słuchania i towarzyszenia, słowa i formacji duchowej, wyobraźni miłosierdzia, inkulturacji i diakonii kultury, zaangażowania i sensu. W realizacji tworzenia i budowania marki Familiaris od samego początku kwestią priorytetową i głównymi założeniami są wysoka jakość, dostępność i konkretyzm.

Realizując powyższe założenia, Familiaris wykorzystuje metody sprawdzone, efektywne i skoncentrowane na rozwiązaniach. Na podstawie propozycji Steve’a de Shazera oraz Insoo Kim Berg – TSR – terapii skoncentrowanej

---

42 Zakres specjalizacji stowarzyszenia Familiaris, 2021.

na rozwiązaniach<sup>43</sup> doradcy Familiaris korzystają z jasnych zasad metody w stawianiu diagnozy, a w procesie doradczym skupiają się na osiągnięciu określonego celu, proponują rozwiązania, towarzyszą w sytuacji trudnej, nie analizują problemu czy deficytów – przedmiotem zainteresowania nie jest więc przeszłość, ale raczej teraźniejszość i przyszłość<sup>44</sup>. Zasadą jest: „Jeśli coś działa, rób tego więcej; jeśli coś nie działa, rób coś innego; jeśli coś się nie zepsuło – nie naprawiaj tego”.

W swojej działalności Familiaris koncentruje się na zasobach klienta i jego mocnych stronach, uwzględniając jednak pewne deficyty i zaburzenia. Efektem jest holistyczna pomoc w celu usamodzielnienia klienta. W stworzonej przestrzeni Familiaris jest miejsce na szerokie spektrum aktywności: realną i konkretną pomoc potrzebującym (pomagamy, nie tylko mówimy o pomocy), formację i towarzyszenie poszukującym swojej drogi, szkolenie i doksztalcanie, tworzenie wspólnoty bycia i sensu, wzrastanie w wierze chrześcijańskiej. Strukturalnie, organizacyjnie i komunikacyjnie Familiaris działa w systemie dwóch wzajemnie przenikających się przestrzeni: struktura – lokalnej (*local*) i globalnej (*global*), organizacja – zbilansowanej spontaniczności (*fastslow*) i równowagi chmury (*cloud balance*), komunikacja – wewnętrznej (*intern*) i zewnętrznej (*extern*). W realizowanych projektach Familiaris podejmuje nowe inicjatywy w trosce o rodziny, szczególnie w trudnym czasie pandemii koronawirusa i trwającego *lockdownu*. Ta nowego rodzaju propozycja towarzyszenia człowiekowi jest bardzo potrzebna w aktualnej sytuacji „zamkniętych domów”. Inicjatywy podejmowane i realizowane przez Familiaris poświęcone są całkowicie problematyce rodziny, małżeństwa, odkrywania własnego powołania, szukania wsparcia oraz towarzyszenia, o które prosi papież Franciszek<sup>45</sup>.

Od roku 2021 poradnia Familiaris funkcjonuje jako stowarzyszenie użyteczności publicznej z siedzibą we Freiburgu. Uregulowania prawne i administracyjne poradni dało podstawę budowania trwałego i stabilnego poradnictwa na emigracji, co otwiera wiele nowych możliwości rozwoju, w dalszej konsekwencji ewaluacji poradnictwa. Cele i ich realizacja są bezpośrednio zależne od możliwości społecznych, w jakich projekty Familiaris są realizowane, i adekwatne do nich. Jak mówi znane chińskie przysłowie, „Każda podróż zaczyna się od pierwszego kroku” – tak też jest w przypadku Familiaris. Podsumowując przeciwności wewnętrzne i zewnętrzne w drodze do działania i rozwoju projektu

43 S. Shazer, I. K. Berg, *Kurzzeittherapie – Von Problemen zu Lösungen*, Düsseldorf 1998.

44 E. Majchrowska, J. Alarcon, *Terapia skoncentrowana na rozwiązaniach*, Warszawa 2009.

45 Franciszek, Adhortacja *Amoris laetitia*.

Familiaris, z jakimi trzeba było się zmierzyć, należy uwzględnić niezmienny faktor emigracji. Jednak wiara, upór i kompetencje ludzi współtworzących to działa sprawiają, że co niemożliwe i nierealne, staje się rzeczywistością. Uwzględniając synergiczne podejście i kierując się w realizacjach kryteriami SMART, większość problemów udało się rozwiązać, zniwelować bądź znaleźć strategię rozwoju, uwzględniając czynnik bariery.

Z precyzją i zrównoważoną strategią udało się znaleźć zbilansowane rozwiązanie problemów strukturalnych, takich jak brak struktur i wzorców/schematów, brak odgórnej regulacji poradnictwa na emigracji; problemów organizacyjnych, takich jak brak wspólnej odpowiedzialności i celowości podejmowanych działań, brak planu działania i konkretnych etapów ich realizacji w określonym czasie; problemów w komunikacji *intern* i *extern*, problemów jednorodnej wizji i rozwoju i odmiennych zdań co do samej podstawy prawnej poradni, braku ogólnej współpracy (wielu mówi, niewielu podejmuje działanie), krytyk („po co to komu?”, „z tego będą same kłopoty”); problemów finansowych, takich jak brak środków pieniężnych, brak możliwości finansowania; problemów lokalowych, takich jak brak odpowiednich pomieszczeń, dostępność sal; a także problemów kadrowych, takich jak brak czasu koordynatorów, brak wysoko wykwalifikowanej zmotywowanej kadry doradców rodzinnych.

Stowarzyszenie Familiaris stwarza nowy horyzont rozwoju i daje możliwości skorzystania z pomocy i porady, umożliwia lepszą jakość życia, oferuje poczucie obecności i realnego wpływu na życie na emigracji, informuje i szkoli/doszkala, wspiera sytuacjach trudnych i kryzysowych, a także proponuje i angażuje osoby chętne do współtworzenia inicjatyw na rzecz dzieci, młodzieży, singli, narzeczonych, małżeństw, seniorów przebywających na migracji w trybie czasowych, sezonowym czy ciągłym.

Stowarzyszenie Familiaris przyjęło następującą strukturę wsparcia i pomocy polskiej rodzinie emigracyjnej:

- poradnia psychologiczno-terapeutyczna działająca na podstawie terapii skoncentrowanej na krótkich rozwiązaniach oraz terapii małżeństw zagrożonych kryzysem na podstawie modelu pięciu kroków;
- poradnia socjalna, w której doradcy pomagają na podstawie socjologii praktycznej, której celem jest identyfikowanie, zdiagnozowanie i proponowanie rozwiązań praktycznych w myśl etapów działań: zobacz, zdefiniuj, zdiagnozuj, analizuj, szukaj rozwiązania, usamodzielnij;
- poradnia dla seniorów, w której buduje się holistyczne podejście do starszego człowieka, wczesnej i późnej starości, czyli odpowiadając na pytanie – jak być dobrym domowym gerontologiem;

- poradnia lekarska, w której prowadzone są podstawowe konsultacje dotyczące stanu zdrowia, metod leczenia z udzielaniem wsparcia informacyjnego – gdzie, do kogo, jakiego lekarza specjalisty się zgłosić;
- poradnia wychowawcza ukierunkowana na udzielnie pomocy w zakresie problemów wychowawczych, buntu nastolatków, jak budować przyjaźnie i zaufanie;
- poradnia małżeńska wspierająca doradztwem w zakresie budowania więzi i miłości małżonków, właściwie budowanego dialogu i komunikacji, planowania i spędzania wolnego czasu, racjonalnej ekonomii małżeńskiej i rodzinnej, przewycięzania kryzysów.

Uwzględniając zasięg i zakres aktywności Familiaris, projekty realizują się obecnie w przestrzeni wirtualnej – online, z wykorzystaniem aplikacji takich jak WhatsApp czy Zoom. Podkreślić należy, że wszelkie wydarzenia online nie zastąpią wydarzeń *live*, jednak ze względów logistycznych i organizacyjnych tryb online został na stałe wpisany jako sposób komunikacji, realizacji projektów i aktywności Familiaris. Wykorzystując potencjał Internetu i propozycje dostępne online, obserwujemy wzrost świadomości, zaangażowanie i wspólny kierunek współpracy świeckich i duchownych w warunkach lokalnych i globalnych.

Najnowszą propozycją przestrzeni Familiaris, której premiera odbyła się w maju 2021, są warsztaty tematyczne reprezentowane jako efektywny i kompatybilny przekaz Familiaris. W podstawowej wersji to tematyczna komunikacja pomiędzy osobami zainteresowanymi (odbiorca–odbiorca) danym tematem z pomocą aplikacji Zoom. W rozszerzonej wersji to tematyczna komunikacja pomiędzy osobami zainteresowanymi tematem, przy czym jedna ze stron jest znawcą tematu (nadawca–odbiorcy). Różnorodność tematyczna, łatwy dostęp i rozplanowanie czasowe stwarzają możliwość zaproszenia do Cloud Familiaris osób zainteresowanych tematem (panel wykładowy) bądź chętnych, by wziąć udział w dyskusji na dany temat (panel dyskusyjny)<sup>46</sup>.

Spektrum tematyczne warsztatów zaplanowanych na 2021 rok było bardzo szerokie i ciekawe, m.in.: „Jaki jestem dla innych, taka moja dola na starość? – geriatryka i gerontologia (zadania i różnice)”, „Alkoholizm chorobą braku miłości? – o co w tym wszystkim w zasadzie chodzi – problem uzależnienia i współuzależnienia”, „O językach miłości (5 języków miłości) – czyli sztuka wyrażania miłości w małżeństwie”, „«H&S» wir hören zu und verstehen uns”, „Reemigracja: sukces czy porażka? – blaski i cienie, trudy decyzji”, „Czym jest

46 Warsztaty tematyczne Familiaris, Poradnia Familiaris, 2021.

stwierdzenie nieważności małżeństwa w Kościele?”, „«Czystość» – co to takiego? Warsztaty dla młodzieży”, „Czułość jest najlepszym sposobem dotykania tego, co w nas kruche – o św. Józefie, Bogu i naszych relacjach”, „Ja choleryk biorę ciebie flegmatyczkę za żonę i ślubuję ci... czyli słów kilka o temperamentach”, „Ruchu Światło-Życie na emigracji – Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji”, „«Marianum» Carlsberg”, „Szakal i żyrafa na emigracji – wzloty i upadki w «stadzie migracyjnym»”, „Biegła znajomość języków, czyli języki miłości podstawą dobrych relacji”, „Dialog jako droga duchowości w małżeństwie – spotkanie z dialogiem”, „Moje dziecko jest z innej planety! – jak rozpoznać temperament u dziecka”, „Sex, Drugs and Rock&Roll, my singel – oswojony, bezkompromisowy, zraniony – czyli single w związku «skalkulowanym»”, „Być niepowtarzalnym i niezauważonym – seniorzy i ich opieka”, „Świętość aktu małżeńskiego a poczucie wartości współmałżonków i ich zdrowie psychiczne”, „Mediacje drogą do pojednania”, „Jak kochać dziecko, żeby czuło się kochane? – dziecięce języki miłości”, „Jakie wszechświaty drzemią we mnie cicho – poznawanie i uświadamianie sobie zasobów osobistych”, „Od konfliktu do pomocy – pomoc małżonkom zagrożonym kryzysem według modelu «pięciu kroków» autorstwa ks. prof. W. Szewczyka”, „Jedno lustro to przeszłość, drugie to przyszłość, a oba są różnymi momentami terażniejszości – seniorzy i ich rzeczywistość”, „Jak powiedzieć dość – granice stawiane w relacjach”, „Krucjata Wyzwolenia Człowieka na emigracji – Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji”, „«Marianum» Carlsberg”, „Język giętki i myśląca głowa – praca z emocjami w wyrażaniu siebie”, „W drodze do jedności – domowy kościół w małżeństwie”, „Kryzys – szansa na rozwój czy zagrożenie?”, „Katolicki temat tabu – antykoncepcja”, „AA – fakty, mity, terapia, towarzyszenie i wsparcie”, „«...żeby mnie polubili» – proste reguły bycia wśród ludzi”.

Stan, funkcjonowanie i struktura poradnictwa realizowanego przy Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech w obecnych uwarunkowaniach wydają się zadowolające. Koordynatorzy stowarzyszenia nie rezygnują z dalszego rozwoju i ewaluacji stworzonej w ostatnich miesiącach przestrzeni – Cloud Familiaris. Systematycznie zostają określone nowe cele i nowe potrzeby, a w dalszej konsekwencji poszukuje się nowych metod, narzędzi i systemów umożliwiających realizację nowych projektów. Celem Cloud Familiaris jest konkretna i wspólna realizacja poradnictwa i duszpasterstwa rodzin w duchu *Familiaris consortio*. Rekomendacji służących dalszym zmianom i rozwojowi w dobrym funkcjonowaniu poradni – stowarzyszenia Familiaris jest wiele i są definitywnie określone, jednak wykracza to poza zakres tematyczny niniejszego artykułu. Każda, nawet najlepsza teoria naukowa można budzić wątpliwości, może być

zakwestionowana, może ulec zmianie z upływem czasu, uwzględniając nowe faktory i okoliczności. Pozostają natomiast intuicja i inspiracja, które wyznaczają kierunek – kierunkiem doradców i koordynatorów zaangażowanych w rodzinę polską na emigracji w Niemczech jest *Familiaris*.

## PODSUMOWANIE

„Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę! Jest zatem rzeczą nieodzowną i nagłą, aby każdy człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania i popierania wartości i potrzeb rodziny”<sup>47</sup>, szczególnie gdy współczesna rodzina często jest zagubiona na areopagu swojej egzystencji, doświadczając kryzysów małżeńskich i rodzicielskich. W niniejszym artykule ukazano problemy i trudności rodzin polonijnych oraz formy poradnictwa rodzinnego oferowanego i realizowanego przez Polskie Misje Katolickie, by towarzyszyć, wspierać, pomagać. W ramach podejmowanych aktywności na rzecz służby rodzinie polonijnej na emigracji podejmowane były inicjatywy, jednak to w ostatnich trzech latach obserwuje się dynamiczną ewaluację, a świadomość otoczenia o celowości, aktualności i powadze tematyki rodzinnej staje się zauważalna. Budowanie struktur poradnictwa na emigracji to długi proces, który został zapoczątkowany. Konsekwencje podejmowanych obecnie decyzji będą widoczne za kilka lub kilkadziesiąt lat. Na wiele spraw, decyzji jako emigracja nie mamy wpływu i trzeba z wielką pokorą, ale i rozważą oraz cierpliwością podchodzić do poradnictwa i towarzyszenia drugiemu człowiekowi. Nie sami, nie ktoś, ale wspólnotowo budowana jest stabilna na miarę możliwości struktura wsparcia rodziny polonijnej. Wiele niepewności i niejasności jest w strukturach i organizacji Kościoła lokalnego, w którym wiara jest czymś oficjalnym. Kościół niemiecki jest w okresie przejściowym, okresie zmian i reform. Można się zastanawiać, jaki to będzie miało skutek dla misji zagranicznych. Duże znaczenie ma tutaj stanowisko władz kościelnych, strony polskiej, duszpasterzy, a także świeckich, ponieważ to, co dzieje się na naszych oczach, będzie miało nieodwracalne skutki w przyszłości. Dlatego tak ważne są zaangażowanie i odwaga duszpasterzy, którzy podejmą konkretne działanie na rzecz Polonii i rodziny polonijnej. Faktem jest, że jako goście w kraju emigracji nie mamy wielu praw i trudno jest oczekiwać, że władza decyzyjna będzie dostępna. Jednak konieczne

---

47 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1981, nr 87.



jest zachowanie postawy gotowości na rzecz ochrony swojej rodziny i polskości, bez wykluczenia polskich rodzin oraz wykluczenia świadomości lokalnej.

Bezpieczeństwo rodziny to fundamentalne zadanie realizowane przez różne podmioty w Europie i na całym świecie. Stanowi istotne wyzwanie współczesności. Lokuje się w przestrzeni bezpieczeństwa społecznego, socjalnego (materialne i społeczne), zdrowotnego, psychologicznego. Realizacja celów jest możliwa jedynie dzięki różnorodnym narzędziom pomocowym, zarówno prawnym, jak i instytucjonalnym, szczególnie tam, gdzie tworzą się ryzyka socjalne, wychowawcze, małżeńskie i duchowe. Jedną z ofert wsparcia i bezpieczeństwa rodziny na emigracji jest Familiaris.

Postulatem wydaje się dynamiczne, ale też zrównoważone podejście do dalszych, szerszych przedsięwzięć ukierunkowanych na wsparcie rodzin emigracyjnych, które z różnych powodów zagubiły się w społecznych uwarunkowaniach „nowych ojczyzn”, tak aby ocalić je przed wykluczeniem we wszystkich obszarach ich egzystencji.

## ABSTRAKT

Poradnictwo rodzinne na emigracji jest ważnym obszarem badań naukowych. Niewątpliwie emigracja polskich rodzin do innych krajów Unii Europejskiej stała się wyzwaniem dla samych emigrujących i krajów przyjmujących. Pierwszym wyzwaniem były podjęcie pracy, alokacja w miejscu zamieszkania, język obcy, zderzenie się z nową kulturą. Jeszcze innym wyzwaniem było podjęcie decyzji na temat edukacji dzieci. Wiele rodzin emigracyjnych sprostało tym wyzwaniom. Inne stanęły na rozdrożu, gubiąc się w nowym społecznym funkcjonowaniu. Wiele tych rodzin staje się rodzinami ryzyka, oczekując na kompetentną i profesjonalną pomoc. Bezpieczeństwo rodziny, niezależnie od jej zamieszkania, szczególnie rodzin ryzyka i nie tylko, stanowi współcześnie wielorakie wyzwania i wpływa na poziom jej dobrostanu i jakości życia.

Celem niniejszego artykułu jest deskrypcja problemów, trudności polskich rodzin na emigracji oraz ukazanie potrzeby ich wsparcia przez różne formy poradnictwa rodzinnego będącego elementem pomocy społecznej. W strukturze artykułu odwołano się do: eksploracji zjawiska emigracji polskiej do krajów UE, opisu wybranych problemów, trudności, wyzwań polskich rodzin na emigracji, Studium Poradnictwa Rodzinnego: „Pomagam sobie – pomagam innym”, ukazanie stowarzyszenia Familiaris jako holistycznej formy wsparcia rodziny polskiej w Niemczech.



**Słowa kluczowe:** rodzina, emigracja, wyzwania, poradnictwo, wsparcie, bezpieczeństwo, Familiaris

## BIBLIOGRAFIA

- Bilon A., Kargul J., *Społeczno-kulturowe konteksty definiowania roli doradcy*, „Socio-Cultural Contexts for Defining the Role of Counsellors. Studia Poradownicze/ Journal of Counsellogy” 2012, nr 1.
- Franciszek, *Adhortacja Amoris laetitia*, 2016.
- Gabryelewicz I., Gawłowicz P., Sadłowska-Wrzesińska J., *Kaizen jako skuteczna metoda wspomagająca efektywne zarządzanie przedsiębiorstwem*, 2015.
- Gizicka D., Gorbaniuk J., Szyszka M., *Rodzina w sytuacji rozłąki migracyjnej*, Lublin 2010.
- Haken H., Schiepek G., *Synergetik in der Psychologie. Selbstorganisation*, 2006.
- Haken H., Schiepek G., *Synergetik in der Psychologie. Selbstorganisation verstehen und gestalten*, Hogrefe, Göttingen Systeme, 2005.
- Hartry F., *The Deflationary Conception of Truth*, [w:] G. MacDonald, C. Wright (red.), *Fact, Science and Value*, Oxford 1986.
- Horwich P., *Meaning*, Oxford, 1998.
- Horwich P., *Truth*, Oxford, 1990.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, Wrocław 2000.
- Jaskuła S., *Ewaluacja versus akredytacja – dwa światy w jednej przestrzeni*, [w:] B. Niemierko, M. K. Szmigiel (red.), *Ewaluacja w edukacji: koncepcje, metody, perspektywy*, Grupa Tomami, Kraków 2011.
- Kawczyńska-Butrym Z., Kruk M., *Wsparcie społeczne dla rodzin migracyjnych w Polsce. Rodzina wobec wyzwań współczesności*, I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), Wrocław 2015.
- Kołczek B., *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 11–12.
- Lash S., *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Majchrowska E., Alarcon J., *Terapia skoncentrowana na rozwiązaniach*, 2009.
- Miłaszewicz D., Siedlikowski R., *Zmiany demograficzne i procesy migracyjne oraz ich oddziaływanie na rynku pracy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2016, nr 276.

- Młyński J., *Praca socjalna w bezpieczeństwie społecznym. Myśleć-widzieć-działać*, Kraków 2021.
- Młyński J., Szewczyk W., *Rodzina wobec dylematów migracji zarobkowej. Badania i analizy*, Warszawa 2012.
- Plewko J., *Obraz polskiej rodziny migracyjnej o potrzebie badań nad poakcesyjnymi migracjami polskich rodzin*. „Roczniki Nauk Społecznych” 2016, nr 2.
- Quine W. V. O., *Na tropach prawdy*, Warszawa 1997.
- Radziwinowiczówna A., Rosińska A., Kloc-Nowak W., *Ethnomorality of Care: Migrants and their Aging Parents*, London and New York 2018.
- Sapór A., *Kaizen – filozofia ciągłego udoskonalania organizacji*, „Organizacja i Kierowanie” 2004, nr 4.
- Shazer S., Berg I. K., *Kurzzeittherapie – Von Problemen zu Lösungen*, Düsseldorf 1998.
- Szewczyk W., Młyński J., Zięba E., *Rozmowy, które leczą*, Tarnów 2017.
- Szewczyk W., Okła W., *Podstawy poradnictwa psychologicznego*, 2016.
- Szewczyk W., *Poradnictwo rodzinne. Program szkoleniowy dla ośrodków polonijnych*, Hannover-Tarnów, 2011.
- Trębski K., *Counseling ai tempi del coronavirus*, Berlin 2020.
- Trębski K., *Sprevádzanie (counseling) a vybrané aspekty starostlivosti o seniorov a ľudí dlhodobo chorých*, Trnava 2021.
- Dane udostępnione przez Sekretariat Niemieckiej Konferencji Biskupów, Presse-meldung 26.06.2020, nr 106.
- Główny Urząd Statystyczny GUS 2020, Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2018; A. Kubisiak z Polskiego Instytutu Ekonomicznego.
- Orędzie ojca świętego na 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, 2020.
- Warsztaty tematyczne Familiaris, Poradnia Familiaris, 2021.

**III**

# **SŁUŻBA ŻYCIU**



KS. MAREK KLUZ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
<https://orcid.org/0000-0002-2255-1431>

# Służba w perspektywie chrześcijańskiego wychowania w nauczaniu papieży Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.07>

W obecnym świecie wśród działań wychowawczych za fundamentalne należy uznać te, które dotyczą wartości. Rozwój człowieka nierozzerwalnie łączy się ze światem wartości. Nie ma wychowania bez wartości. Chodzi tu przede wszystkim o wartości etyczne, moralne, a więc wartości uniwersalne, ponadczasowe. I każda osoba ludzka, na dowolnym etapie osobowego rozwoju, ma obowiązek te wartości poznawać, rozumieć i je urzeczywistniać.

„Tylko dzięki prawdziwym wartościom – pisze Jan Paweł II w *Fides et ratio* – człowiek może stawać się lepszy, rozwijać w pełni swą naturę. Człowiek nie znajduje prawdziwych wartości zamykając się w sobie, ale otwierając się i poszukując ich także w wymiarach transcendentnych wobec niego samego. Jest to warunek, który każdy musi spełnić, aby stać się i wzrastać jako osoba dojrzała”<sup>1</sup>.

Jedną z wartości niezwykle ważnych dla rozwoju człowieka i społeczeństwa, niezbędnych w rozwoju osobowym i chrześcijańskim, jest służba. Służbę można równocześnie uznać za warunek życia wartościami. Odkryte i uznane wartości domagają się bowiem wierności i służby. Stąd obecność w języku metaforycznego określenia „służba wartościom”.

Podjęmując refleksję na temat służby, należy sformułować kilka pytań: jaki jest stosunek dzisiejszej kultury do służby? Jak jest rozumiana, interpretowana

---

1 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, s. 8.

służba? Czy nie unikamy słowa „służba”? Jakie jest miejsce służby w myśli o wychowaniu i praktyce wychowawczej? Czy w chrześcijaństwie służba może być oddzielana od wiary? Jakie są i mogą być konsekwencje takiego rozdzielania? I w końcu jakie zadania dla wychowania chrześcijańskiego wynikają z nastawienia współczesnego człowieka do służby?

Wnikliwa odpowiedź na wszystkie te pytania przekraczałaby ramy niniejszej publikacji. Dlatego refleksja naukowa skupiona będzie na służbie widzialnej w perspektywie chrześcijańskiego wychowania, zakładającego u podstaw wychowanie człowieka jako osoby.

## 1. ROZUMIENIE SŁUŻBY WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE I ŻYCIU SPOŁECZNYM

W dzisiejszej kulturze i życiu społecznym służba i postawa służby są, jak się wydaje, społecznie marginalizowane, a w konsekwencji nieobecne także w myśleniu o wychowaniu, pomijane w działaniach pedagogicznych. Co więcej, obserwacja życia społecznego prowadzi do wniosku, że „służba” jest w dzisiejszej kulturze traktowana jako zagrożenie dla tych, którzy chcieliby ją podjąć.

Z jednej strony jest przeciwieństwem władzy (tym samym może być uznana za wyraz słabości) i interesowności (jej podstawą jest bezinteresowność oznaczająca naiwną rezygnację z orientacji na zysk), z drugiej – wydaje się zagrożeniem dla wolności (służba historycznie łączyła się z utratą wolności), a także dla równości (służenie oznacza podleganie komuś, a więc niższy status).

Niepopularność służby łączy się także z historycznymi konotacjami społecznymi. Sceptyczne nastawienie do służby pogłębia fakt, że dla współczesnego człowieka ważnym motywem do aktywności i wysiłku jest osiągnięcie sukcesów. W tym kontekście, gdyby uznać „służbę” za zachowanie i postawę pozytywną, pożądaną, mogłoby to oznaczać rezygnację z dążenia do sukcesu.

Współczesna kultura, dystansując się do służby, jednocześnie zachowuje pewne obszary, w których podkreśla jej wartość. Obszary te rezerwuje dla działalności szczególnie ważnej, odwołującej się do wysokich ideałów, najwyższych wartości, wymagającej ponadprzeciętnych cech charakteru (w tym odwagi), umiejętności i determinacji, zdolności, odpowiedzialności i gotowości do poświęceń.

Współczesna kultura utrzymuje więc „służbę” w nazewnictwie takich zawodów i zajęć jak: służba wojskowa, służba zdrowia, służby ratownicze, służby wartownicze, służby mundurowe itp.

*Mały słownik języka polskiego* podaje wiele znaczeń słowa „służba”, wymieniając m.in.:

- spełnianie posług, wykonywanie pracy służącego w czyimś domu, gospodarstwie za wynagrodzeniem;
- pracę w urzędzie państwowym, pracę w instytucji użyteczności publicznej, wojsku itp.;
- działalność tych instytucji;
- obowiązki pełnione w określonych godzinach pracy w niektórych instytucjach;
- działanie w czyimś interesie, zabieganie o czyjeś dobro, bycie zwolennikiem czegoś, np. jakiejś idei;
- służącego, sługi<sup>2</sup>.

Jak można więc zauważyć, rozumienie „służby” w dzisiejszej kulturze nie jest jednoznaczne. Z jednej strony nie jest ona uznawana za wartość dotyczącą życia pojedynczego człowieka, z drugiej – zachowuje się ją dla postaw i działań specjalnych, wymagających ponadprzeciętnego wysiłku, zaangażowania, odpowiedzialności, ofiarności, zasługujących na szczególny szacunek.

Wśród podanych przez cytowany słownik języka polskiego znaczeń nie znajdujemy dwóch niezwykle ważnych dla myślenia pedagogicznego. Są to służba ważnym wartościom (i w podobnym sensie – służba „sprawie”) oraz służba Bogu. Można jednak przyjąć, że mieszczą się one w dwu ze znaczeń podanych w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego*, gdzie pisze się o służbie „czego i czemu (np. prawdzie, sprawiedliwości)”, a także że służba to „oddać się, poświęcić się służbie czego, lub czyjej (np. ojczyzny, społeczeństwa), pracować dla jakiejś idei, sprawy”<sup>3</sup>.

„Służba wartościom” odnosi się do wartości najważniejszych dla człowieka (życie, człowiek, wolność, pokój), wartości osobowych, w tym duchowych (prawda, dobro, piękno) i kulturowych (ojczyzna, dziedzictwo kulturowe, tradycja). Odkrycie tych wartości wzywa człowieka do odpowiedzenia na nie. Służba wartościom oznacza gotowość ich ofiarnego, bezinteresownego urzeczywistniania. W tym sensie służba jest łączona z „poświęcaniem się”.

Odrębne znaczenie niesie pojęcie „służby Bogu”. Obejmuje służbę Komuś Najwyższemu i w konsekwencji wszelkim wartościom, które z tej relacji wynikają, a równocześnie ją pogłębiają.

2 Por. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka, *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969, s. 757.

3 S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1987, s. 151.

Z perspektywy wiary chrześcijańskiej, a tym samym wychowania chrześcijańskiego, nie ma możliwości dystansowania się od „służby”; przeciwnie – im bardziej człowiek zbliża się do wiary, tym bardziej zbliża się do służby. Wychowanie chrześcijańskie mające pomóc w budowaniu i pogłębianiu tożsamości chrześcijańskiej i rozwoju chrześcijańskich postaw musi pokazać wartość i piękno służby drugiemu<sup>4</sup>.

Znamienne jest bardzo częste występowanie służby na kartach Pisma Świętego. Pojawia się w różnych kontekstach, od starotestamentalnego Cierpiącego Sługi Jahwe czy deklaracji Samuela: „mów Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 10), aż do słów Maryi: „oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38), a przede wszystkim pouczenia Chrystusa: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9,35). W Biblii służba odnosi się przede wszystkim do służby Bogu, z której wynika służba ludziom.

Nasuwa się zatem pytanie, czy dla dzisiejszego człowieka, szczególnie chrześcijanina, wezwanie do służby drugiemu i innym jest jedynie sformułowaniem o charakterze symbolicznym i teologicznym, które nie ma większego związku z codziennym życiem, czy przeciwnie – odbierane w kontekście rzeczywistości wiary zaczyna do czegoś zobowiązywać, staje się konkretne, praktyczne, uświadamia otrzymane powołanie.

Odkrywanie sensu życia opartego na służbie jest dziś ogromnym wyzwaniem. Jeśli służba jako postawa ma się stać dla wychowanków ważną wartością, musi być rozumiana, doświadczona, przeżyta i praktykowana. Wydaje się, że w świetle współczesnych tendencji kulturowych samo zrozumienie znaczenia służby jako wartości wymaga przede wszystkim wiarygodnego wyjaśnienia i uzasadnienia. To dziś jedno z najważniejszych zadań wychowania chrześcijańskiego. Dotyczy to także chrześcijan.

Ważną pomocą mogą tu być wypowiedzi papieży końca XX i początku XXI wieku – św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka – którzy prowadzili intensywny dialog z kulturą swoich czasów, zwracając uwagę na charakterystyczne dla niej niepokojące zjawiska i wskazując bardziej lub mniej bezpośrednio kierunek pracy wychowawczej i samowychowawczej. Warto przyjrzeć się, w jaki sposób Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek pomagają w zrozumieniu tej niezwykle trudnej kulturowo wartości i postawy, jaką jest służba. W rozważaniach zostały wybrane wypowiedzi, które mogą być pomocne w poszukiwaniu skutecznych dróg wychowania chrześcijańskiego.

---

4 Por. Sobór Watykański II, Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 2.



## 2. SŁUŻBA W NAUCZANIU ŚW. JANA PAWŁA II

Jednym z głównych tematów podejmowanych przez papieża Jana Pawła II w czasie całego jego pontyfikatu była potrzeba przekładania wiary na kulturę. Podkreślał on, że wiara, aby była żywa, musi być „przekładana” na kulturę tworzoną przez człowieka. Jeżeli nie będzie obecna w sposobie myślenia, działania, w stylu życia, wzorach zachowań i sferze materialnej, stanie się martwa. W tym kontekście widoczne staje się, że dziś służba Bogu i ludziom nie funkcjonuje w kulturze w takim sensie, o jakim mówił Jan Paweł II. Nawet jeśli jest teoretycznie przyjmowana w myśleniu religijnym, nie przekłada się na rzeczywistość codziennego życia.

Jan Paweł II wracał do sprawy ważności służby w wielu wypowiedziach adresowanych do młodzieży, co wskazywałoby na to, że w jego ocenie szczególnie dla młodych ludzi idea służby może być trudna, niezrozumiała i obca. Na spotkaniu w Bombaju w 1986 roku papież wzywał młodzież: „Każdy z was powołany jest do pełnienia konkretnej służby, wszyscy zaś razem powołani jesteście do pracy nad przemianą świata”<sup>5</sup>.

Wskazując konkretne obszary realizowania tego wezwania, zaznaczył, że potrzebne w tym procesie jest „szukanie w Maryi, Matce Jezusa, przykładu życia poświęconego ofiarnej służbie – życia otwartego na Boga i przepojonego żarliwym pragnieniem służenia ludziom”. Przytoczmy jeszcze jeden fragment tego przemówienia: „Należać do Chrystusa i zachowywać Jego przykazanie miłości, znaczy podjąć wezwanie do służby bliźniemu, wносить własny wkład w życie społeczeństwa, pracować dla dobra ojczyzny i całego świata”<sup>6</sup>.

Jeszcze mocniej i wyraźniej o istocie służby mówił papież w 1989 roku na spotkaniu z młodymi w Santiago de Compostela: „Wspólnota uczniów Chrystusa to nie agencja wolontariatu i pomocy społecznej. Taka służba ograniczałaby się do horyzontu «ducha tego świata». Nie! Chodzi tu o coś znacznie większego. Radykalizm, jakość i przeznaczenie służby, do której wszyscy jesteśmy wezwani, wchodzi w zakres tajemnicy Odkupienia człowieka”<sup>7</sup>.

Z perspektywy wiary służba nie jest więc jedynie świadczoną bezinteresownie pomocą, choć ta zawsze zasługuje na pozytywną ocenę. W służbie wynikającej

5 Jan Paweł II, *Przemówienie w czasie spotkania z młodzieżą w Bombaju 10.02.1986*, w: *Podręcznik Pokolenia JP II. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Lednicy*, Poznań 2008, s. 237.

6 Tamże, s. 236.

7 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela 20.08.1989*, [w:] *Podręcznik Pokolenia JP II...*, s. 450.

z wiary chodzi o gotowość otwarcia swojego życia na Boga, na ludzi, na wspólnotę Kościoła. W takim ujęciu każdy jest powołany do pełnienia konkretnej służby. Służba widziana w świetle wiary jest realizacją przykazania miłości, podejmowaną dlatego, że człowiek chce należeć do Chrystusa. W takim rozumieniu, pełniąc codzienną służbę, wnosi się ważny wkład w życie społeczeństwa i świata, bo przekształca się świat razem z Chrystusem.

W świetle wiary każdy jest powołany do pełnienia służby, w której ma naśladować Chrystusa w służbie ofiarnej. U Jana Pawła II znajdujemy zdecydowane stwierdzenia: służba jest miarą i „kryterium wielkości człowieka”<sup>8</sup>. W innym miejscu papież mówi, że służba jest „wymiarem wolności człowieka”<sup>9</sup>, bo człowiek jest wolny wtedy, kiedy dobrowolnie podejmuje działanie, które w swej istocie jest działaniem z Chrystusem i dla Chrystusa.

Służba jest miarą miłości Boga i człowieka, nie można więc mówić o miłości bez służby. W nauczaniu Jana Pawła II służyć – to być bezinteresownym darem. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* papież pisał o „prawie bezinteresowności”: „We wzajemnych stosunkach członkowie wspólnoty rodzinnej są inspirowani i kierują się «prawem bezinteresowności», które szanując i umacniając we wszystkich i w każdym godność osobistą jako jedyną rację wartości, przybiera postać serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności”<sup>10</sup>.

Jan Paweł II uświadamiał, że każdy człowiek jest obdarzony przez Boga jakimiś szczególnymi darami i jest zobowiązany, by ich szukać, odkrywać, a potem zaangażować w służbę innym. Młodzi na wspomnianym spotkaniu w Composteli usłyszeli: „Trzeba rozeznac dobrze, czym zostałeś obdarzony przez Boga w Chrystusie. Trzeba dobrze rozeznac dar otrzymany, aby umieć nim obdarzać innych. Aby przyczyniać się do wspólnego dobra”<sup>11</sup>.

Bycie bezinteresownym darem obejmuje służbę drugiemu w relacji ja–ty, ale także w relacjach, które budują wspólnotę. Wspólnota respektuje i szanuje każdą osobę, bo oparta jest na byciu wzajemnym bezinteresownym darem z siebie i zakłada, że jeśli ludzie chcą być dla innych tak rozumianym darem, są gotowi im służyć.

Z przyjęciem postawy służby wiąże się szereg poważnych przemian w człowieku. Przede wszystkim postawa ta pozwala zwalczyć powszechną wśród ludzi

8 Tamże, s. 449.

9 Tamże, s. 451.

10 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 43.

11 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela...*, s. 451.

pokusę panowania nad innymi, co – jak podkreślał często papież – nie jest łatwe. Wymaga bliskiej więzi z Chrystusem: „Kto żywi się ciałem Chrystusa, znajduje siły, by wykonać braterski gest. Między Chrystusem a uczniem kształtuje się w ten sposób więź bliskości i jedności, która głęboko przemienia człowieka, aby uczynić zeń sługę. Jedynie codzienna więź Chrystusa z uczniem może uczynić zeń sługę”<sup>12</sup>.

Warto zauważyć, że w tym kontekście dystans współczesnej kultury wobec służby oparty jest na trafnej intuicji, że wiąże się ona z ogromnym trudem. To, co człowiek jest w stanie sam z siebie wykrzesać, podejmując działanie dla dobra innych, jest najczęściej albo dobrowolną pomocą, czyli wolontariatem, albo – na poziomie służenia wyższym wartościom – heroizmem, który zasługuje na szacunek i uznanie.

Gdy kard. Karol Wojtyła, będąc jednym z ojców Soboru Watykańskiego II, relacjonował w Krakowie jego prace, wyjaśniał, że sobór stara się m.in. zapisać w swoich dokumentach, co oznacza bycie człowiekiem wiary. W tym kontekście zwracał uwagę, że w dokumentach soborowych mówi się o uczestniczeniu chrześcijanina w potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Misja królewska jest misją wejścia w służbę, a więc bycia dobrowolnym darem dla drugiego człowieka i dla wspólnoty po to, żeby inni mogli się rozwijać w sposób osobowy.

Inny fragment refleksji św. Jana Pawła II z przytaczanego wyżej przemówienia w Composteli pomaga dostrzec, że dla papieża istnieje ścisły związek przyjmowania postawy służby ze świadomością własnej tożsamości: „Jeśli naprawdę chcecie służyć swoim braciom, pozwólcie, by Chrystus królował w waszych sercach, by wam pomagał coraz lepiej rozumieć samych siebie i panować nad sobą”<sup>13</sup>.

Jan Paweł II uważał, że jednym z największych problemów współczesnego człowieka jest zaburzona tożsamość; nie wie on, kim jest, nie wie, że jest osobą ludzką, nie wie, że przysługuje mu bezwarunkowa godność i jako osoba zasługuje na szacunek. Nie wie więc też, że postawa służby, tak ważna w życiu każdego człowieka, wymaga świadomej więzi z Chrystusem.

Warto wspomnieć, że tę prawdę potwierdza psychologia, która przyjmuje jako jeden ze wskaźników dojrzałości zdolność do allocentryzmu (czyli odejścia od egocentryzmu), co wskazywałoby na to, że człowiek nie posiada naturalnych

12 Jan Paweł II, *Tekst do młodzieży przekazany w czasie spotkania w Paryżu 21.08.1997*, [w:] *Podręcznik Pokolenia JP II...*, s. 590.

13 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży w Santiago de Compostela...*, s. 451.

skłonności do postrzegania potrzeb innych ludzi. Przeciwnie – łatwiej, w sposób naturalny przyjmuje postawę egocentryczną, kierując się głównie własnymi potrzebami, nie interesując się potrzebami innych. Także z tej perspektywy trzeba więc zauważyć, że przyjmowanie postawy i pełnienie radykalnie rozumianej służby jest dla człowieka bardzo trudne; również dla człowieka wierzącego, szczególnie jeśli nie rozumie jej sensu.

Współczesne rozchwianie tożsamości wytworzyło potrzebę specjalistów oferujących pomoc w rozwoju osobistym, w poszukiwaniach duchowych i osiągnięciu osobistego sukcesu<sup>14</sup>. Pomoc ta jest ważnym wsparciem dla wielu ludzi, ale nie daje odpowiedzi na pytania, po co i w jakim sensie warto bądź należy się rozwijać, pracować nad własną duchowością. Uzyskanie poczucia komfortu psychicznego i realizacji własnego potencjału jest odpowiedzią zastępczą wobec braku odpowiedzi na pytania o sens życia.

W świetle wiary chrześcijańskiej ostatecznym spełnieniem siebie jest dla człowieka bycie bezinteresownym darem dla drugiego (w sensie osobowym). Każdy ochrzczony przez sam fakt chrztu niejako wszedł w służbę Bogu i ludziom. Jest to trudna rzeczywistość i trzeba dobrze ją zrozumieć, żeby praktycznie zacząć w niej żyć: „Służba – uświadamiał Jan Paweł II – jest drogą do szczęścia i świętości; nasze życie staje się dzięki niej czynnym wyrazem miłości do Boga i do naszych braci [...]. Niech miłość i służba staną się podstawowymi zasadami waszego życia! Składając siebie w ofierze odkryjecie, co wam zostało ofiarowane, i sami z kolei otrzymacie dar Boży”<sup>15</sup>.

Dla Jana Pawła II służba jest wezwaniem do bycia prawdziwym chrześcijaninem. Nie można być chrześcijaninem bez świadomego wejścia w powołanie służby, ponieważ chrześcijaństwo nie jest „dodatkiem do życia” czy jednym z możliwych wyborów życiowych, ale obecnością wewnątrz rzeczywistości Bożej. Przez fakt chrztu człowiek zaczyna uczestniczyć w rzeczywistości Bożej, jest zaproszony do tego, aby naśladować Chrystusa i współpracować z Nim w przekształcaniu świata, tym samym służba, będąc jednocześnie współdziałaniem z Chrystusem, staje się najważniejszym zadaniem człowieka.

W refleksji św. Jana Pawła II w służbie zawarta jest odpowiedź na pytanie o cel i sens rozwoju osobistego. Trzeba poznawać świat, starać się go zrozumieć, odnaleźć w swojej sytuacji życiowej różne możliwe formy służby i odkryć swoje

14 Por. J. Mariański, *Nowa duchowość – alternatywa czy dopełnienie religijności?*, [w:] *Religijność i duchowość. Dawne i nowe formy*, M. Libiszowska-Żółtowska, S. Grotowska (red.), Kraków 2010, s. 19–34.

15 Jan Paweł II, *Tekst do młodzieży przekazany w czasie spotkania w Paryżu...*, s. 588.

talenty (czyli rozwijać się), żeby tym wszystkim, co się odkryje i wydoskonali, służyć ludziom.

Streszczając nauczanie Jana Pawła II o powołaniu do służby, można powiedzieć: będąc chrześcijanami, wchodzimy w rzeczywistość Bożą, zakorzeniając się w Chrystusie poprzez chrzest, co powinno zaowocować poszukiwaniem swojego powołania do służby, odkrywaniem swojego miejsca w świecie, odkrywaniem w sobie możliwości, rozwijaniem ich w pozytywnych kierunkach, które mogą być przydatne w służbie, do jakiej jesteśmy lub będziemy posłani.

### 3. SŁUŻBA W NAUCZANIU PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

Niepokój, że chrześcijanie nie dostrzegają służby jako swojego powołania, wyrażał także Benedykt XVI i także on wyjaśniał istotę i miejsce służby w chrześcijaństwie. Jeszcze jako Joseph Ratzinger rozpoczął dialog z człowiekiem współczesnym, odpowiadając na jego milcząco przeżywane pytania i wątpliwości. Jedno z kazań Ratzingera, wygłoszonych przez niego w katedrze w Münster w 1964 roku, zaakceptowanych po latach do publikacji już przez papieża Benedykta, zostało zatytułowane: *Wiara jako służba*. Cały ten tekst jest wnikliwą analizą sposobu rozumienia fundamentalnej dla chrześcijaństwa relacji wiary i służby. Możemy w nim przeczytać: „W fakcie, że ktoś staje się chrześcijaninem, nie chodzi o zapewnienie sobie indywidualnej premii, nie jest to prywatna rezerwacja biletu do nieba, dzięki której moglibyśmy patrzeć na innych i mówić: «mam coś, czego nie mają inni, mam zbawienie, którego inni nie mają»”<sup>16</sup>.

Bycie chrześcijaninem nie jest czymś, co otrzymujemy tylko dla siebie po to, aby móc się odгородzić od innych. Nie. W pewnym sensie człowiek nie staje się chrześcijaninem dla siebie, lecz dla innych, dla wszystkich. Ruch stawania się chrześcijaninem, który rozpoczyna się wraz z chrztem i który obejmuje całe nasze życie, oznacza gotowość do służby, której Bóg oczekuje od nas. Stając się chrześcijanami, stajemy w służbie całości. Stanie się chrześcijaninem oznacza więc porzucenie egoizmu i wejście w nową formę egzystencji kogoś, kto żyje wspólnotą. Wejście w wiarę oznacza więc wejście w służbę.

Benedykt XVI przedstawia powody, dla których – jego zdaniem – wielu ludzi uważa dziś, że służba Bogu jest „nieopłacalna”, niewarta trudu. Ludzie ci wiedząc, że zbawienie jest perspektywą i szansą otwartą przez Chrystusa dla wszystkich, którzy chcą osiągnąć zbawienie, zastanawiają się, dlaczego właśnie

16 Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *O sensie bycia chrześcijaninem*, Kraków 2006, s. 53–54.

oni mają podejmować trud codziennej służby Bogu i ludziom, skoro tak wielu innych chrześcijan tego nie robi, a także otrzymało obietnicę zbawienia. Tak postrzeganą „nieopłacalność” trudnej codziennej służby wzmacnia dodatkowo brak spektakularnych efektów służby chrześcijan w skali świata i jego potrzeb.

Według Ratzingera – Benedykta XVI ludzi tak myślących można nazwać „robotnikami pierwszej godziny”. Byliby gotowi wysilać się, służąc Bogu i ludziom, gdyby okazało się, że ich służba zostanie wynagrodzona, a postawa innych, mniej zaangażowanych – nie; gdyby wiedzieli, że inni ponieśli lub poniosą negatywne konsekwencje uchylania się od służby. Tymczasem, jak zaznacza papież, rzeczywistość Boża jest inna. I Benedykt XVI zwraca uwagę na zjawisko, które – jego zdaniem – leży u podstaw kryzysu dzisiejszej kultury.

To jest kryzys wiary. Zdaniem papieża często jest ona nie tylko słaba, lecz także płytka, nie do końca uświadamiana i rozumiana. Trzeba więc powrócić do poznania i pogłębiania wiary, co pozwoli myśleć m.in. o służbie w kategoriach rzeczywistości Bożej, a nie tylko ludzkiej. Zgodnie z tym myśleniem to nie człowiek ma ostatecznie decydować, czy służba jest zgodna z jego planami, czy jest dla niego odpowiednia, czy sobie poradzi itd. Jego zadaniem jest z pełnym zaufaniem i w sposób wolny podjąć służbę, do której zostaje powołany, i zaangażować w nią wszystkie swoje dary-talenty.

Jednym z ważniejszych tekstów papieża Benedykta XVI jest jego pierwsza encyklika *Deus caritas est*. Podkreśla w niej następującą prawdę: „Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha”<sup>17</sup>. Jak wyjaśniał Benedykt XVI, dopiero o kimś, kto świadomie, z miłością podejmuje służbę w ramach swojego powołania życiowego, można powiedzieć, że jest chrześcijaninem.

Trzeba dobrze rozumieć, czym jest miłość chrześcijańska. „Kochać po chrześcijańsku oznacza próbę pójścia tą drogą: kochać nie tylko tego, kto ma nam coś do zaoferowania, lub tego, od kogo oczekujemy jakiejś korzyści. Kochać po chrześcijańsku [...] oznacza być dobrym dla tego, kto potrzebuje naszej dobroci, nawet jeśli nie budzi on naszej sympatii”<sup>18</sup>. Kryteria, które pozwalają ocenić wiarygodność postawy chrześcijańskiej, to miłość, miłość ofiarna, która wyraża się w służbie, miłość do Boga i służba Bogu w człowieku.

Dzisiejsza kultura nie znajduje u chrześcijan takiej postawy, dlatego nie ma motywacji, by zbliżyć się do Boga. Benedykt XVI zwraca uwagę, że rozumienie

17 Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 18.

18 Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *O sensie bycia chrześcijaninem...*, s. 70.

Boga jako kochającego Ojca wymaga tego, żeby człowiek był gotowy podjąć służbę dla drugiego, ponieważ to służba coraz bardziej otwiera na miłość Boga i człowieka. Papież wyjaśnia, że pełniona przez chrześcijan służba jest potrzebna, by Bóg mógł przychodzić do ludzi<sup>19</sup>.

Benedykt XVI wielokrotnie podkreślał, że służba jest wyrazem miłości. Służba polegająca na świadczeniu miłości oznacza obdarzanie drugiego miłością według jego potrzeb. To może rodzić w obdarowującym wątpliwość i lęk, że nie ma w sobie aż takiej miłości, by wystarczyła do tak hojnego obdarzania innych. Powody mogą być różne – złe doświadczenia osobiste, trudne usposobienie czy wreszcie brak wiary w możliwość bycia kochanym. Papież przekonuje, że nie trzeba się tym martwić. Pismo Święte w wielu miejscach pokazuje, że Chrystus dając, zawsze jest nadspodziewanie hojny, hojny ponad miarę (żeby przywołać tylko scenę rozmnożenia chleba). Zawierzenie Chrystusowi przynosi zawsze łaskę w nadmiarze.

Zdaniem Benedykta XVI w dzisiejszej kulturze wszyscy cierpimy na deficyt miłości. Jednakże nie grozi nam nigdy rzeczywisty deficyt miłości. Jeśli otworzymy się na powołanie do służby, wejdziemy w nie z głębokim zawierzeniem i poczuciem bliskości z Chrystusem, gotowością współdziałania z Nim, zacznie działać On, Chrystus. To, czego nam brakuje, do czego nie jesteśmy zdolni, wypełni Chrystus. Jego miłości wystarczy, żeby dopełnić nasz „deficyt” miłości. „Chrześcijaninem jest ten, kto żyje miłością. Taka jest najprostsza odpowiedź na pytanie o istotę chrześcijaństwa”<sup>20</sup>.

#### 4. SŁUŻBA W NAUCZANIU OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Temat służby jest wyraźnie obecny także w nauczaniu ojca świętego Franciszka. W domu św. Marty 11 czerwca 2019 w homilii podczas mszy świętej papież stwierdził, że „życie chrześcijańskie jest po to, żeby służyć”<sup>21</sup>. To jest pierwszy, podstawowy fakt, na który wskazał papież. I bardzo smutne jest – dodał – gdy widzi się „chrześcijan, którzy na początku swojego nawrócenia czy zyskania świadomości, że są chrześcijanami, służą, są otwarci na służenie, służą ludowi

19 Por. Benedykt XVI, „Misjonarze nowej ewangelizacji”. *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2013 r.* (Watykan – 18 października 2012), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2013, nr 34, s. 15–18.

20 Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *O sensie bycia chrześcijaninem...*, s. 82.

21 Franciszek, „Język miłości, ojcostwa i bezinteresowności”. *Homilia wygłoszona w Domu Świętej Marty* (Rzym – 11 czerwca 2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 40(2019), nr 7–8, s. 57.



Bożemu<sup>22</sup>, a potem przeciwnie – „na koniec posługują się ludem Bożym”<sup>23</sup>. Powołaniem chrześcijanina zatem jest „służyć”, ale nigdy „posługiwać się innym”<sup>24</sup>.

Papież Franciszek w swoim nauczaniu nieustannie pokazuje, jak dawać dobry przykład bliźnim, jak stać się prawdziwie i głęboko wierzącym chrześcijaninem. Uświadamia, że „musimy wyjść na zewnątrz do ludzi z naszego miasta, których widzieliśmy na balkonach. Musimy wyjść z naszej skorupy i powiedzieć im, że Jezus żyje, że Jezus żyje dla niego, dla niej, i musimy powiedzieć to z radością... nawet jeśli myślą, że robisz z siebie wariata. Przesłanie Ewangelii jest szaleństwem, mówi św. Paweł. Życia nam nie starczy, by oddawać samych siebie i głosić, że Jezus przywraca życie. Musimy iść zasiewać w sercach nadzieję, musimy wychodzić na ulice. Musimy szukać ludzi”<sup>25</sup>.

Papież Franciszek wzywa ludzi do stworzenia nowej, otwartej na drugiego człowieka wspólnoty oraz do okazywania szczerzej i autentycznej radości, która płynie ze wspólnego jej budowania. Mówi też o konieczności zawierania przyjaźni i wzajemnego wspierania się – bez względu na to, kim jesteśmy. To właśnie ową przyjaźń i wspólnotę powinniśmy realizować w duchu służby.

Papież Franciszek podkreśla, że służyć naprawdę to „pracować w imieniu wszystkich i dla wszystkich”<sup>26</sup>. Tylko taka służba – jak mówi – tworzy w społeczeństwie prawdziwe więzi międzyludzkie. Ojciec święty wyraźnie oddziela tak pojmowaną służbę od błędnie rozumianej służalczości („ślepego, niskiego przyłgnięcia do władzy”)<sup>27</sup>.

W nauczaniu Franciszka nasze zadanie polega więc na takiej służbie, która miałaby na celu troskę o wspólne dobro, czyli o naszą ojczyznę. Powinniśmy służyć także po to, by iść w ślad za przykładem Jezusa, który nie przyszedł, by Mu służono, ale by służyć i dać swoje życie na okup za wielu (por. Mk 10, 45). **Droga służby jest też zdaniem papieża „najskuteczniejszym antidotum na chorobę poszukiwania pierwszych miejsc**, to lekarstwo dla karierowiczów, dla poszukiwania pierwszych miejsc, które zaraża wiele ludzkich sytuacji i nie oszczędza również chrześcijan, ludu Bożego, nawet hierarchii Kościoła”<sup>28</sup>. **Ludzie wie-**

22 Tamże, s. 57.

23 Tamże, s. 57.

24 Tamże, s. 57.

25 J. M. Bergoglio – Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą*, Kraków 2013, s. 45–46.

26 Cyt. za: G. Larrazábar, *Prezentacja*, [w:] J. M. Bergoglio – Franciszek, *Prawdziwa władza jest służbą...*, s. 6.

27 Por. tamże, s. 6.

28 Franciszek, „Młodzi są powołani do misji”. *Modlitwa maryjna z papieżem* (Watykan – 21 października 2018), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2018, nr 39, s. 25; por. Franciszek,



rzący mają wpatrywać się w Maryję, która w pełni i pokornie była posłuszną woli Bożej. Ona pomaga „w radosnym naśladowaniu Jezusa na drodze służby, najważniejszej drodze prowadzącej do Nieba”<sup>29</sup>.

Przykładem do naśladowania jest także św. Józef, który – jak pisze papież Franciszek w liście apostolskim *Patris corde* – „uczynił ze swego życia służbę [...], złożył całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”<sup>30</sup>.

## WNIOSKI DLA WYCHOWANIA

W tekstach cytowanych tu papieży uderza sposób przekazywania bardzo trudnej dla współczesnego człowieka prawdy o istocie służby widzianej w świetle wiary. Dla każdego, kto chce podjąć trud wychowania chrześcijańskiego (a ono samo jest szczególną służbą), przedstawione tu przykłady mogą być ważną wskazówką.

Ani Jan Paweł II, ani Benedykt XVI, ani Franciszek nie starają się złagodzić radykalizmu przekazywanych treści. Nie pokazują służby jako postawy wymagającej jedynie wrażliwości i dobrej woli. Przeciwnie, nie ukrywają, że jest to postawa trudna, wymagająca prawdziwej wiary, zrozumienia powołania chrześcijańskiego, a przede wszystkim oparcia się na bliskiej więzi z Chrystusem.

Niezbędne na tej drodze kształtowania postawy służby jest ukazywanie wiarygodnych przykładów ludzi, których życie można obserwować w ciągu dłuższego czasu. W przypadku służby powszechnie na świecie znane i cenione biografie tak św. Jana Pawła II, jak Benedykta XVI i Franciszka potwierdzają możliwość codziennego podejmowania służby i pełnienia jej niezależnie od warunków. Wspomniani papieże – papieże początków trzeciego tysiąclecia – mogą być przykładami służby Bogu, człowiekowi, prawdzie i Kościołowi.

Służba traktowana jako droga osobowego spełniania siebie i powołanie chrześcijanina, otwierając na drugiego człowieka, może stanowić równocześnie

---

„Droga adoracji i służby”. Przemówienie wygłoszone do przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych (Rzym – 8 maja 2013), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2013, nr 34, s. 8–9.

29 Franciszek, „Młodzi są powołani do misji”..., s. 25; por. Franciszek, „Pan wywyższył swoją Służebnicę”. *Modlitwa maryjna z papieżem* (Watykan, 15 sierpnia 2018), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2018, nr 39, s. 52.

30 Franciszek, List apostolski *Patris corde*, nr 8.

inspirację do ogólniejszego namysłu nad wartością służby – działania i postawy – dla indywidualnego rozwoju, dla wszelkich relacji międzyludzkich i jakości życia społecznego.

Odrzucenie wartości służby jako gotowości służenia drugiemu człowiekowi wydaje się także istotnym powodem kryzysu współczesnej rodziny. Z tej perspektywy wychowanie chrześcijańskie, kształtując świadomość wartości służby, może wnieść znaczący wkład w szeroko rozumianą

działalność wychowawczą, prowadząc do budowania kultury bardziej wrażliwej na potrzeby innych.

BOGUMIŁA OLEJNIK

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie  
<https://orcid.org/0000-0003-4057-6197>

## Służba życia

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.08>

Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*<sup>1</sup>, będąca świadectwem najpełniejszej troski papieża Jana Pawła II o prymat duszpasterski spraw rodziny<sup>2</sup>, tematykę służby życiu lokuje wśród czterech głównych zadań rodziny chrześcijańskiej<sup>3</sup>. Praktyczna realizacja tych zadań stanowi urzeczywistnienie podstawowej misji rodziny, jaką są strzeżenie, uobecnianie i przekazywanie miłości, rozumianej

- 
- 1 Adhortacja *Familiaris consortio* została podpisana przez papieża Jana Pawła II trzynaste miesiące po zakończeniu V Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, które odbyło się w Rzymie 26 września–25 października 1980 i w całości poświęcone zostało zadaniom rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Bogactwo problematyki zawartej w dokumencie jest efektem procesu redukcji treści obecnych w Kościele katolickim od stuleci, dlatego adhortacja ujawnia raczej pewną doktrynę obecną na różnych stopniach świadomości Kościoła, stanowi pozytywny postęp, będąc jednocześnie pozbawioną szczególnych i uderzających nowości. Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, że adhortacja *Familiaris consortio* stanowi niewątpliwy przełom, skok jakościowy, a także wyraz antycypacji w nauczaniu Kościoła na temat małżeństwa i rodziny. Ioannes Paulus PP. II, *Adhortatio apostolica de Familia christiana muneribus in mundo huius temporis Familiaris consortio*, 22 XI 1981, AAS 74 (1982) 81–191. Tekst polski: Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*; E. López Azpitarte, *La familia: del sínodo a la „Familiaris Consortio”*, „Proyección: Teología y mundo actual” 30 (1983) núm 128, p. 26–28; M. Chmielewski, *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji*, Lublin 2013, s. 229; J. Azzopardi, *An introduction to ‘Familiaris consortio’*, „Melita Theologica” 1985, nr 34, s. 59. Więcej na temat *Familiaris consortio*, jako dokumentu posynodalnego, zob. F. Majdański, „*Familiaris consortio*)” *owocem Synodu o Rodzinie: historia zwołania i prac synodalnych*, „Studia nad Rodziną” 2006, nr 10, s. 57–64.
  - 2 E. López Azpitarte, *La familia: del sínodo...*, s. 23.
  - 3 Do zadań tych należą: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 17.

jako ontologiczny warunek człowieka<sup>4</sup>, ponieważ „miłość jest [...] podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”<sup>5</sup>.

Uzasadnieniem dla nauczania dotyczącego służby życiu, zawartego w *Familiaris consortio*, jest odpowiedź Kościoła katolickiego na ideologię antynatalistyczną oraz promocję konsumpcjonizmu, które to poglądy w centrum zainteresowania stawiają jednostkę oraz konieczność zaspokajania wyłącznie jej indywidualnych potrzeb<sup>6</sup>. W opozycji do tych ideologii Jan Paweł II podkreśla konieczność realizowania zadania służby życiu ze względu jego wartość oraz fakt, że jest ono darem, o który należy się troszczyć i który zobowiązani jesteśmy strzec<sup>7</sup>.

W adhortacji *Familiaris consortio* zostało zawarte szczegółowe określenie, czym jest służba życiu, jakie przybiera formy oraz w jakim celu rodzina chrześcijańska winna ją realizować. Określenie tychże elementów wraz ze wskazaniem praktycznych postulatów duszpasterskich stanowi przedmiot analizy podjętej w ramach niniejszego artykułu.

## 1. ZDEFINIOWANIE POJĘCIA

Służba, czyli działanie polegające na realizowaniu zadania, obowiązku lub pomocy, które jest podporządkowane i ukierunkowane ku dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu, została odniesiona w *Familiaris consortio* – w sensie ścisłym – do potomstwa. W numerze 21 dokumentu czytamy, że rodzice winni wykonywać władzę rodzicielską w formie służby<sup>8</sup>. Chodzi zatem o postawę podmiotu na rzecz osoby ludzkiej, która urzeczywistnia się w konkretnym działaniu i winna charakteryzować się bezinteresownością<sup>9</sup>, wielkoduszością<sup>10</sup>, być przepojona duchem ewangelicznym<sup>11</sup> oraz odpowiedzialnością za podejmowane czyny<sup>12</sup>.

4 M. L. Di Pietro, F. J. González-Melado, *Familia y fecundidad: una reflexión a los treinta años de “Familiaris Consortio”*, „Familia” 2012, nr 45, s. 88–89.

5 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 11; E. López Azpitarte, *La familia: del sínodo...*, s. 29–30; J. Azzopardi, *An introduction*, s. 62.

6 E. López Azpitarte, *La familia: del sínodo...*, s. 31.

7 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 30.

8 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 21.

9 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 37.

10 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 43.

11 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 64.

12 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 86.

Służba życiu realizowana w rodzinie chrześcijańskiej – w sensie szerokim – jest kontekstem dla analizy zagadnienia ochrony życia<sup>13</sup>. Jest to zatem termin o szerszej semantyce, w następstwie czego, prócz wskazanej ochrony życia, obejmuje także: otwarcie się małżonków na życie oraz jego przekazanie i przyjęcie<sup>14</sup>, a także wychowanie potomstwa<sup>15</sup>. *Familiaris consortio* używa także pojęcia „wieloraka służba życiu”, na którą składają się: adopcja, pomoc świadczona dzieciom ubogim, osobom starszym, chorym, upośledzonym i uwikłanym w nałogi<sup>16</sup>.

Reasumując dotychczasową analizę, służba życiu – w myśl adhortacji *Familiaris consortio* – to ogół działań podejmowanych na rzecz każdego człowieka, ze względu na przynależną mu godność, jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boga<sup>17</sup>. W znaczeniu podstawowym jest to relacja jednokierunkowa. Niemniej, jak zostanie to wykazane w trakcie prowadzonej analizy, głębszy sens ukazuje dwukierunkowość postawy służby.

Z dotychczasowej analizy wyłania się w sposób klarowny także podmiot powołany do realizacji zadania służby życiu. Są to nie tylko małżonkowie chrześcijańscy, ale *per se* rodzina chrześcijańska<sup>18</sup> oraz rodzice. Wymienione podmioty w niektórych przypadkach będą tożsame. Do wskazanej kategorii osób należy dodać także „ludzi młodych, którzy mają wstąpić na drogę życia małżeńskiego i rodzinnego”<sup>19</sup>. Wskazanie uprzednie czasowo w kierunku przyszłych małżonków i przyszłych rodziców uwypatnia intencję papieża dotyczącą okazania szczególnej troski osobom przygotowującym się do podjęcia życiowego powołania w życiu małżeńskim. Jest to o tyle godne podkreślenia, że formacja w kierunku służby życiu nie może rozpocząć się w dniu zawarcia małżeństwa kanonicznego, ale o wiele wcześniej.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na określenie, które zostaje w dokumencie mocno związane z pojęciem „służba życiu” i które już kilkakrotnie zostało użyte

13 J. Dyduch, *Wiodące idee adhortacji apostolskiej Familiaris consortio*, „Polonia Sacra” 2016, nr 42, s. 132.

14 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 26; J. Dyduch, *Wiodące idee...*, s. 131.

15 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 26.

16 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 41.

17 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 64.

18 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 28: „podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy”; H. Corral Talciani, *La identidad del matrimonio en el derecho de familia contemporáneo. Una mirada a la luz de la Exhortación Apostólica Familiaris Consortio, a los 26 años de su promulgación*, „Ars Boni et Aequi” 2017, nr 3, s. 247.

19 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1.

w ramach niniejszej analizy. Terminem tym jest „powołanie”. W pierwszym numerze adhortacji Jan Paweł II jednoznacznie wskazuje, że małżonkowie, a następnie rodzice powołani są m.in. do służby życiu<sup>20</sup>. Powtórzenie i uzasadnienie tej myśli znajduje się w dalszej części dokumentu, gdzie Jan Paweł II ogniskuje powołanie do służby życiu wokół płodności małżeńskiej<sup>21</sup>.

Powołanie, czyli realizacja życiowego zadania, do którego Bóg wezwał indywidualnie każdego, konkretnego człowieka<sup>22</sup>, w przypadku małżonków chrześcijańskich przybiera specjalny charakter. O jego wyjątkowości stanowi wspólne życie dwojga ludzi w ramach Bożego planu zbawienia, która to koegzystencja, prócz wymiaru ziemskiego, posiada także charakter nadprzyrodzony, wynikający z uświęcenia dwojga ludzi sakramentem<sup>23</sup>.

## 2. FORMY REALIZACJI SŁUŻBY ŻYCIU

Po określeniu, czym – według dokumentu *Familiaris consortio* – jest służba życiu oraz kto został obowiązany do jej realizacji, należy skonkretyzować, w jakich formach zadanie to ma być przez małżonków chrześcijańskich urzeczywistniane.

Adhortacja wymienia następujące formy realizacji powołania do służby życiu: zrodzenie potomstwa, jego wychowanie oraz – *sensu largo* – wieloraka służba życiu, obejmująca formy pośrednie<sup>24</sup>.

### 2.1. PRZEKAZANIE ŻYCIA – ZRODZENIE POTOMSTWA

Praktyczną, najbardziej podstawową i pierwotną realizacją dzieła służby życiu jest – w pierwszej kolejności – jego przekazanie<sup>25</sup>. Zrodzenie potomstwa stano-

20 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1.

21 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 28; H. Corral Talciani, *La identidad del matrimonio...*, s. 246.

22 J. Jurga, *Małżeństwo i seksualność w teologii katolickiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2004, nr 13, s. 69.

23 Tamże, s. 69–70. Więcej na temat sakramentalności małżeństwa zob. m.in. B. Ferdek, *Nauczanie Kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa w aspekcie dogmatyczno-historycznym*, „Sympozjum” 2010, nr 14, s. 28–31; A. Sarmiento, *El matrimonio, una vocación a la santidad*, „Scripta Theologica” 1994, nr 26, s. 1001.

24 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 41.

25 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 28; D. Jastrzęb, *Powołanie rodziców do wychowywania dzieci w świetle wskazań Familiaris consortio*, „Studia Koszalińsko-Kolobrzeszkie” 2011, nr 17, s. 115.

wi jeden z istotnych celów małżeństwa sakramentalnego<sup>26</sup>, czyli zadanie, dla którego urzeczywistniania związek ten został ustanowiony<sup>27</sup>.

Małżonkowie chrześcijańscy zostali obdarzeni możliwością przekazania życia w sensie biologicznym. W kontekście teologii katolickiej to ponadto współudział w dziele stworzenia, zapoczątkowanym przez Boga<sup>28</sup>. Udzielając życia nowej osobie, małżonkowie materializują miłość małżeńską, stając się współpracownikami Stwórcy<sup>29</sup>. Jest to zadanie wpisane w samą naturę małżeństwa, w jego istotę<sup>30</sup>, dlatego zrodzenie potomstwa jest określane jako szczytowe zwieńczenie miłości małżeńskiej<sup>31</sup>, nie tylko rozumianej w kategoriach uczuć, ale przede wszystkim odczytywanej w optyce zjednoczenia kobiety i mężczyzny, którzy ofiarowują się sobie<sup>32</sup>

26 KPK, kan. 1055 § 1: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

27 W. Wąsik, *Obowiązek wychowania dzieci do życia w wierze przez ich rodziców według KPK z 1983 r.*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 11 (2012), s. 229.

28 W. Rzepa, *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, A. Tomkiewicz, W. Wieczorek (red.), Lublin 2010, s. 381.

29 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 14; A. Sconosciuto, *Amor coniugalis e matrimonio canonico*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2021, nr 45, s. 43; Z. Sobolewski, *Nowe macierzyństwo i ojcostwo w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczne” 2000, nr 18, s. 114.

30 Z. Grocholewski, *Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego*, „Prawo Kanoniczne” 1997, nr 40, s. 181.

31 Paweł VI, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 48.

32 Należy w tym miejscu przywołać analizę przeprowadzoną przez Andrzeja Pastwę na temat sformułowania użytego przez Jana Pawła II w numerze 11 badanej adhortacji. Papież używa w nim określenia „mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie”. Zdaniem A. Pastwy sformułowanie to należy odczytywać w kontekście nauczania Karola Wojtyły na temat logiki daru osoby. Zgodnie z nią w porządku naturalnym człowiek jest – ze względu na swoją podmiotowość – stworzeniem wolnym i samodecyzyjnym. W związku z tym jest także nieprzekazywalny (*alteri incommunicabilis*). Dlatego nieuzasadnione jest mówienie, że człowiek oddaje się drugiemu człowiekowi, zwłaszcza w sensie fizycznym. To oznaczałoby, że osoba staje się czyjąś własnością, podobnie jak przedmiot. Sytuacja ta ulega diametralnej zmianie w porządku nadprzyrodzonym. Miłość małżeńska, wykraczając poza ramy porządku naturalnego, uzdalnia bowiem kobietę i mężczyznę do bezinteresownego daru z siebie, co w konsekwencji prowadzi do stworzenia nowej jakości – osobowego „my”, opartego na wzajemnej otwartości, integralności i ofiarowaniu siebie współmałżonkowi, tak aby w efekcie zawarte małżeństwo stało się w rzeczywistości *totius vitae consortium*. Zob. A. Pastwa, *Marriage Covenant in Catholic Doctrine: The Pastoral Constitution on the Church Gaudium et Spes – the Apostolic Exhortation Familiaris Consortio – the Code of Canon Law – the Code of Canons of the Eastern Churches*, „Ecumeny and Law” 2013, nr 1, s. 104; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2010, s. 112.

w sposób całkowity, stuprocentowy, nie tylko w sensie fizycznym, lecz także osobowym<sup>33</sup>.

Poprzez tak rozumiane międzyosobowe wzajemne przekazanie i przyjęcie<sup>34</sup> małżonkowie chrześcijańscy, kierując się zasadami odpowiedzialnego rodzicielstwa<sup>35</sup>, posiadają możliwość rozbudzenia nowego życia. Konsekwencją zaś podjętych decyzji jest wzięcie pełnej odpowiedzialności za nowe życie, która to postawa wyrażać się będzie m.in. w przyjęciu postawy służby – materialnej, uczuciowej, wychowawczej i duchowej – względem poczętego potomstwa<sup>36</sup>.

Służba życiu w formie jego przekazania wiąże się także z obowiązkiem ochrony życia, a także odrzuceniem wszelkich postaw mających na celu uniemożliwienie poczęcia nowego życia<sup>37</sup>.

## 2.2. WYCHOWANIE POTOMSTWA

Wychowanie potomstwa, będąc kolejną z form realizacji zadania służby życiu, w sposób nierozdzielny zostało powiązane z faktem przekazania życia. Wychowanie stanowi w tym kontekście kontynuację zrodzenia – *educatio est continua generatio*<sup>38</sup>. Już papież Pius XI w encyklice poświęconej małżeństwu chrześcijańskiemu *Casti connubii* stwierdził, że: „Bardzo mało [...] troski o nowo narodzone dziecko [...] byłby okazał Bóg [...], gdyby nie był zarazem udzielił prawa i obowiązku wychowania tym, którym udzielił możliwości i prawa rozbudzenia nowego życia”<sup>39</sup>. Analogiczne treści odnajdujemy w adhortacji *Familiaris consortio*, która potwierdziła dotychczasowe nauczanie Magisterium na temat pochodzenia rodzicielskiego prawa i obowiązku wychowania potomstwa, lokując tę misję w perspektywie personalistycznej<sup>40</sup>.

33 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 11; M. L. Di Pietro, F. J. González-Melado, *Familia y fecundidad...*, s. 89.

34 W. Góralski, *Małżeństwo w prawie kanonicznym*, „Prawo Kanoniczne” 2011, nr 54, s. 134.

35 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 11; zob. Paulus PP. VI, *Litterae encyclicae Humanae vitae*, 25 VII 1968, „AAS” 1968, nr 60, s. 481–503. Tekst polski: Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, 10; E. Szafrowski, *Chrześcijańskie małżeństwo*, Warszawa 1985, s. 22–24.

36 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 26; Z. Sobolewski, *Nowe macierzyństwo...*, s. 116.

37 A. Skreczko, *Zadania rodziny jako Kościoła domowego*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009, nr 8, s. 115.

38 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 36.

39 Pius XI, Encyklika *Casti connubii*, Warszawa 1931, 13.

40 A. Pastwa, *Personalistyczna struktura małżeństwa kanonicznego w nauczaniu papieża Jana Pawła II*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2001, nr 34, s. 191.



Służba życiu realizowana w formie wychowania potomstwa jest w pierwszej kolejności skutkiem przekazania życia. Rodzice są zobowiązani do wychowywania potomstwa, ponieważ są rodzicami: „rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego”<sup>41</sup>. Papież powołuje się w tym miejscu adhortacji do soborowej Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, która w numerze trzecim, w sposób zwięzły, uzasadnia rodzicielskie zobowiązanie i uprawnienie wychowawcze<sup>42</sup>.

Idąc dalej niż soborowy dokument poświęcony kwestii wychowania, Jan Paweł II zwięzle przedstawia atrybuty rodzicielskiej misji wychowawczej, która winna być przez nich realizowana. Wychowanie urzeczywistniane w rodzinie jest istotne, pierwotne, niezastąpione i niezbywalne<sup>43</sup>.

Kolejnym, ważnym elementem, który podkreśla adhortacja *Familiaris consortio*, jest współdziałanie innych podmiotów wychowawczych, które – zgodnie z zasadą pomocniczości – winny wspierać rodziców w procesie wychowywania potomstwa<sup>44</sup>.

Bezpośrednim celem realizacji służby życiu w formie wychowania potomstwa – prócz zachowania porządku naturalnego<sup>45</sup> – jest umożliwienie dzieciom życia w pełni ludzkiego<sup>46</sup>. Jest to zatem kolejny przejaw odpowiedzialności, jaką rodzice ponoszą za powołane do istnienia życie. Celem dalszym – który ujawnia się w kontekście obowiązku wychowania seksualnego potomstwa – jest ukształtowanie w dzieciach prawidłowego obrazu ludzkiej płciowości, co w przyszłym życiu zaowocuje właściwym pojmowaniem zasad moralnych, czystości oraz miłości rozumianej jako dar z siebie<sup>47</sup>.

41 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 36.

42 Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 3: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci”.

43 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 36; J. Korycki, *Familiaris consortio w kontekście Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, „Ateneum Kapłańskie” 1984, nr 76, s. 75.

44 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 40; J. Stala, J. Garmaz, *The Family Communio Personarum and Upbringing*, „The Person and the Challenges” 2018 nr 8, s. 47.

45 M. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, s. 161.

46 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 26.

47 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 37; J. Goleń, *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja*

### 3. WIELORAKA SŁUŻBA ŻYCIU

Holistyczne ujęcie zagadnienia służby życiu domaga się zmiany perspektywy z punktu widzenia małżonków i rodziców chrześcijańskich, jako podmiotu odpowiedzialnego za realizację tej formy służby, na punkt widzenia podmiotu, na rzecz którego służba ta ma być realizowana. Choć nie jest to pierwszorzędny sposób interpretacji, wynika bowiem z głębszej analizy zagadnienia, to jednak i ta możliwość została przez papieża Jana Pawła II dostrzeżona i zawarta w treści *Familiaris consortio*. Chodzi zatem o te sytuacje, w których małżonkowie chrześcijańscy nie mogą posiadać potomstwa w sensie biologicznym. Nie są zatem zdolni do przekazania życia, a tym samym do realizacji prawa i obowiązku wychowania potomstwa. Nie oznacza to jednak, że nie są zdolni do urzeczywistnienia postawy służby życiu w ogóle. W analizowanym dokumencie znajdujemy odpowiedź na pytanie, w jaki sposób jest to możliwe. Uzasadnieniem dla przedstawionych rozwiązań jest zaś – co zostało już wyrażone – wartość i godność życia ludzkiego, na rzecz którego służba ta jest realizowana, po wtóre należy dodać umożliwienie każdej rodzinie chrześcijańskiej, nawet bezdzietnej, korzystania z tożsamości macierzyństwa i ojcostwa<sup>48</sup>.

#### 3.1. ADOPCJA

Pierwszą pośrednią formą realizacji wielorakiej służby życiu jest adopcja. W sytuacji, w której małżonkowie doświadczają bezpłodności, prawo – zarówno cywilne, jak i kanoniczne – umożliwia im realizowanie funkcji rodzicielskiej w formie zastępczej<sup>49</sup>. Wówczas więzy naturalne zostają zastąpione tymi o charakterze prawnym, co do pozostałych elementów zaś – nie ulegają one zmianie w stosunku do rodzicielstwa biologicznego. Oznacza to, że rodzice adopcyjni wobec przysposobionego potomstwa mają dokładnie takie same zobowiązania i uprawnienia, w tym także zobowiązanie do realizowania służby życiu, która będzie przejawiać się w taki sam sposób, jak gdyby była realizowana na rzecz potomstwa biologicznego.

---

*naukowa i działalność pastoralna*, R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), Lublin 2013, s. 722; J. Goleń, *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*, Rzeszów 2006, s. 219; P. Wołochowicz, *Wskazania wychowawcze zawarte w dokumentach Kościoła katolickiego*, „Roczniki Teologiczne” 2019, nr 66, s. 29.

48 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 14; D. Jastrząb, *Powołanie rodziców...*, s. 116.

49 E. Szczot, *Ochrona rodziny w prawie Kościoła łacińskiego*, Lublin 2011, s. 117

Rodzicielstwo zastępcze opiera się na postawie wielkoduszności ze strony małżonków<sup>50</sup>, ponadto wymaga od nich przyjęcia szczególnej postawy miłości, która z obcej istoty ludzkiej uczyni osobę ukochaną. W ten sposób małżonkowie chrześcijańscy urzeczywistniają duchowy wymiar płodności małżeńskiej<sup>51</sup>. W tej formie służba życiu urzeczywistni się poprzez świadczenie pomocy i miłości rodzicielskiej na rzecz dzieci osieroconych, porzuconych, opuszczonych, potrzebujących i pozbawionych koniecznych środków do życia<sup>52</sup>.

### 3.2. POMOC ŚWIADCZONA INNYM RODZINOM

Racją realizowania służby życiu nie tylko wobec potomstwa, lecz także – w sensie szerokim – na rzecz jakiegokolwiek człowieka, jest dostrzeżenie w każdej osobie ludzkiej godności wynikającej ze stworzenia na obraz i podobieństwo Boga<sup>53</sup>. Z tego względu rodzina chrześcijańska, kierując się przykazaniem miłości bliźniego, winna urzeczywistniać, poprzez codzienne tworzenie autentycznej wspólnoty życia, wszystkie te dzieła, które będą w konsekwencji przyczyniać się do budowania szerszej niż rodzinna wspólnoty.

W pierwszym rzędzie będzie to wspólnota kościelna, której każda rodzina chrześcijańska jest naturalną częścią. Zadaniem do zrealizowania będzie zatem stworzenie więzów między poszczególnymi członkami tej nadprzyrodzonej „rodziny”<sup>54</sup>.

Skutkiem realizacji służby życiu na poziomie wspólnoty Kościoła będzie – jak określa to papież – postęp ludzki, rozumiany jako udoskonalanie świata poprzez praktykowanie miłości, sprawiedliwości, szacunku względem każdego bliźniego, nie tylko chrześcijanina<sup>55</sup>.

### 3.3. SŁUŻBA SPOŁECZNA

Rozszerzona perspektywa służby życiu – poczynając od rodziny nuklearnej, poprzez wspólnotę Kościoła – prowadzi w konsekwencji do ujęcia zagadnienia

50 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 41.

51 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 41; D. Jastrząb, *Powołanie rodziców...*, s. 115.

52 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 41.

53 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 64.

54 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 64.

55 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 64.

w perspektywie globalnej. Służba życiu winna być realizowana na rzecz społeczeństwa i w jego ramach.

Służba życiu realizowana na rzecz społeczeństwa przybiera nową formę – służby człowiekowi. Nie tylko rodzice winni służyć swojemu potomstwu, nie tylko członkowie Kościoła są zobowiązani do służby na rzecz swoich współbraci, lecz także każdy chrześcijanin jest zobowiązany do służby drugiemu człowiekowi<sup>56</sup>.

Urzeczywistnianie, przez rodzinę chrześcijańską, zadania służby życiu na rzecz społeczeństwa ma niezwykle istotne znaczenie również ze względu na dwukierunkowość relacji łączących tę podstawową strukturę ze społeczeństwem oraz fakt, że społeczeństwo jest zakorzenione w rodzinie<sup>57</sup>. Dobro społeczeństwa jest bowiem związane ściśle z dobrem rodziny<sup>58</sup>, prawidłowy rozwój i właściwe funkcjonowanie rodziny przyczyniają się zaś do odnowy społeczeństwa, a przede wszystkim do jego wzrostu<sup>59</sup>, rodzina jest bowiem strukturą, w której na świat przychodzą nowi członkowie społeczności ludzkiej<sup>60</sup>. Jeśli którykolwiek z elementów tej żywej i organicznej więzi<sup>61</sup> będzie funkcjonował w sposób nieprawidłowy, defekt ten dosięgnie także tę drugą część.

Konkluzja ta stanowić winna początek dla jak najskuteczniejszego planowania działań, których celem będzie praktyczne urzeczywistnianie zadania służby życiu, którego depozytariuszem jest rodzina chrześcijańska.

#### 4. WNIOSKI – UKIERUNKOWANIE PRAKTYCZNE I POSTULATY DUSZPASTERSKIE

Przeprowadzona w ramach niniejszego artykułu analiza jednego z podstawowych zadań rodziny chrześcijańskiej, jakim jest służba życiu, doprowadziła do następujących wniosków, które stanowić mogą postulaty praktyczne dla działalności duszpasterskiej Kościoła katolickiego.

56 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 63.

57 D. S. Crawford, *Recognizing the roots of society in the family, foundation of justices*, „Communio” 34 (2007), p. 380; M. T. Cid Vázquez, *La dimensión de la familia: de la Familiaris consortio a la Gratissimi sane*, „Desafíos globales: la Doctrina Social de la Iglesia hoy” 2003, nr 2, s. 98.

58 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 3.

59 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 3, 8.

60 J. Młyński, *Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa (Familiaris consortio, nr 42)*, „Studia Gdańskie” 2012, nr 31, s. 146.

61 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 42.

1. Służba życiu nie jest relacją jednokierunkową. Choć w pierwszej kolejności – ze względu na stosowaną terminologię – może się wydawać, że postawa ta jest realizowana w jedną stronę, to należy zauważyć, że również rodzice są obdarowywani przez swoje potomstwo<sup>62</sup>. Podobnie w przypadku służby życiu realizowanej w ramach wspólnoty Kościoła czy społeczności świeckiej. Stąd też zasadne wydaje się postulowanie, aby akcentować dwukierunkowość postawy służby życiu, uświadamiać rodzicom, że ich misja wychowawcza nie jest jedynie najcięższym obowiązkiem – jak określa to prawodawca kościelny – ale także prawem, powodem chluby i dumy.
2. Realizacja zadania służby życiu w formie jego przekazywania dotyczy nie tylko małżonków chrześcijańskich, ale pośrednio także osób przygotowujących się do zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Dlatego też niezwykle istotne jest uświadamianie nupturientom, że w przyszłości będą oni zobligowani do urzeczywistniania tego zadania oraz w jaki sposób powinni to czynić. Uświadamianie to mogłoby się dokonywać w ramach postulowanego nie tylko w *Familiaris consortio*, lecz także w adhortacji *Amoris laetitia*, na poziomie KEP w DDR zaś – nowego katechumenatu prowadzonego w ramach przygotowania do zawarcia małżeństwa<sup>63</sup>.
3. Należy także zauważyć, że służba życiu realizowana przez małżonków chrześcijańskich ma nie tylko charakter ziemski, ale – ze względu na przynależność do wspólnoty Kościoła – także nadprzyrodzony<sup>64</sup>. Wymiar doczesny realizacji tej funkcji swoim zakresem obejmuje przede wszystkim zrodzenie i wychowanie potomstwa, w sensie nadprzyrodzonym zaś – ma doprowadzić do zbawienia. Dzieło to zostaje zapoczątkowane już w momencie poczęcia potomstwa<sup>65</sup> i podlega kontynuacji w ciągu całego ziemskiego życia.
4. Prawidłowy sposób realizowania służby życiu domaga się, aby zadanie to było urzeczywistniane w rodzinach pełnych. W związku z tym zadaniem wielkiej wagi jest troska ze strony nie tylko duszpasterzy, lecz także osób świeckich

62 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 21.

63 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 66; Por. W. Góralski, *Przygotowanie do małżeństwa oraz towarzyszenie młodym małżonkom poprzez budzenie wiary potrzebą chwili. Na kanwie przemówienia Franciszka do Roty Rzymskiej z 21 stycznia 2017 roku*, „Ius Matrimoniale” 2017, nr 28, s. 29; J. Krzywda, *Refleksje na temat zasad i praw życia rodzinnego*, „Ius Matrimoniale” 1997, nr 8, s. 113; R. Kantor, *La preparación al matrimonio según la Exhortación Apostólica Familiaris Consortio. Una reflexión sobre el documento en el 30 aniversario de su elaboración*, „The Person and the Challenges” 2011, nr 1, s. 191.

64 R. Szychmiller, *Zakres i znaczenie pomocy wzajemnej małżonków według współczesnej nauki Kościoła*, „Rocznik Nauk Prawnych” 1994, nr 4, s. 125.

65 A. Skreczko, *Zadania rodziny...*, s. 116.

zaangażowanych w posługę na rzecz małżeństw i rodzin, aby na miarę możliwości troszczyć się o trwałość zawieranych małżeństw. Praktyczną realizacją tego postulatu są tworzenie i rozwijanie struktur o charakterze pomocowym – poradni rodzinnych i specjalistycznych, w których kompetentni przedstawiciele Kościoła będą świadczyć pomoc małżeństwom znajdującym się w kryzysie.

5. Służba życiu realizowana w swoim szerokim znaczeniu, czyli na rzecz społeczeństwa, winna ujawniać się poprzez podejmowanie działań związanych z ochroną instytucji rodziny, zabiegając o to, by przysługujące jej prawa były respektowane przez społeczeństwo. Zadanie to wydaje się szczególnie istotne.

Pomimo upływu 40 lat od dnia podpisania adhortacji *Familiaris consortio* poświęconej zadaniom rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym należy przyjąć, że użyty w podtytule przymiotnik „współczesny” pozostaje wciąż aktualny. Wynika z tego, że treści zawarte w dokumencie, będącym przedmiotem analizy w ramach dzisiejszej konferencji, nadal podlegają praktycznej aplikacji w ramach duszpasterstwa realizowanego na rzecz małżeństw i rodzin.

## BIBLIOGRAFIA

- Azzopardi J., *An introduction to 'Familiaris consortio'*, „Melita Theologica” 1985, nr 34.
- Chmielewski M., *Duchowość według Jana Pawła II. Studium na podstawie encyklik i adhortacji*, Lublin 2013.
- Cid Vázquez M. T., *La dimension de la familia: de la Familiaris consortio a la Grattissimi sane*, „Desafíos globales: la Doctrina Social de la Iglesia hoy” 2003, nr 2.
- Paweł VI, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*.
- Corral Talciani H., *La identidad del matrimonio en el derecho de familia contemporáneo. Una mirada a la luz de la Exhortación Apostólica Familiaris Consortio, a los 26 años de su promulgación*, „Ars Boni et Aequi” 2017, nr 3.
- Crawford D. S., *Recognizing the roots of society in the family, foundation of justices*, „Communio” 2007, nr 34.
- Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*.
- Di Pietro M. L., González-Melado F. J., *Familia y fecundidad: una reflexión a los treinta años de "Familiaris Consortio"*, „Familia” 2012, nr 45.

- Dyduch J., *Wiodące idee adhortacji apostołskiej Familiaris consortio*, „Polonia Sacra” 2016, nr 42.
- Ferdek B., *Nauczanie Kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa w aspekcie dogmatyczno-historycznym*, „Symposium” 2010, nr 14.
- Goleń J., *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, [w:] *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), Lublin 2013.
- Goleń J., *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*, Rzeszów 2006.
- Góralski W., *Małżeństwo w prawie kanonicznym*, „Prawo Kanoniczne” 2011, nr 54.
- Góralski W., *Przygotowanie do małżeństwa oraz towarzyszenie młodym małżonkom poprzez budzenie wiary potrzebą chwili. Na kanwie przemówienia Franciszka do Roty Rzymskiej z 21 stycznia 2017 roku*, „Ius Matrimoniale” 2017, nr 28.
- Grocholewski Z., *Sakrament małżeństwa: fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego*, „Prawo Kanoniczne” 1997, nr 40.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Familiaris consortio*.
- Jastrząb D., *Powołanie rodziców do wychowywania dzieci w świetle wskazań Familiaris consortio*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 2011, nr 17.
- Jurga J., *Małżeństwo i seksualność w teologii katolickiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2004, nr 13.
- Kantor R., *La preparación al matrimonio según la Exhortación Apostólica Familiaris Consortio. Una reflexión sobre el documento en el 30 aniversario de su elaboración*, „The Person and the Challenges” 2011, nr 1.
- Korycki J., *Familiaris consortio w kontekście Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, „Ateneum Kapłańskie” 1984, nr 76.
- Krapiec M., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986.
- Krzywda J., *Refleksje na temat zasad i praw życia rodzinnego*, „Ius Matrimoniale” 1997, nr 8.
- López Azpitarte E., *La familia: del sínodo a la „Familiaris Consortio”*, „Proyección: Teología y mundo actual” 1983, nr 30.
- Majdański F., *„Familiaris consortio” owocem Synodu o Rodzinie: historia zwołania i prac synodalnych*, „Studia nad Rodziną” 2006, nr 10.
- Młyński J., *Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa (Familiaris consortio, nr 42)*, „Studia Gdańskie” 2012, nr 31.
- Pastwa A., *Marriage Covenant in Catholic Doctrine: The Pastoral Constitution on the Church Gaudium et Spes – the Apostolic Exhortation Familiaris Consortio – the Code of Canon Law – the Code of Canons of the Eastern Churches*, „Ecumeny and Law” 2013, nr 1.



- Pastwa A., *Personalistyczna struktura małżeństwa kanonicznego w nauczaniu papieża Jana Pawła II*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2001, 34.
- Paweł VI, Encyklika *Humane vitae*.
- Pius XI, Encyklika *Casti connubii*.
- Rzepa W., *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie*, [w:] *Rodzina jako Kościół domowy*, A. Tomkiewicz, W. Wieczorek (red.), Lublin 2010.
- Sarmiento A., *El matrimonio, una vocación a la santidad*, „Scripta Theologica” 1994, nr 26.
- Sconosciuto A., *Amor coniugalis e matrimonio canonico*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2021, nr 45.
- Skreczko A., *Zadania rodziny jako Kościoła domowego*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2009, nr 8.
- Sobolewski Z., *Nowe macierzyństwo i ojcostwo w nauczaniu Jana Pawła II*, „Studia Teologiczne” 2000, nr 18.
- Stala J., Garmaz J., *The Family Communio Personarum and Upbringing*, „The Person and the Challenges” 8 (2018), nr 1, s. 45–57.
- Szczot E., *Ochrona rodziny w prawie Kościoła łacińskiego*, Lublin 2011.
- Sztafrowski E., *Chrześcijańskie małżeństwo*, Warszawa 1985.
- Sztychmiller R., *Zakres i znaczenie pomocy wzajemnej małżonków według współczesnej nauki Kościoła*, „Rocznik Nauk Prawnych” 1994, nr 4.
- Wąsik W., *Obowiązek wychowania dzieci do życia w wierze przez ich rodziców według KPK z 1983 r.*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2012, nr 11.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2010.
- Wołochowicz P., *Wskazania wychowawcze zawarte w dokumentach Kościoła katolickiego*, „Roczniki Teologiczne” 2019, nr 66.



AGNIESZKA KATARZYŃKA

<https://orcid.org/0000-0001-7532-4745>

# Metody rozpoznawania płodności jako istotny obszar pracy doradcy życia rodzinnego w świetle adhortacji *Familiaris consortio*

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.09>

Doradca życia rodzinnego w swojej posłudze porusza się w obrębie kilku zasadniczych obszarów, m.in. służby życiu, promowania czystości przedmałżeńskiej i małżeńskiej jako właściwej formy przeżywania seksualności i szkoły miłości małżeńskiej, etyki życia małżeńskiego, komunikacji małżeńskiej itp. Wśród nich istotną kwestią, która łączy wiele z tych obszarów, są metody rozpoznawania płodności. W trakcie obowiązkowych spotkań w poradni życia rodzinnego narzeczeni przygotowujący się do ślubu mają za zadanie nauczyć się posługiwania wybraną metodą rozpoznawania płodności, a małżonkowie niejednokrotnie korzystają ze wsparcia doradcy w interpretacji własnych kart obserwacji. Promowanie przez Kościół metod naturalnego planowania rodziny, a także nauczanie ich wynikają przede wszystkim z faktu, że stanowią one właściwe narzędzie dla realizacji odpowiedzialnego rodzicielstwa, a także służą małżonkom i ich rodzinie. Jest to także odpowiedź na apel Jana Pawła II zawarty w adhortacji *Familiaris consortio* i realizacja zadania zawiązanego z „pomocą tym, którzy, znając wartość małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni; tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy; i tym, którzy niesłusznie napotykają na przeszkody w realizowaniu własnej wizji rodziny”<sup>1</sup>.

---

1 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 1.

## METODY ROZPOZNAWANIA PŁODNOŚCI A ANTYKONCEPCJA

Podstawowa różnica pomiędzy metodami rozpoznawania płodności a antykoncepcją jest taka, że antykoncepcja pozwala na dostosowanie fizjologii do własnych zachowań, podczas gdy metody rozpoznawania płodności polegają na dostosowaniu własnych zachowań do naturalnego cyklu płodności pary małżeńskiej. To z kolei sprzyja ubogaceniu wspólnoty małżonków poprzez rozwój czułości i serdeczności, które głęboko ożywiają ludzką płciowość. Już sam fakt podjęcia decyzji o wyborze życia zgodnie z naturalnym cyklem płodności świadczy o wysokim poziomie dojrzałości, która dzięki stosowaniu metod naturalnego planowania rodziny nadal się pogłębia. Przeżywanie własnej seksualności w zgodzie z naturalnym rytmem płodności pary małżeńskiej pozwala także na zwiększenie świadomości zbliżenia małżeńskiego, a wtedy akt płciowy staje się każdorazowo faktyczną odnową małżeńskiego przymierza<sup>2</sup>. Płodność jest wówczas szanowana i traktowana jako dar, a nie jako przedmiot służący do zaspokojenia własnych pragnień. Rozpoznawanie rytmu płodności nie ma bowiem na celu chronić przed poczęciem, ale służyć życiu w duchu odpowiedzialnego rodzicielstwa. Jest to istotne w procesie kształtowania odpowiednich postaw rodzicielskich i otwartości na życie. Szczególnie należy o tym pamiętać, gdy na spotkaniu w poradni życia rodzinnego porusza się także temat antykoncepcji. Nie chodzi przecież o to, aby ukazywać metody naturalnego planowania rodziny jako alternatywę dla odrzucanej przez Kościół antykoncepcji. Czasem jednak, wychodząc od doświadczenia osób, które często już są zranione przez stosowanie doustnej antykoncepcji hormonalnej bądź innych form ingerujących w płodność, łatwiej można pokazać mechanizm działania tego, co niszczy miłość małżeńską, a także zdrowie. Młodzi ludzie często nie mają świadomości na temat sposobu działania stosowanych już przez nich metod antykoncepcyjnych<sup>3</sup> (choćby wczesnoporonnego działania antykon-

---

2 Por. F. Płonka, *Naturalne metody planowania rodziny – styl życia w małżeństwie*, „Sprawy Rodziny” 2004, nr 65, s. 83.

3 Ulotki dołączone do opakowań z tabletkami antykoncepcyjnymi zawierają bardzo ogólne informacje, nie podają konsekwencji zmian w słuźówce macicy, są niejednoznaczne i niezrozumiałe dla pacjentek. Używa się w nich fachowej terminologii, a czasem nawet nieprecyzyjnych sformułowań, jak choćby „zagnieżdżenie komórki jajowej”, podczas gdy komórka jajowa nie może się zagnieżdżyć – zagnieżdża się zarodek, czyli poczęte wcześniej życie ludzkie. Ponadto w ulotkach dla pacjentek pomija się istotne informacje, które znajdują się w charakterystyce produktu przeznaczonej dla lekarza i farmaceuty. Por. D. Ł. Jarczewska (red.), *Szkodliwość doustnej antykoncepcji hormonalnej*, Warszawa 2015, s. 31, 37–43. Zob. więcej: M. Prusak, *Mechanizm działania hormonalnych preparatów antykoncepcyjnych*.

cepcji hormonalnej). Traktują ich stosowanie jako działanie terapeutyczne, nie zdając sobie sprawy ze szkodliwości dla zdrowia, jaką niesie ze sobą ich używanie<sup>4</sup>. Tym bardziej nie wiedzą, jak negatywny wpływ na relację małżeńską ma odrzucanie ludzkiej płodności i jak bardzo godzi to w podmiotowość oraz godność osoby. Istotne staje się wówczas świadectwo dawane przez doradców, pokazujące, jak autentyczna jest miłość rozwijana w zgodzie z zamysłem Bożym. Z drugiej strony przydatne okazują się świadectwa osób, które doświadczyły krzywdy wynikającej ze stosowania antykoncepcji, uświadomiły sobie swoje zranienia (fizyczne, psychiczne i duchowe) i niejednokrotnie dzielą się swoimi doświadczeniami w czasie spotkań z doradcami. Takie – niejednokrotnie trudne i wzruszające rozmowy – są także sygnałem, że człowiek w głębi duszy jest przyciągany przez prawdę i jej poszukuje, by móc rozwijać się w wolności i miłości, a to z kolei jest ważnym czynnikiem motywacyjnym dla doradcy, wskazującym, że jego posługa jest ważna i potrzebna.

Ojciec święty wprost wskazuje w adhortacji na wyraźne różnice pomiędzy antykoncepcją a metodami rozpoznawania płodności, które w pełni respektują naturalny cykl ludzkiej płodności. Zwracając uwagę na różnicę antropologiczną i moralną, pisze m.in.: „Wybór rytmu naturalnego pociąga za sobą akceptację cyklu osoby, to jest kobiety, a co za tym idzie – akceptację dialogu, wzajemnego poszanowania, wspólnej odpowiedzialności, panowania nad sobą. Przyjęcie cyklu i dialogu oznacza następnie uznanie charakteru duchowego i cielesnego,

---

*Porównanie informacji zawartych w ulotkach dla pacjentek i podręcznikach akademickich, „Życie i Płodność” 2009, nr 3, s. 39–51.*

- 4 Lista zagrożeń spowodowanych stosowaniem antykoncepcji hormonalnej jest bardzo długa. Warto wspomnieć choćby o zwiększeniu częstotliwości występowania raka sutka, raka szyjki macicy, raka wątrobowo-komórkowego, gruczolaka wątroby, zwiększenie skłonności do zmian zakrzepowych w żyłach (nawet siedmiokrotny wzrost ryzyka wystąpienia od początku stosowania, a w przypadku palenia papierosów – nawet 21-krotny wzrost ryzyka), zawałów serca i udarów mózgowych. Zob. więcej: D. Ł. Jarczevska (red.), *Szkodliwość doustnej antykoncepcji hormonalnej...*, s. 61–140. Światowa Organizacja Zdrowia wymienia pigułki antykoncepcyjne wśród środków o działaniu rakotwórczym. Przykładowo ich stosowanie przez kobiety poniżej 35. roku życia zwiększa ryzyko zachorowania na raka piersi o 70–126%. O 320% rośnie natomiast ryzyko zachorowania na najgroźniejszy ze znanych typów raka piersi (TNBC) i dotychczas nie odnaleziono innego czynnika poza tabletkami antykoncepcyjnymi, który w tak znacznym stopniu zwiększałby ryzyko zachorowania na ten nowotwór. Por. D. Ł. Jarczevska (red.), *Szkodliwość doustnej antykoncepcji hormonalnej...*, s. 85. Długa jest również lista efektów ubocznych stosowania pigułek hormonalnych (m.in. nudności, wymioty, bóle głowy, wzrost masy ciała, obrzęki, dodatkowe krwawienia, upławy śluzowe, zaburzenia snu i libido, przebarwienia skórne) oraz bezwzględnych i względnych przeciwwskazań do ich stosowania (por. Z. Szymański, *Antykoncepcja i środki wczesnoporonne*, [w:] Z. Szymański (red.), *Płodność i planowanie rodziny*, Szczecin 2004, s. 234–238).

zarazem komunii małżeńskiej, jak również przeżywanie miłości osobowej w wierności, jakiej ona wymaga<sup>5</sup>. Dlatego właśnie ważnym wskazaniem dla wszystkich zaangażowanych w dzieło nauczania metod rozpoznawania płodności, w tym szczególnie doradców życia rodzinnego, jest postulat, by metody te ukazywać w taki sposób, by nie zostały odebrane przez narzeczonych jako pewna forma naturalnej antykoncepcji<sup>6</sup>.

Naturalny przebieg cyklu menstruacyjnego kobiety obejmuje bowiem czas na pewną regenerację niezbędną zarówno w sferze biologicznej, jak i fizycznej. Małżonkowie, którzy w danym momencie odkładają poczęcie dziecka i rezygnują ze współżycia w dniach płodnych, mogą lepiej przygotować się na przyjęcie nowego życia w przyszłości, a także rozwijają swoją więź poprzez czułość i bliskość wyrażaną w inny sposób niż współżycie seksualne – poprzez realizację wspólnych pasji, rozmowę, wzajemną pomoc. W. B. Skrzydlewski zwraca uwagę, że „dynamika rozwoju miłości w rodzinie ma ogromne znaczenie dla atmosfery w domu, satysfakcji małżonków i dobrego wychowania dzieci. Tym samym ogromne znaczenie ma w małżeństwie zachowywanie okresów wstrzemięźliwości seksualnej. Rośnie bowiem wzajemna ofiarność małżonków<sup>7</sup>. Już Paweł VI zauważył, że dzięki wstrzemięźliwości seksualnej małżeństwo może odnaleźć w pełni swoje spełnienie, ponieważ jest ona niezbędna do budowania komunii osób i właściwego rozumienia życia małżonków<sup>8</sup>. Okresowa rezygnacja ze współżycia małżeńskiego jest wyrzeczeniem, które nie tylko nie przynosi szkody miłości małżeńskiej, ale przy wzajemnej życzliwości i zrozumieniu wzbogaca ją o nowe wartości: „sprzyja duchowemu pogłębieniu i rozwojowi obojga małżonków, budzi wzajemny szacunek i zwiększa poczucie odpowiedzialności. Zapobiega też rozwojowi egoizmu i traktowaniu współmałżonka (zwłaszcza żony) jako przedmiotu użycia, do czego łatwo może dojść przy stosowaniu antykoncepcji<sup>9</sup>”.

5 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 32.

6 Stosowanie w niektórych opracowaniach podziału na antykoncepcję sztuczną i naturalną nie jest uprawnione, ponieważ metody naturalnego planowania rodziny opierają się na diagnostyce, a nie na przeciwdziałaniu płodności. Podejmowanie współżycia w okresie nieplodnym nie może być nazwane antykoncepcją, ponieważ nie każdy stosunek musi być zapładniający. Por. U. Dudziak, *Metody planowania rodziny – wobec stereotypów*, [w:] U. Dudziak, A. Deluga, *Naturalne planowanie rodziny. Wybrane zagadnienia*, Szczecinek 2006, s. 32.

7 W. B. Skrzydlewski, *Seks, wolność, miłość*, Kraków 2001, s. 73.

8 Por. A. Świerczek, *Funkcje ciała w życiu małżeńskim w posoborowym nauczaniu Kościoła i teologów*, Kraków 1999, s. 141.

9 Z. Domagalski, *Z pomocą w małżeńskiej drodze do świętości*, Poznań 1987, s. 74.

Małżonkowie odkładający w danym momencie poczęcie dziecka mają możliwość wyrażania sobie miłości w aktach małżeńskich z natury swej niewiążących się z poczęciem życia, ale pozwalających małżonkom na pełne zjednoczenie poza dniami płodnymi. Jednocześnie, kiedy małżonkowie są gotowi na przyjęcie dziecka, obserwując naturalny przebieg cyklu, mogą z dużą dokładnością zaplanować idealny czas na jego poczęcie. Jest to także ważne z punktu widzenia psychologii prenatalnej, ponieważ pierwsze momenty po zaistnieniu dziecka są istotne dla jego rozwoju. Jeśli od pierwszych chwil nie jest ono akceptowane i kochane przez rodziców, może to wywołać negatywne skutki w jego późniejszym rozwoju<sup>10</sup>. Cały okres prenatalny, od momentu poczęcia, jest niezwykle ważny dla kształtowania się relacji matki z dzieckiem<sup>11</sup>.

## **METODY ROZPOZNAWANIA PŁODNOŚCI JAKO SKUTECZNE NARZĘDZIE SŁUŻĄCE REALIZACJI ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA**

Po nakreśleniu w powyższy sposób kontekstu stosowania metod rozpoznawania płodności doradca może w łatwy sposób przejść do przedstawienia ich jako pewnego narzędzia, które pozwala pozostać w zgodzie z naturą, akceptować płodność i jednocześnie odpowiedzialnie planować poczęcie dziecka. Wówczas doradca staje przed koniecznością zmierzenia się z licznymi stereotypami dotyczącymi metod rozpoznawania płodności, z którymi narzeczeni przychodzą do poradni. Wychodząc niejako „od dołu”, od doświadczeń i pragnień człowieka, trzeba rzetelnie i z silną podbudową naukową potwierdzić skuteczność metod rozpoznawania płodności. Wyjaśnić, czym różnią się one od tzw. kalendarzyka<sup>12</sup>, z którym najczęściej błędnie są utożsamiane. Następnie pokazać – najlepiej za pomocą świadectwa – w jaki sposób pozwalają budować i rozwijać wzajemną więź.

---

10 O wpływie uczuć rodziców i stanu emocjonalnego matki zob. więcej: S. Gerhardt, *Znaczenie miłości. Jak uczucia wpływają na rozwój mózgu*, Kraków 2010, s. 51.

11 Zob. więcej: K. Urbańczyk, J. Goleń, *Więź matki z dzieckiem w okresie prenatalnym*, „Sprawy Rodziny” 2011, nr 94, s. 78–95.

12 Kalendarzyk był pierwszą, najstarszą, już historyczną metodą (z 1929 r.). Nie jest metodą obserwacyjną, a kalkulacyjną, ma najniższy stopień skuteczności i nie można go stosować przy nieregularnych cyklach, w okresie poporodowym oraz w okresie premenopauzy. Jako metoda kalkulacyjna nie będzie należał do grupy metod obserwacyjnych i już od dawna nie jest on traktowany jako skuteczna metoda planowania rodziny.

W przekazywaniu wiedzy o metodach rozpoznawania płodności można zaobserwować duży nacisk kładziony na ukazywanie negatywnych stron antykoncepcji, podczas gdy równie istotne wydaje się zwrócenie uwagi na pozytywne strony stosowania metod naturalnego planowania rodziny. Oczywiście, ważne jest wskazanie, że antykoncepcja jest próbą wkroczenia w kompetencje Boga, zniekształceniem osobowego zjednoczenia małżonków i zaprzeczeniem ofiarności w pożyciu małżeńskim, a jej stosowanie jest nie tylko bardzo szkodliwe, lecz także wcale nie skuteczniejsze od metod rozpoznawania płodności. Jan Paweł II zauważa w adhortacji, że małżonkowie, którzy stosują antykoncepcję, „oddzielają od siebie dwa znaczenia, które Bóg Stwórca wpisał w naturę mężczyzny i kobiety i w dynamizm ich zjednoczenia płciowego, zajmują postawę sędziów zamysłu Bożego i manipulują oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość całkowitego daru z siebie”<sup>13</sup>. Jednak powinien to być tylko punkt wyjścia dla pozytywnych argumentów pokazujących, że stosowanie metod rozpoznawania płodności wspiera i rozwija miłość małżonków, uczy ofiarności i czułości w okresach wstrzemięźliwości seksualnej. Jest ono zgodne z Bożym planem zawartym w naturalnej strukturze człowieka: „Jeżeli natomiast małżonkowie, stosując się do okresów niepłodności, szanują nierozzerwalny związek znaczenia jednoczącego i rozrodczego płciowości ludzkiej, postępują jako słudzy zamysłu Bożego i korzystają z płciowości zgodnie z pierwotnym dynamizmem obdarowania całkowitego, bez manipulacji i zniekształceń”<sup>14</sup>. Posługiwanie się metodami rozpoznawania płodności nie wymaga ingerencji w przebieg aktu małżeńskiego, nie jest szkodliwe dla zdrowia, nic nie kosztuje i jest łatwe w stosowaniu. Metody te można dostosować do potrzeb małżonków, mają bardzo wysoką skuteczność i nie budzą konfliktu sumienia. Także – na co obecnie zwraca się dużą uwagę – są ekologiczne<sup>15</sup>, co dla wielu może być na tyle istotne, że argument ten niejednokrotnie stanowi właściwy punkt wyjścia dla zainteresowania tematem i zgłębiania go. U. Dudziak wymienia dwadzieścia jeden zalet metod naturalnego planowania rodziny:

1. nie są szkodliwe (ani dla mężczyzny, ani dla kobiety, ani dla dziecka), nie niszczą płodności, nie ingerują w cykl i nie działają plemnikobójczo;
2. nie zaburzają naturalnego współżycia;
3. pomagają uznać współżycie małżeńskie za wartość, na którą się oczekuje, którą się przygotowuje i pielęgnuje;

13 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 32.

14 Tamże.

15 Por. E. Wójcik, *Naturalne planowanie rodziny*, Tarnów 1994, s. 4.

4. chronią przed przymusem współżycia i rutyną seksualną;
5. pomagają budować więź małżeńską i poczucie bycia kochaną, a nie używaną;
6. pozwalają mężczyźnie poznać samopoczucie żony w różnych fazach cyklu, a kobiecie dają większe zainteresowanie i troskę ze strony męża;
7. pozwalają świadomie i odpowiedzialnie kierować zachowaniami seksualnymi;
8. usamodzielniają małżonków (nie potrzebują oni osób trzecich, aby rozpoznawać płodność);
9. nie uzależniają od innych osób (lekarza przepisującego receptę, aptekarza, sprzedawcy, producenta);
10. są bezkosztowe;
11. pozwalają na współpracę i współodpowiedzialność małżonków;
12. sprzyjają pogłębieniu więzi małżeńskiej;
13. dają wiedzę nt. własnej płodności;
14. pozwalają zdiagnozować zaburzenia cyklu kobiety i podjąć wcześniej leczenie;
15. pozwalają uratować poczęte dziecko (np. w przypadku stwierdzenia skróconej fazy progesteronowej);
16. sprzyjają afirmacji dziecka;
17. pozwalają na zaplanowanie poczęcia w najlepszym czasie i rozpoczęcie opieki prekoncepcyjnej;
18. pozwalają wcześniej rozpoznać ciążę i rozpocząć opiekę prenatalną;
19. mają najwyższy stopień skuteczności;
20. są aprobowane przez wszystkie kultury i religie;
21. stawiają stosujących je w roli autorytetu z zakresu odpowiedzialnego rodzicielstwa wobec starszych dzieci w rodzinie<sup>16</sup>.

Jak widać, zalety stosowania metod rozpoznawania płodności widoczne są nie tylko w dziedzinie zdrowia i samopoczucia oraz spokoju sumienia, lecz także – na co zwraca uwagę w adhortacji Jan Paweł II – w znacznym stopniu przyczyniają się do rozwoju więzi małżonków, sprzyjają przekazywaniu dzieciom właściwych wzorców odpowiedzialnego rodzicielstwa, służą społeczeństwu poprzez afirmację życia i rozważne podchodzenie do kwestii poczęcia dziecka<sup>17</sup>. Dodatkowo mają zalety czysto praktyczne, jak choćby brak kosztów stosowania.

Na marginesie warto wspomnieć, że skuteczność i bezpieczeństwo dla zdrowia metod naturalnego planowania rodziny potwierdziła także Światowa

16 Por. U. Dudziak, *Wartość naturalnego planowania rodziny*, [w:] U. Dudziak, A. Deluga, *Naturalne planowanie rodziny...*, s. 51–52.

17 Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 32.



Organizacja Zdrowia już w latach 80. ubiegłego wieku<sup>18</sup>. Jak wiadomo, wiedza o naturalnych objawach płodności jest wciąż rozwijana, co dzięki badaniom powoduje również unowocześnianie metod obserwacji. WHO wskazuje w późniejszym dokumencie: „Dla Regionu Europejskiego należy przygotować materiały informacyjne zawierające spis stosowanych metod rozpoznawania płodności, sposób ich uczenia oraz osób pracujących w tej dziedzinie [...]. Nauczanie metod rozpoznawania płodności powinno być włączone we wszystkie programy związane ze zdrowiem i wychowaniem, przeznaczone dla młodzieży i dorosłych, profesjonalistów i nieprofesjonalistów służby zdrowia [...]. Każdy kraj w Regionie Europejskim, w którym metody rozpoznawania płodności nie są rozpowszechnione, powinien powołać wielodyscyplinarny zespół w celu promowania i szkolenia w zakresie metod rozpoznawania płodności”<sup>19</sup>. Dokument ten pokazuje, że metody rozpoznawania płodności są podparte silnymi podstawami medycznymi, a ich stosowanie zalecane jest na najwyższym szczeblu. Informacja taka jest ważnym argumentem dla tych wszystkich, którzy zarzucają tym metodom nienaukowość i nieskuteczność. Ponadto warto wykorzystać te informacje, by uświadomić narzeczonym i małżonkom, że Kościół w swoim nauczaniu moralnym nie jest wrogiem dla wiernych i nie ma na celu ograniczania ich wolności, ale jedynie troszczy się o ich dobro – w tym konkretnym wypadku odwołując się również do wiedzy medycznej i profilaktyki zdrowia.

## **NAUKOWA ARGUMENTACJA JAKO SPOSÓB NA PRZEŁAMANIE STEREOTYPÓW DOTYCZĄCYCH METOD ROZPOZNAWANIA PŁODNOŚCI**

Jak już wspomniano, w czasie spotkań z narzeczonymi w poradni rodzinnej doradca niejednokrotnie musi sporo czasu poświęcić na rozprawienie się z licznymi mitami i stereotypami na temat naturalnego planowania rodziny, z którymi przychodzą młodzi ludzie. Najczęstszym z nich jest utożsamianie metod naturalnego planowania rodziny ze wspomnianym wcześniej tzw. kalendarzykiem. Jak się wydaje, postawa taka jest pokłosiem komunistycznej manipulacji

18 Zob. więcej: World Health Organization, *Natural Family Planning*, Geneva 1988; World Health Organization, *A prospective multicenter trial of the ovulation method of natural family planning. The teaching phase*, „Fertility and sterility” 1981, nr 36, s. 152–158.

19 Dokument WHO, *Zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia dotyczące naturalnego planowania rodziny*, tł. Maria Kinle, [w:] Z. Szymański (red.), *Płodność i planowanie rodziny*, Szczecin 2004, s. 132–134.



mającej na celu podważenie skuteczności i naukowości metod rozpoznawania płodności. Do dziś pary przychodzące do poradni wyrażają wątpliwość w kwestii stosowania metod obserwacji w przypadku nieregularnych cykli płodności kobiety lub też ogólne przekonanie o ich zawodności. Kalendarzyk to metoda określona 90 lat temu i nie bazuje na obserwacji objawów płodności, ale jedynie na obliczaniu dni płodnych w cyklu, przy założeniu, że każdy cykl u kobiety wygląda bardzo podobnie. Na swoje czasy metoda okresowej wstrzemięźliwości była znaczącym odkryciem, ponieważ odnosiła się do dwufazowości cyklu kobiety i do pewnych regularności z niej wynikających. Jednak obecnie wiadomo, że metody tej nie można uznać za skuteczną i wiarygodną. Od czasów jej wynalezienia wiele się zmieniło w zakresie badań nad metodami planowania rodziny. Obecnie propagowane metody bazują na obserwacji objawów płodności w organizmie kobiety, a zatem bez znaczenia jest regularność cykli bądź stan zdrowia kobiety – nie mają one wpływu na skuteczność metody. Pokonywanie takiego stereotypu jest często pierwszym i kluczowym zadaniem doradcy, bez spełnienia którego nauka metod rozpoznawania płodności nie będzie właściwie umotywowana i efektywna. Ważne jest pokazanie, że Kościół idzie z duchem czasu i docenia osiągnięcia współczesnej nauki i medycyny, oceniając je pod kątem moralnym i opowiadając się za tymi, które służą dobru człowieka, jak to jest w przypadku naukowych metod rozpoznawania płodności stworzonych przez profesorów w dziedzinie medycyny.

Niektórzy zarzucają metodom naturalnego planowania rodziny, że są absorbujące, wymagają dużo zaangażowania i poświęcania sporej ilości czasu na prowadzenie obserwacji. Takie opinie propagowane są nawet w niektórych podręcznikach<sup>20</sup> bądź artykułach naukowych prawdopodobnie w celu zdyskredytowania metod naturalnego planowania rodziny<sup>21</sup> i nie są zgodne z prawdą.

20 Przykładowo: W. Sokoluk, D. Andziak, M. Trawińska, *Przysposobienie do życia w rodzinie*, Warszawa 1987, s. 230. Podręcznik ten podaje informację, że zanim zaczniesz stosować metodę termiczną, należy przez sześć cykli mierzyć temperaturę, by nabrać wprawy. W rzeczywistości metoda jest skuteczna od pierwszego obserwowanego cyklu, a dzięki wyznaczeniu tzw. linii pokrywającej nie ma powodów do obaw o błędny zapis i interpretację temperatury. Wręcz przeciwnie, takie spojrzenie na metodę może powodować, że po sześciu zaobserwowanych cyklach kobieta przyjmie wynik obserwacji jako pewną normę statystyczną i zaprzestanie dalszych obserwacji, sprowadzi metodę do jakichś kalkulacji, które w żadnym wypadku nie powinny zostać uznane za skuteczne.

21 Przykładowo M. Szamatowicz pisze, że „metody te są słabo akceptowane, ponieważ wymagają bacznej obserwacji cyklu płciowego, co dla wielu kobiet stanowi duże utrudnienie”. M. Szamatowicz, *Antykoncepcja hormonalna u progu XXI wieku*, [w:] „Wiadomości położniczo-ginekologiczne” 2000, wydanie specjalne, nr 1; cyt. za: W. Fijałkowski, *Ekologia rodziny. Ekologiczna odnowa prokreacji*, Kraków 2001, s. 32.

Obserwacja objawów nie wiąże się bowiem z żadnymi czasochłonnymi czynnościami, wchodzi w nawyk i staje się przyzwyczajeniem, jak wiele innych rutynowo wykonywanych w ciągu dnia czynności. Nawet sam czas mierzenia temperatury wraz z wprowadzeniem termometrów elektronicznych skrócił się z kilku minut do kilkudziesięciu sekund.

Głównym źródłem powielania stereotypów w tym zakresie jest brak wiedzy na temat podstawowych mechanizmów płodności. Przykładowo metodom obserwacji zarzuca się nieskuteczność w związku z rzekomą możliwością występowania w cyklu jakichś dodatkowych spontanicznych owulacji<sup>22</sup>. Błędem jest także m.in. spotykane czasem twierdzenie, że stres może prowokować owulację. Wydzielanie prolaktyny związane z sytuacją stresową prędzej może zahamować jajczkowanie, niż je wywołać. Zresztą dotyczy to jedynie fazy przedowulacyjnej i nie ma żadnego wpływu na skuteczność metody. Wręcz przeciwnie, obserwacja może pomóc w rozpoznaniu takiej sytuacji. Błędy w podręcznikach dotyczą także samego opisu metody i podawania błędnych zasad interpretacji objawów płodności<sup>23</sup>. W tym kontekście warto przytoczyć słowa W. Półtawskiej, która zauważa, że „poznanie ciała należy do prawidłowego rozwoju osoby, ale oprócz poznania chodzi jeszcze zawsze o zrozumienie sensu istnienia ciała oraz funkcji jego poszczególnych części. W sposób szczególny powinniśmy zrozumieć rolę tych części ciała, które służą przekazywaniu życia”<sup>24</sup>.

Również z braku wiedzy wynika przekonanie, że stosowanie naturalnego planowania rodziny wymaga dobrego stanu zdrowia<sup>25</sup>. Nie jest to prawdą<sup>26</sup>, ponieważ badania naukowe nad metodami naturalnego planowania rodziny wskazują, jak postępować przy konkretnych zaburzeniach i jak wówczas interpretować objawy, a w razie niemożliwości wykorzystania jednego parametru można oprzeć się na metodzie posługującej się innym. Co więcej, prowadzenie

22 Osoby wysuwające takie argumenty nie mają wiedzy na temat hamującej roli progesteronu i estriolu 3 na dojrzewanie kolejnych pęcherzyków po owulacji.

23 Przykładowy błąd omówiony został w publikacji: U. Dudziak, *Metody planowania rodziny...*, s. 39.

24 *Miłość małżeńska jako zadanie całego życia. W świetle doświadczeń poradni małżeńskiej*, online: <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentationso/01aPoltawska.pdf> (dostęp: 8.01.2018), s. 9.

25 Taki pogląd wyraża np. L. Marianowski. Por. L. Marianowski, *Czy istnieje idealna metoda regulacji urodzeń?*, [w:] *Pro i contra w planowaniu rodziny i wychowaniu seksualnym*, red. M. Kozakiewicz, Warszawa 1989, s. 67.

26 Por. M. Szczawińska, *Zakłócenia samoobserwacji oraz zaburzenia cykli miesięczkowych kobiety*, [w:] *Płodność i planowanie rodziny*, red. Z. Szymański, Szczecin 2004, s. 76–78.

obserwacji może być pomocne w diagnozie dotyczącej stanu zdrowia prokreacyjnego kobiety.

Szczególnie ważnym do pokonania stereotypem jest przekonanie o nieskuteczności metod naturalnego planowania rodziny. Z jednej strony może ono wynikać z powyżej naszkicowanych poglądów, z drugiej jednak – zarówno bezpośrednio od lekarzy, jak i z podręczników<sup>27</sup> można uzyskać nieprawdziwe informacje na ten temat. Przykładowo Indeks Pearl'a (PI, czyli wskaźnik informujący, ile spośród stu kobiet stosujących tę metodę przez rok zajdzie w ciążę) dla metody objawowo-termicznej prof. Rötzera wynosi od 0,1 do 0,9, zależnie od zastosowanej reguły, dla współżycia w okresie niepłodności przedowulacyjnej. Oznacza to, że jedynie 1–9 kobiet na tysiąc stosujących tę metodę przez rok może zajść w nieplanowaną ciążę mimo prawidłowego zastosowania metody. Spośród metod antykoncepcyjnych tylko implanty hormonalne mają podobną skuteczność<sup>28</sup>. Dla współżycia w czasie niepłodności poowulacyjnej, bezwzględnej Indeks Pearl'a równy jest przy stosowaniu tej metody zero<sup>29</sup>. PI = 0 oznacza, że żadna z par stosujących tę metodę przez 50 lat (od momentu jej opatentowania) nie doprowadziła do poczęcia dziecka wynikającego ze współżycia w tym okresie. Takiej stuprocentowej skuteczności nie daje żadna metoda antykoncepcyjna. Również wysoką skuteczność ma metoda podwójnego sprawdzenia (metoda

---

27 Choćby obecnie będący w użytku podręcznik do biologii w zakresie rozszerzonym w szkołach ponadgimnazjalnych podaje PI dla metody objawowo-termicznej w przedziale 3–25 (por. F. Dubert, R. Kozik, S. Krawczyk, A. Kula, M. Marko-Worłowska, W. Zamachowski, *Biologia na czasie 2. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony*, Nowa Era, Warszawa 2017, s. 339), co w najmniejszym nawet stopniu nie ma poparcia w fachowej literaturze. Dodatkowo podręcznik ten mówi o trudnościach w obserwacji spowodowanych chorobami lub emocjami, co również już zostało omówione. Należy mieć na uwadze, że podręcznik ten używany jest przez młodzież w tym okresie, w którym rozeznaje się różne aspekty życia związane z płodnością, a podręcznik uważany jest za możliwie najwiarygodniejsze źródło. Stąd też powielane w ten sposób błędne informacje trudno jest w późniejszym okresie zdementować.

28 Podawana w literaturze podobna skuteczność dla pigułek hormonalnych jest skutecznością założoną, a nie rzeczywistą, która w praktyce ma PI na poziomie 8, co oznacza, że na sto kobiet stosujących pigułki hormonalne przez rok osiem zajdzie w nieplanowaną ciążę.

29 Por. F. Herrmann, J. Heil, C. Gnoth, E. Toledo, S. Baur, C. Pyper, E. Jenetzky, T. Strowitzky, G. Freundl, *The effectiveness of a fertility awareness based method to avoid pregnancy in relations to a couple's sexual behavior during the fertile time; a prospective longitudinal study*, „Human Reproduction” 2007, s. 1–10; por. M. Napiórkowska-Orkisz, Z. Babińska, *Położna wobec skuteczności, nauczania i promowania naturalnych metod planowania rodziny, na przykładzie metody objawowo-termicznej Josefa Rötzera*, „Polski Przegląd Nauk o Zdrowiu” 2017, nr 51, s. 243.

objawowo-termiczna)<sup>30</sup>. Czasami zaniżanie skuteczności metod naturalnego planowania rodziny związane jest z zaliczaniem do nich kalendarzyka czy nawet stosunku przerywanego (sic!), który w ogóle nie powinien być nazywany metodą planowania rodziny. Może to świadczyć o niewiedzy lub też o celowej manipulacji danymi, by osiągnąć określone cele. Mogą być nimi np. korzyści materialne, jakie przynosi koncernom farmaceutycznym sprzedaż środków antykoncepcyjnych, budowanie ideologii uzasadniającej permissywnym zachowaniem seksualnego, osłabienie aktywności polityczno-społecznej niektórych grup poprzez nadmierną swobodę seksualną czy zwolnienie się z obowiązku wychowania młodzieży do odpowiedzialnych decyzji w zakresie współżycia seksualnego.

Trzeba jednak pamiętać, że zarówno w przełamywaniu opisanych stereotypów, jak i w przekazywaniu wiedzy na temat płodności i metod jej rozpoznawania nie wystarczy sama informacja, ale potrzebne są również formacja i świadectwo życia doradcy<sup>31</sup>. Wiedza naukowa, konkretna i rzetelna, jest konieczna, by spotkawszy się z doświadczeniem konkretnej osoby, można było odnieść się do niego i skierować tę osobę w stronę prawdy obiektywnej. Ta baza naukowa stanowi swoisty punkt wyjścia dla przekazywania nauki Kościoła w tym zakresie jako nowoczesnej i dopracowanej, ukierunkowanej na dobro człowieka. To z kolei może stać się okazją do ewangelizacji tych, którzy pokonawszy swój sceptycyzm, odkryją wartość życia w zgodzie z zamysłem Bożym. Właśnie w ten sposób doradcy życia rodzinnego odpowiadają na wezwanie zawarte w adhortacji *Familiaris consortio*: „Wiele mogą pomóc rodzinom ci specjaliści (lekarze, prawnicy, psychologowie, pracownicy społeczni, doradcy itp.), którzy czy to indywidualnie, czy w różnych stowarzyszeniach lub akcjach służą im poprzez naświetlanie spraw, radę, wskazywanie kierunku, oparcie. [...] Wszystko, co zdołacie uczynić, by pomóc rodzinie, jest z natury rzeczy skierowane ku osiągnięciom, które przekraczając swój własny krąg, będą miały wpływ również na inne osoby i wycisną piętno na społeczeństwie. Przyszłość świata i Kościoła idzie przez rodzinę”<sup>32</sup>.

---

30 Por. *The effectiveness of a fertility awareness based method to avoid pregnancy in relation to a couple's sexual behaviour during the fertile time: a prospective longitudinal study*, „Human Reproduction”, vol. 22 nr 5, s. 1310–1319, online: [http://npr.pl//index.php/component/option,com\\_docman/task,doc\\_details/gid,33/Itemid,45/](http://npr.pl//index.php/component/option,com_docman/task,doc_details/gid,33/Itemid,45/) (dostęp: 17.01.2019). Streszczenie i opracowanie w języku polskim: M. Tabor, online: [http://npr.pl//index.php/component/option,com\\_docman/task,doc\\_details/gid,34/Itemid,45/](http://npr.pl//index.php/component/option,com_docman/task,doc_details/gid,34/Itemid,45/) (dostęp: 17.01.2019).

31 Por. W. B. Skrzydlewski, *Seks, wolność...*, s. 137–138.

32 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 75.

ZUZANNA PYRYT

Katolicki Uniwersytet Lubelski  
<https://orcid.org/0000-0003-4439-2280>

## Prawna ochrona życia na tle polskich zmian legislacyjnych od lat 80. XX wieku

<https://doi.org/10.15633/9788363241346.10>

Życie ludzkie stanowi wartość najwyższą, dlatego prawny system jego ochrony jest niezaprzeczalnie zarówno fundamentem, jak i gwarantem korzystania przez człowieka z innych praw i wolności.

Różnorodny sposób postrzegania zjawiska przerywania ciąży towarzyszy ludzkości od wieków, przy czym podkreślenia wymaga fakt, że od zawsze zbiór czynników warunkujących opowiadanie się za aborcją lub przeciw niej był szeroki i trudny do zdefiniowania pod kątem jednolitych kryteriów.

Czynnikami, które od zawsze miały realny wpływ na postrzeganie zjawiska przerywania ciąży w Polsce, zarówno przez kobiety, mężczyzn jako ojców poczętych dzieci, jak i osoby trzecie, były m.in. ich światopogląd, wyznawany system wartości, a także duchowość i religijność (a w tym przypadku również nauczanie Kościoła katolickiego), pochodzenie, stopień wykształcenia, a nawet poziom wiedzy o rozwoju człowieka.

Stosunek człowieka do zjawiska aborcji był od wieków kwestią szeroko dyskusyjną i generującą liczne, wielokrotnie skrajnie odmienne nurty społeczne, przy czym odróżnić należy dwa odrębne problemy: subiektywny stosunek społeczeństwa do zjawiska przerywania ciąży oraz istnienie ich pochodnej – przepisów prawnych, które w ciągu lat regulowały dopuszczalność jej dokonywania – w sposób bliższy ideom proaborcyjnym lub opowiadającym się przeciwko dokonywaniu aborcji.

Zważyć również należy, że to rozwój medycyny, w tym w głównej mierze diagnostyki, przyczynił się do licznych zmian legislacyjnych w zakresie polskiego

prawa aborcyjnego z uwagi na fakt, że wykrycie ciąży, monitorowanie jej przebiegu, a nawet ocena wieku ciąży czy wczesna diagnostyka schorzeń dziecka w łonie matki paradoksalnie przyczyniły się i przyczyniają nadal do zmian regulacji prawnych traktujących o prawie do dokonania aborcji.

W dobie jakże istotnych zmian legislacyjnych na płaszczyźnie prawnej ochrony życia ludzkiego w sposób szczególny należy odwołać się do hierarchii dóbr chronionych, która na pierwszym miejscu stawia prawo człowieka do życia.

Prawo do życia od lat stanowi impuls dla polskiego ustawodawcy do stanowienia przepisów prawa, które co do zasady zapewniać ma prawną ochronę życia ludzkiego. Mając na względzie dynamiczne przemiany społeczne w ciągu dziejów, polska myśl prawna wprawdzie opowiadała się za ochroną życia, jednak zakres tej ochrony bywał zmienny. Ochroną prawną obejmowano bowiem istotę ludzką aż do momentu naturalnej śmierci, która była punktem końcowym stania na straży ochrony życia człowieka. Kwestią sporną pozostawał niezmiennie z kolei moment początkowy, jaki miał otwierać parasol opieki nad istotą ludzką, regulowany przepisami prawa.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 jako najwyższy rangą akt prawny w Polsce gwarantuje każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Ustawa Zasadnicza udziela jednostce tejże ochrony w pierwszej kolejności względem pozostałych praw i wolności człowieka<sup>1</sup>.

Prawo do życia ma charakter niezbywalny (przysługuje każdej istocie ludzkiej i nie można wyzbyć się ani zrzec tego prawa) i niezależny od takich czynników jak ustrój prawny, system religijny czy też kulturowy, w którym żyje jednostka<sup>2</sup>.

Z tej przyczyny zagadnienie prawnej ochrony życia ludzkiego stanowi przedmiot stałej analizy i dyskusji prawnej, przy czym winna ona być prowadzona na podstawie powszechnej świadomości, że bez życia (a zatem zapewnienia jego ochrony prawnej) nie ma człowieka, a bez człowieka wszystko to, co w założeniu ma charakter ludzki – w rzeczywistości traci sens w myśl zasady *contradictio in adiecto*<sup>3</sup>.

Aktualne regulacje prawne traktujące o przepisach gwarantujących tzw. świadome planowanie rodziny są wynikiem licznych zmian ustawowych,

1 Art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zmianami.

2 Por. J. Giezek, R. Kokot, *Granice ludzkiego życia a jego prawna ochrona*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 101.

3 Por. M. Cieślak, *Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu*, [w:] *System prawa karnego*, t. IV, *O przestępstwach w szczególności, część I*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 228.

poddyktowanych nieustanną dyskusją środowisk społecznych, medycznych i prawniczych, częstokroć reprezentujących skrajnie odmienne stanowiska w zakresie ochrony życia człowieka.

Celem niniejszej publikacji jest analiza zmian legislacyjnych w polskim systemie prawa, stanowiących gwarancję ochrony życia nienarodzonego, do jakich doszło w ostatnich kilkudziesięciu latach w Polsce, począwszy od lat 80. XX wieku, na płaszczyźnie prawa do tzw. świadomego planowania rodziny, z uwzględnieniem przepisów dotyczących prawa i zastrzeżeń zgłaszanych przez Trybunał Konstytucyjny RP.

## 2. PRAWO ABORCYJNE LAT 80. XX WIEKU

Lata 80. XX wieku, począwszy od roku 1981, naznaczone były społeczno-polityczną rewolucją związaną z przemianami ustrojowymi i wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. Prawo aborcyjne ówczesnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oparte było na ustawie z 1956 roku o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Akt ten wszedł w życie 8 maja 1956 i finalnie dokonał prawnej legalizacji aborcji.

W rzeczywistym zamiśle ówczesnego prawodawcy ustawa ta miała na celu poprawę warunków bytowych przeciętnej polskiej rodziny okresu PRL, a także zapobieżenie tworzeniu się jakichkolwiek patologii społecznych, w ocenie prawodawcy rodzących się najczęściej w wielodzietnych – i tym samym wielokrotnie pozbawionych dostępu do społecznej edukacji – rodzinach. Powyższy cel w zamiśle prawodawcy mógł być realnie osiągnięty jedynie poprzez zwiększenie dostępu do aborcji wśród kobiet, dlatego powyższy zamiśl ustawodawcy został zrealizowany finalnie poprzez poszerzenie kręgu uprawnionych do terminacji ciąży, tj. zwiększenie liczby kobiet uprawnionych do przerywania ciąży na warunkach ściśle wskazanych w ustawie.

Regulacja ta w ocenie autora miała na celu niejako oswojenie ówczesnego społeczeństwa z problemem aborcji, rozpatrywanym jednak nie jako zagrożenie życia człowieka ani wielokrotnie nadużycie prawa, lecz jako środek do celu, którym było uzdrowienie społeczeństwa. Dlatego w opozycji do ustawy karnej z roku 1932<sup>4</sup> np. wprowadzała do użytku pojęcie „zabiegu przerywania ciąży” w miejsce dotychczasowego „spędzania płodu”. Ponadto regulacja ta zawężyła krąg

---

4 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz. U. nr 60, poz. 571 ze zmianami.



podmiotów, które mogły ponosić odpowiedzialność karną za dokonanie zabiegu aborcji, ponieważ na gruncie ustawy karnej z 1932 roku odpowiedzialność karną za jego dokonanie mogła ponosić zarówno kobieta ciężarna, jak i osoba trzecia, z kolei regulacja z 1956 roku ograniczyła karalność jedynie do osoby trzeciej, tj. do osoby lekarza<sup>5</sup>. Powyższe wprost wyłączało karalność matki dziecka, która decyzję o woli dokonania zabiegu przerwania ciąży mogła podyktować w pełni subiektywnymi odczuciami, opierając swoje żądanie na przesłance społecznej, tj. argumentując swoje żądanie trudną sytuacją materialną.

Regulacja z 1956 roku, dając wyraz troski o społeczeństwo, już w treści preambuły wskazywała na doniosłość otoczenia kobiety opieką. Jednocześnie przewidywała, że dokonania zabiegu przerwania ciąży może podjąć się wyłącznie lekarz, co miało gwarantować prawidłową opiekę lekarską i zastosowanie odpowiednich procedur medycznych w trakcie przeprowadzania zabiegu aborcji oraz wyłączenie z powyższego działania jakichkolwiek znachorów, którzy nie posiadali wykształcenia medycznego, a wywoływali poronienie w sposób sztuczny poprzez wykorzystanie mieszanek ziół i często nieznanym nikomu substancji, niejednokrotnie o zagrażającym życiu kobiety stężeniu.

Zgodnie z treścią art. 1 przedmiotowej ustawy wśród przesłanek warunkujących legalne dokonanie aborcji przewidziano sytuację, gdy za przerwaniem ciąży przemawiają wskazania lekarskie lub trudne warunki życiowe matki dziecka, a także gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa<sup>6</sup>.

O ile przesłanka zawarta w art. 1 ust. 1 pkt 2 wyżej wymienionej regulacji jawi się jako obiektywnie dość oczywista, ponieważ ma za zadanie chronić potencjalne ofiary przestępstw (m.in. zgwałcenia, kazirodztwa itd.) przed ponoszeniem odpowiedzialności za czyn, jakiego dopuścił się sprawca, o tyle kontrowersyjną zmianą na tle przedmiotowej regulacji była tzw. przesłanka społeczna.

W ocenie autora po pierwsze wskazać należy na brak konsekwencji ówczesnego ustawodawcy z uwagi na występującą dysproporcję między przesłankami uprawniającymi do legalnego dokonania zabiegu aborcji i oparcie przesłanki tzw. społecznej jedynie na oświadczeniu matki dziecka w porównaniu z okolicznościami medycznymi uprawniającymi do dokonania zabiegu przerwania ciąży, jako wymagającymi stosownej dokumentacji medycznej na fakt zaistnienia

---

5 Por. E. Zielińska, *Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990, s. 55.

6 Art. 1 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 12, poz. 61 ze zmianami.



tw. wskazań lekarskich. Tymczasem wysokie prawdopodobieństwo graniczące z pewnością wskazuje na fakt, że podstawą zaistnienia lub niezaistnienia przesłanki społecznej było subiektywne spostrzeżenie kobiety co do swojej aktualnej sytuacji materialnej, co wielokrotnie mogło skutkować nie tyle swobodą, ile dowolnością prawną w zakresie dopuszczania zabiegów aborcji na podstawie przesłanki społecznej.

Jedynym wyłączeniem na gruncie ustawy z 1956 roku, a jednocześnie okolicznością uniemożliwiającą dokonanie przedmiotowego zabiegu (nawet w sytuacji, gdy za przerwaniem ciąży przemawiały konkretne przesłanki ustawowe, tj. wskazania lekarskie lub trudne warunki życiowe ciężarnej, a także nawet wtedy, gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem czynu prawem zabronionego) była sytuacja, gdy konkretny przypadek ciąży wiązał się z przeciwwskazaniami lekarskimi do przeprowadzenia zabiegu aborcji<sup>7</sup>.

Powyższe z jednej strony było wyrazem postawienia zdrowia i życia matki dziecka na pierwszym miejscu, nawet w sytuacji, gdy obiektywnie kobieta byłaby uprawniona do dokonania aborcji zgodnie z prawem z uwagi na przesłankę związaną z trudnymi warunkami życiowymi lub związaną z pochodzeniem ciąży z przestępstwa. Powyższe okoliczności nie uprawniały bowiem do dokonania zabiegu terminacji ciąży, jeżeli konkretny przypadek wiązał się z przeciwwskazaniami lekarskimi do przeprowadzenia zabiegu. Z drugiej strony powyższe wyłączenie nie tyle miało chronić życie matki dziecka, ile nakazywać kobiecie np. donoszenie ciąży będącej owocem przestępstwa, którego ona sama była ofiarą. W ocenie autora nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem przedstawionym powyżej, ponieważ każdorazowe ustawowe wyłączenie możliwości dokonania aborcji z przyczyn natury medycznej, tj. z powodu zaistnienia przeciwwskazań do dokonania zabiegu, ma na celu jedynie ochronę życia, która jest wartością najwyższą. Rzekome „karanie ofiary przestępstwa” jest zjawiskiem wątpliwym i skrajnie ocennym, a wola ustawodawcy winna być oparta na ochronie życia jako nadrzędnej wartości. Ze względów oczywistych – wątpliwą bowiem wartość moralną posiadałoby dokonanie zabiegu aborcji bez wzięcia negatywnych przesłanek medycznych, dla samej jedynie zasady i możliwości „znielowania” krzywdy, jakiej dokonano na ofierze przestępstwa.

Perspektywa rozszerzenia katalogu przesłanek uprawniających do przerywania ciąży wywołało głośną debatę publiczną. Zwolennicy rozwiązań ustawy z 1956 roku argumentowali słuszność przedmiotowego rozwiązania ochroną

---

7 Art. 1 ust. 2 ustawy z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 12, poz. 61 ze zmianami.

zdrowia i życia kobiet, które znajdując się w trudnej sytuacji materialnej i będąc w niechcianej ciąży, prawdopodobnie korzystałyby z tzw. podziemia aborcyjnego, który to argument pozostał – mimo zmiany innych czynników – niezmienny do dziś. Przeciwnicy tego rozwiązania wskazywali z kolei na dość jasno rysujący się absurd w sytuacji, gdy o trudnym położeniu materialnym kobiety miała decydować ona sama. Powyższe mogło zatem prowadzić do nadużycia prawa i praktykowania przeprowadzania zabiegu aborcji niezgodnie z prawem, ponieważ na szali wraz z życiem dziecka kładziono subiektywną ocenę zawartą w oświadczeniu kobiety ciężarnej<sup>8</sup>.

Powyższa regulacja stanowiła bezdyskusyjnie liberalny przełom na polu legalności dokonywania zabiegów tzw. terminacji ciąży, głównie ze względu na fakt, że uchylała ówczesnie obowiązujące przepisy prawa karnego przewidujące kary za dokonywanie aborcji. Jednocześnie rozwiązanie to miało wypracować w swoim założeniu złoty środek pomiędzy ochroną życia człowieka a zapewnieniem bezpieczeństwa kobiety w ciąży, przy czym doktryna prawa zajmowała skrajnie różne stanowiska w zakresie tego, jaką wartość przedmiotowa ustawa chroni przede wszystkim. Część jej przedstawicieli interpretowała przedmiotową regulację w sposób kładący nacisk na ochronę życia dziecka i jego rozwoju w łonie matki oraz dodatkowo na życie i zdrowie matki, z kolei przedstawiciele odmiennego nurtu ponad życie i zdrowie dziecka przedkładali zdrowie i życie kobiety, alternatywnie ciążę donoszoną zgodnie z wyborem matki dziecka<sup>9</sup>.

Kwestią istotną w znaczeniu stosowania prawa była okoliczność, że regulacja z 1956 roku nie przewidywała kar dla kobiet, które zdecydowały się na dokonanie zabiegu aborcji w sposób sprzeczny z przepisami prawa. W literaturze istniał pogląd, który zakładał, że powyższe miało na celu dokonanie rozróżnienia ryzyka podmiotów, które w sposób nielegalny mogłyby potencjalnie dokonać aborcji, a mianowicie matki dziecka oraz lekarza. Z kolei ryzyko zaistnienia potencjalnych konsekwencji prawnych na skutek nielegalnego dokonania zabiegu terminacji ciąży prowadziło do tzw. zмовы milczenia obu stron, tj. kobiety decydującej się na aborcję oraz lekarza przeprowadzającego zabieg<sup>10</sup>.

---

8 Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, wyd. 11, Warszawa 2005, s. 227.

9 Por. J. Śliwowski, *Prawo karne*, wyd. 2., Warszawa 1979, s. 359.

10 Por. S. Kuźma-Markowska, *Walka z „babkami” o zdrowie kobiet: medykalizacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, Polska 1944/45–1989*, „Studia i Materiały” 2017, nr 15, s. 198.

Przedmiotowa regulacja obowiązywała w Polsce przez okres ponad 30 lat. Ponad trzy dekady upłynęły niejako pod znakiem wartościowania życia człowieka – zwolennicy tego rozwiązania argumentowali słuszność powyższego rozwiązania legislacyjnego powołaniem się na świadomość społeczną co do pewności wykonywania zabiegów aborcji – albo zgodnie z prawem, albo w tzw. podziemiu aborcyjnym. Na poparcie też stanowiących fundament rozwiązania ustawowego stawiali częstokroć pewnik, jakim było dokonanie aborcji przez kobietę, która zdecydowała, że nie chce urodzić dziecka. Kwestią zależną od państwa miało być już otoczenie kobiet właściwą opieką i zapewnienie bezpiecznych warunków przeprowadzenia zabiegu<sup>11</sup>.

Praktyka gorzko zweryfikowała ówczesne przepisy, ponieważ okres PRL wiązał się z trudnym do przyjęcia faktem, że aborcji dokonywano relatywnie powszechnie. Jedynym ograniczeniem były subiektywne odczucie kobiety co do jej sytuacji materialnej i złożenie w tym zakresie oświadczenia. O ile do lat 60. XX wieku lekarze byli zobowiązani weryfikować prawdziwość oświadczeń, o tyle później popularyzowano aborcję na życzenie<sup>12</sup>. Powyższe sprawiło, że tzw. ochrona życia była jedynie założeniem ustawodawcy, które nie odnalazło potwierdzenia w praktyce.

### 3. KOMPROMIS ABORCYJNY SCHYŁKU XX WIEKU

W optyce powyższych rozwiązań legislacyjnych i pewnego rodzaju swobody aborcyjnej środowiska opowiadające się za ochroną życia zaczęły podejmować starania ku zmianie postanowień zawartych w ustawie z 1956 roku.

Próba zmiany rozwiązań zawartych w przedmiotowej regulacji podjęta przez Polski Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu w 1977 roku zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ wniosek opatrzony podpisami obywateli został zaopiniowany przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej negatywnie. Ministerstwo odniosło się do koronnego argumentu, podnoszonego przez zwolenników aborcji, a szczególnie zwolenników przesłanki społecznej,

---

11 Por. O. Czaplńska, *Historia dopuszczalności zabiegu aborcji w Polsce i jej współczesne problemy*, [w:] *Badania kryminologiczne a praktyka. Perspektywa krajowa i międzynarodowa*, E. W. Pływaczewski, D. Dajnowicz-Piesiecka, E. Jurgielewicz-Delegacz (red.), Warszawa 2021, s. 331–332.

12 Por. W. Kowalski, *Hoser: „w PRL 800 tys. aborcji rocznie. Aborcja była wtedy legalna i masowa, ale nie aż tak” – wyjaśniamy*, [www.natemat.pl/130773,aborcja-w-prl-byla-legalna-i-masowa-abp-hoser-widzi-w-tym-przyczynę-samobójczej-polityki](http://www.natemat.pl/130773,aborcja-w-prl-byla-legalna-i-masowa-abp-hoser-widzi-w-tym-przyczynę-samobójczej-polityki) (dostęp: 1.02.2022).

a mianowicie argumentowało swoją decyzję tym, że ówczesnie obowiązująca regulacja pozwalała w sposób realny uniknąć sytuacji masowego korzystania z tzw. podziemia aborcyjnego i dokonywać zabiegów terminacji ciąży przez osoby wykwalifikowane, tj. lekarzy, i w odpowiednich do tego warunkach, a podjęta inicjatywa społeczna miała rzekomo mieć jedynie na celu doprowadzenie do podziału społeczeństwa i wzbudzenie burzliwej debaty społecznej.

Lata 80. XX wieku upłynęły w Polsce pod znakiem prób przeforsowania rozwiązań legislacyjnych ustawy z 1956 roku przez zwolenników ochrony życia, m.in. przez Klub Inteligencji Katolickiej. Wystąpił on do Sejmu z wnioskiem o zastąpienie dotychczasowej regulacji tzw. ustawą o ochronie rodzicielstwa, aby od tej pory kłaść nacisk na większą ochronę życia w Polsce i przede wszystkim aby móc ją skutecznie egzekwować. Podobny wniosek został wniesiony również przez zespół ekspertów Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny, który złożył projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego.

Regulacja z 1956 roku była niedoskonała w oczach zarówno zwolenników, jak i przeciwników rozwiązań aborcyjnych w niej zawartych. Jedni zarzucali prawodawcy zbyt liberalne podejście do prawnej ochrony życia i żądali zaostrzenia ustawy. Ich stanowisko popierane było argumentacją, że w nieuprawniony sposób *a priori* założono, iż matka dziecka nie może być podmiotem podlegającym odpowiedzialności karnej za dokonanie zabiegu aborcji. Ponadto za wadę przedmiotowej regulacji uznawano niekonsekwencję ustawodawcy w postaci sformułowania „trudnych warunków życiowych”, oparcie się na subiektywnych odczuciach kobiety ciężarnej co do swojego położenia materialnego, a także powierzenie jednemu lekarzowi decyzyjności w zakresie przyznania matce dziecka statusu pozostającej w trudnej sytuacji materialnej, które to mogły być interpretowane w rażąco swobodny sposób i tym samym – prowadzić do licznych nadużyć w zakresie powoływania się na przedmiotową przesłankę jedynie dla uprawdopodobnienia legalności dokonania zabiegu aborcji. Pozostali paradoksalnie również czynili liczne zarzuty pod adresem rozwiązania ustawowego z 1956 roku, a mianowicie zarzucali ówczesnej regulacji pozbawienie kobiet konstytucyjnego prawa decydowania o donoszeniu bądź przerwaniu ciąży. Czynności weryfikujące zasadność żądania matki (opinia lekarza, oświadczenie o pozostawaniu w trudnej sytuacji materialnej) postrzegano natomiast jako zbędne generowanie procedur<sup>13</sup>.

---

13 Por. E. Zielińska, *Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990, s. 57.

Dopiero Komisja Konstytucyjna obradująca nad przygotowaniem nowej tzw. noweli grudniowej, w związku ze zmianami ustrojowymi w 1989 roku, uwzględniła w projekcie nowej Ustawy Zasadniczej przepisy regulujące prawo do życia. Odtąd Rzeczpospolita Polska zapewniać miała każdemu człowiekowi prawną ochronę życia<sup>14</sup>.

Ponad trzy dekady musiały upłynąć od wejścia w życie ustawy z 1956 roku, aby dokonano zmian legislacyjnych w zakresie prawa aborcyjnego. Uchylenie dotychczas obowiązującej ustawy nastąpiło na mocy Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 1990 roku<sup>15</sup>.

Powyższa regulacja stanowiła pewnego rodzaju *novum* względem poprzedniej regulacji, m.in. za sprawą nałożenia przez ustawodawcę na osobę lekarza obowiązku podjęcia próby odwiedzenia kobiety ciężarnej od dokonania aborcji, nakłonienia do donoszenia ciąży i urodzenia dziecka. Rozporządzenie stanowiło wprost, że „lekarz, do którego zgłosiła się kobieta ciężarna z wnioskiem o wydanie orzeczenia o dopuszczalności przerywania ciąży ze względu na trudne warunki życiowe, po przeprowadzeniu badania ginekologicznego i stwierdzeniu ciąży jest obowiązany poinformować kobietę o skutkach zdrowotnych zabiegu przerywania ciąży, zwłaszcza ciąży pierwszej, i możliwych powikłaniach po zabiegu oraz wnikliwie rozważyć i omówić motywy, które zdaniem kobiety składającej oświadczenie skłaniają ją do przerywania ciąży, jak również podjąć próbę odwiedzenia kobiety od tego zamiaru”<sup>16</sup>.

Powyższe stanowiło niezaprzeczalnie ukłon prawodawcy w stronę ochrony życia dziecka nienarodzonego z uwagi na fakt, że nałożyło na osobę lekarza jako posiadającego wiedzę specjalistyczną obowiązek przekazania w sposób rzetelny, częstokroć nie do końca świadomej następstw swojej decyzji kobiecie ciężarnej, wszelkich informacji na temat skutków dokonania zabiegu przerywania ciąży, w tym możliwych powikłań, co stanowiło dodatkowy czynnik mający na celu zmniejszenie liczby dokonywanych wówczas niejednokrotnie bezzasadnie aborcji.

14 Art. 38 ustawy z 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. U. nr 75, poz. 444 ze zm.

15 Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 30 kwietnia 1990 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinni posiadać lekarze dokonujący zabiegu przerywania ciąży oraz trybu wydawania orzeczeń lekarskich o dopuszczalności dokonania takiego zabiegu, Dz. U. nr 29, poz. 178 ze zm.

16 § 4.1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 30 kwietnia 1990 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinni posiadać lekarze dokonujący zabiegu przerywania ciąży oraz trybu wydawania orzeczeń lekarskich o dopuszczalności dokonania takiego zabiegu, Dz. U. nr 29, poz. 178 ze zm.

Ponadto ówczesny ustawodawca tym bardziej położył nacisk na ochronę życia poczętego, ale nienarodzonego, że Rozporządzenie z 1990 roku nakazywało skierowanie kobiety ciężarnej na kolejną konsultację ginekologiczną w sytuacji, gdy uprzednio pacjentka nie zmieniła zdania na skutek pierwszej konsultacji i nadal wyrażała stanowczą wolę dokonania zabiegu aborcji. Gdy i tym razem kobieta podtrzymywała wolę przerwania ciąży, była kierowana na konsultację psychologiczną. Psycholog po wywiadzie z badaną miał ocenić, czy osoba ta posiada pełną świadomość podejmowanych przez siebie działań, w tym podjęcia decyzji o dokonaniu zabiegu aborcji. Powyższe miało zapewnić uniknięcie potencjalnych przypadków dokonania zabiegu aborcji w stanie wyłączającym świadomość, tj. przy braku rozeznania, czy też niemożności rozumienia własnych zachowań. Przedmiotowe Rozporządzenie wprowadziło nadto tzw. klauzulę sumienia, w ramach której lekarz mógł odmówić dokonania zabiegu aborcji, a także wydania zaświadczenia dotyczącego braku przeciwwskazań ku jego przeprowadzeniu, o ile donoszenie ciąży nie zagrażało w sposób bezpośredni życiu matki<sup>17</sup>.

Dotychczasowy stan prawny był z jednej strony wypracowanym półśrodkiem pomiędzy głosami środowisk proaborcyjnych i antyaborcyjnych, jednak z drugiej strony nie satysfakcjonował w pełni ani jednych, ani drugich. Dwa lata później, tj. w 1992 i następnie w 1993 zarówno zwolennicy prawnej ochrony życia, jak i przedstawiciele środowisk liberalnych, opowiadający się za większym dostępem do aborcji, przedłożyli w Sejmie dwa projekty ustaw: projekt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego oraz projekt ustawy o prawie do rodzicielstwa, ochronie życia ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Powyższe dwa głosy skrajnie odmiennych środowisk początkowo nie były w stanie wypracować kompromisu prawno-aborcyjnego, a skutkiem prób podjęcia dialogu obu powyższych była ustawa z 1993 roku<sup>18</sup>, regulująca prawo do aborcji, która została doprecyzowana treścią Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej<sup>19</sup>.

Wprowadzając przedmiotową regulację do porządku prawnego, ustawodawca miał na celu zniwelowanie dotychczasowych naleciałości w postaci

---

17 Por. O. Czaplńska, *Historia dopuszczalności zabiegu aborcji w Polsce...*, s. 331–332.

18 Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zm.

19 Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 22 stycznia 1997 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych lekarzy, uprawniających do dokonania przerwania ciąży oraz stwierdzenia, że ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety lub wskazuje na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, Dz. U. nr 9 poz. 49 ze zm.

wartościowania życia ludzkiego pod względem fazy jego rozwoju i tym samym osiągnięcie tzw. kompromisu aborcyjnego między głosami skrajnie odmiennych środowisk społecznych i politycznych. Zaprzeszanie wartościowania życia ludzkiego zostało wyrażone w treści preambuły ustawy z 1993 roku. Prawodawca wprawdzie podkreślił nacisk na ochronę życia zarówno matki, jak i dziecka, jednakże podkreślił, że odtąd wyłącza się możliwość wartościowania życia człowieka pod względem stopnia jego rozwoju<sup>20</sup>.

Powyższe wiedzie do konstatacji, że ówczesny prawodawca wyraził wolę silniejszej niż dotychczas ingerencji w proces planowania powiększania rodziny, jednakże w przedmiotowej regulacji – na etapie poczęcia<sup>21</sup>.

Przedmiotowa ustawa przyzwalała odtąd na dokonanie zabiegu przerwania ciąży wyłącznie w dwóch przypadkach, a mianowicie gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej oraz gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego, przy czym aborcji może dokonać wyłącznie lekarz<sup>22</sup>.

W ocenie autora na gruncie powyższego dostrzec można istotną zmianę legislacyjną w porównaniu z poprzednio obowiązującym stanem prawnym, a mianowicie w postaci uchylecia przesłanki tzw. społecznej, uprawniającej do przerwania ciąży na podstawie oświadczenia matki dziecka co do pozostawania w trudnej sytuacji materialnej, co uniemożliwia urodzenie i wychowanie dziecka. Prawodawca mocą przedmiotowej regulacji położył nacisk na otoczenie opieką życia ludzkiego. Powyższe realizowane może być jedynie w pełni do momentu, kiedy wola kobiety w zakresie dokonania aborcji wynika jedynie z jej subiektywnej oceny co do zupełnego braku perspektyw na urodzenie i wychowanie dziecka. Odtąd zasadności przesłanki społecznej radykalnie umniejszał fakt, że była ona nagminnie wykorzystywana w przypadku niechcianych ciąż, ponieważ kobieta ciężarna pod pewnego rodzaju pretekstem co do subiektywnego odczucia swojego położenia, w tym trudnej sytuacji materialnej, mogła dokonać zabiegu aborcji, mimo że obiektywnie jej sytuacja materialna nie uzasadniała dokonania aborcji zgodnie z przesłanką społeczną, a powodem terminacji ciąży była wyłącznie niechęć względem nieplanowanej ciąży.

Kolejną zmianą legislacyjną, jaka nastąpiła po trzech latach na płaszczyźnie ochrony życia od ustawy z 1993 roku, była ustawa z 1996 o zmianie ustawy

20 Preambuła ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zm.

21 Por. O. Czaplinska, *Historia dopuszczalności zabiegu aborcji w Polsce...*, s. 334.

22 Art. 4a ust. 1 ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zm.



o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw<sup>23</sup>. Mocą nowelizacji ustawy z 1993 wprowadzono istotną zmianę – przywrócono przesłankę społeczną. Odtąd kobieta ciężarna ponownie mogła na podstawie indywidualnego oświadczenia co do swojego położenia, w tym swojej trudnej sytuacji materialnej, zdecydować się za przerwanie ciąży. Bez zmian pozostał wymóg przeprowadzenia zabiegu terminacji ciąży wyłącznie przez lekarza. Tym samym nowelizacja z 1996 roku uprawniała do legalnego dokonania zabiegu aborcji w następujących sytuacjach: gdy „ciąża stanowiła zagrożenie dla życia lub zdrowia matki dziecka, gdy badania prenatalne, bądź inne przesłanki medyczne wskazywały na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego oraz gdy kobieta ciężarna znajdowała się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej”<sup>24</sup>.

Przesłanka społeczna, z uwagi na rozszerzony katalog przesłanek aborcyjnych częstokroć nazywana „aborcją na życzenie”, była kwestią silnie dyskusyjną przez kilka dekad, ponieważ aż od wejścia w życie ustawy z 1956 roku, lecz ostatecznie Trybunał Konstytucyjny na mocy orzeczenia z 1997 uznał ją za niezgodną z Konstytucją RP i zasadą ochrony życia ludzkiego<sup>25</sup>. Trybunał, w treści przedmiotowego orzeczenia, pochylając się nad nowelizacją z 1996 roku, orzekł o niezgodności przepisów dotyczących warunków dopuszczalności przerywania ciąży z Konstytucją z roku 1952.

Dokonując dalszej analizy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 1997, zważyć należy, że Trybunał uznał, iż przedmiotowa nowelizacja ma charakter niejako uprawniający, a nawet legalizujący dokonanie zabiegu przerywania ciąży, co tym samym mogło być powszechnie interpretowane jako ciche przyzwolenie prawne na dokonywanie czynów z zasady zabronionych.

---

23 Ustawa z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 139, poz. 646 ze zm.

24 Art. 4a ust. 1 ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 139, poz. 646 ze zm.

25 Obwieszczenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 18 grudnia 1997 r. o utracie mocy obowiązującej art. 1 pkt 2, art. 1 pkt 5, art. 2 pkt 2, art. 3 pkt 1 i art. 3 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 157 poz. 1040 ze zm.



Mimo powyższego orzeczenie Trybunału nie skutkowało wykonaniem go przez Sejm. Ponadto, mimo upływu jednego roku od wydania przedmiotowego orzeczenia i uchwalenia nowej Ustawy Zasadniczej<sup>26</sup>, przepisy znolizowanej ustawy pozostały w pierwotnym brzmieniu.

#### **4. AKTUALNY STAN PRAWNY DOPUSZCZALNOŚCI ABORCJI W POLSCE**

Rok 2020 zapisał się na kartach historii jako diametralna zmiana prawa aborcyjnego z uwagi na fakt, że 22 października 2020 zapadło orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie konstytucyjności przepisów aborcyjnych. Trybunał orzekł bowiem o niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z 7 stycznia 1993 o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Na skutek powyższego orzeczenia Trybunału w obecnym stanie prawnym przesłanki, które uprawniają do dokonania zabiegu przerwania ciąży, pozostały zawarte przez prawodawcę w art. 4a ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>27</sup>, jednak zgodnie z treścią przedmiotowej regulacji w jej aktualnym brzmieniu aborcji dokonać można w dwóch przypadkach, przy czym obecnie obowiązujące przesłanki po części pokrywają się z tymi, które przewidywała pierwotnie ustawa z 1993 roku Uprawniającymi do zgodnego z prawem dokonania zabiegu aborcji są przypadki: zaistnienia ciąży stanowiącej zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej oraz przypadek uzasadnionego podejrzenia, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Z kolei przesłanka dotycząca zaistnienia wyników badań prenatalnych lub innych przesłanek medycznych wskazujących na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu została uznana 22 października 2020 przez Trybunał za niezgodną z art. 30, 31 i 38 Konstytucji RP.

Przedmiotowe orzeczenie wywołało burzliwą dyskusję społeczną, a także falę licznych protestów środowisk zarówno skrajnie proaborcyjnych, jak i odnoszących się krytycznie do następstw, jakie wywoła wejście w życie orzeczenia. W treści uzasadnienia przedmiotowego wyroku Trybunał podkreślił, że „obowiązek

<sup>26</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zm.

<sup>27</sup> Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zm.

zapewnienia każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia leży na wszystkich władzach publicznych, w szczególności na ustawodawcy i ma on przy tym zarówno prawo, jak i obowiązek dostosować stan prawny do wyroku wydanego przez Trybunał Konstytucyjny. [...] Życie ludzkie jest wartością w każdej fazie rozwoju i jako wartość, której źródłem są przepisy konstytucyjne, powinno ono być chronione przez ustawodawcę<sup>28</sup>.

Ocena uznania przez Trybunał tzw. przesłanki eugenicznej za niekonstytucyjną została uzasadniona tym, że dokonanie pewnego rodzaju wartościowania życia człowieka, tj. poświęcenie najwyższego dobra po stronie nienarodzonego dziecka, tj. życia, wymaga tego, aby wskazane było analogiczne dobro dotyczące matki dziecka, tj. dopiero wtedy, gdy następuje zagrożenie życia i zdrowia matki dziecka, wchodzi w grę rozważenie przerwania ciąży. Tym samym, jak podkreślił Trybunał w treści uzasadnienia, „dla dopuszczalności pozbawienia życia człowieka w okresie prenatalnym nie jest wystarczające prawdopodobieństwo wystąpienia okoliczności wskazanych w zakwestionowanym przepisie. Wszak nawet pozbawione wątpliwości stwierdzenie ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu nie oznacza, że dotknięty nimi człowiek nie będzie mógł korzystać w pełni z praw i wolności gwarantowanych konstytucyjnie w postnatalnej fazie życia<sup>29</sup>”.

## PODSUMOWANIE

Wyższosc względem pozostałych praw i wolności oraz fundamentalny charakter prawnej ochrony życia podkreśla fakt, że sama Konstytucja RP jako Ustawa Zasadnicza obowiązująca w polskim porządku prawnym zawiera odrębny rozdział poświęcony w sposób szczególny wolnościom, prawom oraz obowiązkom człowieka i obywatela. Usytuowanie prawa określonego w art. 38 Konstytucji, tj. ochrony życia człowieka, na pierwszym miejscu spośród wolności i praw osobistych wskazuje natomiast na celowy zabieg prawodawcy co do wyeksponowania przedmiotowego prawa jako nadrzędnego względem pozostałych i podkreślenie jego charakteru jako gwarancji korzystania przez człowieka i obywatela z pozostałych praw i wolności człowieka.

28 Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., K 1/20, Dz. U. z 2021 r. poz. 175.

29 Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., K 1/20.

Powyższe w pełni zatem uzasadnia przyjęcie w toku wykładni przedmiotowej regulacji dyrektywy interpretacyjnej, w myśl której to na korzyść prawnej ochrony życia winny być interpretowane jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące jej ochrony<sup>30</sup>.

Mając na względzie podjętą powyżej analizę zmian legislacyjnych w przedmiocie prawnej ochrony życia, wskazać należy, że w obliczu zarówno przepisów Konstytucji RP, regulacji ustawowych, jak i dotychczasowych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jawi się konstatacja, że życie człowieka jest wartością fundamentalną i jako taka, nawet w odniesieniu do człowieka na etapie prenatalnym, winna posiadać przymiot wartości chronionej w sposób szczególny.

Zważyć należy na okoliczności wyłączające penalizację przerywania ciąży, lecz również na fakt, że wszelkie przypadki nakierowane w sposób bezpośredni (np. dokonanie zabiegu aborcji), a nawet pośredni (namawianie kobiety ciężarnej do dokonania zabiegu aborcji) na naruszenie nietykalności życia ludzkiego winny zostać zakwalifikowane jako atak na dobro chronione konstytucyjnie, nadrzędnie względem pozostałych dóbr.

Ścieżka legislacyjna, jaką podążały regulacje stanowiące o prawie do aborcji w ciągu ostatnich dziesięcioleci, poczynszy od lat 80. XX wieku, była niezwykle kręta i podatna na przeważający nad głosem środowisk medycznych i prawniczych – głos społeczeństwa, które od zarania dziejów posiada silną potrzebę samodecydowania o sobie i swoich prawach, co częstokroć prowadziło do prawnej bezrefleksyjnej aprobaty dla wartościowania życia ludzkiego, będącego wartością nadrzędną i gwarantem korzystania z pozostałych praw i wolności człowieka.

## ABSTRAKT

Problem oceny moralnej zjawiska aborcji od lat stanowi przedmiot dyskusji i debaty społecznej. Nieustanne różnice w postrzeganiu ochrony życia generują liczne, wielokrotnie skrajnie odmienne nurty społeczne.

Dokonując analizy prawnej ochrony życia na tle zmian legislacyjnych w polskim porządku prawnym, należy rozgraniczyć dwa odrębne problemy: pierwszy z nich – moralną ocenę społeczeństwa w zakresie zjawiska przerywania ciąży, która to stała się fundamentem i impulsem zmian przepisów prawa w przedmiotowej materii, oraz drugi – istnienie norm prawnych, które w ciągu lat

---

30 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, Legalis nr 60760.

obowiązywały i regulują nadal dopuszczalność dokonywania aborcji – w brzmieniu będącym skutkiem zmian legislacyjnych.

Regulacje dotyczące prawa aborcyjnego ulegały relatywnie częstym modyfikacjom, począwszy od lat 80. XX wieku aż do dziś. Ich brzmienie jest wynikiem trwającej od dekad burzliwej debaty społecznej oraz dialogu środowiska medycznego oraz prawniczego. Z kolei impulsem do zmian w zakresie prawa aborcyjnego jest niezmiennie głos społeczeństwa, które posiada silną potrzebę samodecydowania o sobie i swoich prawach, w tym o prawnej ochronie życia jako wartości nadrzędnej, będącej gwarantem wszelkich pozostałych praw i wolności człowieka.

## SUMMARY

The problem of the moral evaluation of the phenomenon of abortion has been debated and debated in public for years. The persistent differences in the perception of the protection of life lead to many very different social trends.

The legal analysis of the protection of life in the context of the legislative changes in the Polish legal system must be divided into two separate problems: the first – the moral assessment of society in the area of abortion, which formed the basis and stimulus for the changes in the legislation in this area, and the second – the existence of legal norms which have evolved over many years and still regulate the permissibility of abortions.

Legislation on abortion law has been amended quite frequently since the 1980s. Nowadays, the regulations are the result of decades of social debate and dialogues among medical and legal circles. The impetus for changes in the area of abortion law is constantly the opinion of the public, because the society has a strong need to decide on itself and its rights, including the legal protection of life as an overriding value that guarantees all other human rights and freedoms.

## BIBLIOGRAFIA

- Cieślak M., *Przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu*, [w:] *System prawa karnego*, t. IV, *O przestępstwach w szczególności, część I*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985.
- Czaplińska O., *Historia dopuszczalności zabiegu aborcji w Polsce i jej współczesne problemy*, [w:] *Badania kryminologiczne a praktyka. Perspektywa krajowa*

*i międzynarodowa*, E. W. Pływaczewski, D. Dajnowicz-Piesiecka, E. Jurgielewicz-Delegacz (red.), Warszawa 2021.

Gardocki L., *Prawo karne*, wyd. 11, Warszawa 2005.

Giezek J., Kokot R., *Granice ludzkiego życia a jego prawna ochrona*, [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002.

Kuźma-Markowska S., *Walka z „babkami” o zdrowie kobiet: medykalizacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, Polska 1944/45–1989*, „Studia i Materiały” 2017, nr XV.

Śliwowski J., *Prawo karne*, wyd. 2., Warszawa 1979.

Zielińska E., *Przerywanie ciąży. Warunki legalności w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990.

## Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. nr 78, poz. 483 ze zmianami.

Obwieszczenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 18 grudnia 1997 r. o utracie mocy obowiązującej art. 1 pkt 2, art. 1 pkt 5, art. 2 pkt 2, art. 3 pkt 1 i art. 3 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 157 poz. 1040 ze zmianami.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 30 kwietnia 1990 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych, jakie powinni posiadać lekarze dokonujący zabiegu przerywania ciąży oraz trybu wydawania orzeczeń lekarskich o dopuszczalności dokonania takiego zabiegu, Dz. U. nr 29, poz. 178 ze zmianami.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 22 stycznia 1997 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych lekarzy, uprawniających do dokonania przerwania ciąży oraz stwierdzenia, że ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety lub wskazuje na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, Dz. U. nr 9 poz. 49 z zmianami.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. Kodeks karny, Dz. U. nr 60, poz. 571 ze zmianami.

Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 12, poz. 61 ze zmianami.

Ustawa z 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz. U. nr 75, poz. 444 ze zmianami.

Ustawa z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U. nr 139, poz. 646 ze zmianami.

Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. nr 17, poz. 78 ze zmianami.

### **Orzecznictwo**

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., K 1/20, Dz. U. z 2021 r. poz. 175.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 stycznia 2004 r., K 14/03, Legalis nr 60760.

### **Źródła internetowe**

Kowalski W., *Hoser: „W PRL 800 tys. aborcji rocznie. Aborcja była wtedy legalna i masowa, ale nie aż tak” – wyjaśniamy*, [www.natemat.pl/130773,aborcja-w-prl-byla-legalna-i-masowa-abp-hoser-widzi-w-tym-przyczynę-samobójczej-polityki](http://www.natemat.pl/130773,aborcja-w-prl-byla-legalna-i-masowa-abp-hoser-widzi-w-tym-przyczynę-samobójczej-polityki) (dostęp: 1.02.2022).

## SPIS TREŚCI

<b>ks. Władysław Szewczyk</b> Recepcja w diecezji tarnowskiej nauczania ojca świętego Jana Pawła II o rodzinie w adhortacji apostolskiej <i>Familiaris consortio</i> . . . . .	7
<b>Jacek Pulikowski</b> Ewangelizacja własnej rodziny . . . . .	29
<b>Renata Smoleń</b> Rola przebaczenia w rodzinie chrześcijańskiej . . . . .	41
<b>ks. Piotr Cebula</b> Kapłaństwo i małżeństwo – analogia i jej konsekwencje . . . . .	55
<b>ks. Andrzej Jasnos</b> Święty Paweł z Pryscyllą i Akwilą. Współpraca duchownych i świeckich w duszpasterstwie małżeństw i rodzin . . . . .	71
<b>Józef Młyński, Katarzyna A. Białecka-Urbańska</b> Poradnictwo rodzinne obszarem wsparcia i bezpieczeństwa rodzin polonijnych na emigracji . . . . .	93
<b>ks. Marek Kluz</b> Służba w perspektywie chrześcijańskiego wychowania w nauczaniu papieża Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. . . . .	131
<b>Bogumiła Olejnik</b> Służba życiu . . . . .	145
<b>Agnieszka Katarzyńska</b> Metody rozpoznawania płodności jako istotny obszar pracy doradcy życia rodzinnego w świetle adhortacji <i>Familiaris consortio</i> . . . .	159
<b>Zuzanna Pyryt</b> Prawna ochrona życia na tle polskich zmian legislacyjnych od lat 80. XX wieku. . . . .	171









Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie

